

WSPÓŁCZESNE WYMIARY KOMUNIKACJI
MIĘDZY TEORIĄ I PRAKTYKĄ

WSPÓŁCZESNE WYMIARY KOMUNIKACJI

MIĘDZY TEORIA I PRAKTYKĄ

POD REDAKCJĄ
ALICJI WĘCŁAWIAK



EUROPEJSKIE STOWARZYSZENIE KULTUROZNAWCZE

Redakcja naukowa: Alicja Węclawiak
Redakcja pomocnicza: Marcin Słowiński
Recenzent: dr hab. Przemysław Rotengruber
Redakcja językowa: Alicja Tempłowicz
Skład i łamanie: Joanna Askutja

© Copyright by Europejskie Stowarzyszenie Kulturoznawcze, Poznań 2018

Publikacja sfinansowana ze środków Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza
i Wydziału Nauk Społecznych UAM

ISBN 978-83-63174-07-1

Europejskie Stowarzyszenie Kulturoznawcze
ul. Szamarzewskiego 89A
60-568 Poznań

ALICJA WĘCŁAWIAK (UAM)

Dialog w komunikacji

Streszczenie: Komunikacja to proces przekazywania informacji docelowo skierowany na porozumiewanie się. Ta prosta definicja nie oddaje jednak złożoności zjawiska. Komunikacja podmiotu z innymi podmiotami, ze światem zewnętrznym czy nawet ze sobą samym komplikuje się w momencie, w którym informacje stają się sprzeczne. Zdarza się to często, a dzieje się tak, ponieważ podmiot żyje w rzeczywistości pozornie tylko uporządkowanej. Tymczasem jest stale narażony na sprzeczności, co więcej – często sam jest ich generatorem. Diachroniczność, heterogeniczność i paradoksalność świata oraz samego podmiotu stawiają pomyślność komunikacji pod znakiem zapytania. W takiej sytuacji rozwiązaniem jest dialog, postulowany już od czasów antycznych, szczególnie zaś akcentowany przez badaczy kultury XX wieku.

Słowa kluczowe: komunikacja, kultura, dialog, paradoksalność

Summary: Communication is the process of transmitting information aimed at understanding. However, this simple definition doesn't convey the complexity of the phenomenon. The communication of the subject to others, to the outside world or even to himself is complicated at the moment when the information becomes contradictory. This happens often and this is because the subject lives in only seem-

ingly orderly world, whereas, he is constantly exposed to contradictions and more often – he himself is a generator of these opposites. The dynamics, heterogeneity and paradoxality of the world and the subjects themselves are impugning the testimony of good communication. In such a situation, the solution is a dialogue, postulated since ancient times, especially emphasized by culture researchers of 20th century.

Keywords: communication, culture, dialogue, paradoxicality

W kultowym filmie Krzysztofa Kieślowskiego¹ losy głównego bohatera determinuje przypadek. To, jak potoczą się losy Witka Długosza, zależy od próby dogonienia – udanej bądź nie – odjeżdżającego ze stacji pociągu. W ten sposób reżyser pokazuje, jak bardzo życie ludzkie zależne jest od zróżnicowanych zrzędzeń losu, którym, chcąc nie chcąc, podmiot musi stawić czoło, często nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Witek Długosz, podobnie jak każdy inny człowiek, ma przecież tylko jedno życie i – pozostając w świecie filmowym – korzysta z jednego scenariusza, kreowanego wprawdzie spontanicznie i niemożliwego do przewidzenia. Kieślowski wznosi się ponad tę perspektywę, pokazując alternatywne możliwości. Udowadnia widzowi, że życie ludzkie w ogromnym stopniu zależne jest od rzeczywistości zewnętrznej – zróżnicowanej, chaotycznej, przypadkowej. W zależności od tak błahej, wydawałoby się, sprawy jak podróż pociągiem, zmienia się całe życie bohatera. Ale Kieślowski pokazuje coś jeszcze – w każdym z zaprezentowanych w filmie trzech przypadków, trzech możliwych, potencjalnych losów, Witek Długosz ma nie tylko inne życie. On sam jest innym człowiekiem. Żyjąc

1 K. Kieślowski, *Przypadek* (1981).

w tej samej rzeczywistości, spotykając tych samych ludzi, ten sam bohater jest kimś innym. Reżyser ukazuje go ot choćby jako działacza PZPR oraz jako opozycjonistę. W rzeczywistości PRL-u stosunek do panującego systemu – opowiedzenie się po jednej ze stron – jawił się jako kwestia fundamentalna. W praktyce oczywiście sprawa ta nie była po prostu czarno-biała, jednak trudno uwierzyć, że jedna i ta sama osoba zajmuje wobec tak doniosłego tematu zupełnie inną pozycję. Kiesłowski sugeruje więc, że nie tylko rzeczywistość zewnętrzna jest zróżnicowana, chaotyczna i przypadkowa. Taki też jest podmiot, przez całe życie mierzący się z paradoksami, których sam jest twórcą.

Celem tego wstępu nie jest oczywiście analiza dzieła filmowego Kiesłowskiego. Jest nim ukazanie paradoksalności determinującej ludzkie życie². Tematem tym zajmuje się filozofia, jednak w sposób niewystarczający – „»rozważania« filozoficzne są jakby zniewolone przekonaniem, iż to tylko człowiek pojedynczy, to każde indywiduum myśli poznaje i działa, są to bowiem przymioty każdego pojedynczego podmiotu”³. Tymczasem warto pochylić się nad rzeczywistością ponadindywidualną i to w niej poszukać wzorców i reguł – nawet jeśli tylko kontekstowych bądź przygodnych – będących ukrytymi regulatorami życia społecznego. Tą rzeczywistością jest kultura, która dzięki swej różnorodności tworzy potencjalną sytuację dialogową. Zatrzymując

2 Nad tym w dużym stopniu pochyla się kulturoznawstwo stosowane – projekt, który pokazuje słabości nauk społecznych, ważnych i użytecznych prognostycznie, nie mogących jednak dotrzeć do zdeklarowanego logosu. Szerzej na ten temat w przeczytać można w pierwszym numerze „Journal of Applied Studies”. Vid. np.: P. Rotengruber, *Man in a World of Values. What is Applied Cultural Studies?*

3 A. Pałubicka, *Gramatyka kultury europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2013, s. 22.

się jeszcze przez chwilę na losach Witka Długosza – o ile w życiu prywatnym można, a niejednokrotnie nawet trzeba stosować logiczną zasadę zerojedynkowości (nie da się bowiem jednocześnie zdążyć i nie zdążyć na ten sam pociąg, wsiąść do niego i zostać na peronie), o tyle w szerszej perspektywie, w rzeczywistości ponadindywidualnej, uwzględnianie przeciwnych opcji jest co najmniej wskazane. Temu właśnie, w kontekście komunikacji, poświęcony jest niniejszy artykuł ukazujący dialogiczny charakter kultury.

Kulturowe znaczenie paradoksu – perspektywa antyczna

To, w jaki sposób poradzić sobie z nieuporządkowaną rzeczywistością, od wieków stanowiło przedmiot rozważań i wysiłków myślicieli. Naturalnym dążeniem podmiotu jest próba dojścia do ładu pozwalającego na w miarę satysfakcjonujące i możliwie przewidywalne życie gwarantujące niezbędne poczucie bezpieczeństwa, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Warto prześledzić, w jaki sposób kształtowały się te dążenia od czasów starożytnej Grecji, jak przebiegały wysiłki podmiotu oraz do czego doprowadziły w kontekście istotnej dla tychże rozważań tezy o dialogiczności kultury.

Dialogiczne źródło kultura czerpie właśnie z Antyku. Szeroko pisze o tym Anna Pałubicka⁴, stwierdzając, iż kluczowym dla rozpatrywania europejskiej kultury wydaje się rozróżnienie dwóch postaw: postawy człowieka za-

4 Ibidem, ss. 43–44.

angażowanego w *robienie świata* oraz postawy człowieka przyglądającego się światu, obserwatora. Autorka uważa, iż współwystępowanie obu postaw: praktycznej oraz teoretycznej jest potrzebne, korzystne, stymulujące i dynamizujące. Próbę scalenia obu tych nastawień postulowaną między innymi przez Edmunda Husserla⁵ Pałubicka uważa za pomysł chybiony, zamykający możliwość dialogu tak kluczowego dla rozwoju europejskiej kultury. Początek tej ostatniej natomiast określa, biorąc pod uwagę czynniki odróżniające kulturę europejską od kultur ościennych. Jednym z najważniejszych takich czynników, zdaniem Pałubickiej, są narodziny filozofii, a wraz z nią ukształtowanie się postawy teoretycznej.

Pałubicka stwierdza, że to właśnie współistnienie obu postaw – zarówno zaangażowanej, jak i teoretycznej – uformowało drogę europejskiej kulturze do osiągnięcia znaczącego sukcesu i zdobycia czołowej pozycji. Wraz z narodzinami filozofii bowiem zmienia się nastawienie podmiotu. Przekroczone zostaje myślenie magiczne, z którym autorka utożsamia postawę zaangażowaną, rodzi się natomiast dystans umożliwiający teoretyczną refleksję. „Wyłania się zatem już ważna cecha tego, co nazywam kulturowym sposobem myślenia, chodzi mianowicie o dwa pojęcia: wyobrażenia świata (obrazu mentalnego oglądanego przez podmiot) oraz świata (jego opisu)⁶.

Narodziny filozofii pozwalają na poddanie refleksji sytuacji ontologicznej człowieka w świecie. W tym miejscu wspomnieć warto tragediopisarzy antycznych, z którymi zgadzali się przedstawiciele szkoły stoickiej. Poglądy sto-

5 E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Biblioteka Aletheia, Warszawa 1993, ss. 35–36.

6 A. Pałubicka, op. cit., s. 27.

ików odnośnie do uwikłania człowieka w sytuacje, na które nie ma on praktycznie żadnego wpływu, doskonale ilustrują antyczne tragedie. Pochylając się nad losem Antygony czy Edypa, zaobserwować można, jak niewielkie pole manewru, jak znikomą pulę możliwych do wykonania działań mają wymienione postaci. Mają możliwość podjęcia takich czy innych kroków, jednakże stwarza to tylko pozory panowania nad własnym losem uwikłanym w *fatum*. Kategoria ta miała wyjaśniać antycznym diachronię rzeczywistości. Starożytni pisarze i myśliciele źródeł różnicowania, a tym samym niemożności dojścia do spójności i ładu, upatrywali w rzeczywistości zewnętrznej. Dramatem, który w znakomity, przenikliwy i gorzki sposób ukazuje różnorodność właściwą także samemu człowiekowi, jest współczesne dzieło Becketta – *Ostatnia taśma Krappa*⁷. Tytułowy, wiekowy już Krapp, w dniu swoich urodzin odsłuchuje taśmę magnetofonową nagraną przed laty. Wówczas, młody jeszcze, stawia sobie rozmaite cele i wyzwania, opisuje swoje olśnienie, którego doświadcza podczas wiosennej równonocy, wreszcie decyduje się zrezygnować z miłości na rzecz poświęcenia się pracy literackiej. Krapp po latach śmieje się z tego gorzko – celów nie osiągnął, jego *opus magnum* okazało się fiaskiem, owego olśnienia nawet nie pamięta, zaś miłość niestety bezpowrotnie odeszła. Beckett pokazuje, że każdy jest Krappem – człowiekiem dziś innym od tego, którym był wczoraj, oraz innym od tego, którym będzie jutro. Źródło różnorodności tkwi w nim samym.

Po rozważaniach literackich pora wrócić do filozofii, którą u korzeni cechował dialektyczny charakter. Dialektyka zajmowała znaczące miejsce dla pierwszych myślicieli – jej

7 S. Beckett, *Ostatnia taśma Krappa*, Państwowy Teatr Nowy w Poznaniu, Poznań 1980.

doniosłą pozycję podkreślały między innymi szkoły późnego antyku, a wcześniej oczywiście sofisci i Sokrates. W tym miejscu warto zatrzymać się dłużej. Zarówno sofisci, jak i Sokrates mieli własne, odrębne poglądy na temat uwikłania jednostki w rzeczywistość. W opozycji do stoików i tragediopisarzy sofisci przekonani byli o tym, iż istotnie, światzewewnętrzny jest paradoksalny i zróżnicowany. Podmiot jednak jest racjonalny i za pomocą swojego rozumu może ów świat uporządkować w myśl protagorejskiej maksymy „człowiek miarą wszystkich rzeczy”. Zdaniem sofistów, zewnętrzna miara bowiem nie istnieje, każdy człowiek inaczej odbiera rzeczywistość, a skoro poznanie oparte jest na postrzeżeniach zmysłowych, którym nie przyznaje się kryterium prawdziwości, jest względne. Różnorodną więc rzeczywistość każdy redukuje do jednorodnych sądów. Prowadzi to do pewnej spójności wprawdzie tylko na użytek jednostki, ale pogląd ten unieważnia konieczność ścierania się jej z nieuchronnością *fatum*.

Odmienne zdanie na ten temat ma Sokrates szukający prawd powszechnych i przeciwstawiający koncepcji sofistów kategorię cnoty – *arete*. Sokrates, próbując dociec uniwersalnych rozwiązań, zasad poznania i działania, wskazać chce na zalety jednakowe dla całego rodu ludzkiego, a wyodrębniając *arete*, odgrodził się od relatywizmu proponowanego przez sofistów i doprowadził do powściągliwości w sądzeniu, której szczytowym osiągnięciem było sokratejska maksyma „wiem, że nic nie wiem”. Wszystko to Sokratesowi miał za złe Nietzsche⁸, upatrując w narodzinach filozofii próby zamknięcia człowieka w przekaz. Nietzsche krytykuje Sokratesa, przekonany, że to właśnie jego należy

8 F. Nietzsche, *Narodziny tragedii czyli hellenizm i pesymizm*, Nakład Jakóba Mortkowicza, Warszawa 1907.

obwiniać za powstanie zamkniętego projektu, systematycznie tworzonego, ogradzającego całą wiedzę ludzką i tworzącego dysonans między przepisem na dobre życie a dobrym życiem. Uważał on, iż ludzkiej egzystencji nie można i nie powinno się zamykać w przekaz.

Nietzsche zresztą nie jest jedynym, który w antycznej filozofii widzi cios wymierzony podmiotowi – Martin Heidegger oskarża o to także Parmenidesa, który swoim stwierdzeniem „byt jest, a niebytu nie ma” zamknął człowiekowi drzwi przed diachronią, każąc zrezygnować z tego, co różne. Tymczasem być może odpowiedzialnością za taki stan rzeczy należałoby obarczyć późniejszych myślicieli, a więc Platona i Arystotelesa. Są oni twórcami pierwszych systemów filozoficznych i to właśnie w ich działalności Pałubicka dopatruje się narodzin postawy teoretycznej. Platon wprowadzie znany jest przede wszystkim ze swych dialogów, warto jednak zwrócić uwagę na to, że sam w nich nie występuje – poglądy prezentowane są przez różnych mówców, jednak autor zajmuje raczej pozycję reżysera, co Pałubicka określa mianem postawy kontemplacyjno-teoretycznej⁹. Zwrot Platona w stronę homogeniczności można zaobserwować także w jego umieszczeniu doskonałego świata idei nad paradoksalnym, zróżnicowanym i nieuporządkowanym światem materialnym.

Arystoteles poszedł jeszcze o krok dalej – to jemu zawdzięczamy tak zwaną korespondencyjną teorię prawdy, według której „powiedzieć, że istnieje, o czymś, czego nie ma, jest fałszem. Powiedzieć o tym, co jest, że jest, a o tym, czego nie ma, że go nie ma, jest prawdą”¹⁰. Koncepcja ta oraz sformułowana także przez Stagirytę zasada niesprzeczności, wedle której

9 A. Pałubicka, op. cit., s. 54.

10 Arystoteles, *Metafizyka*, De Agostini Polska : Altaya, Warszawa, 2003, s. 31.

w tym samym miejscu i czasie coś nie może zarazem istnieć i nie istnieć tudzież posiadać jakieś właściwości i ich nie posiadać [$\neg (p \wedge \neg p)$], a więc: nieprawda, że p i nie p], przyczyniły się do tego, iż w poznawaniu rzeczywistości oraz docieraniu do prawdy, także na gruncie filozofii, zaczęto rezygnować z tego, co różne. Dążenie do jednorodności, homogeniczności świata, w której upatrywano dowodów na racjonalność i logiczność postępowania poznających podmiotów, doprowadziła w konsekwencji do prawdopodobieństwa uwikłania w schematy myślowe tworzące wprawdzie pewien horyzont badawczy, ograniczony jednakże przez wszystko to, co nie wpisuje się w daną konfigurację, jest z nią niewspółmierne.

W ten oto sposób kształtowało się starożytne myślenie ukierunkowane na próbę odnalezienia podmiotu w heterogenicznej rzeczywistości. Antyczni skupiali się przede wszystkim na upatrywaniu źródeł diachronii na zewnątrz samego człowieka, co poskutkowało refleksją systematyczną, wykształceniem postawy teoretycznej i oparciem dążeń ludzkich do uporządkowania własnej egzystencji na kategorii *ratio*, czego apogeum można zaobserwować w epoce oświecenia. W tak nakreślonym schemacie rozwijają się nauki o kulturze biorące swój początek właśnie w filozofii. W tym miejscu wypada zakończyć rozważania dotyczące starożytnej Grecji i prześledzić, w jaki sposób rzeczywistość kulturowa wpływa na nastawienie podmiotu wobec różnorodności, której źródła należy upatrywać nie tylko w świecie zewnętrznym, ale i w samym człowieku. W przeciwieństwie do filozofii, która – jak zostało to już wcześniej powiedziane – nakierowana jest przede wszystkim na jednostkę,

kultura (jej normy i dyrektywy, wizja świata przez nie organizowana) ma status przekonań intersubiektyw-

nych, ponadindywidualnych. Dla indywiduum ludzkiego partycypującego w kulturze jest tym Absolutem, który umysłowi konkretnego człowieka udziela wzorców postępowania, oświeśla go, napełnia sensami, intencjonalnością przez duże „I”, czyli kulturową¹¹.

Podmiot uwikłany w kulturę

Na podstawie dotychczasowych rozważań rzeczywistości przypisać można nieskończenie wiele przymiotów, z pewnością jednak nie można o niej powiedzieć, że jest uporządkowana. Kwestią niezwykle ważną, bo w znacznym stopniu determinującą myśli i kierunki działań ludzkich, jest właśnie owa chaotyczność lub – aby być mniej radykalnym – zamieszanie, z którym człowiek ma do czynienia nie tylko w życiu społecznym, ale także w przestrzeni prywatnej. Wysiłki podejmowane na co dzień przez jednostki oraz zbiorowości mają docelowo wyprowadzić pewną harmonię stanowiącą gwarant stabilności i bezpieczeństwa, wyznaczającą trwałe, regularne ramy funkcjonowania. Na przestrzeni stuleci poszukiwano wyznaczników pożądanego ładu, przy czym różne formacje dziejowe i kultury zwracały się w rozmaitych kierunkach, próbując odnaleźć prawdę determinującą ich los. Już od czasów starożytnej Grecji wielkich nadziei upatrywano przede wszystkim w rozumie, każda kolejna epoka, choć ze zróżnicowanym natężeniem i nieco innym rozłożeniem akcentów, również podążała w stronę *ratio*, czego kulminację zaobserwować można w XVIII stuleciu. Nadzieje te okazały się nie tyle płonne, ile zrealizowane tylko czę-

11 Anna Pałubicka, op. cit., s. 68.

ściowo – rzeczywistość nadal jest diachroniczna, a hołubiona przez oświecenie racjonalność pozwoliła na uporządkowanie świata jedynie w sposób połowiczny. Z oczywistych jednak względów podmiot nie ustaje w staraniach oswobodzenia się z przypadkowości tudzież różnorodności życia, co stanowi jego cel oraz punkt odniesienia w codziennych wysiłkach.

Na Wschodzie nawet najciekawszych i najdziwniejszych myślicieli zachodnich nigdy nie wzięto by poważnie, a to z powodu ich sprzeczności. Tymczasem dla nas są oni interesujący właśnie z racji owych sprzeczności. Lubimy nie samą myśl, lecz jej perypetie, jej biografię, zawarte w niej konsekwencje i aberracje, krótko mówiąc – lubimy umysły, które nie wiedząc, jak dojść do ładu z innymi, a tym bardziej z samymi sobą, szachują tyleż dla kaprysu, co pod presją fatalności. Co je wyróżnia? Cień mistyfikacji nawet w tragizmie, odrobina gry nawet w kwestiach bezwyjściowych...¹²

– pisze Emil Cioran. Problematyka ta z pewnością jednak warta jest namysłu. Próby poszukiwania niezmiennych gwarantów regularności – choć ważne i potrzebne – są bowiem z góry skazane na niepowodzenie, pozwalając co najwyżej wypracować pewne względnie stałe reguły niezajdujące zastosowania we wszystkich obszarach rzeczywistości, a niekiedy nawet ze sobą sprzeczne. I tu właśnie, na owych sprzecznościach, zasadza się sedno sprawy – jako ludzie byliśmy, jesteśmy i będziemy narażeni na sprzeczności. Co więcej, często sami jesteśmy ich generatorami. Zdarza się bowiem, że jednostka czy też zbiorowość w róż-

12 E. Cioran, *O niedogodności narodzin*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008, s. 63.

nych momentach inaczej podchodzi do tej samej sprawy. Przykładowo: grupa podejmuje decyzję, co do której każdy uczestnik z osobna ma poważne wątpliwości, jednak przekonany o tym, iż jest to zgodne z wolą pozostałych, nie wyraża sprzeciwu. Efektem jest działanie, którego – paradoksalnie – nikt tak naprawdę nie chce. Egzemplifikacje można by mnożyć.

Zaskakujące zdarzenia, w efekcie których grupy podejmują niezrozumiałe dla reszty (ale i dla siebie samych) działania, sądy wydawane na podstawie nie tego, co jednostka faktycznie myśli, ale raczej zgodnie z tym, czego się od niej oczekuje, zmieniające się w zależności od uwarunkowań podejścia i stanowiska do tych samych przecież zjawisk czy indywidualne nawet pozorne sprzeczności, w obrębie których człowiek dokonuje wykluczających się na pierwszy rzut oka wyborów – wszystko to jawi się jako paradoksalne. Sytuacje znane każdemu z codziennego doświadczenia są źródłem zdumiewającej różnorodności, a przy tym także licznych rozterek i dylematów. Człowiek, który myśli, mówi bądź robi coś, co w ostatecznym rozrachunku się wyklucza, może sobie bowiem zadać pytanie dotyczące własnej racjonalności i ewentualnych poznawczych defektów. Tymczasem okazuje się, że także inni postępują w podobnie nieuporządkowany sposób, a zatem albo wszyscy obarczeni jesteśmy umysłowymi dysfunkcjami albo – poza oczywiście osobami cierpiącymi na choroby duszy – nikt nie jest nimi obarczony. Mimo tak ogromnej paradoksalności i doświadczania na każdym kroku aporii jednostki i zbiorowości, przyjmują rzeczywistość w tym kształcie i starają się w niej funkcjonować w możliwie satysfakcjonujący sposób, nierzadko nawet nie zastanawiając się nad źródłem owej diachroniczności. Nie podejmuje się refleksji nad tym

prawdopodobnie dlatego, że podłożem tych paradoksów jest również coś zwykle nieuświadomionego, oddziałującego podskórnie. Kultura.

Jako pewien abstrakt, rzeczywistość nienamacalna (bądź też przeważnie nienamacalna), a raczej myślowa, ideacyjna, kultura tworzy pewien konglomerat wzorców, wartości i postaw determinujących myślenie i działanie jej uczestników. Jest więc czymś, co – choć nieuzmysławiane – ma ogromny wpływ na ludzkie życie. W świetle mnogości definicji w rozmaity sposób ujmujących kulturę trudno jednoznacznie orzec, czym ona jest, i zamknąć ją w jakimś określonym konstrukcie językowym. Warto zauważyć, iż problemy z wyłonieniem jednej, powszechnie obowiązującej definicji, co do której wszyscy się zgodzą, spory odnośnie do znalezienia właściwego desygnatu dla danego pojęcia czy polemiki *à propos* tego, w jaki sposób coś powinno być rozumiane, przeważnie dotyczą zjawisk złożonych i heterogenicznych, niezwykle ważnych, choć często nieuświadomianych. Próby określenia, czym są choćby wolność, prawda, sztuka czy religia nie tyle kończą się fiaskiem, ile raczej pokazują, iż być może zjawisk tych nie można ująć w jednej definicji. Podobnie rzecz ma się z kulturą – nie sposób dostrzec jej samej, ale łatwo zobaczyć powodowane przez nią skutki.

To, w jaki sposób rozgrywają się codzienne wydarzenia tak w życiu jednostkowym, jak i społecznym, jest uwarunkowane kulturowo. Jasne na pozór sytuacje kryją w sobie jednak mnogość postaw i znaczeń¹³. W tym miejscu przywołać można metaforę góry lodowej – widoczny jedynie wierzchołek nie pozwala w pełni uświadomić sobie rozmiarów danego zjawiska. Tak właśnie funkcjonuje kultura, kie-

13 Vid np.: C. Geertz, *Interpretacja kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

rując ludzkim działaniem poprzez zakonspirowane wzorce i wartości. Tym samym okazuje się więc, że jest tworzona (i może być odczytywana) nie tylko przez wąskie grono natchnionych, predestynowanych do tego osób, ale przez wszystkich uczestników, wpływając na postawy poszczególnych podmiotów, ich wzajemne relacje oraz stosunek do rzeczywistości.

Wobec tego rodzi się jednak pytanie, dlaczego w takim razie tak usilnie staramy się zwalczyć paradoksalność w życiu jednostkowym, ale przede wszystkim w wymiarze ponadindywidualnym. Różnorodność w zasięgu lokalnym jest bez wątpienia mniej problematyczna, w szerszym ujęciu próbujemy wypracować jednak pewne regularności, aby poruszać się po świecie możliwie bezkolizyjnie. Stąd też nieustanna potrzeba uporządkowywania doświadczenia i podejmowanie wysiłków przemiany heterogeniczności w homogeniczność. Człowiek, mimo sprzecznych niekiedy poczynań, uznaje sam siebie za podmiot racjonalny, choć w gruncie rzeczy operuje na zróżnicowanych wartościach. Wytwarza takie wzorce, które w zależności od danej sytuacji okażą się najbardziej skuteczne. W szerokim wymiarze dążeniom do uzyskania uporządkowanej rzeczywistości, a tym samym możliwości jej kontrolowania, sprzyjała nowożytna nauka. W pewnym jednak momencie, kiedy wątpliwym stało się powodzenie oświeceniowego projektu, podniosła się krytyka naukowej działalności. Próby dotarcia do jednorodności i homogeniczności świata, w których dopatrywano się dowodów na racjonalność i logiczność postępowania poznających podmiotów, doprowadziły w konsekwencji do możliwości uwikłania w schematy myślowe. Te z kolei tworzą wprawdzie pewien horyzont badawczy, z drugiej jednak strony znacznie go ograniczając, wyklu-

czając z pola refleksji diachronię rzeczywistości. Wystarczy prześledzić historię dowolnej wspólnoty czy nawet tylko wybranej jednostki ludzkiej, aby przekonać się, iż bardzo często owo zróżnicowanie zachodzi, tworząc rozbieżność między przyjętymi założeniami czy wyobrażeniami a rzeczywistością lub nawet między tym, co pozostaje w świadomości podmiotu, a tym, w jaki sposób faktycznie uczestniczy on w otaczającym go świecie. Rozdźwięk ten nierzadko prowadzi do różnego rodzaju konfliktów, nie sposób go jednak wyeliminować. Wszelkie próby są tu nie tylko z góry skazane na niepowodzenie, ile nawet doprowadzić mogą do poczucia porażki w walce o jednorodny, usystematyzowany świat lub też – w przypadku pojedynczego podmiotu – do uczucia niebezpiecznego, niezdrowego w najlepszym razie rozdwojenia lub dalej idącego rozszczepienia. Warto mieć wówczas na uwadze to, iż to nie człowiek myli się w sensie poznawczym – jego poczucie zagubienia czy nawet impasu jest naturalną konsekwencją usilnego poszukiwania jednorodnych, homogenicznych rozwiązań.

Odrodzenie to czas, w którym kształtuje się to, co ma docelowo wyjaśniać oraz upraszczać człowiekowi rzeczywistość i czynić mu ją poddaną – nowożytna nauka. Odkrywaniu i poznawaniu otaczającego świata służy przede wszystkim przyrodoznawstwo umożliwiające postęp cywilizacyjny na niespotykaną wcześniej skalę. Nie sposób podważać doniosłości technologicznych osiągnięć przyczyniających się niewątpliwie do poprawy ludzkiego bytu. Ten wielki sukces ostatecznie nie spełnił wszystkich początkowych oczekiwań – zdaniem wielu myślicieli nowożytna nauka z biegiem czasu stała się zbiorem informacji o świecie, bada czyste i niepodważalne fakty. Przyczyniło się to do ułatwienia życia w aspekcie pragmatycznym,

w ogólnym rozrachunku nie zagwarantowało jednak wzrostu poczucia szczęśliwości, sensu czy spełnienia w indywidualnej perspektywie. Rozwój wiedzy techniczno-użytkowej nie zapewnił jednorodnego przepisu na życie rozgrywające się w nowoczesnej, nadal skomplikowanej, niejednorodnej i paradoksalnej rzeczywistości. Badanie faktów okazało się niewystarczające, co przyczyniło się z kolei do rozwoju nauk humanistycznych operujących na wartościach. Dyscypliny te, będące u swych podstaw naukami o duchu, nie koncentrowały się na wyjaśnianiu otaczającego świata, ale na jego rozumieniu. Wraz z upływem lat i tu jednak pojawiły się wątpliwości – w stosunku do nauk humanistycznych w ogóle wysnuwano zarzut uwzględniania własnego jedynie przedmiotu badań, a tym samym odgradzania się od innych kontekstów. Bardziej szczegółowo podawano w wątpliwość także poszczególne dziedziny, które mimo deklarowanego *logosu* jako zasady ontologicznej, nie zagwarantowały dotarcia do prawdy – antropologia nie zdołała sformułować ogólnej teorii kultury, mierząc się z problemem relatywizmu z jednej strony, a etnocentryzmu z drugiej, psychologia nie zniwelowała rozterek jednostki, również socjologia zawiodła pod względem prognostycznym.

Zróżnicowania w obrębie kultury

O tym, czym właściwie skutkuje odejście od dialogicznego pojmowania rzeczywistości, pisali myśliciele XIX i XX wieku. Z ich poglądów wyłania się nie tylko postulat uwzględniania różnorodności, ale także widziany przez nich obraz kultury będącej tworem na wskroś heterogenicznym, nieredukowalnym do jednej tylko preferowanej wizji. Autorem,

który w taki właśnie diachroniczny sposób pojmował świat i który początków tego upatrywał także już w antyku, jest wspomniany już wcześniej Nietzsche. Jego filozofię określić można jako elitarną – formułowany przez Nietzschego przekaz nie był kierowany do każdego. Nie można także wyróżnić konkretnego, stworzonego przezeń systemu – był on wrogiem tego rodzaju konstruktów. Sceptyczny wobec działalności Sokratesa wierzył, że to właśnie od jego czasów filozofia owocować zaczęła zamkniętymi projektami, systematycznie tworzonymi, ujmującymi w konkretne teorie całą ludzką wiedzę.

W rozprawie *Narodziny tragedii* Nietzsche pragnie dociec, z czego wynikało greckie pragnienie tragedii, zamiłowanie do brzydoty, bólu i rozpacz. Wyróżnia dwa pierwiastki odgrywające najważniejszą rolę w procesie narodzin tragedii – apolliński i dionizyjski:

Z obu ich bóstwami sztuki, Apollinem i Dyonizosem wiąże się nasze poznanie, że w świecie greckim istnieje ogromne przeciwieństwo pochodzenia i celów między sztuką obrazową apollińską i nieobrazową sztuką muzyki, dionizyjską: oba tak różne prądy idą równolegle, najczęściej w otwartej z sobą rozterce, pobudzając się wzajem do coraz nowszych, silniejszych porodów, by w nich uwiecznić walkę owych przeciwieństw, dla których wspólne miano „sztuka” pozornie jest tylko mostem¹⁴.

Z greckich bóstw patronujących tym dwóm żywiołom Nietzsche uczynił swego rodzaju symbole: Apollo stał się synonimem światła, powściągliwości i miary, oznaczał świat snów, marzeń i zjawisk. Dionizos łączony był z chaotycznością, nieokiełznaniem, dzikością, upojeniem, ekstazą. Abs-

14 F. Nietzsche, op. cit., s. 21.

trahując od znaczenia, jakie dionizyjskości i apollinijskości nadał niemiecki myśliciel w *Narodzinach tragedii*, warto zastanowić się nad tym, w jaki sposób owe kryteria wpływają na ludzką egzystencję. Nietzsche stawia diagnozę o dominacji pierwiastka apollinijskiego, nad czym zresztą ubolewa, orzekając o jego niewystarczalności dla szczęśliwego życia. Niezbędna jest także dionizyjskość, której rozszerzenie filozof postuluje, obawiając się jednak, że:

istnieją ludzie, którzy z braku doświadczenia lub z tępoty odwracają się drwiąco od takich [dionizyjskich] zjawisk, jako od „chorób ludowych” lub z politowaniem w poczuciu własnego zdrowia; biedni nie przeczuwają oczywiście, jak trupio i upiornie wygląda ich „zdrowie”, gdy obok nich z szumem przebiega płomienne życie dionizyjskich marzycieli¹⁵.

W niewystarczającej obecności Dionizosa Nietzsche upatruje przyczyn egzystencjalnego zagubienia człowieka.

Zbliżoną diagnozę stawia jeden z przedstawicieli szkoły frankfurckiej zajmującej się krytyką kultury – Herbert Marcuse – osadzając swoją refleksję w duchu freudowskim. Marcuse orzeka, iż człowiekiem rządzą przede wszystkim dwa popędy – Eros i Thanatos, a więc popęd życia i popęd śmierci. Oprócz tego wyróżnia dwie zasady, względem których zorganizowane jest życie nie tylko jednostki, ale i społeczeństwa – zasadę twórczości (z którą utożsamia Erosa) oraz zasadę rzeczywistości. Człowiek według Marcusego to przede wszystkim twórca działający pod wpływem Erosa, a twórczy jest jego zdaniem każdy podmiot podejmujący

¹⁵ Ibidem, s. 25.

wysiłki ku temu, by swoje życie zorganizować w najbardziej odpowiedni dla niego sposób. Problemem jest jednak – jak mówi za Sigmundem Freudem – cywilizacja podporządkowana zasadzie rzeczywistości. To właśnie ona niesie ze sobą szereg norm, którym człowiek musi się podporządkować i które uwewnętrznia. Każdemu życie rzuca więc niejako wyzwanie – w pierwszej kolejności należy pochylić się nad rzeczywistością, na twórczość przychodzi czas dopiero później. Marcuse dochodzi jednak do wniosku, że tego czasu właściwie nie ma – Eros jest stopniowo wyrugowywany z otaczającego podmiotu świata, choć paradoksalnie to właśnie on w dużej mierze odpowiada za jego istnienie.

Postęp sprawia, że mogłoby się wydawać, iż człowiek poradził sobie z wyzwaniami rzucanymi przez rzeczywistość – nacisk jej powinien być więc mniejszy. Tymczasem jest dokładnie odwrotnie: „Cywilizacja zapada się w destrukcyjną dialektykę: nieustanne ograniczenia nakładane na Erosa osłabiają w końcu popędy życia, wzmacniając przez to i uwalniając te same siły, przeciw którym zostały ustanowione, a mianowicie siły destrukcji”¹⁶. Zasada rzeczywistości wypiera Erosa, choć nie ma już takiej cywilizacyjnej konieczności – stwierdza Marcuse, orzekając o nadrozwoju technicznym i naukowym oraz stawiając przy tym tezę o nadrepresji. Dochodzimy więc do punktu, w którym życiem nie rządzi Eros, a Thanatos wraz ze zgubnym pragnieniem autodestrukcji, gdyż człowiek, który nie może być twórczy, podaje w wątpliwość sens swojego istnienia.

Nietzsche i Marcuse proponują podobne rozpoznanie. W obu przypadkach wskazują na różne czynniki tworzące nie tylko jednostkę, ale i społeczność. Te właśnie czynniki – wydawać by się mogło sprzeczne ze sobą, wykluczające

16 H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1998, s.58.

się nawzajem – tworzą rzeczywistość kulturową i wszystkie w tym konstruowaniu stanowią równie istotne komponenty. Nietzsche i Marcuse nie są oczywiście jedynymi badaczami, wskazującymi na taki stan rzeczy oraz alarmującymi przed odchodzeniem od uwzględniania rozmaitych pierwiastków. Zbliżone diagnozy wysuwają także inni myśliciele, jak chociażby Max Scheler wyróżniający wartości witalne i utalitarystyczne, wspomniany wcześniej Heidegger wyodrębniający *Dasein* od *Się* czy Hannah Arendt, dokonująca rozpoznania dwóch sposobów życia charakterystycznych dla kultury europejskiej. Diagnoza ta rezonuje z wyróżnieniem przez Pałubicką postawy człowieka zaangażowanego i zdystansowanego. Pierwsza z nich została nazwana przez Arendt *vita activa*, druga natomiast *vita contemplativa*¹⁷. Dla pierwszej ścieżki charakterystyczna jest swoista spontaniczność i praktyczność, podmiot według niej działający pierwszoplanowo buduje i przeżywa świat, w którym uczestniczy. *Vita contemplativa* zaś pociąga za sobą nieodzowny dystans umożliwiający obserwację, z której następnie, dzięki uogólnieniom, rodzi się wiedza teoretyczna wykorzystywana później operacyjnie.

Arendt podkreśla doniosłość obu tych postaw w kulturze europejskiej, wskazując na ich odrębność i inny rodzaj wiedzy łączącej się z każdą z nich. W przypadku *vita activa* byłaby to *wiedza jak*, z *vita contemplativa* łączyłaby się natomiast *wiedza że*¹⁸. Współczesny podmiot jest depozytariuszem tak kształtującej się cywilizacji zachodniej, w rozwoju której ogromną rolę odegrała zarówno praktyczna działalność, jak i niezwykle potężne – tak pod względem

17 H. Arendt, *Kondycja ludzka*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.

18 Więcej na ten temat vid.: G. Ryle, *Knowing How and Knowing That* [w:] *Collected Essays 1929–1969*, Routledge, ss. 222–235.

„ilości”, mocy oddziaływania i zmieniania świata – dziedzictwo myślowe. Arendt apeluje o to, by odpowiednio wyważyć związki pomiędzy myślą a czynem, aby zachować ciągłość i dynamikę kultury oraz uniknąć niebezpiecznego i zgubnego popadania w skrajności niosące ze sobą ryzyko nieprzemyślanych, radykalnych działań. Jest to dyskusja z oczywistościami – zróżnicowanej kultury nie sposób zredukować do jednego dominującego czynnika.

Zbliżając się do końca rozważań, warto przeanalizować, jak owo zróżnicowanie ukazane zostaje przez Poznańską Szkołę Metodologiczną, będącą niezwykle ważnym ośrodkiem dla kształtowania się współczesnej refleksji kulturoznawczej na gruncie polskim. W tym miejscu przytoczyć trzeba społeczno-regulacyjną koncepcję kultury Jerzego Kmity¹⁹. Rozróżnia on normy i dyrektywy, czyli wskazuje na przekonania żywione przez podmiot odnośnie tego, co należy zrobić oraz w jaki sposób postąpić, aby osiągnąć obrany lub wyznaczony z zewnątrz cel. Respektowanie owych przekonań jest partycypacją w kulturze analogiczną do postawy zaangażowanej, odpowiednikiem *vita contemplativa* jest zaś świadome akceptowanie owych przekonań. Uwarunkowania subiektywno-racjonalne pewnego rodzaju wzorców kultury odpowiadają poglądom danego podmiotu wyznaczającym jego działanie, uwarunkowania funkcjonalne natomiast są ekwiwalentem rzeczywistości zewnętrznej tworzącej ramy owego działania. Te pierwsze pokazują, jak perspektywa jednostkowej wiedzy o charakterze intersubiektywnym wpływa na realizację obranych zamierzeń. Wiedza owa jest różna w przypadku różnych jednostek – działania są więc zsubiektywizowane właśnie do

19 J. Kmita, Grzegorz Banaszak, *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 43.

owej wiedzy, o różnym charakterze w zależności od kontekstu. Uwarunkowania funkcjonalne zdają sprawę z tego, iż wiedza jednostki jest cząstkowa. Obraz świata nie jest uniwersalny – podmiot jest strukturalnie przymuszany do funkcjonowania w pewnej puli wyborów. Istnieje określony wachlarz możliwości, poza który jednostka nie jest w stanie wyjść, ponieważ nie może nawet pomyśleć nic więcej poza opcjami dostarczanymi jej przez kulturę.

Tak rozumiana kultura jest dla Kmity tworem ideacyjnym, formą świadomości społecznej oraz ukrytym regulatorem życia społecznego, na co wskazuje już sama nazwa koncepcji. Podmiot jest więc uwikłany w kulturę, której rola nie ogranicza się jedynie do swoistego dystrybuowania treści znaczących dla współczesnego świata w zakresie wiedzy techniczno-użytkowej. Kultura również działa jako nośnik wartości, których wspólne podzielenie umożliwia tworzenie takich przekonań normatywnych, jakie pozwalają na fuzję odmiennych społeczności.

Zakończenie. Kultura jako *dia-logos*

Różnorodność jest więc czymś, co towarzyszy człowiekowi od zawsze. Jest tym, co determinuje rzeczywistość zewnętrzną, oraz tym, co znajduje się w samym podmiocie. Nie ustaną dążenia do uporządkowania owej diachronii – stanowi coś oczywistego i naturalnego chęć wypracowania ładu na tyle, aby zapewnić sobie możliwość bezkolizyjnego poruszania się we wspólnej przestrzeni społecznej, a w życiu prywatnym uzyskać komfort określenia siebie w ramach w miarę spójnej wizji, choćby miała ona obowiązywać tyl-

ko przez krótki czas – jak w przypadku Beckettowskiego Krappa.

Kulturowy zwrot w humanistyce nie oznacza zatem pojawienia się jakiejś nowej dyscypliny: granice dyscyplinarne kulturoznawstwa nie mogą zostać wyznaczone (co nie oznacza, że dyskusja toczyć się może w sposób niezdiscyplinowany, pozbawiony rzetelności czy argumentacyjnej racjonalności). Nie powinien to być jednak powód do ubolewań. Należałoby mówić raczej o nadziei. Nadziei na dialog, poprzez który pragniemy coraz bardziej pogłębić nasze rozumienie: świata, życia, kultury, czyli – siebie samych. Ów dialog, ze swej istoty, nie może jednak prowadzić do jakiegoś ostatecznego rozumienia²⁰.

– pisze Wojciech Burszta.

Sytuacja nie jest beznadziejna. Na heterogeniczny kulturowy żywioł wskazują choćby Nietzsche, Marcuse, Arendt czy Kmita, zaś Pałubicka podkreśla fundamentalny dualizm europejskiej kultury i przestrzega przed odchodzeniem od tego projektu. Dotychczasowe rozważania pokazują, że mnogość wzorców i wartości stwarza potencjał dialogu będącego wprawdzie nieregularnym a spontanicznym, ale przecież łączeniem różnych kwestii.

20 Wojciech Burszta, *Kłopot zwany kulturoznawstwem* [w:] W. Burszta, M. Januszkiewicz, *Kulturo-znawstwo – dyscyplina bez dyscypliny?*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2010, s. 21.

Bibliografia:

- Arendt H., *Kondycja ludzka*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2010.
- Arystoteles, *Metafizyka*, De Agostini Polska: Altaya, Warszawa 2003.
- Beckett S., *Ostatnia taśma Krappa*, Państwowy Teatr Nowy w Poznaniu, Poznań 1980.
- Burszta W., Januszkiewicz M., *Kulturo-znawstwo – dyscyplina bez dyscypliny?*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa 2010.
- Cioran E., *O niedogodności narodzin*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2008.
- Geertz C., *Interpretacja kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, Biblioteka Aletheia, Warszawa 1993.
- Kieślowski K., *Przypadek*, 1981.
- Kmita J., Banaszak G., *Spoleczno-regulacyjna koncepcja kultury*, Instytut Kultury, Warszawa 1994.
- Marcuse H., *Eros i cywilizacja*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1998.
- Nietzsche F., *Narodziny tragedii czyli hellenizm i pesymizm*, Nakład Jakóba Mortkowicza, Warszawa 1907.
- Pałubicka A., *Gramatyka kultury europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz 2013.
- Rotengruber P., *Man in a World of Values. What is Applied Cultural Studies?* [w:] „The Journal of Applied Culture Studies”, nr I, 2016.
- Ryle G., *Knowing How and Knowing That* [w:] *Collected Essays 1929–1969*, Routledge.

Notka biograficzna:

Alicja Węclawiak – doktorantka w Instytucie Kulturoznawstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prezes Europejskiego Stowarzyszenia Kulturoznawczego, członkini Fundacji Artystycznej Rozsypaniec i poznańskiej grupy Amnesty International. Dysertację zamierza poświęcić różnicującej i unifikującej roli kultury

ze szczególnym uwzględnieniem idei praw człowieka. W pracy magisterskiej zajęła się kategorią wiedzy oraz mądrości w filozofii. Jej dodatkowe zainteresowania badawcze to kontrkultura oraz zjawisko odmiennych stanów świadomości w różnych kulturach. W wolnych chwilach uczestniczy w PAN-owskich projektach Instytutu Chemii Bioorganicznej.

MARCIN SŁOWIŃSKI (UAM)

Niezakorzenie na Ziemiach Zachodnich – dialog między teoriami

Streszczenie: Wydaje się słusznym stwierdzenie, że na Ziemiach Zachodnich nie dokonało się zakorzenie przysiedleńców z Kresów Wschodnich, co skutkuje do dzisiaj wątpliwie ukształtowaną, a może po prostu nieukształtowaną w pełni tożsamością regionów przysiedleńczych. Na przykład brak komunikowalności wzajemnej między przybyłymi na Ziemię Odzyskaną, między przybyłymi a aparatem władzy, w końcu między kolejnymi pokoleniami (problem transferowania pamięci) doprowadził do stanu, którego skutkiem jest niezakorzenie właśnie. Posiłkując się studiami nad pamięcią, teorią kapitałów Pierra Bourdieu, jego pojęciami habitusu, pola i gry, czy badaniami Geerta Hofstedeego postaram się wyjaśnić zasadność powyższego założenia.

Słowa kluczowe: zakorzenie, studia nad pamięcią, kapitał kulturowy, przesiedlenia.

Summary: It would seem right to posit that the fourth generation of displaced persons from the Eastern ‘Kresy’ or ‘Borderlands’ has not taken root in the Western Lands. By making use of—among other things—studies into memory, Pierre Bourdieu’s capital theory and his concepts of habitus, field and game, or the research of Geert Hofstede, I strive to elucidate the legitimacy of the above assumption.

Key words: root, memory studies, capital theory, resettlement

Odradzanie się polskości na Ziemiach Zachodnich miało w mentalności osadników poniekąd propagandowy charakter; wybrzmiewało jako wyrównanie rachunków z okupantem – oto dokonała się „dziejowa sprawiedliwość”¹. Takiemu myśleniu, które miało sprzyjać integracji osadników, służyły hasła pochodzące ze Związku Radzieckiego kreującego się na tego oferującego pomoc, wyzwającego naród; absolutne przeciwieństwo niemieckiego agresora.

Koniec 1945 roku przyniósł „Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane”², który zakładał przeprowadzenie przesiedleń w sposób możliwie najmniej inwazyjny dla osadników. Jako pierwsi mieli zostać przesiedleni wszyscy pozbawieni dóbr materialnych pochodzący zza linii Curzona. Przesiedlanie grupowe miało odbyć się bez ich rozpraszania i mieszania kulturowego. Nawet krajobraz przyszłego terytorium brany był pod uwagę w taki sposób, aby nie odbiegał od rodzimego. Jednak kontrowersje budzą zapisy, które jednoznacznie kojarzą się z dobrze znanym nazistowskim procesem „uzdawiania społeczeństwa” jak np. u Kazimierza Dobrowolskiego³ – prośba o zadbanie, o „wartość biologiczną populacji” – oraz

1 S. Nowakowski, *Procesy adaptacji i integracji w środowisku wiejskim i miejskim Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1967, s. 183.

2 S. Pietkiewicz, M. Orlicz, *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemie odzyskane*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r.” z. 3: „Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych”, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków 1945.

3 K. Dobrowolski, *Uwagi o osadnictwie ziem zachodnich*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r.” z. 3: „Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych”, Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych, Kraków 1945, s. 100.

Rajmunda Buławskiego⁴ – „bezwzględne wyeliminowanie jednostki obciążonej chorobami i ułomnościami dziedzicznymi, zwłaszcza umysłowymi”.

Zasiedlanie Ziemi Zachodnich podszyte było medialną propagandą, która oprócz funkcji integrującej miała za zadanie wytworzyć wśród osadników poczucie tworzenia czegoś wielkiego o znaczeniu historycznym, postawę pożądaną przez dominującą narrację polityczną. Stworzono więc figurę „człowieka zachodniego” – idealnego osadnika, którego cechowały lojalność narodowa i państwowa, gotowość do poświęcenia dla ojczyzny, jej „powracających” ziem, odpowiednia świadomość historyczna, wytrwałość, sumienność itp. Maria Tomczak⁵ słusznie stwierdziła, że projektowany „człowiek zachodni” był przesycony etosem wielkopolskiego pozytywizmu z drugiej połowy XIX wieku, a więc miał przez swoją pracę na Ziemiach Zachodnich udowodnić zasadność przynależności do Polski, jednocześnie budując zachodnie przedmurze i broniąc nowych ziem przed Niemcami.

Przesiedlenia nabrały charakteru ideologicznego. Osadnicy bardziej lub mniej świadomie stawali się organizatorami nowego porządku na Ziemiach Odzyskanych, który to porządek miał być wyznacznikiem prawidłowego funkcjonowania nowej rzeczywistości polskiej:

Ważnym elementem propagandowych zaklinań była
w końcu solidarność tworzących się na zachodzie spo-

4 R. Buławski, *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziemi Odzyskanych*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945 r.”, z. 2, „Biuro Studiów Osadniczo-Przesiedleńczych”, Kraków 1945, ss. 27–28.

5 M. Tomczak, *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, w: *Ziemie Odzyskane / Ziemie Zachodnie i Północne 1945–2005. 60 lat w granicach państwa polskiego*, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 2006, s. 49.

łeczności. Zgodnie z nią osadnicy nie tylko zostali powołani do tego samego zadania na tym samym terenie, lecz mieli także stworzyć „monolit narodowy”, które to wyrażenie sugeruje pewną wyższą formę spójności myślenia i działania w służbie zbiorowości etnicznej⁶.

Posiadając bardzo ogólny i skrótowy obraz sytuacji przesiedleńców z Kresów Wschodnich, należałoby w tym miejscu zwrócić uwagę na mechanizm zakorzenia. Odnosiłby się on w sposób uniwersalny do każdej jednostki społecznej, która bez względu na to, czy została przesiedlona dobrowolnie, czy też nie, podlegać będzie podobnemu mechanizmowi oraz korzystać będzie z podobnych narzędzi. Należy zacząć od uporządkowania pojęć, które okazały się problematyczne przy opisie procesu zakorzenia. Mianowicie zakorzenie potraktowane zostało w niniejszym wywodzie jako znalezienie się w kulturze odmiennej niż wcześniejsza i odtworzenie stanu komfortu kulturowego (jaki by on nie był), który towarzyszył jednostce wcześniej. Stan komfortu kulturowego znaczyłby tutaj tyle, co swobodne poruszanie się jednostki społecznej w dobrze znanej rzeczywistości kulturowej na poziomie norm i dyrektyw akceptowanych i/lub respektowanych, nawet jeżeli nie byłaby ta rzeczywistość satysfakcjonująca w kontekście sfery wyobraźniowej o jej pożądanym kształcie. Ważne jest jednak, aby zakorzenie zaczęło się od odtworzenia tegoż stanu komfortu kulturowego. Następnym etapem zakorzenia byłby proces enkulturacji. Przeciwwstawiony został on tutaj pojęciu asymilacji pochoinnie utożsamianym z zakorzeniem i związaną z nim enkulturacją, która to

6 Z. Dulczewski, *Spoleczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Instytut Zachodni, Poznań 1964, s. 65.

jest procesem nabywania kompetencji kulturowej, uczenia się kultury⁷, a jej przedmiotem jest:

(...) zespół przekonań wspólnych dla grupy, a dotyczących pojmowania rzeczywistości, właściwego partycypowania we wspólnocie, powszechnych norm i wartości. Wiedza społecznie podzielana (akceptowana i/lub respektowana) musi wykazywać duży stopień stabilności, gdyż to właśnie zapewnia jej możliwość spełnienia roli przewodnika dla właściwego i znaczącego dla innych działania jednostki⁸.

Tymczasem asymilacja to, najprościej mówiąc, wrośnięcie jednostki w nową kulturę, najczęściej z efektem porzucenia własnej kultury. Asymilacja może dokonać się na kilku poziomach, począwszy od tolerancji, która – idąc za Derridą – już na poziomie semantycznym jest nacechowana negatywnie, gdyż według łacińskiego źródłosłowa znaczy tyle, co „znosić”. Kolejnym etapem byłby pluralizm, czyli nadanie praw mniejszościom, a następnie utrzymywanie ich w poczuciu niższości. Skrajnym zakończeniem tego procesu byłaby eksterminacja. Podsumowując: zakorzenie nie powinno odbywać się w drodze enkulturacji z możliwością nieinwazyjnych dla zastanej kultury: emancypacji i partycypacji rzeczywistości kulturowej.

7 J. Bednarski, v. enkulturacja w: *Słownik etnologiczny*, red. Z. Staszczak, PWN Warszawa-Poznań 1987, s. 75.

8 W. Burszta, *Antropologia kultury*, Zysk i S-ka, 2005, s. 49.

Reprodukcja kapitałów promujących – perspektywy Pierre’a Bourdieu

Jakość życia jednostek społecznych w dużej mierze jest uzależniona od wpływu kapitałów, których rozpoznanie dokonał Pierre Bourdieu. Nie wdając się w szczegóły oczywistego kapitału ekonomicznego, skupię się na początku na kapitale kulturowym, który z powodu braku jednoznacznej definicji autora tego pojęcia pozostawia szerokie pole interpretacyjne. Choć biorąc pod uwagę jego prace – *Reprodukcja*⁹ i *Dystynkcja*¹⁰ – należy założyć, że pojęcie kapitału kulturowego jest silnie związane z pojęciem klas. W *Reprodukcji*, która jest analizą francuskiego systemu edukacyjnego z perspektywy dysonansów klasowych powodujących awans edukacyjno-społeczny lub też nie, Bourdieu wnioskuje, że kapitał kulturowy w postaci umiejętności intelektualnych, językowych to czynnik promujący społecznie dzieci i młodzież z rodzin uprzywilejowanych klasowo. Zaznacza, iż o tym, co zawiera kapitał kulturowy, decyduje przede wszystkim proces socjalizacji pierwotnej, który ma wpływ także na zdolność pomnażania tego kapitału (habitus). Co nie znaczy wcale, że Bourdieu wyklucza z tego mechanizmu instytucje wiedzy takie jak szkoły czy uniwersytety, uważa po prostu, że socjalizacja wtórna przy wyposażaniu kapitału kulturowego odgrywa pomniejszą rolę. W przypadku przesiedleńców z Kresów Wschodnich wydaje się słusznym zakładanie, że to proces socjalizacji wtórnej po przybyciu na Ziemię Zachodnie mógł mieć zdecydowanie większy wpływ na ich habitus. Mam tu na myśli fakt, że habitus,

9 P. Bourdieu, J. Passeron, *Reprodukcja*, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2012.

10 P. Bourdieu, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzienia*, Scholar, 2006.

z którym przybyli przesiedleńcy, okazał się do wymiany, zbyt przestarzały, aby sprawnie funkcjonować w nowym świecie, na nowym polu. Bourdieu definiuje pole w sposób następujący:

(...) sieć albo konfiguracja obiektywnych relacji między pozycjami. Pozycje zaś są zdefiniowane obiektywnie ze względu na swoje istnienie i ze względu na uwarunkowania, jakie narzucają osobom, czy instytucjom je zajmującym. Określają ich aktualną i potencjalną sytuację (situs) w strukturze dystrybucji różnych rodzajów władzy (czy kapitału). (...) Posiadanie zaś owej władzy (kapitału) określa dostęp do specyficznych korzyści, o które toczy się gra w danym polu¹¹.

Kresowiaci muszą odnaleźć się w polu, w którym ich dotychczasowy habitus może nie zapewnić wygranej. To w nim – ponownie – wypracują nowe nawyki, naberą nowych umiejętności, które zdefiniują ich dotychczasową tożsamość społeczną i kulturową, aby zwiększyć szanse na wygraną w grze.

Paweł Lewandowski¹² pisze: „Przesiedleńcy ze wschodu wskazywali, że są prostymi (nie w znaczeniu prostactwa, lecz raczej »serca na dłoni«), skromnymi, życzliwymi ludźmi przywiązani do tradycji(...)”. Z drugiej strony, inni widzieli ich zgoła odmiennie: „przesiedleńcom ze wschodu zarzucano pijaństwo, hałaśliwość, życie w brudzie, leni-

11 Idem, L. J. D. Wacquant, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Oficyna Naukowa, 2001.

12 P. Lewandowski, *Wschód i Zachód przemieszczone oraz odtworzone. Powstanie postimigracyjnego społeczeństwa polskich Ziemi Zachodnich*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, Polska Akademia Nauk, 2013.

stwo, bierność, niszczytelstwo i zabobony”. O imigrantach z zachodu zaś mówiono, że są egoiści, nastawieni na szybkie zarobki, robienie kariery itp. Inną różnicą polegała na tym, że kresowiaczy zabierali możliwie najwięcej rzeczy, podczas gdy migranci z zachodu polegali na tym, co zastali w poniemieckich majątkach. Ostatecznie okazywało się, że tego, z czym przyjechano ze wschodu, nie można produktywnie wykorzystać na zachodzie (w sferze technologicznej). Dysonans pomiędzy posiadanym i zastanym, między habitusem i polem, nie sprzyjał procesowi zakorzenienia.

Bourdieu dzieli kapitał kulturowy na trzy formy: wcielony, zinstytucjonalizowany i uprzedmiotowiony. Wcielony to predyspozycje takie jak na przykład gust, smak, wychowanie, znajomość etykiety. Zinstytucjonalizowany czyli taki, który jest potwierdzony odpowiednimi dokumentami, jak np. dyplomy, certyfikaty i tym podobne. Uprzedmiotowiony natomiast to dobra posiadane, jak książki, narzędzia, maszyny. O braku takich zasobów czynników promujących społecznie kresowiaków pisze wprost Kazimierz Żygulski, osadników różniły: „język, zwyczaje i obyczaje, poglądy i aspiracje, przesady i uprzedzenia, światopogląd i miary wartości”¹³, co w połączeniu z twierdzeniem Tomasza Szaroty¹⁴ o klasach społecznych, które tworzyły podział między osadnikami, niejako potwierdza wspomniane wcześniej założenia Bourdieu. Przy czym należy zaznaczyć, że wcielona forma kapitału kulturowego jest najcenniejsza w procesie zakorzenienia, ponieważ ma charakter aksjomatyczny, nor-

13 K. Żygulski, *Ziemie Zachodnie w życiu kulturalnym Polski*, [w:] „Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich”, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Wydawnictwo Instytutu Zachodniego, Poznań 1967, s. 256.

14 T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Ossolineum, Wrocław 1969, s. 263.

matywny i dyrektywalny i może być przekazywana kolejnym pokoleniom oraz otoczeniu bez ponoszenia kosztów materialnych. Forma wcielona determinuje kształt danej kultury, podczas gdy na przykład konwertowanie formy zinstytucjonalizowanej kapitału kulturowego nie może się już odbywać w tak uproszczonym mechanizmie i jest ona zależna od formy wcielonej oraz uprzedmiotowionej, która podlega łatwiej akumulacji ze względu na materialny charakter, wymianę dóbr, budowanie kapitału ekonomicznego.

Na poziomie kapitału ekonomicznego szansa wygranej dla Kresowiaków również była niewielka choćby ze względu na ziemię, jaką przyszło uprawiać osadnikom, która to ziemia wymagała inwestycji w nowy sprzęt, więcej nawadniania, więcej nawożenia, a funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej w sposób zadziwiający dla migrantów z zachodu – ubiór chociażby – tylko wzmagają podziały klasowe. Podejście do pracy Kresowiaków również budziło wątpliwości wśród przybyłych z zachodu. Przesiedleńcom z Kresów Wschodnich zarzucano lenistwo. Dbali oni raczej o życie towarzyskie niż zawodowe. Gospodarczość i innowacyjność leżały po stronie migrantów z Zachodu. Należy również wspomnieć, że Kresowiaci byli zmuszeni do zmiany pola, w którym dotychczas toczyli grę, podczas gdy migranci z Ziemi Zachodnich podejmowali decyzję o zmianie miejsca zamieszkania bez przymusu, opierając się jedynie o czysto ekonomiczną kalkulację strat i korzyści wynikających ze zmiany pola. Ponadto ci ostatni mogli migrować przez cały rok, natomiast Kresowiaci byli znacząco uzależnieni od warunków pogodowych. W tej sytuacji proces zakorzenia nabrał zupełnie nowych barw. Brak możliwości powrotu, bo też nie było do czego wracać, wymagał ponownej enkulturacji na Ziemiach Zachodnich

oraz wzmożonej pracy nad habitusem, żeby móc sięgnąć po kapitały.

Kolejnym kapitałem scharakteryzowanym przez Bourdieu jest kapitał symboliczny, który wydaje się najbardziej niejednoznaczny i który jest formą kapitału społecznego. Doprecyzowując: „(...) jest on formą, jaką każdy z nich przybiera, gdy jest postrzegany za pomocą percepcji, która przyznaje mu specyficzną logikę, lub, jeśli ktoś woli, nie rozpoznaje jego arbitralności i akumulacji.” Ten kapitał uprawnia do wpływania na postrzeganie przez inne jednostki:

Zasoby, o których tu mowa, rozumieć należy szeroko – zmienia się ich wartość, usytuowanie, funkcja; zaś ich listę uważać należy za stale otwartą. Są to „stawki”, które, w autonomicznych pod-polach społecznych gier – naukowym, artystycznym, prawniczym itd. – można wygrać. Oznacza to także, iż podział owych nagród podporządkowany jest (jakościowo) niejednorodnym kryteriom podziału (oraz dokonuje się – gdy idzie o procedurę – w różny sposób)¹⁵.

Przesiedleńcy traktowani jako mniejszości etniczne mieli szansę na odbudowanie swojej kultury na Ziemiach Zachodnich przynajmniej w stopniu pozwalającym na jej konwertowanie na poziomie kapitału kulturowego przez kolejne pokolenia. Idąc za myślą Abnera Cohena (1974) (ale rozszerzając ją o sytuację społeczno-kulturową), uznać można, że warunki ku temu były sprzyjające:

15 P. Rotengruber, *Man in a Word of values. What is applied cultural studies in a historical perspective*, [w:] „Journal of Applied Cultural Studies”, nr 1, 2015.

(...) tożsamości etniczne ujawniają się wówczas, kiedy niezbędna jest nieformalna organizacja polityczna, której zadaniem jest stworzenie bariery kulturowej wobec jakiejś grupy konkurencyjnej, aspirującej do podobnych lub analogicznych celów. W ten sposób wywołana więź etniczna stanowi rodzaj „symbolicznego kapitału” w walce politycznej.

Podpowiedzią, dlaczego nie dokonało się zakorzenie na Ziemiach Zachodnich, byłoby stwierdzenie, że:

sposób osiągania pozycji społecznej jest wpisany w habitus. Inaczej mówiąc, podmioty społeczne same – za pośrednictwem społecznie i historycznie ukształtowanych kategorii percepcji i ocen – czynnie określają warunkującą je sytuację. Można nawet powiedzieć, że podmioty społeczne są determinowane jedynie w stopniu, w jakim same się determinują. Ale kategorie percepcji ocen, które leżą u podstaw tej autodeterminacji same są w dużej mierze determinowane przez warunki społeczne i ekonomiczne momentu ich powstawania¹⁶.

Reprodukcja kapitału kulturowego – perspektywa pamięci Aleidy i Jana Assmannów

Znając już koncepcję Pierre’a Bourdieu dotyczącą pojęć *habitus/pole/gra* mających ogromne znaczenie w rozumieniu procesu zakorzenia, należałoby teraz zająć się kwestią pamięci, która w naturalny sposób łączy się z pojęciami

16 Ibidem.

Bourdieu i jest przez to drugim podstawowym składnikiem mającym wpływ na proces zakorzeniania. Posiłkując się rozróżnieniem pamięci zaproponowanym przez małżeństwo Aleidy i Jana Assmanów na pamięć komunikatywną i kulturową oraz indywidualną i zbiorową, wyjaśnię, jak te rozróżnienia rozumieć i jak mają się one do procesu zakorzeniania.

Podczas rozważań nad pamięcią indywidualną i zbiorową¹⁷ Jan Assmann powołuje się na francuskiego socjologa lat dwudziestych Maurice'a Halbwachsa, zaczynając od podkreślenia, że tezą osiową prac Halbwachsa jest uwarunkowanie społeczne pamięci. W swoich rozważaniach Halbwachs świadomie pomija aspekty czysto biologiczne pamięci, unikając tym samym dualizmu ciała i ducha, o którym pisze Bergson¹⁸, i skupia wyłącznie na wspomnianym wcześniej aspekcie społecznym pamięci. Taki społeczny wymiar studiów nad pamięcią pozwoli zastanowić się nad wpływem pamięci na sytuację przesiedleńców z Kresów Wschodnich na Ziemiach Zachodnich.

Halbwachs uważa, że jednostki „mają” pamięć dlatego, że jest ona kształtowana przez zbiorowość i nie byłoby możliwe posiadanie przez jednostkę pamięci, jeżeli jednostka rozwijałaby się w samotności. Idąc tym tropem, Assmann stwierdził, że skoro proces socjalizacji jest tak istotny w kształtowaniu pamięci, to określenie „pamięć zbiorowa” nie może być traktowane już jedynie jako metafora i choć „zbiorowości nie »mają« pamięci, ale kształtują pamięć swoich członków. Wspomnienia, także natury osobistej,

17 J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, ss. 51–63.

18 Vid. H. Bergson 1896.

powstają wyłącznie przez komunikację i interakcję w ramach grup społecznych¹⁹.

Do powyższych rozważań należy dołączyć jeszcze pojęcie ram społecznych (*cadres sociaux*)²⁰ wprowadzone przez Halbwachsa, które tłumaczy, że „całość doświadczeń odbywa się w kontekście społecznych ram znaczeniowych”. Halbwachs twierdzi, że podmiotem pamięci i pamiętania jest zbiorowość, skupia się na fakcie, że podmiotem pamiętania i pamięci jest jednostka zależna od „ram” organizujących pamięć. Assmann dodaje, że założenia Halbwachsa mają dodatkową wartość, ponieważ wyjaśniają również zapomnianie. Jeżeli jednostka i społeczeństwo pamiętają tylko to, co „rekonstruowalne jako przeszłość w ramach odniesień właściwych dla określonej terażniejszości, zapomniane zostaje tylko to, co w terażniejszości tej nie posiada odniesienia”²¹. Zmiana ram powoduje zapomnianie, które to również okazuje się mieć charakter społeczny, ale nie to nas w tym miejscu interesuje. Skupmy się na pamięci indywidualnej, czyli tym, co jednostka zapamiętuje. Istotne jest jednak również to, w jaki sposób dokonuje wyboru tego, co ma zostać zapamiętane. W tym kontekście należałoby zastanowić się nad wpływem pamięci na habitus. Przesiedleńcy z Kresów Wschodnich nie spodziewali się konieczności opuszczenia swoich kręgów kulturowych²², tym samym zapamiętywane było zupełnie coś innego niż to, co byłoby zapamiętywane, gdyby dużo wcześniej spodziewano się przesiedleń. Może

19 J. Assmann, op. cit., s. 52.

20 Pojęcie „ram społecznych” wynika ze stworzonej przez Erwina Goffmana teorii „analizy ram”, która zajmuje się badaniem organizacji życia codziennego. Vid. Goffman 1977.

21 J. Assmann, op. cit.

22 F. Znaniecki, *Rzeczywistość kulturowa*, Warszawa 1990.

wtedy pamięć jednostki miałyby wpływ na wykształcenie takiego habitusu, który byłby pomocny podczas zakorzeniania na Ziemiach Zachodnich?

Assmann wyjaśnia rozróżnienie ukute przez Halbwachsa na pamięć indywidualną i zbiorową – otóż:

pamięć jest jednostkowa w sensie każdorazowo niepowtarzalnego połączenia pamięci różnych zbiorowości, jako miejsce, w którym pamięć różnych grup społecznych spotyka się i łączy w niepowtarzalny sposób. Jednostkowe w ścisłym sensie tego słowa są wyłącznie odczucia, ale nie wspomnienia²³.

Problem zaczyna się, gdy chodzi o pamięć zbiorową, która jest powodem sporów teoretycznych. Otóż według Jana Assmana

pamięć zbiorowa jest przypisana do członków zbiorowości i nie jest dobrowolnie przechodnia. Ten, kto ma w niej udział, potwierdza w ten sposób swą przynależność do grupy. Stąd pamięć jest konkretna nie tylko co do przestrzeni i czasu, lecz również co do tożsamości. (...) czas i przestrzeń jako kategorie pamięci zbiorowej nacechowane są emocjonalnie, w tym kontekście pojawia się jako historia i ojczyzna (Heimat)²⁴.

Kolejną cechą tej kategorii pamięci jest rekonstruktywność uzależniona od zmiennych ram odniesień teraźniejszości. I w zasadzie rekonstruktywność nie budzi tutaj wąt-

23 J. Assmann, op. cit. s. 53.

24 Ibidem, s. 55.

pliwości, jedynie przypisanie jej do wątpliwej teorii o pamięci zbiorowej. O jej wątpliwości wspomina Aleida Assmann: „(...) wciąż pojawiają się głosy przestrzegające przed pojęciem pamięci zbiorowej, gdyż jest ona czystą mistyfikacją”²⁵. Powołuje się ona tym samym na Marcka Blocha i jego recenzję książki Halbwachsa. Stwierdził on, że pojęcie pamięci zbiorowej jest „wygodne, ale nieco fikcyjne”²⁶. Instytucje nie posiadają ekwiwalentu pamięci indywidualnej z prostego powodu – otóż nie dysponują czynnikiem biologicznym. Niemniej instytucje może i nie posiadają pamięci, ale potrafią ją niejako tworzyć poprzez wykorzystywanie pamięciowych znaków, symboli, tekstów, praktyk, rytuałów, miejsc, pomników²⁷. Jak wspomniane zostało już wyżej, zbiorowość nie ma pamięci, ale ma wpływ na pamięć członków danej zbiorowości – stąd pytanie: czy pamięć indywidualna jest jednocześnie pamięcią zbiorową? Idąc dalej – pamięć zbiorowa utrwała i unifikuje wspomnienia tak, że mogą być przekazywane, rekonstruowane przez kolejne pokolenia. Tutaj napotykać pewne zagrożenie wynikające z nieprawidłowego kształtowania pamięci zbiorowej, które w przypadku przesiedleńców mogło mieć negatywne skutki podczas procesu zakorzeniania. Mianowicie chodzi o pogląd Andrei Markovits i Simon Reich na mechanizm koncentrowania pamięci wokół osi pomiędzy niesprawiedliwością a doświadczeniem ofiary, przez co nie jest istotne już, kto jest ofiarą, sprawcą, podżegaczem, przegranym²⁸.

25 A. Assmann, *Między Historią a pamięcią, antologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

26 M. Bloch, *Memoire collective, tradition et coutume*, [w:] „Revue de Synthèse Historique”, nr 40, 1925, ss. 78–83.

27 A. Assmann, op. cit., s. 47.

28 A. S. Markovits, S. Reich, *Das Deutsche Dilemma. Die Berliner Republik*

Marskovits i Reich piszą w tym kontekście o pamięci narodu, niemniej wpisuje się to w kontekst doświadczeń przesiedleńców z Kresów Wschodnich, którzy na Ziemiach Zachodnich tworzyli w pewnym sensie nowe społeczeństwo złożone z różnych kultur. Biorąc pod uwagę traumatyczne wydarzenia, jakim były przesiedlenia, zagrożeniem za nimi idącym będzie traktowanie tych wydarzeń przez jego uczestników jako głównej narracji, toksycznego mitu, który to – powielany – nie będzie sprzyjać zakorzenieniu nawet w kolejnych pokoleniach. Utrwalanie pamięci o cierpieniu, wyrządzonych krzywdach może jedynie podsycać niepokój w stosunku do „innego”, budzić poczucie ciągłego zagrożenia, nieufność, ksenofobię, w końcu i gettyzację.

Czym jest w takim razie pamięć komunikatywna i kulturowa? Najprościej mówiąc, pamięć komunikatywna to opowieści o wydarzeniach z niedalekiej przeszłości, o czymś, czego jednostka była świadkiem. Dla lepszego jej zrozumienia można pomyśleć intuicyjnie o pamięci pokoleniowej, która jest odmianą pamięci komunikatywnej. Aleida Assmann wspomina, że „pamięć indywidualna jest dynamicznym medium subiektywnego przepracowania doświadczeń” i wyjaśnia, że z Janem Assmannem w tym kontekście używają również pojęcia pamięci komunikatywnej²⁹. Pamięć komunikatywna jest „żywa” albo aktywna poprzez mechanizm wspominania i przekazywania treści przez żyjące osoby. Jej żywotność jest ograniczona i sięga jedynie do czwartego pokolenia. Pamięć komunikatywna ma charakter mniej formalny niż pamięć kulturowa, która jest zdecydowanie bardziej zinstytucjonalizowana, a na pewno nacecho-

zwischen Macht und Machtverzicht, Berlin 1998, s. 41.

29 A. Assmann, op. cit., 43.

wana pewnego rodzaju sakralnością. Jak już zostało wspomniane wcześniej, pamięć komunikatywna nie jest wieczna, ale może istnieć dłużej przez przekształcenie się w pamięć kulturową, która natomiast – w odróżnieniu od pamięci zbiorowej – nie jest ujednociana albo wikłana w politykę. Choć biorąc pod uwagę, że może ona powstawać w wyniku transformacji z pamięci komunikatywnej na kulturową, to należy zastanowić się, czy nie bywa ona w jakiś sposób wynikiem zewnątrzsterowności, która to prowokuje niekoniecznie pożądane konotacje np. polityczne. Niemniej dla pamięci kulturowej istotne jest umaterialnienie w postaci cyfrowych nośników informacji, książek i tym podobnych. Wszystko to, co składa się na pamięć kulturową, jak: rytuały, święta, artefakty, pomniki, rzeźby, wymaga ciągłego dopasowania, odnawiania, dyskusji, aby było dopasowane do zastanej rzeczywistości³⁰.

Problem z niezakorzeniem w czwartym pokoleniu na Ziemiach Zachodnich może wynikać również z tego faktu, że pamięć komunikatywna nie jest w odpowiedni sposób pielęgnowana i – co za tym idzie – pamięć komunikatywna nie może być sprawnie transformowana w pamięć kulturową.

W kontekście powyższych rozważań należałoby dodać jeszcze kategorię „zewnątrzsterowności” Davida Reismanna³¹. Otóż wydaje się zasadnym zastanowić się nad refleksyjnością jednostek uwikłanych w te wszystkie kategorie pamięci. Zagrożeniem mającym swoje źródło w bezrefleksyjnym pamiętaniu jest przekłamanie wynikające z zewnątrzsterownego typu osobowości. Uleganie dominującym w społeczeństwie narracjom niewątpliwie ma wpływ na

30 Ibidem, s. 56.

31 D. Reisman, *Samotny tłum*, vis-a-vid/Etiuda, Warszawa 2011.

pamiętanie, zwłaszcza na pamięć zbiorową, która może być nacechowana wpływem opowieści elementarnej³².

W przypadku Kresowiaków na Ziemiach Zachodnich zewnętrzsterowne działania odbiły się na możliwości pełnego zakorzenienia przesiedleńców między innymi poprzez utrzymywanie ich przez władze w stanie niepewności i poczuciu zagrożenia ze strony niemieckiej w celu dalszego skutecznego sprawowania władzy, jednoczenia wokół partii komunistycznej. Z drugiej strony znalazła się niechęć do tej partii i nieidentyfikowanie się z figurą pioniera:

Pionier-zdobycyca z lat czterdziestych jawi się dzisiaj jako postać silnie obciążona ideologicznie, nieledwie wcielenie wzorowego obywatela PRL. A przyznawanie się do tego nie jest postawą pożądaną w III Rzeczpospolitej. Odrzucając PRL, odrzuca się zatem także i heroiczny obraz osadników z pierwszych lat powojennych.

Być może odrzucenie to nie byłoby tak jednoznaczne, gdyby zagospodarowanie Ziemi Zachodnich uznane zostało za sukces. (...) Z jednej strony zamysł władz, by na Ziemiach Zachodnich zbudować lepszy socjalizm niż na pozostałych obszarach Polski, a z drugiej utrzymująca się niepewność co do dalszego losu tych ziem fatalnie wpłynęła na ich los już po upadku komunizmu. Niezbędna transformacja dokonała niemałych spustoszeń w silnej niż gdzie indziej skolektywizowanym rolnictwie i nienowoczesnym, niedoinwestowanym przemyśle. Pojawiło się bezrobocie, a wraz z nim uczucie marazmu i beznadziei. A do nich

32 Opowieść elementarna, to dominująca narracja o przeszłości danego społeczeństwa; vid. R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, Poznań 2001.

schematach osadnika-ofiary, postaci biernej, bo pozbawionej możliwości działania, wydaje się najlepiej pasować³³.

Mitologizacja pamięci kulturowej – perspektywa Rolanda Barthesa

Po uporządkowaniu podstawowych kategorii pamięci zajmiemy się teraz problemem mitologizacji pamięci kulturowej w kontekście zakorzenia Kresowiaków, opierając się przede wszystkim o rozważania francuskiego strukturalisty Rolnada Barthesa dotyczące zagadnienia mitu. Punktem wyjścia będzie semiologiczny wątek związany z rozkładem znaku zaproponowanym przez szwajcarskiego językoznawcę Ferdinanda de Saussure'a na znaczące (*signifiant*) i znaczone (*signifie*). Barthes skupia się przede wszystkim na znaczącym:

(...) element znaczony może zawierać kilka znaczących, tak jest w lingwistyce i psychoanalizie. Podobnie jest z pojęciem mitycznym: dysponuje ono nieograniczoną ilością elementów znaczących: mogą znaleźć tysiąc łacińskich zdań ilustrujących regułę orzecznika, tysiąc obrazów oznaczających francuski imperializm. Znaczy to, że ilościowo pojęcie jest uboższe od elementu znaczącego; często odtwarza je tylko ponownie³⁴.

W *Mitologii* Barthes tłumaczy „mit” jako słowo, które nie musi nawet posiadać werbalizacyjnej formy. „Barthes

33 M. Tomczak, op. cit., s. 58.

34 R. Barthes, *Mit i znak. Eseje*, przeł. W. Błońska, Warszawa 1970, s. 37–38.

stwierdza, iż każdy przedmiot może zostać zużytkowany, zawłaszczony przez mówiące społeczeństwo, czyli przejść z obszaru niemej materii w obszar kulturowo zinterpretowany³⁵. Badacz zaznacza więc, że mit interpretowany kulturowo może być nacechowany historycznie, co może powodować ich zmienność w stosunku do aktualnie panujących warunków społeczno-kulturowych: „Samo znaczenie mitu jako związek *signifiant* i *signifié* oparte jest na zniekształceniu sensu językowego.³⁶” Barthes wyjaśnia, w jaki sposób tworzone jest znaczenie mitu. Otóż jest to „(...) nieustający ruch obrotowy, w którym na przemian ukazują się sens *signifiant* i jego forma, język-przedmiot i metajęzyk, świadomość czysto znacząca i świadomość czysto obrazująca³⁷. W tym mechanizmie najważniejszą funkcję pełnią twórcy mitu, mitolog, odbiorcy mitu i

tylko lektura mitologiczna, zorientowana na wyraźne odróżnienie sensu i formy, umożliwi burzenie znaczenia mitu, jego demystyfikację. Owa demystyfikacja winna ujawnić podstawową zasadę mitu, która polega na przekształcaniu historii w naturę, na naturalizacji pojęć. Barthes wyraźnie stwierdza, iż człowiek w społeczeństwie mieszczańskim bezustannie zanurzony jest w fałszywej Naturze, którą działalność demitologizująca winna odsłonić, ujawniając głęboką alienację³⁸.

35 M. Marciniak, *Japonia – reżim idealny Rolanda Barthesa*, [w:] Czasopismo Filozoficzne nr 6, 2010, s. 105.

36 Ibidem, s. 106.

37 R. Barthes, *Mitologie*, tłum. A. Dziadek. Warszawa 2008, s. 254

38 M. Marciniak, op. cit., s. 106.

Pytając więc o powody niedokonania się zakorzenia na terenach zachodnich należy więc zwrócić uwagę na charakter mitów obecnych w badanych regionach przesiedleńczych, aby móc poprawnie odczytać i zrozumieć stan mitologiczny owych regionów.

Istotne przy badaniu problemu niedokonania się zakorzenia na Ziemiach Zachodnich są również trzy czynniki obrazujące sytuację badanego regionu statystycznie. Chodzi o: ruchliwość społeczną, poziom przestępczości oraz poziom innowacyjności gospodarczej, których rozumienie intuicyjne w tym miejscu, na tym etapie rozważań powinno w zupełności wystarczyć. Pomocne okazuje się także przełożenie badań Geerta Hofstedeego na problem zakorzenia na Ziemiach Zachodnich, których wynik może być doskonałym sposobem na scharakteryzowanie kulturowe danego regionu. Holenderski badacz przez 40 lat badał wzorce funkcjonowania pracowników IBM w ponad 70 krajach. Było to na przełomie lat 60. i 70. XX wieku. Hofstede sklasyfikował pewne wymiary kulturowe podobne do siebie, a istniejące w różnych krajach, które da się zmierzyć i można dzięki nim dokonać analizy porównawczej³⁹. Wynikiem jego badań są cztery wyróżniki kulturowe: dystans do władzy (Power Distance Index – PDI), indywidualizm/kolektywizm (Individualism – IDV), kobiecość/męskość (Masculinity – MAS), unikanie niepewności (Uncertainty Avoidance Index – UAI). Istnieje jeszcze piąty wymiar kulturowy wprowadzony przez Michaela Bonda, który rozwijał badania Hofstedeego. Także on przeprowadził badania wśród pracowników IBM, unikając wpływów zachodnich. Wyniki jego badań częściowo pokrywały się z tymi zapre-

39 G. Hofstede, *Kultury i Organizacje*, Warszawa 2000.

zentowanymi przez Hofstedeego, mianowicie: badanie Bonda nie zlokalizowało kategorii unikania niepewności. Zamiast tej kategorii zaobserwował natomiast inną – orientację długoterminową/orientację krótkoterminową (Long Term Orientation – LTO).

Niedokonanie się zakorzenienia w czwartym pokoleniu w kontekście wielokulturowości przesiedleńczej

W zrozumieniu, dlaczego nie dokonało się zakorzenienie, niezwykle pomocna okazuje się koncepcja Pierra Bourdieuu dotycząca kapitałów oraz pojęć: habitusu, pola i gry. Kresowiaczy znaleźli się w swoim czasie w sytuacji, w której ich dotychczasowy habitus był niewystarczający, aby mogli na nowym polu skutecznie grać o kapitały. Problem nasilał się w kolejnych pokoleniach, ponieważ dodatkowo nieuporządkowana była kwestia pamięci Kresowiaków (dokładniej: mówimy tu o pamięci kulturowej, która się nie dokonała), a w konfrontacji z problemem mitologizacji pamięci kulturowej (posiłkując się założeniem Rolanda Barthesa), kwestia niedokonania się zakorzenienia staje się jeszcze bardziej zrozumiała, podczas gdy sam proces tegoż zakorzenienia jeszcze bardziej złożony; jak choćby przez wspomniane wcześniej trzy czynniki, które negatywnie wpływają na proces zakorzenienia, a precyzyjniej: powodują niedokonanie się tegoż zakorzenienia. Mianowicie chodzi o kwestie: ruchliwości społecznej, przestępczości oraz inicjatywy gospodarczej. Wszystkie te elementy przenikają się i wpływają na siebie nawzajem – nadmierna ruchliwość społeczna, a ściślej odplyw klasy kreatywnej, wynika z ni-

skiego poczucia bezpieczeństwa spowodowanego wysokim stopniem przestępczości, który to z kolei może wynikać z niesatysfakcjonującego poziomu kapitału ekonomicznego, a niezadowolający kapitał ekonomiczny powoduje również odpływ klasy kreatywnej.

Wielokulturowość przesiedleńcza to nie to samo, co wielokulturowość wytwarzana spontanicznie na zasadzie wzmożonej ruchliwości społecznej, która powoduje dobrowolne kształtowanie się społeczeństwa wielokulturowego. Wielokulturowość przesiedleńcza, która charakteryzuje Ziemię Zachodnie, nie została wytworzona spontanicznie, rządzi się zupełnie odmiennymi prawami – powstała w wyniku przymusu i nacechowana jest traumą. W dodatku przesiedlenia Kresowiaków były ewenementem w tej części Europy ze względu na fakt, iż tworzyło się zupełnie nowe społeczeństwo w dodatku składające się z – w dużym uproszczeniu – „sąsiadów”, którzy na nowej ziemi stali się sobie „obcy”.

Należałoby się zastanowić nad metodami, które pomogły w zarządzaniu miastem o charakterze wielokulturowości przesiedleńczej, jakiego tożsamość nie została w pełni ukształtowana. Takie działania mogłyby przynieść również empiryczne potwierdzenie o niedokonaniu się zakorzenienia w czwartym pokoleniu, a także narzędzie umożliwiające produktywne funkcjonowanie tego typu regionów. Jednak są to problemy, które przed wyczerpującym badaniem mogą zostać jedynie zasygnalizowane.

Bibliografia:

- Assmann A., *Między Historią a pamięcią*, Warszawa 2013.
- Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Warszawa 2008.
- Barthes R., *Mit i znak. Eseje*, tłum. W. Błońska, Warszawa 1970.
- Idem, *Mitologie*, tłum. A. Dziadek, Warszawa 2008.
- Bednarski J., v. enkulturacja, [w:] *Słownik etnologiczny*, red. Z. Staszczak, Warszawa–Poznań 1987.
- Bloch M., *Memoire collective, tradition et coutume*, [w:] „Revue de Synthèse Historique”, nr 40, 1925 .
- Burszta W., *Antropologia kultury*, Poznań 2005.
- Bourdieu P., *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, Warszawa 2006.
- Idem, Passeron J. C., *Reprodukcja*, Warszawa 2012.
- Idem, Wacquant L. J. D., *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, Warszawa 2001.
- Buławski R., *Problemy osadniczo-przesiedleńcze Ziem Odzyskanych*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945”, z. 3, „Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych” 1945.
- Dobrowolski K., *Uwagi o osadnictwie ziem zachodnich*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945”, z. 3, „Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych” 1945.
- Dulczewski Z., *Społeczne aspekty migracji na Ziemiach Zachodnich*, Poznań, 1964.
- Hofstede G., *Kultury i Organizacje*, Warszawa 2000.
- Koselleck R., *Semantyka historyczna*, Poznań 2001.
- Lewandowski P., *Wschód i Zachód przemieszczone oraz odtworzone. Powstanie postimigracyjnego społeczeństwa polskich Ziem Zachodnich*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo”, nr 3, 2013.
- Marciniak M., *Japonia – reżim idealny Rolanda Barthesa*, [w:] „Czasopismo Filozoficzne”, nr 6, 2010 .

- Markovits A. S., Reich S., *Das Deutsche Dilemma. Die Berliner Republik zwischen Macht und Machtverzicht*, Berlin 1998.
- Nowakowski S., *Procesy adaptacji i integracji w środowisku wiejskim i miejskim Ziemi Zachodnich*, [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967.
- Pietkiewicz S., Orlicz M., *Plan regionalny przesiedlenia osadników rolnych na ziemię odzyskane*, [w:] „I Sesja Rady Naukowej dla Zagadnień Ziemi Odzyskanych 30 VII – 1 VIII 1945”, z. 3, „Zagadnienia ogólne osadnictwa ziem odzyskanych” 1945.
- Riesman D., *Samotny tłum*, Warszawa 2011.
- Rotengruber P., *Man in a Word of values. What is applied cultural studies in a historical perspective*, [w:] „Journal of Applied Cultural Studies”, nr 1, 2015.
- Szarota T., *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1969.
- Tomczak M., *Obraz osadników w prasie i publicystyce polskiej*, [w:] *Ziemię Odzyskane 1945–2005. Ziemię Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego*, red. A. Sakson, Poznań 2006.
- Znaniński F., *Rzeczywistość kulturowa*, Warszawa 1990.
- Żygulski K., *Ziemię Zachodnie w życiu kulturalnym Polski*, [w:] *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, red. W. Markiewicz, P. Rybicki, Poznań 1967.

Notka biograficzna

Marcin Słowiński – doktorant w Instytucie Kulturoznawstwa na Wydziale Nauk Społecznych UAM. Wiceprezes Europejskiego Stowarzyszenia Kulturoznawczego, członek rady Fundacji Animacji Kobiet.

ELŻBIETA STACHOWIAK (UAM)

**Komunikat wpisany w architekturę.
Semiotyczna analiza okien
w perspektywie codzienności**

Streszczenie: W ramach antropologii codzienności autorka skupia się na roli okna jako obramowanej płaszczyzny umożliwiającej prezentowanie na jej szklanej powierzchni rozmaitych komunikatów. Okazuje się, że wewnątrz tej swoistej przestrzeni architektonicznej ludzie upubliczniają rozmaite treści: od indywidualnych preferencji estetycznych (dekorowanie okien kwiatami, zasłonami, firanami) poprzez symbole religijne, państwowe aż po najbardziej osobiste poglądy. Autorka rozpoznaje przestrzeń okna jako sfera graniczną, *liminalną*, gdzie odnaleźć można nieustanne napięcie pomiędzy codziennością i świętem, sacrum i profanum, przestrzenią i czasem, strategiami i taktykami, zakrywaniem i odkrywaniem, tym, co prywatne, i tym, co publiczne itd. Operując aparatem pojęciowym zaproponowanym przez Michela de Certeau, autorka stara się pokazać jak kultura ulega ciągłym przemianom poprzez praktyki życia codziennego, w jaki sposób poszczególni użytkownicy okien starają się przechwytywać ten element architektury, indywidualizować go i wykorzystywać do własnych celów. Specyficzne taktyki sprawiają jednak, że okno poniekąd przestaje być wyłączną własnością swego użytkownika, staje się miejscem ambiwalentnym, niejednoznacznym. Okno przeznaczone dla spoglądającego z zewnątrz przechodnia, staje się przestrzenią agoniczną lub przeciwnie – obszarem, w którym ludzie jednoczą się

za pośrednictwem określonych znaków. Dlaczego to właśnie okno wykorzystywane jest do przekazywania rozmaitych treści? Za innymi badaczami (Panofsky, Friedberg) autorka definiuje ramę jako formę symboliczną, służącą łatwemu obramowywaniu treści i ujarzmiającą spojrzenie w konkretnych granicach. Przytoczone w tekście przykłady praktyk związanych z użytkowaniem okien łączą ze sobą element *codziennosci* oraz pewne elementy *święta*. Udekorowane okna, podobnie jak sztuka, wyrwiają człowieka z tego, co stanowi element jego codzienności, czasem poprzez nietypowe zestawienie różnych elementów zmuszają człowieka do innego spojrzenia na świat, do rewizji kodu.

Słowa kluczowe: Okna, architektura, przekaz, liminalność, taktyki

Summary: Within the anthropology of everyday life, the author concentrates on the role of the window as a framed surface enabling the presentation of various communications on its glass surface. She comes to the conclusion that inside this specific, architectural space, people publish variety of contents: from individual aesthetic preferences (for example: decorating windows with flowers, curtains, etc.) through religious and national symbols, to the most personal worldviews. The author recognizes the window as a *liminal sphere*, where there is a constant tension between everyday life and holiday, sacred and profane, space and time, strategies and tactics, covering and exposing, private and public etc. Using the conceptual apparatus proposed by Michel de Certeau, the author seeks to show how people individualise windows by their everyday life practice, and use it for their own purposes. Sometimes, through such particular tactics the window becomes an even more ambivalent and ambiguous space. The window, designed for an outward-looking passerby, becomes an agonizing space or in contrast – a place where people unify through the common signs. Why are windows the ones used to convey various content? According to the other authors such as: Erwin Panofsky,

Anne Friedberg, this text's author defines *the frame* as a symbolic form for the easy framing of the contents and *subduing* the view within specific boundaries. Decorated windows, similarly to art, can pull people out of the everyday life. Sometimes atypical comparisons of the elements and contents can make a person look at the world in an unusual way and revise the code.

Key words: windows, architecture, communication, liminality, tactics

Okno to otwór, szczelina, przez którą wpada powietrze i światło. Otwiera i zamyka; oddziela przestrzenie „tutaj” i „tam”, wewnątrz i na zewnątrz, „przed” i „za”. Okno otwiera się na dalej położony, trójwymiarowy świat: jest membraną, której powierzchnia spotyka się z głębią (...). Okno to również rama, proscenium: jego krawędzie utrzymują widok na miejscu. Okno sprowadza zewnątrz do dwuwymiarowej płaszczyzny, staje się ekranem (...)¹.

– w ten sposób okno definiuje amerykańska badaczka Anne Friedberg w pierwszym rozdziale książki poświęconej przemianom zachodzącym w systemach wizualnych. Niezwykle ciekawym jest ten element architektury, jakim jest okno; ileż znaczeń niesie ze sobą, jakże ubogie byłoby życie ludzi pozbawionych światła. Okazuje się, że ten zamknięty w ramie świat jest bogatym nośnikiem znaczeń, niczym dzieło sztuki *narzuca do przekonania o przeźroczystości świata*². Okno jako element codzienności jest przestrzenią graniczną pomiędzy tym, co prywatne, a tym, co publicz-

1 A. Friedberg, *Wirtualne okno. Od Albertiego do Microsoftu*, tłum.: A. Rejniak-Majewska i M. Pabiś-Orzeszyna, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012, s. 3.

2 M. Owsiany, *Sztuka – między oknem a lustrem*, [w:] „Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej”, <http://ien.pl/index.php/archives/886> [dostęp: 29.11.2015].

ne, pomiędzy odkrywaniem a ukrywaniem. Ta cienka szyba oddziela dwa zupełnie różne światy, wpisana jest więc w nią pewna ambiwalencja.

Wraz z nadejściem nowoczesności i pojawieniem się idei szklanych domów było można obserwować, jak stopniowo całe budynki stawały się jednym wielkim, pozbawionym ścian oknem. Ten swoisty topos kulturowy przedostał się nawet do rzeczywistości wirtualnej, gdzie jako wydzielony obszar ekranu ukazuje dziś interfejs danego programu komputerowego. Można powiedzieć, że w dzisiejszym świecie ludzie, niezależnie od przestrzeni, w której się znajdują, zawsze otoczeni są oknami. O istotnej roli okien świadczą także wyrażenia językowe takie jak: *okno na świat, chodzić od okna do okna, wchodzić oknem, zaglądać ludziom w okna, wyrzucać pieniądze przez okno*. Analizując podobne związki frazeologiczne, ma się wrażenie, iż okno nie jest zwykłym elementem architektury, ale stanowi symbol o nadzwyczajnej sile oddziaływania.

Okno od dawna rozpoznane jest w polskiej kulturze jako przestrzeń wyjątkowa. W tradycji ludowej popularny był zwyczaj wystawiania gromnicy w oknie podczas burzy. Wierzone, że świeca uchroni domowników przed groźnym żywiołem. Okno jako miejsce wyjątkowe odgrywało ważną rolę w wielu obrzędach. Dawniej istniało przekonanie, że dusza zmarłego wychodzi z domu przez okno, stąd po śmierci należało je otworzyć, aby ułatwić jej podróż w zaświaty. Podobnie para młoda po ślubie wchodziła do domu przez okno, aby działaniem tym zmylić złe duchy³.

3 M. Wójtowicz, *Etnografia Lubelszczyzny – ludowe wierzenia o domu*, http://teatrnn.pl/leksykon/node/3124/etnografia_lubelszczyzny_%E2%80%93_ludowe_wierzenia_o_domu#8 [dostęp: 29.11.2015].

Choć okna są elementem codzienności, to historia kultury zna kilka szczególnych okien. Jednym z najsłynniejszych okien w Europie jest z pewnością okno papieskie w Watykanie, w którego stronę zwrócone są oczy wszystkich chrześcijan. To właśnie z okna Pałacu Apostolskiego papież odmawia modlitwę *Anioł Pański* i stamtąd błogosławi codziennie tysiące wiernych zgromadzonych na Placu Świętego Piotra. Podobną rolę odgrywało okno Pałacu Biskupiego przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie za życia Jana Pawła II, które stanowiło miejsce spotkań papieża z młodzieżą, podczas jego wizyt w Polsce. Symbol okna wykorzystał papież Innocenty III, który stworzył w Rzymie w 1198 roku pierwsze *okno życia*, miejsce w którym matki, mogły pozostawiać swoje dzieci w sytuacji, kiedy nie były w stanie podjąć się ich samodzielnego wychowania⁴.

Okna nie są jedynie symbolem życia, otwarcia człowieka na transcendencję. Kultura zna także inne okna. Mówi się, że *okna są językiem Amsterdamu* – słynna Dzielnica Czerwonych Latarni pełna jest okien, w których swoje ciała *wystawiają* kobiety świadczące usługi erotyczne⁵.

Ta niesamowita różnorodność, z jaką można się spotkać przy okazji podjęcia tematu okien w kulturze, sprawiła, że zdecydowałam się poświęcić temu zagadnieniu większą uwagę. W niniejszym tekście skupię się na oknach *zwyczajnych, codziennych*, tych, które mija się każdego dnia w drodze do pracy, uczelni, szkoły. Chciałabym zwrócić tu uwagę

4 M. Kotas, *Najstarsze okno życia*, [w:] „Tygodnik Katolicki Niedziela”, 3.04.2013, <http://www.niedziela.pl/artukul/105265/nd/Najstarsze-%E2%80%9Eokno-zycia%E2%80%9D> [dostęp: 29.11.2015].

5 *Dzielnica czerwonych świateł w Amsterdamie*, [w:] Amsterdam.info, <http://www.amsterdam.info/pl/rozrywka/dzielnica-czerwonych-latarni/> [dostęp: 29.11.2015].

na te elementy codzienności, które zazwyczaj umykają naszej uwadze i pokazać, jak wielką ilość znaczeń potrafi nieść ze sobą ta specyficzna, graniczna przestrzeń.

Wzorując się na stylu badań zaproponowanym przez Rocha Sulimę w *Antropologii codzienności*, chciałabym, aby niniejszy tekst był jeszcze jednym raportem z życia codziennego, zbiorem zaobserwowanych rzeczy i refleksji bardziej, aniżeli klasycznym wywodem naukowym. Przytaczając za polskim kulturoznawcą słowa Georga Simmela: „Każdą jednostkę w pewnym sensie otacza mniejsza lub większa sfera promieniującego z niej znaczenia, w której zanurza się każdy, kto z nią obcuje”⁶. Także okna stanowią bogaty symbol, z którego promieniuje wiele znaczeń, a poszczególni użytkownicy wciąż dodają nowe. Ten element architektury nieustannie semiotyzuje się w przestrzeni miejskiej i prywatnej zarazem, wchodząc w relacje z różnymi elementami tych dwóch sfer. Chciałabym więc proponować poniżej *krótką opowieść o oknach*, która zrodziła się z doświadczeń życia codziennego i która stanowi zaledwie zarys, wstęp do badań, wymagających w przyszłości pogłębienia i rozwinięcia.

Spacerując ulicami miast, można natknąć się na różne okna: są okna puste, zamknięte, zasłonięte, zabite deskami, ale bywają też okna otwarte, w których pojawia się jakaś nieznaną twarz. Ludzie siedzący w oknach są niezwykle ciekawym zjawiskiem. Najczęściej są to ludzie starsi, samotni, którzy opierając się na parapecie, zaczynają żyć w przestrzeni *pomiędzy*: cichym domem a gwarem ulicy. W tym przypadku okno może stać się metaforą *wycofania ze świa-*

6 G. Simmel, *Socjologia*, Warszawa, 1975, s. 425, cyt. za: R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 13.

ta, oddalenia widza spoglądającego na miejski spektakl za oknem. Robert Romanyshyn opisuje okno właśnie jako element ustanawiający granicę pomiędzy *postrzegającym a postrzeganym*⁷. Powołując się na francuskiego architekta Le Corbusiera, Anne Friedberg podkreśla, że architektoniczne okno może przywodzić na myśl odpowiednik kamery filmowej. Jak czytamy: „(...) dom staje się swego rodzaju „systemem do chwytania obrazów” – „niczym innym jak systemem widoków podporządkowanych przez widza na podobnej zasadzie, jak filmowiec dokonuje montażu”⁸.

Spoglądając przez okno, na to, co dzieje się na ulicy, patrzymy jak na film, przy czym samemu wybieramy pole obrazu ustanowione w granicach ramy i zasięgu wzroku.



fot. 1: <http://www.freemages.com/photo/old-sad-woman-looking-through-window-1430945>

7 R. D. Romanyshyn, *Technology as Symptom and Dream*, Routledge, New York, 1989, s. 42, cyt. za: A. Friedberg, op. cit., s. 42.

8 B. Colomina, *Privacy and Publicity. Modern Architecture As Mass Media*, The MIT Press, 1994, cyt. za: A. Friedberg Anne, op. cit., s. 231.

Ci, którzy mijają siedzących w oknach ludzi, nie zwracają na nich uwagi albo czują się skrępowani ich obecnością. W takich sytuacjach, jak powiedziałby Erving Goffman, ludziom przychodzi z pomocą tak zwana *grzeczna nieuwaga*⁹. To niezwykle ciekawa sytuacja, kiedy to nie przechodzień jest zagląającym w okna *podglądaczem*, ale role się odwracają i sam jest obserwowany. Z drugiej jednak strony, ludzie w oknach nigdy nie są jedynie widzami, oni także *złapani są w szklaną pułapkę obramowania i zostają skadrowani*. Bowiem okienne ramy ustanawiają nie tylko powierzchnię *pokazu*, ale także *przekazu*¹⁰.

Czasem okno staje się miejscem prawdziwego spektaklu życia. Podczas mycia okien, człowiek staje się niemal performerem prezentującym publicznie swoje umiejętności. Z oknami związane są rozmaite praktyki, nie tylko ich: mycie, zasłanianie, odsłanianie, otwieranie, zamykanie, ale także dekorowanie. To właśnie przyozdabianiu okien chciałabym poświęcić szczególną uwagę.

Za Michlelem de Certeau: tego typu działanie, jakim jest przyozdabianie okien i inne specyficzne praktyki ich użytkowników, można byłoby określić mianem *taktyk*, zaś okno jako element architektury byłby przykładem pewnej strategii¹¹. Projekty architektoniczne rządzą się swoimi prawami, podstawą staje się tutaj zachowanie zasad ładu i symetrii. Nie każdy człowiek może zaprojektować dla siebie budynek, gdyż potrzebne są do tego odpowiednie kompetencje. Kiedy na przykład ludzie decydują się

9 E. Goffman, *Zachowanie w miejscach publicznych: o społecznej organizacji zgromadzeń*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

10 A. Friedberg Anne, op. cit., s. 436.

11 M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

opłacić specjalistów, którzy sporządzają dla nich projekt wymarzonego domu, w wielu kwestiach należy podporządkować się radom fachowców. Okna w takim projekcie nie są elementem przypadkowym, bo zawsze towarzyszyć powinien im pewien zaplanowany z góry *rytm*. W ten sposób okna stają się bardzo ważną, przemyślaną częścią całej kompozycji. Nie każdego człowieka stać na zbudowanie sobie własnego domu, stąd kupując mieszkanie na jakimś osiedlu, ludzie muszą zaakceptować niejako zastane rozmieszczenie i kształt okien, a czasem nawet kolor ram okiennych. Bardzo rzadko zdarza się, aby w bloku, można było przesuwać, zamurowywać czy powiększać okna według własnego upodobania, gdyż okna te są jedynie częścią większej, spójnej całości. Architektura jest więc pewną strategią, jest związana z instytucjami władzy, ludzie nie mają bezpośredniego wpływu na jej kształtowanie. De Certeau łączy strategię z dominacją miejsca nad czasem. Architektura doskonale wpisuje się więc w tę teorię jako miejsce utrwalania znaczeń. Także Umberto Eco zwraca uwagę na specyficzną rolę budownictwa – na stosunek, jaki zachodzi w nim między tym, co *znaczące*, a tym, co *znaczone*. Włoski filozof uważa, że w tym przypadku *signifiant* pokrywa się z *signifié*, dzieło architektoniczne nie mówi o rzeczywistości zewnętrznej, tak jak robią to inne sztuki, ale mówi o sobie samym, o tym czym jest, co w sobie mieści i jakie funkcje spełnia¹². W tym sensie dostrzegam w architekturze realizację przemyślanej *strategii*. Zadaniem pałacu królewskiego jest manifestacja bogactwa i władzy monarchy, funkcją skromnego mieszkania przeciętnego obywatela jest możliwość zaspokojenia w nim podstawowych potrzeb

12 U. Eco, *Funkcja i znak (Semiologia architektury)*, [w:] *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.

biologicznych i zapewnienie bezpieczeństwa. Architektura staje się więc nośnikiem konkretnego przekazu, pełni rolę komunikacyjną.

Ludzie, nie są jednak tylko biernymi użytkownikami przestrzeni, która została dla nich zaprojektowana. De Certeau w swoich książkach doskonale pokazuje, jak kultura ulega ciągłym przemianom poprzez praktyki życia codziennego. Mieszkańcy starają się przechwytywać miejską przestrzeń, stawiać się jej aktywnymi twórcami, zagospodarowywać ją według własnego uznania i potrzeb, indywidualizować ją. Tym większa potrzeba towarzyszy zindywidualizowaniu przestrzeni prywatnej, do której należą okna. Proces personalizowania, manifestowania w okiennych ramach swych specyficznych gustów estetycznych najłatwiej jest zaobserwować w okresie świątecznym. Wówczas do tego, co typowo przestrzenne, włącza się kategoria czasu. Okno udekorowane to okno *odświętne*, wyjątkowe, spersonalizowane, którego aktywny użytkownik wykorzystał odpowiedni *moment* do zmanifestowania swoich wierzeń, poglądów, gustów. Uważam, że jest to o tyle ciekawy przykład *taktyki*, że jest ona jednak wpisana w pewne miejsce i to miejsce niejednoznaczne. Dekorowanie okna to estetyzacja przestrzeni prywatnej i publicznej zarazem – to działanie w polu obcego, które ma jednak swoje konkretne miejsce. Jest to oczywiście działanie podpięte pod pewien konkretny system. Pierwszym takim systemem może być system mody określony przez krój firan, cieszący się wielką popularnością specyficzny typ rolet czy też rozpowszechniony zwyczaj stawiania kwiatów na parapecie. Zdarza się jednak, że ludzie prezentują w oknach dużo więcej niż tylko swoje upodobania estetyczne. Święto Bożego Ciała na przykład jest



fot. 2. http://www.polskiekrajobrazy.pl/Galerie/318:Beskid_Slaski/32988:BielskoBiala._Kolorowy_wystroj_okna_w_ruderze..html

doskonałą okazją do zmanifestowania innym swojej wiary. Powszechne stało się dekorowanie okien, pod którymi przechodzi w ten dzień procesja.

Otwartym pozostawiam tu pytanie, co w przypadku tego typu działań należałoby zaliczyć do taktyk: przyozdabianie okien czy może przeciwstawienie się tej tradycji. Wydaje się, że okno jest przestrzenią, w której wszelkie granice pozostają płynne. To od konkretnego kontekstu zależy, czy w danym przypadku należy mówić o strategiach czy też taktykach.

Od kilku lat tuż przed świętem Bożego Ciała w Internecie pojawiają się memy z wizerunkiem Chrystusa opatrzone hasłami *Przyjdę i sprawdzę, czy umyłeś dla mnie okna czy Umyj okna dla Chrystusa*. Można powiedzieć, że internauci powielają tkwiące od lat w mentalności Polaków schematy. Wszyscy wiedzą, że *idą święta, trzeba umyć okna* – nie podłogi, nie drzwi, ale właśnie okna. W wyrażeniach tych dostrzegam wręcz językową formę przemocy – klasyczne,

zapropozowane przez Michela Foucaulta połączenie władzy, wiedzy i języka. Dla tego francuskiego filozofa teoria władzy była właśnie teorią języka, bo w nim się przejawiała. To wstyd nie umyć okien, gdy zrobili to wszyscy sąsiedzi. Na ile więc okno pozostaje naszą prywatną przestrzenią, a na ile ingerują w nią inni?

Podczas przyozdabiania okien symbolami chrześcijańskimi i plakatami świętych, nawet jeśli miałyby one wyrażać wiarę, to jednak w wyniku tych działań, okna te po części przestają należeć do ich właścicieli. To nie są już szyby, przez które mieszkańcy domu wyglądają, by podziwiać świat, ale to okna *dla innego*, te, na które spogląda się z zewnątrz. Tak okno staje się przestrzenią nowej gry pomiędzy *sacrum* i *profanum*, tym, co prywatne i publiczne. Roch Sulima stwierdza, że:

„Ozdoba” (zdobienie) jest znakiem podwójnego związku, posiada więc nieograniczone wprost możliwości metaforyzacji codziennej rzeczywistości. Pozwala łączyć, czyli zestawiać i porównywać, nawet najbardziej odległe aspekty rzeczywistości; podważa zatem jednoznaczność zastanych kwalifikacji, taksonomii i hierarchizacji, wzmacnia ambiwalencję obrazu świata, potwierdza jego „przejściowość”, „epizodyczność” i „progowość”¹³.

Niezwykle interesującym wydaje się fakt, iż głównym przedmiotem zainteresowań tego antropologa codzienności są przestrzenie rozpoznane jako *liminalne*. Analizowane przez Sulimę ogródki działkowe to przestrzeń graniczna, w której rozmywają się granice pomiędzy Naturą a Kulturą,

13 R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 32.

czasem wolnym a pracą, dniem powszednim a świętem¹⁴. Opisany w kolejnych rozdziałach fenomen inskrypcji *Józef Tkaczuk* pojawiających się w latach 90. na terenie Saskiej Kępy wykorzystuje z kolei dwuznaczną figurę woźnego. Autor charakteryzuje postać pracownika Szkoły Podstawowej nr 15 na Saskiej Kępie – Józefa Tkaczuka – jako postać ambiwalentną: reprezentującą strukturę szkoły, a zarazem swoistą antystrukturę poprzez swój związek ze sferą nieczystą – piwnicą kotłownią, śmietnikiem¹⁵. Tym ciekawsza może wydawać się analiza okien, które również są przykładem *przestrzeni liminalnej*. Wszystko to, co wiąże się z oknami, stanowi rodzaj nieustannej gry pomiędzy świętem a codziennością, sacrum a profanum, przestrzenią a czasem, strategiami a taktykami, zakrywaniem a odkrywaniem, tym, co prywatne, a tym, co publiczne, i tak dalej. Friedberg uważa, że to *rama* ze względu na swą strukturę stanowi *sferę napięć* pomiędzy mobilnością miejskiego *flaneura* a bezruchem prezentowanych w oknie komunikatów¹⁶.

Jako nośnik kulturowych przekazów okno nie jest zarezerwowane jedynie dla treści sakralnych, jak dzieje się to podczas święta Bożego Ciała, ale także świeckich. Ludzie wykorzystują tę przestrzeń, by manifestować swoje poglądy polityczne – na przykład: niezadowolenie z poczynań władzy bądź poparcie dla wybranych postaci ze sceny politycznej (rys. 3). To w oknach pojawiają się flagi narodowe podczas ważnych wydarzeń państwowych, a nawet imprez sportowych. To miejsce, w którym można wyrazić swoją tożsamość narodową, dać wyraz swojej so-

14 Ibidem, s. 24.

15 Ibidem, ss. 61–66.

16 A. Friedberg, op. cit., s. 15.

lidarności. Za Eco można powiedzieć, że dany repertuar znaków odsyła tu do aparatu ideologicznego. Znane wszystkim umieszczone w oknach kody sprawiają, że tym razem okno nie jest jedynie przestrzenią *dla mnie*, nie jest *dla obcego*, ale jest *dla nas*. To miejsce, w którym ludzie jednoczą się za pośrednictwem określonych znaków. Nie przywiązują się do swojej własności, ale w jakiś sposób udostępniają ją innym, podejmują grę z tym, co ich własne, i z tym, co obce, wchodzą na teren innego, pozostając jednocześnie *u siebie*.

Interesującym przypadkiem jest też ukazany na zdjęciu nr 3 *Duda-ołtarz* sfotografowany przez jedną z moich koleżanek na jednym z poznańskich osiedli podczas kampanii prezydenckiej w 2015 roku. Spod plakatów i wycinków prasowych związanych z postacią Andrzeja Dudy oraz gąszczu zieleni ledwie widoczne są okna. Właśnie ze względu na dominującą zielenią oraz wykorzystanie zewnętrznego parapetu do umieszczenia na nim doniczek z kwiatami i ramki z krzyżem, w naszym umyśle zrodziło się porównanie tych okien do ołtarza. Warto też podkreślić, że okno znajdujące się na zdjęciu po lewej stronie pozostaje zasłonięte, natomiast okno po prawej zakryte jest gęstą firaną. Właściciel tego okna dobrowolnie zrezygnował z wyznaczonej tym oknom funkcji, jaką było dostarczanie do wnętrza mieszkania światła, zakrywając je plakatami. Wycinki prasowe i plakaty przywodzą na myśl coś na kształt szkolnej gazetki o charakterze informacyjnym i perswazyjnym zarazem.

Dlaczego to właśnie okno wykorzystywane jest jako przekątnik podobnych treści? Czy okno ze względu na swoją strukturę, w szczególności ramę, idealnie nadaje się do łatwego *obramowywania* treści?



fol. 3. Patrycja Urbańska – *Duda-ołtarz*, archiwum prywatne, 2015.

Historyk sztuki Erwin Panofsky określał ramę jako formę symboliczną wyznaczającą systemy wizualne¹⁷. Czyż okno nie ma w sobie czegoś z dzieła sztuki? Okienna rama wyznacza konkretną powierzchnię *do zagospodarowania*, udostępnienia w niej spójnego – bo zamkniętego w pewnych granicach – komunikatu. To wewnątrz obwodu ramy skupia się spojrzenie *patrzącego*. Czy jednak zawsze okna wykorzystywane były w podobny sposób? W książce Friedberg, w rozdziale poświęconym historii okien, można przeczytać, że dawne, architektoniczne okno miało przede wszystkim zapewniać oświetlenie i powietrze. Aby spełnić te dwie funkcje, okno nie musiało być przezroczyste, nie musiało być wykonane ze szkła. Autorka podkreśla, że jeszcze w XV wieku do produkcji okien wykorzystywano raczej płyty gipsowe, alabastrowe, a także płyty z brązu lub ołowiu, a nie szkła¹⁸. W momencie zaś, kiedy zaczynają pojawiać się szklane okna, równoległe z nimi rodzi się moda na za-

17 E. Panofsky, *Perspektywa jako forma symboliczna*, cyt. za: A. Friedberg, op. cit., passim.

18 A. Friedberg Anne, op. cit., ss. 67–69.

krywanie ich ciężkimi zasłonami, które, jak można przeczytać, ustanawiają granicę *między przestrzenią prywatną a publiczną*¹⁹. Na tej podstawie łatwo jest wywnioskować, że od początku rozpoznano dwuznaczną rolę tego elementu architektury i wynaleziono sposób na to, by odpowiednio chronić świat po wewnętrznej stronie szyby za pośrednictwem okiennic, zasłon, rolet, firan i tym podobnych.

Szkło mogło być przestrzenią dwustronnej wymiany w miejscach handlowych – w witrynach sklepowych, gdzie prezentowano towary na sprzedaż, lub w muzeach, gdzie za szybą umieszczano przedmioty historyczne. Jednak w domach prywatnych na ogół starano się w jakiś sposób podkreślić granicę między *prywatnym a publicznym*.

Ciekawy przypadek stanowi w tym kontekście protestancka Holandia, w której w XIX wieku panował zwyczaj pozostawiania odsłoniętych okien zgodnie z przeświadczeniem, iż człowiek prawy nie ma nic do ukrycia²⁰. Do dzisiaj ze względu na nietypową architekturę w Holandii meble wciąga się do domu poprzez otwór okienny, a nie wnosi przez drzwi. Okno holenderskie ma więc inne funkcje, nie mniej jest to dobry przykład, który uzmysławia, jak bardzo wygląd, funkcje i sieć *promieniujących sensów* związanych z oknami łączy się z całą kulturą – przekonaniem, obyczajami, religią, modą...

Prócz uwarunkowań kulturowych, które należałoby uwzględnić we wszelkich analizach, za Friedberg warto byłoby zwrócić także uwagę na rozwój wirtualnych odpowiedników okien, które także znacząco przyczyniły się do zmiany ich roli. Malarstwo i fotografię od dawna można uznać za

19 Ibidem, ss. 190–208.

20 *Brak firan w holenderskich oknach*, <http://www.fakty.nl/zycie-w-holandii-2/7922-brak-firan-w-holenderskich-oknach> [dostęp: 25.10.2017].

specyficzne rodzaje kadrowania świata, zamykania codzienności w ramie. Jednak rozwój kina i telewizji, pojawienie się komputera i Internetu implikują kolejne przekształcenia w rozumieniu takich pojęć jak: rama, okno, ekran. Autorka książki o historii wirtualnego okna w swoich rozważaniach wychodzi od koncepcji okna Leona Battisty Albertiego²¹. Ten włoski artysta skonstruował metaforę obrazu malarzkiego jako otwartego okna, jako skadrowanego widoku, na który spogląda malarz. Przy tym nie chodziło o dokładne kopiowanie obrazu zza okna, ale o geometryczne systematyzowanie świata w ramach granic płótna. Perspektywa była przez wieki ważnym elementem porządkowania ludzkiego widzenia. Tymczasem autorka stwierdza, że nowy – zwielokrotniony i rozbity – typ postrzegania w dobie nowych technologii i okien komputerowych proponuje nam nowy *post-perspektywiczny* typ percepcji. Być może w przyszłości okna zostaną zastąpione przez wirtualne ekrany, a dawny *flaneur* nie będzie już tylko spoglądającym w okno przechodniem, odbiorcą prezentowanych w nim treści, ale stanie się także jego aktywnym użytkownikiem.

Przytoczone w niniejszym tekście przykłady praktyk związanych z oknami łączą ze sobą elementy *codzienności* oraz pewne elementy *święta*, jakimi są działania związane z ich przyozdabianiem. Udekorowane okna, podobnie jak sztuka, wyrwywają człowieka z tego, co stanowi element jego codzienności, czasem poprzez nietypowe zestawienie różnych elementów zmuszają człowieka do innego spojrzenia na świat, do rewizji kodu. Przekornie można powiedzieć, że stanowią element *niecodziennej codzienności*.

21 A. L. Battista, *On Painting and On Sculpture: The Latin Texts on De pictura and De statua*, przeł.: Cecil Grayson, Phaidon, London, 1972, cyt. za: A. Friedberg Anne, op. cit., passim.

Bibliografia:

- De Certeau M., *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, tłum. K. Thiel-Jariczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Eco U., *Funkcja i znak (Semiologia architektury)*, [w:] *Pejzaż semiotyczny*, tłum. A. Weinsberg, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1972.
- Friedberg A., *Wirtualne okno. Od Albertiego do Microsoftu*, tłum.: Ag. Rejaniak-Majewska i M. Pabiś-Orzeszyna, Oficyna Naukowa, Warszawa 2012.
- Goffman E., *Zachowanie w miejscach publicznych: o społecznej organizacji zgromadzeń*, tłum. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Kotas M., *Najstarsze okno życia*, [w:] „Tygodnik Katolicki Niedziela”, 3.04.2013, <http://www.niedziela.pl/artukul/105265/nd/Najstarsze-%E2%80%9Eokno-zycia%E2%80%9D> [dostęp: 29.11.2015].
- Owsiany M., *Sztuka – między oknem a lustrem*, [w:] „Fundacja Servire Veritati Instytut Edukacji Narodowej”, <http://ien.pl/index.php/archives/886> [dostęp: 29.11.2015].
- Simmel G., *Socjologia*, Warszawa 1975, s. 425, cyt. za: R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 13.
- R. Sulima, *Antropologia codzienności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.
- M. Wójtowicz, *Etnografia Lubelszczyzny – ludowe wierzenia o domu*, http://teatrnn.pl/leksykon/node/3124/etnografia_lubelszczyzny_%E2%80%93_ludowe_wierzenia_o_domu#8 [dostęp: 29.11.2015].

Notka biograficzna:

Elżbieta Stachowiak – doktorantka w Zakładzie Badań nad Kulturą Artystyczną w Instytucie Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu. Swoją pracę magisterską poświęciła zjawisku synestezji w sztuce. Obecnie pisze pracę doktorską na temat relacji pomiędzy literaturą a mitem pod kierunkiem prof. UAM dra hab. Krzysztofa Moraczewskiego. W szczególności interesuje się semiotyką oraz badaniem związków pomiędzy literaturą a innymi przejawami działalności artystycznej.

EWELINA DZIWAŁ (AGH)

Od sawanny do cyfrowego buszu. Studium nad rozwojem komunikacji społecznej

Streszczenie: Artykuł stanowi studium nad rozwojem komunikacji społecznej. Autorka odwołując się do prac Gordona Oriansa dokonuje porównania współczesnych stylów komunikowania ze sposobem porozumiewania się ludzi pierwotnych. Zauważa, że stosowane przez społeczeństwa prymitywne symbole i gesty zdają się analogiczne do znaków charakterystycznych w komunikacji internetowej.

Słowa kluczowe: Internet, komunikowanie, hipertekst, nowe media, społeczeństwo informacyjne

Summary: The article is a study on the development of social communication. The author, referring to the work of Gordon Orians, compares contemporary communication styles with the way people communicate with each other. He notes that primitive symbols and gestures used by the public seem to be analogous to signs characteristic of Internet communication.

Key words: Internet, communication, hypertext, new media, information society

Zaczynając rozważania na temat komunikowania społecznego, należy wybrać się w daleką podróż do przeszłości. Cofając się w czasie do okresu tak zwanej oralności pierwotnej,

można zaobserwować pierwszy, wokalno-słowny sposób przekazywania informacji, który wraz z wynalezieniem pisma ewoluował w zbiór słów zapisywanych kolejno na glinianych tabliczkach, papirusie, pergaminie, papierze. Słowo stało się bytem materialnym i mogło zostać wykorzystane w każdej dziedzinie działalności człowieka¹.

W XV wieku dzięki Gutenbergowskim ruchomym czcionkom nastąpił wzrost czytelnictwa². Zgodnie z koncepcją Innisa każda kolejna generacja środków technicznych w dziejach doprowadziła do rozwoju człowieka i modyfikacji jego życia w zbiorowości. Pojawienie się pisma oraz jego późniejsza ewolucja spowodowała scalenie się społeczności plemiennych we wspólnoty imperialne. Kolejne generacje środków technicznych wyprowadziły człowieka z pierwotnego stanu bytowania w kierunku ekonomicznego i politycznego rozwoju oraz ewolucji społecznej. Poprzez wynalezienie pisma nastąpiło oderwanie komunikowania od miejsca i czasu oraz umożliwienie podboju przestrzeni, w którym swoją dominację uzyskiwała okocentryczność i wizualność. W kolejnych fazach rozwoju pisma i druku przejawiał się rozwój logiki dwuwarstwowej i linearnej, co sprawiło, że pierwotna racjonalność i emocjonalność plemienna zostały zepchnięte na dalszy plan³.

1 E. Dziwak, *Literatura w twardej czy sieciowej oprawie?*, Forum Myśli Wolnej nr 53/2012, s. 12.

2 Ł. Gołębiowski, *Śmierć książki. No future book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008, s. 8.

3 I. S. Fiut, *Hipoteza sawanny w komunikowaniu*, [w:] *Człowiek w świecie mediów*, red. M. Drożdż, I. S. Fiut, Wydawnictwo Jedność, Kraków-Kielce 2012, ss. 24;25.

Komunikowanie – definicja pojęcia

„Komunikowanie jest centralną działalnością naszej kultury. Bez komunikacji każda kultura musi umrzeć”⁴. Te dwa zdania napisane przez Johna Fiske stanowią w obecnych czasach idealną definicję komunikowania. Łaciński termin *communicare* – komunikowanie – oznacza bycie w relacji, w związku, uczestniczenie, zrzeszanie się. Sam termin od początku przysparzał badaczom wiele istotnych problemów związanych głównie z wieloznacznością pojęcia. Dla jednych rozumiane było ono jako sposób porozumiewania się, a dla drugich jawiło się jako medialna technika przekazywania informacji⁵. Termin „komunikowanie” może obejmować wiele form przekazu informacji w najszerszym sensie, zarówno jako przekazywanie informacji pomiędzy ludźmi, jak i pomiędzy zwierzętami czy nawet maszynami⁶. Tomasz Goban-Klas w zakresie komunikowania wyróżnia cztery cechy, jakimi są: intencjonalność, skuteczność, perswazyjność oraz kierunek przekazu. Uważa, że wiele definicji pomija problem intencjonalności komunikowania, ale są też tacy autorzy, którzy wszelkie interpretacje symbolicznego materiału uznają za komunikację. W każdym procesie komunikowania można doszukać się o wiele więcej informacji niż jedynie te, które zostały zawarte w znakach. Przykładem jest ton głosu mówcy, który często może bardziej wyrazić jego postawę niż sens wypowiedzianych przez niego słów. Z cechą skuteczności wiąże się przekaz oraz

4 J. Fiske, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2003, s. 16.

5 T. Goban – Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 41.

6 T. Goban – Klas, op. cit., s. 43.

odbiór informacji. Komunikowanie odnosi sukces wówczas, gdy przekazywana przez nadawcę informacja jest właściwie odkodowana przez odbiorcę. Kwestią sporną staje się perswazyjność przekazu. Wielu badaczy utożsamia wręcz perswazyjność z procesem komunikowania. Każdy akt komunikowania zakłada przekazanie przez nadawcę pewnych treści tak, aby odbiorca je zrozumiał, ale nie jest to równoznaczne z możliwością wpływu na jego działanie lub zachowanie. Ostatnim aspektem w zakresie komunikowania jest kierunek przekazu. Tutaj także występuje wśród badaczy spór o to, czy komunikowaniem jest jednostronny kierunek transmisji, czy musi także wystąpić przepływ odwrotny⁷.

Reasumując, proces komunikacji polega na przekazywaniu znaczeń i istnieje dzięki pięciu głównym elementom, którymi są: źródło, komunikat, odbiorcy oraz występowanie kodowania i dekodowania przekazywanych informacji. Źródłem komunikatu w przypadku komunikacji masowej są media, konsumenci, którzy otrzymują informację za pośrednictwem kanału medialnego to odbiorcy. Całą istotę procesu, jakim jest komunikacja, stanowi kodowanie i dekodowanie informacji. Kodowanie polega na przekazaniu pewnej treści poprzez jest symboliczne wyrażenie, natomiast dekodowanie to interpretacja tego, co zakodował w swojej wypowiedzi nadawca komunikatu⁸.

Don F. Falves oraz Dennis C. Aleksander w swojej pracy pod tytułem *Communication and Social Behavior: A Symbolic Interaction Perspective* z 1978 roku opierają swoją definicję komunikacji na zachowaniu symbolicznym, które pro-

7 Ibidem, ss. 43–45.

8 T. Pohl, *Motywy kulturowe i historyczne w przekazach reklamowych*, Warszawa 1998, www.tomaszpohl.pl [dostęp: 21.05.2014], s. 6.

wadzi do wytworzenia różnych więzi wśród uczestników aktu komunikacji. Ich zadaniem proces komunikacji jest ściśle związany z interakcją symboliczną. Wszelka wiedza o świecie pochodzi z doświadczeń komunikacyjnych naszych przodków – komunikowanie umożliwia zmniejszenie niepewności lub bezpośredniego doświadczenia zmysłowego, ponieważ media są jedynie pośrednim przekazywaniem informacji. W związku z tym wywierają wpływ na konstrukcję rzeczywistości społecznej.

Komunikowaniem masowym nazywa się taki sposób przekazywania informacji przez daną organizację, który dociera do bardzo dużej liczby odbiorców. Organizacje, zarówno publiczne, jak i prywatne, wykorzystują daną technikę medialną jako środek przekazywania konkretnych informacji⁹.

Hipoteza sawanny w komunikowaniu

Hipoteza sawanny to koncepcja, która została wysunięta przez Gordona Oriansa. W jej założeniu ludzie pierwotni potrafiący dokonać dobrego wyboru miejsca do osiedlenia stali się faworytami w walce o przetrwanie. Afrykańska sawanna, jako miejsce bogate w zasoby potrzebne do życia, stała się idealnym terenem dla ludzkiego bytowania¹⁰. Zaawansowana wersja hipotezy sawanny zaproponowana przez Oriansa i Judith Heerwagen zakłada, iż w wyborze miejsca do osiedlenia człowiek pierwotny posługiwał się podświadomą analizą, którą można przed-

9 S. J. Baran, D. K. Davis, *Teorie komunikowania masowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 8.

10 D. M. Buss, *Psychologia ewolucyjna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 108.

stawić w trzech etapach. Pierwszym z nich była wstępna selekcja, która pozwoliła na podjęcie decyzji, czy jawiący się przed oczyma obszar zasługuje na zainteresowanie czy też nie. Jeżeli pierwsze wrażenie związane z nowym miejscem było pozytywne, to wówczas rozpoczynał się drugi etap, czyli zbieranie informacji. Człowiek pierwotny musiał zatem sprawdzić, czy na wybranym terenie występują środki potrzebne do życia i jakie spotkać można na nim niebezpieczeństwa. Analizę kończył etap eksploatacji. W tym miejscu należało podjąć decyzję o dłuższym pozostaniu na danym terenie¹¹.

Hipoteza sawanny zakłada, iż zachowania współczesnego człowieka są uwarunkowane zachowaniami ludzi pierwotnych. Człowiek ponowoczesny jest bardziej skłonny do wyboru miejsca, w którym dominuje środowisko naturalne, aniżeli zurbanizowana przesadnie przestrzeń¹². W momencie, w którym człowiek rozwijał swoje interakcje we wspólnotach plemiennych, wykształciły się w jego umyśle władze poznawcze i formy komunikacji obecne w dzisiejszym postrzeganiu świata i komunikowaniu o nim. Przykładowo odmienne percepcje, styl i sposoby komunikowania charakterystyczne dla mężczyzn i kobiet nie dają się wytłumaczyć poprzez ich analizę w procesie socjalizacji kulturowej, ale swoje uzasadnienie odnajdują w psychologii ewolucyjnej, która odmienne zachowania mężczyzn i kobiet tłumaczy różnicami wynikającymi nie tylko z dymorfizmu płciowego, ale także ze strategii seksualnych determinujących męskie i kobiece style komunikacji¹³. Żyjąc na sawannie człowiek

11 D. M. Buss, op. cit., ss.109–110.

12 I. S. Fiut, op. cit., s. 22.

13 Ibidem, s. 19.

pierwotny swoją egzystencję podporządkowywał prawom natury, a jego uczestnictwo we wspólnocie plemiennej pozwalało na stworzenie dużych możliwości życiowych, a także wypracowanie pozycji w hierarchii władzy. Aby można było przeciwstawić się władzy, ludzie pierwotni musieli wypracować specyficzny mechanizm komunikacji integrujący wspólnotę i pozwalający na podporządkowanie sobie praw natury, a tym samym podbijanie przestrzeni.

Dzięki innowacjom technologicznym w życiu człowieka nastąpiła bardzo istotna zmiana. Ze wspólnoty plemiennej – wraz z rosnącym bagażem doświadczeń komunikacyjnych – został on skierowany w stronę globalnej wioski. Sawanna, która ukształtowała w naturalny sposób wzorce, sposoby i władze poznawcze komunikowania poprzez dominację węchu i słuchu, została zastąpiona modernistyczną metropolią, w której najważniejsza stała się wizualność przekazu¹⁴.

Komunikowanie masowe

Obecnie można powiedzieć, że media masowe zdominowały codzienne komunikowanie, a tym samym życie człowieka. Od około trzeciego roku życia dziecko zaczyna z zaciekawieniem wpatrywać się w emitowane na ekranach telewizorów obrazy, zaczyna je rozumieć i analizować. Interesuje się losami bajkowych postaci, wspólnie z nimi uczysię czytać, liczyć, a nawet rysować czy tańczyć. W wieku szkolnym młody człowiek także z zaciekawieniem kieruje wzrok w stronę odbiornika telewizyjnego, a oprócz tego zaczyna

14 Ibidem, s.26.

również poszukiwać wiedzy i rozrywki przy pomocy komputera. W dorosłym życiu dzień rozpoczynamy przeważnie od wypicia kubka gorącej kawy w towarzystwie znajomych z Facebooka lub przy porannej internetowej prasówce. W wieku podeszłym uwagę skupiamy na telewizyjnych serialach, programach rozrywkowych. Z każdej strony, już od najmłodszych lat, jesteśmy bombardowani lawiną przeróżnych informacji. Do jednych podchodzimy z dużym zaciekawieniem, do innych z brakiem zainteresowania, czasem nawet z irytacją. Często oglądając posiedzenie sejm, mamy ochotę wyrzucić telewizor, ale nigdy tego nie robimy. Dlaczego? Ponieważ jest on członkiem naszej rodziny, oknem na świat. Media stały się dla nas źródłem doświadczenia i wiedzy na temat otaczającej nas rzeczywistości. Wraz z pojawieniem się mediów masowych wiele odmian kultur ludowych zaczęło tracić swoje znaczenie. Doszło do kluczowych modyfikacji w sferze komunikowania. Tak istotne dla rodzin z tradycjami wspólne muzykowanie czy opowiadanie rodzinnych anegdot ustąpiło miejsca przyciągającemu jak magnes elektronicznemu opowiadaczowi, przed którym wygodnie usadawiają się codziennie rodzice i dzieci¹⁵.

Termin „komunikowanie masowe” pojawił się w latach 30. XX wieku¹⁶. O komunikowaniu masowym mówimy wówczas, gdy jakaś organizacja zaczyna wykorzystywać daną technikę medialną jako medium służące do komunikowania się z dużą ilością osób równocześnie. Najbardziej oczywistą funkcją mass mediów jest możliwość dotarcia do wielu odbiorców. Potencjalna publiczność jawi się jako

15 S. J. Baran, D. K. Davis, op. cit., 262.

16 D. McQuail, *Teorie komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 71.

wielka zbiorowość mniej lub bardziej anonimowych konsumentów. Relacja łącząca nadawcę z odbiorcami informacji jest jednostronna, jednokierunkowa i bezosobowa, istnieje dystans fizyczny i społeczny pomiędzy użytkownikami tego typu komunikacji. Dodatkowo nadawca sprawia wrażenie autorytetu w danej dziedzinie, zatem relacja staje się asymetryczna i często jest nacechowana wyrachowaniem i manipulacją. Pozostaje ona poza kontekstem moralnym, opiera się na obietnicy, żądaniu jakiejś usługi na podstawie umowy bez wzajemnej odpowiedzialności¹⁷.

Nadawcą w komunikowaniu masowym jest przeważnie zbiorowość mająca status instytucji i działająca w sposób zorganizowany. Instytucje te określane są jako instytucje nadawcze obejmujące nadawców telewizyjnych i radiowych, wydawców prasowych, dystrybutorów nagrań wideofonicznych oraz gier komputerowych. Głównymi zadaniami instytucji nadawczych są: projektowanie, wytwarzanie i rozpowszechnianie przekazów. Najbardziej istotną funkcją spełnianą przez instytucje nadawcze jest wprowadzanie przekazów do publicznego obiegu. Właśnie ta kompetencja inicjuje i ukierunkowuje cały proces masowego komunikowania¹⁸.

Efektem sprawnego funkcjonowania instytucji nadawczych jest wprowadzanie do publicznego obiegu jak największej liczby różnych przekazów. Ponieważ obieg ten ma charakter komunikowania masowego, przekazy te określa się mianem przekazów masowych. Ze względu na stosunek do

17 I. Gołębowska, *Komunikowanie masowe*, marzec 2010, <http://blogi.newsweek.pl/Tekst/polityka-polska/535715,Komunikowanie-masowe-.html> [dostęp: 21.03.2014].

18 M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001 s. 45–46.

rzeczywistości przekazy medialne można podzielić na dwie generalne kategorie: relacje i przedstawienia. Jednak za lepsze narzędzie systematyzacji przekazów masowych można uznać kategorię gatunku, sformułowaną przez Denisa MQuaila:

- gatunki charakteryzują się cechami rozpoznawanymi zarówno przez producentów i nadawców, jak też odbiorców przekazów medialnych,
- cechy te różnicują przekazy należące do innych gatunków i upodabniają należące do tego samego gatunku ze względu na funkcję (informacja, rozrywka), formę (długość, tempo, struktura, język, etc.) oraz znaczenie przypisywane przekazom (odniesienia do rzeczywistości),
- gatunki kształtowały się przez czas dłuższy i utrzymują swoje utrwalone konwencje, co nie znaczy, że ich nie modyfikują i nie rozwijają w ramach pierwotnej formy gatunkowej,
- gatunki stosują struktury narracyjne lub sekwencje akcji mieszczące się w granicach oczekiwań odbiorców, posługują się przewidywalnym zasobem obrazów i mają pewien repertuar wariantów podstawowych tematów,
- gatunki pomagają producentom w tworzeniu, a odbiorcom w odczytywaniu przekazów masowych¹⁹.

Komunikowanie w Internecie

Rozpoczynając rozważania na temat komunikacji w Internecie, należy na początek powiedzieć kilka słów na temat samego języka Internetu. Zasadniczo można mówić o jego dwóch aspektach: pierwszy, typowo techniczny

¹⁹ Ibidem, s. 60.

TCP/IP, dotyczy języka komunikacji, dzięki któremu Internet może funkcjonować. Jest on językiem binarnym opartym na ciągu zero – jedynekowym. Drugi – ASCII – to język społeczności, która wytwarza wirtualne światy. Jest oparty na literach, znakach, na cyfrach i znakach specjalnych. Komunikację zachodzącą za pośrednictwem komputerów nazywa się komunikacją CMC, a także komunikacją *face to (via monitor) face* albo *face to monitor*²⁰. Model komunikacji internetowej opiera się na podjęciu przez nadawcę i odbiorcę aktu komunikacyjnego w przestrzeni wirtualnej, by ewentualnie w późniejszym etapie przejść do kontaktów w świecie realnym. Kontakty zawierane za pośrednictwem sieci mogą wywierać wpływ zarówno na wzmocnienie, jak i na osłabienie zachodzących pomiędzy ludźmi interakcji w rzeczywistości pozawirtualnej²¹. Zachodzące za pośrednictwem komputerów interakcje zasadniczo różnią się od tych zachodzących w świecie realnym. Interakcje te są rozciągnięte w czasie i przestrzeni i wybiegają daleko poza kontekst zwykłej interakcji. Nie przebiegają one pomiędzy konkretnymi jednostkami, tylko są wytwarzane przez środki masowego przekazu, dlatego zwykło się je nazywać quasi – interakcjami. Mają one charakter monologowy, ponieważ są tak jakby jednostronną formą komunikacji²².

Zgodnie z tezą H.S. Meada istotna dla interakcji jest wymiana sygnałów i gestów. Sygnały, które wymieniają uczest-

20 M. Szpunar, *Rozważania na temat komunikacji internetowej*, [w:] *Oblicza komunikacji XXI wieku*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s.219.

21 I. S. Fiut, *Skutki konwergencji mediów tradycyjnych do Internetu*, [w:] *Media @ Internet. Szkice filozoficzno – medioznawcze z lat 200–2006*, red. I. S. Fiut, Stowarzyszenie Twórcze Artystyczno-Literackie, Kraków 2006, s. 130.

22 M. Szpunar, op. cit., s. 220.

nicy internetowej komunikacji, mają postać zarówno języka werbalnego, jak również języka niewerbalnego w formie pisanej. Przykładowo śmiech przybierze formę pisaną „hahaha”, natomiast grymas smutku przekształci się w internetowe „buuu”. Funkcje gestów mogą zostać także zastąpione przez emotikony wyrażające stany emocjonalne, takie jak buźki, machające rączki i tym podobne²³.

W komunikowaniu społecznym ma miejsce dynamiczny wzrost wykorzystania nośnika przekazu, jakim jest hipertekst. Proces komunikacji z wykorzystaniem tego nośnika niesie ze sobą dwa kluczowe zjawiska, takie jak konwergencja przekazu i wzorców komunikowania się do wymogów sieci oraz interaktywność, które zdecydowanie wpływają na preferencje publiczności²⁴. Hipertekst jest typowo multimedialny, posiada warstwową strukturę połączoną systemem linków, które pozwalają na nieskończone przeglądanie informacji w sieci na wybrany przez użytkownika temat²⁵. Internet jako narzędzie komunikacyjne ma z jednej strony charakter hipertekstualny, natomiast z drugiej jest bardzo interaktywny i sprzyja wciągnięciu użytkownika w proces percepcji przekazu²⁶.

Idąc za Manuelem Castellsem, jako bardzo istotny element komunikacji internetowej wskazać należy możliwość stworzenia aktu komunikacyjnego pozwalającego na porozumiewanie się wielu z wieloma w wybranym przez nich

23 B. Dziedzic, *Kultura społeczności sieciowej*, [w:] *Media i edukacja w dobie integracji*, red. W. Strykowski, Poznań 2002, s. 189.

24 I. S. Fiut, *Skutki konwergencji mediów tradycyjnych do Internetu...* s. 126.

25 Ibidem, s. 131.

26 Idem, *Komunikacja sieciowa źródłem interakcji społecznych*, [w:] *Społeczeństwo informacyjne – wizja czy rzeczywistość?*, red. L. H. Haber, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2004, s. 312.

czasie i na skalę globalną²⁷. Wszystko to jest możliwe dzięki szybkim łączom, które pozwalają człowiekowi uzyskać kontakt z drugą osobą znajdującą się na przeciwległej stronie globu. Rozwój komunikacji *many to many* – wielu do wielu – łączy w sobie zasięg tradycyjnych jednokierunkowych mediów masowych (jak na przykład prasa czy telewizja, gdzie odbiorcą jest zbiorowość, a nadawcą instytucja) z dialogicznością oferowaną wcześniej tylko na poziomie dialogu między pojedynczymi jednostkami (na przykład rozmowa przez telefon). Komunikacja całych społeczności zdaniem Howarda Rheingolda miała być jedną z najważniejszych innowacji oferowanych przez Internet. Internetowe dyskusje prowadzone przez grupy internautów miały ułatwić dzielenie się wiedzą w zwykłych, codziennych sytuacjach, zmieniając tym samym funkcjonowanie społeczeństw w skali makro. Kontynuując swoje rozważania na temat potencjału komunikacyjnego sieci, Rheingold stworzył w 2003 roku pojęcie *smart mob* definiowane w języku polskim jako inteligentny tłum. Zdaniem Rheingolda *smart mob* to ludzie, którzy są zdolni do współpracy, nawet jeśli nie znają siebie nawzajem. Inteligentny tłum to zatem grupa, która samodzielnie koordynuje swoje działania, wykorzystując przy tym urządzenia posiadające zarówno możliwości komunikacyjne, jak i możliwości przetwarzania danych²⁸.

W 2006 roku użytkownicy sieci otrzymali możliwość współtworzenia stron internetowych. Internauci mogą za-

27 M. Castells, *Galaktyka Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003, ss.11–12.

28 M. Filiciak, *Internet – społeczne metamedium*, [w:] *Media audiowizualne. Podręcznik akademicki*, red. W. Godzic, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010, s. 112.

mieszcząc swoje teksty, grafiki, filmy, itd., a także mają możliwość komentowania działalności innych użytkowników sieci. W ten sposób zaczęły tworzyć się społeczności zrzeszające ludzi o podobnych zainteresowaniach i poglądach. Błędne okazało się istniejące kilka lat temu przekonanie o istnieniu przykutych do komputera socjopatów niezdolnych do okazywania emocji i podtrzymywania społecznych więzi²⁹. Oprócz ogromnych możliwości komunikacyjnych w skali światowej, komputer i towarzyszący mu Internet stały się zgodnie z tezą Jay'a D. Botlera przedłużeniem nie tylko ludzkiej ręki, ale także i mózgu, ponieważ dzięki nim człowiek może całościowo kontaktować się z wytworami kultury. Komputer jest także narzędziem twórczym dającym możliwość tworzenia nowych form i treści przekazu³⁰.

Postępująca konwergencja mediów, czyli przenikanie treści pomiędzy różnymi środkami medialnymi, a także łączenie wielu środków medialnych w jedną całość, sprawiają, że zaczynamy egzystować w cyfrowym buszu oprawionym płataniną kabli. Społeczeństwo informacyjne, w którym żyjemy, wymusza na nas potrzebę ciągłej konsumpcji i nieustającego pośpiechu. Biegając przez życie, czasem potykamy się o kable w naszych nowoczesnych mieszkaniach i wówczas przystajemy na chwilę i zaczynamy zastanawiać się nad sensem posiadania tych wszystkich sprzętów. Jeżeli zaś decydujemy się na pozbycie jednego z nich, przeważnie zastępujemy go czymś nowym, dającym więcej możliwości użytkowania.

Technologia i nowe media sprawiły, że w inny sposób dziś czytamy i piszemy. Komputer jak żaden dotąd sprzęt

29 A. Ostrowska, *Nowe media. Przykład Polski* [w:] *Media a wyzwania XXI wieku*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2009, s. 119.

30 I. S. Fiut, *Skutki konwergencji mediów tradycyjnych do Internetu...*, s. 130.

do pisania pracuje nie tylko z naszą ręką, ale także i z myślami. Miejsce „biegłej ręki zajmuje wrażliwość wydających dyspozycję palców”³¹. Komputer stał się doskonałym narzędziem komunikacyjnym, który w szybki sposób pozwala na przelanie własnych myśli bez konieczności kontaktu *face to face*. Dzięki Internetowi konsumenci mają możliwość tworzenia własnych teksów i przetwarzania istniejących już w sieci zasobów. Nadają im nowe znaczenia i interpretacje, mają także możliwość komunikacji z innymi użytkownikami³².

31 A. Gwóźdź, *Technologie widzenia, czyli media w poszukiwaniu autora: Wim Wenders*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004, s. 98.

32 A. Iłciów, *Konwergencja mediów a Internet*, [w:] BRAK TYTUŁU!!!! red. M. Kolczyński, M. Mazur, S. Michalczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2009, s. 242.

Bibliografia:

- Baran S. J., Davis D. K., *Teorie komunikowania masowego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007
- Buss D. M., *Psychologia ewolucyjna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001.
- Castells M., *Galaktyka Internetu*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2003.
- Człowiek w świecie mediów*, red. M. Drożdż, I. S. Fiut, Wydawnictwo Jedność, Kraków 2012.
- Fiske J., *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław 2003.
- Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004.
- Gołębiewski Ł., *Śmierć książki. No future book*, Biblioteka Analiz, Warszawa 2008.
- Gwóźdź A., *Technologie widzenia, czyli media w poszukiwaniu autora: Wim Wenders*, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2004.
- McQuail D., *Teorie komunikowania masowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Media a wyzwania XXI wieku*, red. M. Bonikowska, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2009.
- Media audiovizualne. Podręcznik akademicki*, red. W. Godzic, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2010.
- Media i edukacja w dobie integracji*, red. W. Strykowski, Poznań 2002
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2001.
- Oblicza komunikacji XXI wieku*, red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej, Lublin 2006
- Spółczesność informacyjna – wizja czy rzeczywistość?*, red. L. H. Haber, Uczelniane Wydawnictwo Naukowo-Dydaktyczne AGH, Kraków 2004.

Nota biograficzna:

Ewelina Dziwak, magister socjologii, absolwentka Wydziału Humanistycznego Akademii Górniczo- Hutniczej w Krakowie. Autorka kilku publikacji. Zainteresowania badawcze: big data, media, Internet, społeczeństwo, komunikacja.

JÓZEF OBER (POLITECHNIKA ŚLĄSKA)

Komunikacja w systemach zarządzania jakością

Streszczenie: Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie roli, jaką odgrywa komunikacja w systemach zarządzania jakością. Omówiono komunikację wewnątrz firmy, oraz tę z klientem. Dodatkowo zwrócono szczególną uwagę na założenia efektywnej komunikacji audytorów wewnętrznych podczas audytu.

Słowa kluczowe: komunikacja, zarządzanie, zarządzanie jakością, TQM

Summary: The purpose of this paper is to present the role of communication in quality management systems. It discusses communication within the company and with the customer. In addition, special attention was paid to the assumptions of efficient internal auditors communication during the audit.

Keywords: communication, management, quality management, Total Quality Management

Skuteczna komunikacja wewnętrzna jest jednym z wyznaczników dobrze prosperującej firmy. Efektem przejrzystej komunikacji, oprócz właściwego przepływu informacji i przeciwdziałaniu problemom wynikającym z deficytu informacyjnego, jest wzrost zaangażowania pracowników i poczucia

przynależności do organizacji. Pracownik zaangażowany, a przede wszystkim poinformowany o procesach, celach i zadaniach czuje się współodpowiedzialny. Dzięki sprawnym kanałom komunikacyjnym pracownik otrzymuje informacje zwrotne, dzięki którym jest w stanie zweryfikować swoje błędy i pracować bardziej efektywnie. Firmy w swojej działalności doceniają rolę komunikacji w kształtowaniu wizerunku i budowaniu marki na rynku. Dotyczy to zarówno komunikacji między organizacją a klientem, jak i relacjami między jednostkami organizacyjnymi. Jednym ze sposobów poprawy efektywności komunikacji jest wdrożenie systemów zarządzania jakością lub wprowadzenie w organizacji zasad filozofii Total Quality Management. Głównymi założeniami leżącymi u podstaw obu filozofii zarządzania jest orientacja na klienta, jasny podział obowiązków i odpowiedzialności oraz skuteczny przepływ informacji zarówno „z góry”, jak i „z dołu”.

Rola komunikacji w systemach zarządzania jakością

Skuteczny proces komunikacji wewnętrznej przyczynia się do poprawnego funkcjonowania systemu zarządzania jakością w każdej organizacji. Odwrotnie, wiele problemów, które występują w systemie zarządzania jakością w organizacji, może wynikać ze słabej komunikacji. Nie bez zaznaczenia jest także fakt, że funkcje zarządzania – to jest planowanie, organizowanie, motywowanie i kontrolowanie – nie mogą być rozpatrywane bez uwzględnienia komunikacji¹.

1 A. Czermiński, M. Czerska, B. Nogalski, R. Rutka, *Organizacja i zarządzanie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot 1994, s. 40.

Fundamentem skutecznie działającego systemu zarządzania jakością w każdej organizacji, która ten system wdrożyła, jest określenie i przyjęcie do stosowania efektywnego systemu komunikowania się w otoczeniu wewnętrznym firmy oraz pomiędzy firmą a otoczeniem zewnętrznym. Właściwie prowadzona komunikacja pozwala na zachowanie spójności funkcjonującego w firmie systemu, ułatwia budowanie i aktualizowanie polityki, a także jej realizację, jak również wspomaga efektywne wykonywanie zadań i skutecznie motywuje pracowników².

W przypadku komunikacji zewnętrznej podstawową wartością jest możliwość reagowania na zewnętrzne sygnały, utrzymywanie stosunków z szeroko pojętym otoczeniem zewnętrznym i niewątpliwe umacnianie wizerunku organizacji³.

Rysunek nr 1. Wymagania norm serii ISO 9001 uwzględniające komunikację.

Wymaganie	ISO 9001
Zaangażowanie kierownictwa	5.1
Odpowiedzialność, uprawnienia, komunikacja	5.5.1
Realizacja wyrobu	7.2.3
Orientacja na Klienta	5.2
Procesy związane z Klientem	7.2
Analiza danych	8.4
Zarządzanie niezgodnościami,	8.3, 8.5
Nadzoru nad dokumentami czy zapisami	4.2, 4.2.3, 4.2.4
Zakupy	7.4
Produkcja i dostarczenie usługi	7.5

Źródło: Opracowanie własne na podstawie normy PN-EN ISO 9001:2015-10. Polski Komitet Normalizacyjny. <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-9001-2015-10p.html> [06.09.2017]

2 A. Gach, *Seria Norm ISO 9000:2000 Nowoczesne zarządzanie jakością*, Verlag Dashofer 2005, pkt. 3.4.11.1, s. 1.

3 Ibidem, s. 1.

Jak wynika z powyższej tabeli, komunikacja w systemie zarządzania jest elementem przewodnim pojawiającym się w wielu punktach normy. Bez poprawnej komunikacji oraz bez określenia roli i zadań komunikacji w organizacji bardzo ciężko jest zbudować sprawnie funkcjonujący system. Norma PN-EN ISO 9001:2015–10 oprócz określenia wymagań dotyczących kanałów komunikacji wewnętrznej, funkcjonowania systemu jakości, kontaktów zewnętrznych odnosi się także do sposobu komunikacji z klientem.

W organizacji to najwyższe kierownictwo powinno zapewnić, że wymagania klienta zostały określone i spełnione w celu poprawy zadowolenia klientów⁴. Przed zaangażowaniem się organizacji w dostarczenie wyrobu do klientów (na przykład składanie ofert, akceptacja umów lub zamówień) organizacja określa komunikację mającą na celu wykonanie przeglądu wymagań dotyczących wyrobu – zwłaszcza kiedy klient nie dostarcza udokumentowanego oświadczenia o swoich wymaganiach – w celu jego akceptacji⁵.

Komunikacja w organizacji odgrywa bardzo ważną rolę w procesie zarządzania, a w szczególności w procesie zmian, jakim jest niewątpliwie proces wdrażania systemu zarządzania jakością zgodnie z wymaganiami ISO. Wszelkie zmiany, jakie pojawiają się w organizacji, a które nie zostały wcześniej poprawnie zakomunikowane, mogą prowadzić do pojawienia się negatywnych nastrojów objawiających się: zmniejszeniem poczucia bezpieczeństwa pracownika, niedbałością o rozwój kompetencji, pogorszeniem relacji wśród pracowników, brakiem jasno określonego celu i kierunku działań, skróceniem ścieżki rozwoju kariery lub

4 Norma PN-EN ISO 9001:2015–10, Polski Komitet Normalizacyjny, <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-9001-2015-10p.html> [dostęp: 06.09.2017], pkt 5.2.

5 Ibidem, pkt 7.2.2.

ogólnym strachem przed nieznanym⁶. Wynika to z powstania negatywnych reakcji emocjonalnych. W takich przypadkach szczególnie ważne jest odpowiednie zarządzanie emocjami pracowników, którzy na zmiany w organizacji mogą reagować: narzekaniami, uporem, sabotażem, agresją, apatią, zwiększoną nieobecnością, izolowaniem się. Wiadocznym jest to na poziomie firmy poprzez: wzrost absencji, obniżenie produktywności, żądanie podwyżek. Rzadko jednak podejmuje się próbę oceny skutków złej komunikacji obejmującej nieprawdziwe plotki i negatywne rozmowy korytarzowe, wzajemne konflikty, nielojalność pracowników czy walkę o stanowiska⁷. Poprawny system komunikacji w procesie zmian ułatwia osiągnięcie celów i realizację zadań, zmniejsza opór społeczny, co przekłada się na przyspieszenie realizacji procesu. W celu sprawnego zarządzania zmianami należy stosować się do siedmiu powszechnie przyjętych zasad komunikowania się w organizacji, a należą do nich:

1. Używanie bezpośrednich zwrotów, jasnych i zrozumiałych dla odbiorcy.
2. Używanie metafor, analogii i przykładów.
3. Ciągłe nawiązywanie do wizji i strategii.
4. Umiejętność powtarzania, jeśli jest taka potrzeba.
5. Zachowania wewnętrznej spójności kierownictwa.
6. Wyjaśniania pojawiających się niezgodności – (ważne jest, by istniały warunki do dialogu, nie można poprzestać na komunikacji jednostronnej).
7. Umiejętność słuchania (podstawowa zasada komunikacji wymaga wymiany dwustronnej, bez aktywnego

6 <http://www.jakosc.biz/psychologia-zarzadzania/komunikacja/komunikacja-w-procesie-zmian-w-organizacji.html> [dostęp: 06.09.2017].

7 <http://www.jakosc.biz/Page-6.html> [dostęp: 06.09.2017].

słuchania nie ocenimy stopnia zrozumienia zmiany oraz stopnia akceptacji przesłania)⁸.

Sprawnie działająca komunikacja podczas wdrażania oraz funkcjonowania systemu zarządzania w organizacji jest podstawą funkcjonowania skutecznych systemów. Nikt nie lubi, kiedy coś robi się za jego plecami i tak samo jest podczas wdrażania istotnych zmian w organizacji, do jakich niewątpliwie należą zmiany w systemie zarządzania. Dlatego już na samym początku wdrażania organizacje określają kanały komunikacji, z czego jasno wynikała, co i jak będzie komunikowane. W celu wyjaśnienia „co” będzie komunikowane warto zdefiniować, dlaczego zmiany są konieczne, wizję przyszłości, przebieg procesu zmian, wartości organizacji – co zaczyna obowiązywać, znaczenie zmian dla pracowników, uzasadnienie zmian. Natomiast w celu określenia sposobu komunikowania można wykorzystać podstawowe narzędzia komunikacji wewnętrznej: spotkania robocze, wewnętrzne czasopisma, konferencje strategiczne, plakaty, pocztę elektroniczną, dni otwarte, warsztaty, szkolenia, interaktywne CD-romy, pendrive’y, i tym podobne. Konieczne jest też włączanie informacji o procesie zmiany do codziennych działań: spotkań operacyjnych, oceniających i odpraw⁹.

Komunikacja wewnętrzna

Komunikacja wewnętrzna w organizacji jest ważnym narzędziem budowania kultury organizacji i przeciwdzia-

8 Ibidem.

9 Ibidem.

łania kryzysom wewnętrznym. Zwiększa zaangażowanie pracowników i zmniejsza ich opór wobec zmian. Stanowi podstawę zasadniczych funkcji organizacji takich jak sprawowanie kontroli, motywowanie oraz informowanie. Pracownicy, którzy wiedzą, co dzieje się w firmie, jakie są planowane działania i kto będzie za co odpowiedzialny, czują się szanowani i traktowani poważnie. Ich podejście do wykonywanych zadań jest wówczas znacznie solidniejsze¹⁰.

Główne procesy komunikacji według normy PN-EN ISO 9001:2015–10 są ujęte w dwóch aspektach: komunikacji wewnętrznej i komunikacji zewnętrznej.

Sposób prowadzenia komunikacji wewnętrznej w organizacji w normie został określony w punkcie 5.5.3. Zgodnie z wymaganiami normy organizacja powinna ustanowić właściwe procesy komunikacyjne¹¹.

W organizacjach mogą funkcjonować różne sposoby komunikacji. Można je podzielić na formalne i nieformalne. Do formalnych sposobów komunikacji mogą należeć: zdefiniowany obieg dokumentów i zapisów SZJ zawierających wymagania obowiązkowych i dobrowolnych procedur określających sposób postępowania, jak również uprawnienia i obowiązki osób jej realizujących:

- radiowęzeł,
- telefony, Internet i intranet,
- codzienne narady i odprawy pracowników,
- zarządzenia, polecenia oraz pisma okólne,
- tablice ogłoszeń,
- okresowe szkolenia,

10 P. Andrzejewski, *Sztuka budowania wizerunku osób, firm i instytucji*, Wydawnictwo Forum, Poznań 2003, s. 154.

11 Norma PN-EN ISO 9001:2015–10, pkt 5.5.3.

- gazetka firmowa,
- zbieranie ankiet od pracowników¹².

Do nieformalnych metod możemy zaliczyć przede wszystkim codzienne i bezpośrednie komunikowanie się pracowników oraz kierownictwa, które może występować w formie spotkań czy odpraw, ułatwiając przepływ informacji¹³.

Zła komunikacja w organizacji objawiająca się brakiem uwzględniania opinii pracowników prowadzi często do zamknięcia się w sobie pracowników i do tak zwanej „emigracji wewnętrznej”, to jest zmniejszenia zainteresowania pracą oraz większą obojętnością wobec losów przedsiębiorstwa¹⁴. Tym samym wpływa ona na małą skuteczność systemu zarządzania i doprowadza często do konfliktów wewnętrznych.

Kolejnym elementem wymaganym przez normę w ramach komunikacji wewnętrznej jest takie ustalenie procedur komunikacji na wszystkich poziomach organizacji, aby informacje były zrozumiałe dla odbiorców i wdrażane do stosowania w codziennej pracy. Narzędziem w pracy kierownictwa jest odpowiedni sposób monitorowania przekazywanych informacji w celu zapewnienia, że działania zrealizowano zgodnie z przekazaną informacją oraz że osiągnięto w ten sposób założony cel. Monitorowanie ma na celu zapewnienie, że przekazana informacja nie zginie, a dotrze do adresata i odniesie konkretny skutek. Ważnym z punktu widzenia normy jest również zapewnienie i udowodnienie, że komunikacja wewnętrzna ma miejsce. Pomimo, że nie istnieje formalne wymaganie dla utworze-

12 H. Bieniok, *Metody sprawnego zarządzania. Planowanie, organizowanie, motywowanie, kontrola*. Wydawnictwo PLACET, Warszawa 2004, s. 219.

13 Ibidem, s. 225.

14 Ibidem, s. 251.

nia udokumentowanej procedury, w zależności od wielkości, złożoności czy kultury organizacji może być uzasadnione jej opracowanie dla zapewnienia poprawnego wdrożenia.

Podczas ustanawiania kanałów komunikacji w organizacji warto również zastanowić się nad formą komunikacji, która będzie najbardziej odpowiednia do specyfiki organizacji. Jest to element niezwykle ważny, gdyż dzięki niemu kanały komunikacji stają się efektywne i przynoszą organizacji wymierne korzyści.

Wśród skutecznych sposobów komunikacji wewnętrznej można wyróżnić użyteczną w bezpośrednim zarządzaniu metodę *face to face*. Jest ona najprostszą i najszybszą metodą komunikacji. Innym sposobem może być zatrudnianie specjalistów z zakresu komunikacji, którzy w sposób profesjonalny dbają o to, aby identyfikować informacje i dostarczać je do wskazanych osób, a jednocześnie uzyskać od nich informacje zwrotne. Bardzo ważnym jest także cały proces komunikowania zmian w organizacji. Kierownictwo powinno zadbać o to, aby ustalono kanały komunikacji, umożliwiające pracownikom zapoznawanie się ze zmianami i ich konsekwencjami. Właściwa komunikacja polega także na takim opracowaniu schematu przepływu informacji, aby w jak najprostszym sposobie umożliwić pracownikom wyjaśnianie zasad funkcjonowania organizacji.

Skuteczna komunikacja wewnętrzna w organizacji wymaga, aby pracownicy mieli możliwość swobodnego wypowiedzenia się, poruszania tematów drażliwych, ważnych i mniej ważnych dla funkcjonowania organizacji. Powinni mieć także czas na wypowiedź, a przekaz informacji powinien być maksymalnie uproszczony i łatwy do zapamiętania¹⁵.

15 E. Łagodzińska, *Metody komunikacji wewnętrznej w organizacji*, www.mfiles.pl/pl/index.php/Metody_komunikacji_wewn%C4%99trznej_w_organizacji [dostęp: 06.09.2017].

Komunikacja z klientem

Wymagania dotyczące komunikacji z klientem dotyczą głównie relacji pomiędzy organizacją a klientem, będącym jednocześnie odbiorcą wyrobu czy też usługi oferowanej przez organizację. Należy przede wszystkim upewnić się, że organizacja rozumie, co klient wymaga od organizacji, i na tej podstawie określić sposoby zbierania tych informacji.

Wymagania klienta mogą być określone w formie: umowy ustnej, zamówienia pisemnego, zamówienia składanego biurze obsługi, zamówienia telefonicznego lub zamówienia składanego pocztą elektroniczną¹⁶.

Najbardziej powszechnym z problemów na styku „organizacja – klient” jest niezrozumienie przedmiotu zamówienia oraz sposobu jego użytkowania. Skuteczna komunikacja z klientem ma niebywałe znaczenie podczas wystąpienia jakichkolwiek nieporozumień, które mogą się pojawić, poczynając od etapu udzielania informacji o oferowanym wyrobie czy też usłudze, poprzez rozpoznawanie indywidualnych potrzeb klienta, ustalanie warunków dostawy, a na zbieraniu opinii po dostawie i ewentualnych reklamacjach skończywszy¹⁷.

Norma PN-EN ISO 9001:2015–10 w punkcie 7.2.3 precyzuje sposób prowadzenia komunikacji z klientem, zgodnie z którym organizacja powinna zidentyfikować oraz wdrożyć skuteczne ustalenia dotyczące komunikowania się z klientami w odniesieniu do informacji o produkcie, pytań, zamówień oraz umów z klientami, opinii klientów, w tym skarg klientów¹⁸.

16 *ISO 9001 dla małych firm. Metody postępowania*, Poradnik Komitetu ISO / TC 176, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2003, s. 89.

17 *Ibidem*, s. 89.

18 Norma PN-EN ISO 9001:2015–10, pkt 7.2.3.

Jedna z zasad systemu zarządzania jakością mówi, że decyzje powinny być podejmowane na podstawie faktów. W związku z tym organizacja powinna ustanowić i utrzymywać procesy zbierania wiarygodnych i użytecznych danych i konwersji tych danych do informacji niezbędnych do podejmowania decyzji. Dotyczy to procesów potrzebnych do przechowywania, bezpieczeństwa, ochrony, komunikacji i dystrybucji danych i informacji dla wszystkich zainteresowanych stron. Organizacja powinna także zapewnić integralność, poufność i dostępność informacji dotyczących jego funkcjonowania, usprawnienia procesów, oraz w sprawie postępu w kierunku osiągnięcia trwałego sukcesu¹⁹.

Weryfikacja skuteczności komunikacji z klientem jest więc krytycznym komponentem do osiągnięcia satysfakcji klienta. Chociaż nie ma konkretnego wymagania w PN-EN ISO 9001:2015–10, aby dla komunikacji z klientem opracowywać udokumentowaną procedurę, w zależności od wielkości, złożoności i kultury organizacji koniecznością może stać się zapewnienie skutecznego procesu komunikacji z klientem.

Komunikację z klientem można podzielić na trzy ogólne kategorie:

- organizacji ogólnej komunikacji do istniejących lub potencjalnych klientów – takich jak ogłoszenia, reklamy lub marketingu,
- szczegółowe informacje dotyczące zapytania klienta,
- komunikację w odpowiedzi na opinie klientów i skarg²⁰.

Prowadzenie efektywnej i skutecznej komunikacji z klientem przyczynia się do prawidłowego funkcjonowa-

19 Norma PN-EN-ISO 27001:2014–12 System zarządzania bezpieczeństwem informacji, Definicje, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2014.

20 A. Payne, *Marketing usług*, PWE, Warszawa, 1996, s. 218.

nia systemu zarządzania jakością, a tym samym prowadzi do sukcesu samej organizacji. Jeśli spojrzeć na sposób prowadzenia komunikacji w organizacji w sposób odwrotny, można dojść do wniosku, że wiele problemów, których organizacja doświadcza, spowodowane jest właśnie źle prowadzoną komunikacją. Komunikacja z klientem kładzie szczególny nacisk na spełnienie wymagań klienta. W tym celu prowadzony jest stały monitoring rynku i śledzone są potrzeby i oczekiwania klientów, aby sprostać ich wymaganiom. Organizacja powinna także ustanowić proces identyfikacji wymagań swoich klientów w zakresie oczekiwanych przez nich produktów, jakości, usług towarzyszących, oczekiwanych korzyści i tym podobnych. Źródłami komunikacji z klientem w tym zakresie mogą być analiza zapytań ofertowych, informacje o przetargach, analizy zgłaszanych sugestii, uwagi, reklamacje, prowadzone badania marketingowe czy obserwacje zachowania nabywców oraz dostawców.

Poprawna komunikacja z klientem powinna również wyeliminować możliwe rozbieżności pomiędzy wymaganiami klienta, a możliwościami ich spełnienia przez firmę. W tym celu kładzie się szczególny nacisk na to, aby przed złożeniem przez klienta zamówienia została złożona wcześniej oferta, na podstawie której organizacja weryfikuje swoje możliwości produkcyjne. Bierze się tu pod uwagę takie czynniki jak:

- możliwość zaspokojenia potrzeb klienta poprzez zaproponowanie mu produktu znajdującego się w ofercie,
- konieczność zaprojektowania nowego produktu lub modyfikacja już istniejącego,
- dostępność materiałów koniecznych do wykonania produktu,
- możliwości terminowe i technologiczne wykonania,

- opłacalność dla firmy podjęcia się zaoferowanego rozwiązania, które może zaspokoić oczekiwania klienta²¹.

W ramach komunikacji prowadzony jest również proces zbierania od klientów różnego rodzaju informacji w formie opinii i badań ankietowych dotyczących oceny jakości produktów oraz satysfakcji klienta ze współpracy. Komunikacja z klientem obejmuje także działania serwisowe, związane z:

- określeniem wymagań klienta,
- wykonaniem usług z zakresu instalacji i uruchomienia wyrobu,
- informowaniem użytkowników o działaniu wyrobów ich obsłudze,
- szkoleniem osób skierowanych przez klienta w zakresie prawidłowej i bezpiecznej obsługi,
- świadczeniem usług napraw i konserwacji w okresie gwarancji i po gwarancji,
- modernizacją dostarczonych wyrobów własnych (*upgrade*),
- odbiorem wyrobu po eksploatacji i przeznaczeniem do recyklingu, utylizacji, odsprzedaży²².

Komunikacja z kierownictwem

Działania wspierane przez zarząd są postrzegane przez pracowników niższego szczebla jako ważne. Kluczem do sukcesu organizacji może być więc wyraźne zaangażowanie się zarządu i najwyższej kadry kierowniczej²³.

21 M. Urbaniak, *Zarządzanie Jakością, środowiskiem oraz bezpieczeństwem w praktyce gospodarczej*. Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007, s. 150.

22 Ibidem, s. 154.

23 A. Lipko, *Zaangażowanie kierowników w komunikację wewnętrzną*,

Komunikacja pracowników z najwyższym kierownictwem ma nieocenione znaczenie dla poprawnego funkcjonowania organizacji. Powinna ona umożliwić pracownikom niższego szczebla przesyłanie informacji na wyższe szczeble organizacyjne z nadzieją, że otrzymają informację zwrotną na kierowany przez nich komunikat. Taka efektywna wymiana informacji wewnątrz firmy umożliwi szybszą i bardziej efektywną komunikację w obrębie spraw zachodzących w otoczeniu przedsiębiorstwa²⁴.

W normie PN-EN ISO 9001:2015–10 w punkcie 5.5.3, w rozdziale dotyczącym komunikacji wewnętrznej napisane jest, że najwyższe kierownictwo powinno ustanowić właściwe procesy komunikacyjne w organizacji oraz zapewnić, że ma miejsce komunikacja w odniesieniu do skuteczności systemu zarządzania jakością²⁵.

Najwyższe kierownictwo, w ramach systemu zarządzania jakością odpowiedzialne jest za komunikowanie między innymi:

- polityki jakości i celów,
- ważności wymagań klienta,
- wymagań ustawowych i wynikających z przepisów,
- odpowiedzialności i uprawnień ludzi,
- stosowności i ważności realizowanych działań przez pracowników oraz sposobu w jakim przyczyniają się do osiągnięcia założonych celów jakości,
- informacji dotyczących zmienianych wymagań produktu/usługi²⁶.

GFMG Management Consultants, s. 1.

24 Ibidem, s. 1.

25 Norma PN-EN ISO 9001:2015–10, pkt 5.5.3.

26 www.iaf.nu; www.iso.org/tc176/ISO9001AuditingPracticesGroup [dostęp: 06.09.2017].

Komunikacja z kierownictwem organizacji jest szczególnie ważna zarówno podczas wdrożenia systemu zarządzania jakością, jak i podczas jego funkcjonowania. Kierownictwo poprzez demonstrowanie zaangażowania we wdrożenie czy rozwój systemu oraz demonstrowanie zdolności przywódczych, należytej etyki czy pokazywaniu sensu wdrożenia i funkcjonowania systemu przykłada się do jego sukcesu w organizacji. Dlatego kierownictwo powinno zapewnić budowanie takiej kultury organizacyjnej, z którą identyfikują się wszyscy pracownicy. Można to uczynić poprzez stworzenie należytej atmosfery w pracy, promowanie podejmowanych działań na rzecz jakości wewnątrz i na zewnątrz przedsiębiorstwa oraz poprzez informowanie pracowników w różnej formie to jest publikacji, spotkań, konferencji.

Do form komunikacji wewnętrznej, w których kierownictwo może kontaktować się z pracownikami celem przekazania ważnych informacji dla funkcjonowania systemu zarządzania jakością w organizacji, możemy zaliczyć:

- spotkania robocze,
- tablice informacyjne,
- ankietowanie pracowników,
- media elektroniczne (Internet, Intranet),
- media audiowizualne (telefon, telekonferencje)²⁷.

Skuteczne funkcjonowanie systemu zarządzania w organizacji może mieć miejsce tylko i wyłącznie wtedy, jeśli wszyscy pracownicy zaangażują się w sprawę systemu.

Zgodnie z zapisami normy PN-EN ISO 9001:2015–10, bardzo dużo wymagań odnosi się bezpośrednio do kierownictwa organizacji. Bardzo często jednak odpowiedzialność kierownictwa ogranicza się do odpowiedniego delegowania

27 H. Bieniok, op. cit. s. 220.

obowiązków i uprawnień w dół struktury organizacyjnej. Przykładem takiego delegowania może być przydzielenie pewnych funkcji kierowniczych pełnomocnikowi do spraw systemu zarządzania oraz właścicielom procesów, liderom, audytorom i tym podobnym. Osoby te często realnie tworzą system, czuwają nad jego funkcjonowaniem i efektywnością.

Ważnym podczas delegowania obowiązków i uprawnień jest zapewnienie odpowiedniej komunikacji. Rolą kierownika jest przede wszystkim nadzór nad realizacją zleconych zadań. Dlatego powinien on umożliwić swoim pracownikom inwencję oraz ponoszenie odpowiedzialności za rezultaty oraz konsekwencje podejmowanych przez nich działań. Jednak w wielu przypadkach kierownicy obawiają się delegowania odpowiedzialności. Często usprawiedliwiają to brakiem poczucia własnego bezpieczeństwa w organizacji oraz brakiem zaufania do pracownika. Wielu kierowników uważa, że jeżeli nie zrobią czegoś sami, będzie to zrobione źle. Przełożonym czasami trudno jest zrozumieć, że pracownicy mogą pracować równie dobrze jak oni sami. Często barierą powodującą niechęć do delegowania jest także brak przekonania co do swoich umiejętności kierowniczych²⁸.

Warto zauważyć, że zasadniczą rolę w motywowaniu pracowników do uczestniczenia w kształtowaniu systemu zarządzania jakością odgrywa postawa kierownictwa. To dzięki niej uczestnictwo pracowników we współtworzeniu systemu zarządzania jakością sprzyja poprawie skuteczności przepływu informacji pomiędzy poszczególnymi pracownikami czy szczeblami w organizacji.

28 J. Kuźma, K. Szymańska, *Zarządzanie przez delegowanie*, http://mf-iles.pl/pl/index.php/Zarz%C4%85dzanie_przez_delegowanie [dostęp: 06.09.2017].

Komunikacja audytora wewnętrznego podczas audytu

Komunikacja audytora podczas prowadzenia audytów jest jednym z rodzajów komunikacji wewnętrznej, jednak ze względu na specyfikę i znaczenie w komunikacji wewnętrznej organizacji warto ją omówić dokładniej.

Audyt to nie kontrola, a audytor to nie wróg szukający nieprawidłowości. Rola audytora podczas audytu jest ściśle określona proceduralnie oraz za pomocą normy²⁹. Oprócz tego, że audytor zbiera informacje, czyni obserwacje, jest także inicjatorem bardzo ważnych dla funkcjonowania systemu działań korygujących i zapobiegawczych eliminujących przyczynę wykrytych lub potencjalnych niezgodności. Audyty systemu zarządzania, obok przeglądów systemów zarządzania, stanowią główne źródło informacji o bieżącej sytuacji organizacji i pomagają wprowadzić działania korygujące lub potencjalne działania zapobiegawcze. Aby jednak audyt przyniósł założone efekty oraz był przeprowadzony w sposób profesjonalny, audytor powinien wykazać się profesjonalizmem oraz konstruktywnym podejściem tak, aby uzyskać otwarte i uczciwe podejście ze strony audytowanego. Nie jest to łatwe zadanie. Jednak norma ISO 19011 dotycząca zasad audytowania w sposób jednoznaczny określa zestaw wymagań i standardów mogących je ułatwić³⁰. Sam audyt, aby przyniósł określone efekty, powinien być prowadzony w atmosferze zrozumienia, uprzejmości i dyplomacji. Dlatego zalecane jest spotkanie się z kierownikiem audytowanego działu/obszaru jeszcze przed rozpoczęciem

29 Norma PN-EN ISO 9000:2015-10. Polski Komitet Normalizacyjny, <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-9000-2015-10e.html> [dostęp: 06.09.2017].

30 Ibidem.

audytu. Jednak audyt i komunikacja podczas audytu nie powinna się ograniczyć tylko i wyłącznie do kierownictwa, ale do miejsca powstawania wyrobu/usługi, jakim jest stanowisko pracy. Audyt jest bardzo stresujący dla pracowników, dlatego komunikacja audytora z audytowanym powinna przebiegać w sposób spokojny i uprzejmy. Należy podtrzymywać kontakt wzrokowy, mówić czysto, wyraźnie oraz wyjaśniać pytania. Na samym początku warto określić cel wizyty, a rozmowę zacząć na przykład od opisanego zakresu pracy wykonywanej na danym stanowisku. W przypadku wykrycia niezgodności należy wyraźnie poinformować o tym fakcie audytowanego oraz dokładniej zbadać problem i obszar. Audytor powinien posiadać również wysoki poziom kultury osobistej, dlatego podziękowanie za możliwość przeprowadzenia audytu jest zawsze pożądane³¹.

Audyt systemu zarządzania w organizacji polega na ocenie przez kompetentny i niezależny zespół audytujący, czy dany przedmiot audytu spełnia wymagania³². Wymaga on zaangażowania zarówno ze strony audytora, jak i audytowanego. Komunikacja pomiędzy tymi osobami jest elementem niezbędnym i decydującym o prawidłowym przebiegu audytu. Dlatego podczas audytu nie sposób się nie komunikować.

Podczas audytu ma miejsce przepływ informacji nazywany w normach komunikowaniem, czyli procesem przekazywania informacji od jednej osoby do drugiej. Nie zawsze jednak wiadomość wysłana do drugiej osoby jest przez nią

31 W. A. Philips, *ISO 9001:2008 internal audits make easy: tools, techniques, step-by-step guidelines for successful audits*, American Society for Quality, Quality Press, Milwaukee 2009, ss. 66–71.

32 <http://pl.wikipedia.org/wiki/Audyt> [dostęp: 06.09.2017].

odbierana w sposób zaplanowany. Stąd podczas audytu pojawiają się nieporozumienia i konflikty³³.

Aby uzyskać informację od pracowników, należy stworzyć dogodne warunki umożliwiające swobodną komunikację pomiędzy audytorem a audytowanym pracownikiem. Jednak swobodna komunikacja może być zaburzona ze względu na wiele czynników, to jest: stres pracownika, brak umiejętności aktywnego słuchania przez audytora, nie umiejętności zadawania pytań przez audytora czy niezrozumienie specjalistycznego języka audytora przez audytowanego. Blokady komunikacyjne można zmniejszyć poprzez bardziej przyjazne nastawienie audytora, stonowaną rozmowę czy uświadomienie audytowanemu pracownikowi, że audyt nie jest oceną pracownika, tylko weryfikacją działania systemu. Sprawna komunikacja funkcjonuje wtedy, kiedy za dokładność komunikacji odpowiada nadawca. Nie jest ważne, co mówi nadawca, ważne jest, co zrozumie odbiorca. Specyfika przeprowadzania audytu w organizacji sprawia, że nie można się nie komunikować, a sprawna komunikacja jest zapewniona tylko wtedy, kiedy audytor – oprócz zadawania pytań, podtrzymywania rozmowy – potrafi aktywnie słuchać. Podczas rozmowy informujemy rozmówcę, że usłyszeliśmy to, co mówił. Stosowane są również przy tym metody werbalne i niewerbalne³⁴.

Przykładem werbalnych metod aktywnego słuchania może być prośba o wyjaśnienie, gdy wypowiedz jest dla nas niezrozumiała. Podstawą jest jednak prowadzenie audytu płynnie i podtrzymywanie komunikacji poprzez zadawanie pytań. Należy również pamiętać, aby unikać pytań za-

33 A. Gach, op. cit., pkt 4.3.7. s. 3.

34 W. A. Philips, op. cit., ss. 76–79.

mkniętych typu „czy”, które bardzo prosto ograniczają odpowiedź do poziomu „tak” i „nie”, a tym samym nie czynią audyt efektywnym³⁵.

Sprawna komunikacja podczas audytu wymaga komunikowania mówiącemu, że słuchamy go z uwagą, za pomocą języka werbalnego – tak zwanego „potakiwania” – oraz niewerbalnego poprzez odpowiednią mimikę czy kontakt wzrokowy. Taki sposób rozmowy buduje atmosferę zrozumienia i wzajemnego zaufania, co przekłada się na końcową jakość materiału z audytu³⁶.

Podsumowanie

Sukces firmy to nie tylko świetny produkt, fachowcy czy też dobry pomysł. Bez synchronizacji między wszystkimi elementami organizacji trudno mówić o wzroście konkurencyjności i rozwoju. Celem komunikacji jest przekaz i odbiór informacji. We współczesnych firmach układ hierarchiczny jest skomplikowany, występuje wiele działów, pionów organizacyjnych, a także oddziałów. Specyfika komunikacji w hierarchii jest uzależniona od wielu czynników. Jednym z nich jest kultura organizacyjna, zarządzanie kapitałem ludzkim, a także polityka kadrowa, która skupia się na niewielkim zakresie przekazywanych informacji, do możliwości swobodnego wypowiedzenia się, a nawet pełnej partycypacji w decyzjach firmy. Ważnym elementem skutecznej komunikacji są odpowiednio opisane procedury: w sposób jak najbardziej skrótowy i przystępny także dla

35 J. Gut, W. Haman, *Docenić konflikt*. Wydawnictwo Kontrakt, Warszawa 1993, ss. 35–48.

36 Ibidem, s. 48.

osób nowo przyjętych. Wdrożenie systemów zarządzania jakością w firmie nie jest jedynym słusznym rozwiązaniem na zwiększenie skuteczności komunikacji wewnętrznej. Podstawy tej filozofii są jedynie propozycją, której założenia mogą wpływać na budowanie relacji lojalnościowych z klientem oraz konstruktywnej komunikacji wewnętrznej. Należy jednak podkreślić, że wszelkie działania doskonalące w organizacji – czy to w zakresie komunikacji, czy też zwiększenia poziomu świadczonych usług – wymagają zaangażowania pracowników wszystkich szczebli.

Bibliografia:

- Andrzejewski P.: *Sztuka budowania wizerunku osób, firm i instytucji*, Wydawnictwo Forum, Poznań 2003.
- Bieniok H.: *Metody sprawnego zarządzania. Planowanie, organizowanie, motywowanie, kontrola*, Wydawnictwo PLACET, Warszawa 2004.
- Czermiński A., Czerska M., Nogalski B., Rutka R., *Organizacja i zarządzanie*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Sopot 1994.
- Gach A., *Seria Norm ISO 9000:2000 Nowoczesne zarządzanie jakością*, Verlag Dashofer 2005.
- Gut J., Haman W., *Docenić konflikt*. Wydawnictwo Kontrakt, Warszawa 1993.
- Kuźma J., Szymańska K.: *Zarządzanie przez delegowanie*, http://mfiles.pl/pl/index.php/Zarz%C4%85dzanie_przez_delegowanie [dostęp: 06.09.2017].
- Lipko A., *Zaangażowanie kierowników w komunikację wewnętrzną*, GFMG Management Consultants.
- Łagodzińska E., *Metody komunikacji wewnętrznej w organizacji*, www.mfiles.pl/pl/index.php/Metody_komunikacji_wewn%C4%99trznej_w_organizacji [dostęp: 06.09.2017].
- Peyne A., *Marketing usług*, PWE, Warszawa 1996.
- Philips W. A., *ISO 9001:2008 internal audits make easy: tools, techniques, step-by-step guidelines for successful audits*, American Society for Quality, Quality Press, Milwaukee 2009.
- Urbaniak M., *Zarządzanie Jakością, środowiskiem oraz bezpieczeństwem w praktyce gospodarczej*, Wydawnictwo Difin, Warszawa 2007.

Normy i materiały szkoleniowe

- Norma PN-EN ISO 9001:2015–10, Polski Komitet Normalizacyjny, <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-9001-2015-10p.html> [dostęp: 06.09.2017].

Norma PN-EN ISO 9000:2015–10, Polski Komitet Normalizacyjny, <http://sklep.pkn.pl/pn-en-iso-9000-2015-10e.html> [dostęp: 06.09.2017].

Norma PN-EN-ISO 27001:2014–12 System zarządzania bezpieczeństwem informacji, Definicje, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2014.

ISO 9001 dla małych firm. Metody postępowania. Poradnik Komitetu ISO / TC 176, Polski Komitet Normalizacyjny, Warszawa 2003.

Strony internetowe

<http://www.jakosc.biz/psychologia-zarzadzania/komunikacja/komunikacja-w-procesie-zmian-w-organizacji.html> [dostęp: 06.09.2017].

<http://www.jakosc.biz/Page-6.html> [dostęp: 06.09.2017].

www.mfiles.pl/pl/index.php/Metody_komunikacji_wewn%C4%99trznej_w_organizacji [dostęp: 06.09.2017].

http://mfiles.pl/pl/index.php/Zarz%C4%85dzanie_przez_delegowanie [dostęp: 06.09.2017].

www.iaf.nu; www.iso.org/tc176/ISO9001AuditingPracticesGroup [dostęp: 06.09.2017].

<http://pl.wikipedia.org/wiki/Audyt> [dostęp: 06.09.2017].

Notka biograficzna:

Józef Ober – dr inż., pracuje jako adiunkt na Wydziale Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej w Katedrze Stosowanych Nauk Społecznych. Jego publikacje i naukowe zainteresowania koncentrują się wokół innowacji, zarządzania zasobami ludzkimi, zarządzania wiedzą, jakością, informacją i komunikacją społeczną.

KINGA ŚMIGIELSKA (IK UAM)

Revival jako intertekstualna forma transmisji wzorców i tradycji muzycznych na przykładzie garage rock revival¹

Streszczenie: Artykuł ma na celu przedstawienie zjawiska *revivalu* (odrodzenia) muzycznego jako formy transmisji wzorców i tradycji muzycznych. Za pomocą intertekstualnych nawiązań, wykorzystywaniu i dalszemu rozpowszechnianiu inspiracji muzycznych w postaci rozpoznawalnych cech gatunkowych oraz praktyk i postaw artystycznych, młodzi wykonawcy wracają do korzeni muzycznych danego stylu i przedłużają jego żywotność oraz jednocześnie proponują nowe interpretacje. Aby zobrazować to zjawisko posłużę się przykładem *revivalu* garażowego rocka z początku XXI wieku, który stanowił nawiązanie do tradycji surowych gitarowych brzmień z lat 60. oraz punk rocka z lat 70.

Słowa kluczowe: intertekstualność, muzyka popularna, revival, transmisja kulturowa

Summary: The purpose of this text is to present the phenomenon of musical revival as a form of transmission of musical patterns and traditions. With the use of intertextual references and further dissemi-

1 W poniższym tekście zostały wykorzystane fragmenty mojej pracy magisterskiej pod tytułem *Nawiązania do przeszłości w muzyce popularnej na początku XXI wieku* obronionej w Instytucie Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu w 2014 roku.

nation of musical inspirations in the form of recognizable genre characteristics, artistic practices and attitudes, young performers return to the musical roots of a given style and prolong its vitality and at the same time offer new interpretations. To illustrate this phenomenon I will use the example of the garage rock revival from the beginning of the 21st century, which was a reference to the tradition of raw guitar sounds of the 1960s and punk rock from the 1970s.

Key words: intertextuality, popular music, revival, cultural transmission

Aby kultura mogła zachowywać swoją ciągłość i spójność, musi opierać się na bezustannej cyrkulacji, transmisji oraz reprodukcji norm, wartości, znaczeń, praktyk i tekstów. Jedną z form przekazywania wzorców, tradycji i form z pokolenia na pokolenie, szczególnie w ramach szeroko rozumianej kultury artystycznej, może być intertekstualność. W niniejszym tekście przeanalizuję to zjawisko na przykładzie *revivalu* (odrodzenia) muzycznego, w który zaangażowani są przede wszystkim młodzi muzycy. Za pomocą intertekstualnych nawiązań, wykorzystywaniu i dalszemu rozpowszechnianiu inspiracji muzycznych w postaci rozpoznawalnych cech gatunkowych oraz praktyk i postaw artystycznych wracają do korzeni muzycznych danego stylu i przedłużają jego żywotność, i jednocześnie proponują nowe interpretacje.

Swoją pracę zacznę od krótkich rozważań nad pojęciem intertekstualności, typologią nawiązań międzytekstowych opracowaną przez Gerarda Genette'a oraz jej użytecznością w procesie analizowania muzyki popularnej. Następnie wprowadzę terminy stanowiące dodatkową pomoc w badaniu transmisji wzorców muzycznych: korzenie muzyczne, dyskurs kultury muzycznej (wykorzystywane do badania aspektów społecznych, kulturowych, ekonomicznych

i technologicznych muzyki), wyróżnik stylu muzycznego oraz gatunkowa synekdocha (służące do analizy formalnej i strukturalnej utworów muzycznych). W ostatniej części tego tekstu zastosuję powyższe pojęcia i ustalenia do zbadania nawiązań intertekstualnych występujących w zjawisku *revivalu*, odwołując się do przykładu odrodzenia garażowego rocka z początku XXI wieku, który stanowił powrót do tradycji surowych gitarowych brzmień z lat 60. oraz punk rocka z lat 70.

Teoria intertekstualności i jej zastosowanie w analizie muzyki popularnej

Teoretycy literatury tacy jak Michaił Bachtin czy zainspirowana nim Julia Kristeva, która stała się autorką określenia intertekstualność, zauważyli, że teksty nie są zatrzymanymi w czasie i miejscu stałymi i zamkniętymi układami, a powiązаныmi ze sobą częściami wielkiej układanki czy – jak to określiła Kristeva – mozaiki. Wypowiedzi mogą istnieć tylko w jakimś kontekście, w relacjach z innymi wypowiedziami. Teksty nieustannie prowadzą ze sobą dialog, mogą odwoływać się do tego, co już powiedziane, mogą też stać się pretekstem do innej, przyszłej wypowiedzi. W ślad za bułgarską badaczką poszli inni teoretycy literatury i stworzyli własne koncepcje intertekstualności. Jednym z nich był Gerard Genette, który

koncentrował się przede wszystkim na literaturze w ścisłym tego słowa znaczeniu. Odczytując definicję intertekstualności zaproponowaną przez Kristevę jako odnoszące się do dosłownej i rzeczywistej obecności tekstu w innym tekście, stwierdził, że intertekstualność jest

niewłaściwym terminem i zasugerował zastąpić go określeniem transtekstualność, za pomocą którego opisywał wszystkie elementy, czy to jawne czy utajone, które łączą jeden tekst z drugim².

Francuski literaturoznawca, rozszerzając definicję Kristevej, zaproponował podział nawiązań międzytekstowych na następujące kategorie: intertekstualność (dosłowna obecność fragmentu jednego tekstu w drugim w postaci cytatu lub aluzji), paratekstualność (powiązania tekstu z elementami go otaczającymi np. tytułem, przedmową, przypisami, okładką, notą biograficzną), metatekstualność (komentarz na temat innego tekstu), hipertekstualność (odniesienie się do i transformacja wcześniej powstałego tekstu za pomocą parodii, pastiszu, trawestacji) i architekstualność (odwołanie do reguł gatunkowych pozwalające umieścić tekst obok innych podobnych utworów)³.

Choć teoria intertekstualności powstała na gruncie literaturoznawstwa, to można jej użyć do analizowania każdej sfery kultury artystycznej. W mojej pracy zajmę się nawiązaniami tekstowymi występującymi w muzyce popularnej. Serge Lacasse⁴, odwołując się do teorii Genette'a, dokonał ich podziału na dwie główne kategorie: intertekstualne (bezpośrednie, dosłowne cytaty i aluzje w postaci sampli i zbudowane z nich kolaże, czyli *mashupy*) oraz hipertekstualne (pastisze, parodie, *cover*y i *remix*y, polegające na transformacji czy imitacji innego utworu). Warto również

2 A. M. J. Martínez, *Intertextuality: origins and development of the concept*, „Atlantis”, z.18, nr 1/2 1996, s. 280.

3 Vid. ibidem, ss. 280–281.

4 Vid. S. Lacasse, *Intertextuality and hypertextuality in recorded popular music*, [w:] *The Musical Work: Reality Or Invention?*, red. M. Talbot, Liverpool 2000.

wspomnieć o architekstach, czyli rozpoznawalnych regułach gatunkowych i stylistycznych wykorzystywanych do tworzenia nowych kompozycji, którymi Lacasse nie zajmował się w swoim tekście. Ten ostatni rodzaj nawiązań jest bardzo charakterystyczny dla zjawiska *revivalu*, czyli odrodzenia konkretnego gatunku muzycznego, który jest głównym tematem tego artykułu. Zanim jednak przejdę do jego szczegółowego omówienia, chciałabym wprowadzić takie pojęcia jak korzenie muzyczne, dyskurs kultury muzycznej, wyróżnik stylu muzycznego oraz gatunkowa synekdocha, które stanowią dodatkową pomoc przy badaniu międzytekstowych odniesień występujących w muzyce popularnej.

Pierwsze dwa terminy zostały zaproponowane przez Tima Walla w książce *Studying popular music culture*. Idea muzycznych korzeni polega na tym, że każdy nowo powstający styl muzyczny ma swojego poprzednika w przeszłości, do którego nawiązuje i z którego czerpie inspiracje, a potem sam staje się źródłem kolejnych nawiązań, kolejnym kontekstem w łańcuchu intertekstualnej komunikacji. Wynika to przede wszystkim z procesu odwoływania się do dyskursu kultury muzycznej – muzyczno-kulturowego repertuaru, z którego powstaje nowa muzyka, nowe znaczenia i interpretacje, na jaki mają wpływ czynniki społeczne, ekonomiczne i technologiczne⁵. Jest to sposób organizacji praktyk i tradycji muzycznych oraz odbiorczych, wiedza o tym, jak należy grać, słuchać, myśleć i pisać o muzyce. Wall wyróżnia cztery główne kultury muzyczne – korzenie, które dały początek różnym formom muzyki popularnej: Tin Pan Alley⁶ (prekursor komercyjnego, zestandaryzowa-

5 Vid. T. Wall, *Studying popular music culture*, Londyn 2003, ss. 21–22.

6 Ulica w Nowym Jorku, która stała się siedzibą kompozytorów i wydawców muzyki rozrywkowej na przełomie XIX i XX wieku.

nego popu), europejska muzyka tradycyjna (folk, country), europejska muzyka artystyczna (wpływ na przemiany muzyki jazzowej oraz progresywne, eksperymentalne gatunki muzyczne), oraz muzyka afroamerykańska (blues, jazz, soul, rhythm and blues, rock, hip hop), na której skupię większą uwagę, ponieważ jest ona źródłem inspiracji dla przykładów zaprezentowanych w dalszej części tekstu. Wykształciła się ona jako efekt kontaktów czarnoskórych niewolników w Stanach Zjednoczonych z białą ludnością. Muzyka miała pełnić rolę tła dla pracy i religijnych rytuałów, a także być dla nich sposobem na wyrażenie siebie i budowanie własnej tożsamości i odmienności kulturowej. Potem muzyką afroamerykańską zainteresowali się także biali i stworzyli własne odpowiedniki poszczególnych stylów np. z rhythm and bluesa powstał rock and roll, a później rock, punk i inne. Wall, charakteryzując muzykę afroamerykańską, wymienia między innymi takie cechy jak: nacisk na wykonanie, emocjonalność, spontaniczność, ekspresję wyrażoną poprzez krzykliwe brzmienie głosu oraz skupienie na rytmie, użycie synkop i *blue notes*⁷.

Przejdę teraz do wyjaśnienia pojęć wyróżnika stylu muzycznego oraz gatunkowej synekdochy zaproponowanych przez Philipa Tagga do semiotycznej analizy muzyki, której pierwszym etapem jest podział utworu na *museme'y* – „najmniejsze jednostki muzycznej ekspresji”⁸ (właściwości muzyki dotyczące między innymi aspektu czasowego – rytm, metrum; strukturalnego, brzmieniowego – wybór instrumentów, właściwości głosu ludzkiego, użycie elektroakustycznych urządzeń zmieniających brzmienie instru-

7 Vid. *ibidem.*, s. 28.

8 P. Tagg, *Analysing popular music: theory, method and practice*, <http://www.tagg.org/articles/pm2anal.html> [dostęp: 06.09.2017].

mentów takich jak przester, pogłos, *delay*; wykonawczego – techniki artykulacji jak *vibrato*, *arpeggio*, *staccato*, *legato*). Następnie porównuje się je z jednostkami znalezionymi w innych piosenkach i sporządza się listę wspólnych elementów. Może potem ona posłużyć do stworzenia wskaźnika stylu muzycznego (*style indicator*) będącego „zestawem muzycznych struktur, które są stałe lub uważane za typowe dla muzycznego stylu”⁹. Wskaźnik taki może następnie zostać użyty w innych utworach jako gatunkowa synekdocha (*genre synecdoche*) polegająca na wykorzystaniu kilku elementów danego stylu, które pozwalają na jego zidentyfikowanie.

Garage rock revival

Przejdę teraz do omówienia pojęcia *revival*. Według Tarmy Livingston jest to „ruch społeczny, którego celem jest odnowienie i zachowanie tradycji muzycznej, którą uważa się za zanikającą albo całkowicie relegowaną do przeszłości”¹⁰. Możemy go rozpatrywać w wąskim zakresie jako zainteresowanie danym instrumentem muzycznym lub konkretnym artystą albo w szerszym, który występuje najczęściej – jako powrót do określonego gatunku. *Revival* wynika przede wszystkim z niezadowolenia młodych muzyków z obecnie panujących trendów na scenie muzycznej. Chcą powrócić oni do korzeni gatunków, które uważają za autentyczne i szczerze w odróżnieniu od mainstreamu prześląkniętego komercją, masową produkcją i rządami mody.

9 Idem, *Introductory notes to the Semiotics of Music*, <http://tagg.org/xpdfs/semiotug.pdf> [dostęp: 06.09.2017].

10 T. Livingston, *Music Revivals: Towards a General Theory*, [w:] „Ethnomusicology”, t. 43, nr 1, 1999, s. 68.

Odrodzenie muzyczne powiązane jest także z nostalgią – tęsknotą za przeszłością, złotymi czasami, kiedy muzyka według tych artystów była lepsza. Dziennikarz muzyczny Simon Reynolds zauważa, że

Revivalism jest czasami czysto oparty na intensywnym przywiązaniu do specyficznych dźwięków, których już nikt nie wytwarza. Zwykle jest także jeszcze inny wymiar tego fanatyzmu: odrzucenie teraźniejszości, poczucie, że coś zostało zagubione. Współczesnej muzyce brakuje jakiejś istotnej nieuchwytności, czystości, niewinności, pierwotnej surowości i buńczuczności. Straciła połączenie z ludźmi poprzez gentryfikację i zanieczyszczenie jej artystyczną powagą albo po prostu została wykastrowana, jej buntowniczość została zamieniona w zwykły show biznes¹¹.

Revival opiera się na odwołaniu do idei korzeni muzycznych. Za pomocą wykorzystania odpowiednich muzycznych technik, czyli wskaźników stylu muzycznego lub, inaczej mówiąc, architekstów odnalezionych w utworach z przeszłości, a także poprzez odniesienie się do tradycji, postaw, wartości, praktyk wykonawczych, produkcyjnych i odbiorczych pochodzących z repertuaru konkretnej kultury muzycznej muzycy nawiązują dialog z danym gatunkiem muzycznym, powielają jego wzorce, zapewniają mu dalszą żywotność i jednocześnie proponują własne i nowe odczytanie. W mojej pracy pokażę, jak takie działania są realizowane w odrodzeniu rocka garażowego z początku XXI wieku, który wywodzi się z dyskursu muzyki afro-

11 S. Reynolds, *Retromania. Pop culture's addiction to its own past*, Nowy Jork 2011, ss. 205–206.

amerykańskiej. Zanim jednak omówię szerzej to zjawisko, przedstawię dwa gatunki, które były jego główną inspiracją: garażowy rock lat 60. oraz punk rock.

Garażowy rock był gatunkiem muzycznym popularnym głównie w Stanach Zjednoczonych, a wywodzącym się z rock and rolla, rhythm and bluesa i surf rocka, którego szczyt popularności przypadał na lata 1963–1967. Do istotnych inspiracji należy również dodać zespoły określane mianem „brytyjskiej inwazji” takie jak The Beatles czy The Rolling Stones. Tworzyli w nim głównie młodzi ludzie z klasy średniej, mieszkający na przedmieściach, znudzeni konformistycznym życiem. W muzyce, którą najczęściej nagrywali w amatorskich warunkach (w piwnicach, garażach – stąd nazwa), szukali sposobu wyrażenia swojej indywidualności i autentyczności. Główne cechy garażowego rocka to: proste, powtarzające się, kilkuakordowe *riffy* gitarowe, użycie efektu *overdrive*, czyli przesteru, dzięki któremu uzyskiwano brudne i surowe brzmienie gitary; synkopowy rytm (tak zwany *backbeat*), w którym akcent przesunięty jest na słabe (parzyste) części taktu; minimalistyczna i amatorska produkcja oraz krzykliwy i zachrypnięty wokół. Konrad Szlendak uważa, że:

Pomimo tego, że rock garażowy rzadko przejawiał wysoką kreatywność muzyczną w sensie kompozycyjnym, a technicznie bardzo kulał w stosunku do surfu (...), zespoły te do perfekcji doprowadziły w krótkim czasie minimalizm aranżacyjny i surowość brzmienia. To sprawiło z kolei, że styl z powodu swojej przystępności stał się najpopularniejszym, amatorskim kierunkiem muzycznym w Stanach Zjednoczonych, który długo miał królować na scenach lokalnych. Garaż był więc niezwykle twór-

czy w tym sensie, że wprowadził powszechną wrażliwość muzyczną opartą jedynie na zapale, bez jakiegokolwiek przygotowania technicznego i wiedzy teoretycznej¹².

Najbardziej znanymi zespołami garażowymi były The Kingsmen, The Sonics, The Troggs. Pod koniec lat 60. garażowy rock zaczął tracić popularność za sprawą pojawienia się między innymi progresywnego rocka, który zerwał z prostotą i minimalizmem na rzecz skomplikowanych i wyrafinowanych form.

Na ponowne zainteresowanie garażowym rockiem trzeba było czekać do połowy lat 70., kiedy pojawiła się scena punkowa. Choć powszechnie jest uważana za jedno z ważniejszych i rewolucyjnych zjawisk w muzyce, to jej powstanie miało reakcjonistyczny charakter i odwoływało się do muzyki z poprzednich dwóch dekad: rock and rolla lat 50., opisanego powyżej garażowego rocka oraz twórczości takich zespołów jak The Stooges oraz The Velvet Underground (grupy te nie były bezpośrednio związane z garażowym rockiem, ale dzięki rzeżącemu brzmieniu gitary, niechlujnej ekspresji wokalne takich wykonawców jak Lou Reed czy Iggy Pop, zebrały duże grono zwolenników wśród późniejszych punków i ich następców). Momentem kluczowym dla punk rocka był rok 1972, kiedy dziennikarz i późniejszy gitarzysta grający z Patti Smith Lenny Kaye wydał kompilację zatytułowaną *Nuggets: Original Artyfacts from the First Psychedelic Era, 1965–1968*, która zawierała największe przeboje garażowego rocka i stała się inspiracją dla wielu

12 K. Szlendak, *Rock garażowy (60's garage / garage punk)*, <http://magivanga.wordpress.com/2012/10/24/rock-garazowy-60s-garage-garage-punk/> [dostęp: 06.09.2017].

nowojorskich zespołów skupionych wokół klubów CBGB i Max's Kansas City takich jak wspomniana już Patti Smith, New York Dolls, Ramones, Television. W Wielkiej Brytanii punk pojawił się trochę później, głównie dzięki działalności Malcolma McLarrena. Podczas wyjazdu do Nowego Jorku spotkał on zespół New York Dolls, który wywarł na nim duże wrażenie. Chciał stworzyć coś podobnego w Londynie. Przyszłych członków grupy, którzy nazwali się potem Sex Pistols znalazł wśród klientów swojego sklepu. Głównym celem artystów punkrockowych był powrót do autentycznego, surowego i prostego rock and rolla opartego na brudnym brzmieniu gitar, krzykliwej ekspresji głosowej i synkopowanych rytmach oraz sprzeciw wobec komercyjnego, napompowanego i starannie wyprodukowanego rockowi progresywnemu.

Do podobnych tradycji nawiązali na początku XXI wieku przedstawiciele garage rock revival określanego również jako post punk revival lub Nowa Rockowa Rewolucja (New Rock Revolution). Ostatnia z etykiet nadana tej formie muzyki przez tygodnik „New Musical Express”, mimo iż była nieco przesadzona, przyjęła się wśród innych dziennikarzy muzycznych oraz fanów. Artyści związani z tym gatunkiem byli często nazywani nowymi zbawcami muzyki rockowej (stąd pierwsze dwa człony tej nazwy), natomiast określenie „rewolucja” mogło się wziąć z tego, że tych zespołów pojawiło się w tym czasie bardzo dużo. Było to również pierwsze pokolenie muzyków, które w pełny i świadomy sposób zaczęło używać Internetu – szczególnie takich portali jak Myspace lub YouTube – do budowania swoich karier. Głównym powodem pojawienia się tych artystów była reakcja na komercyjną popową i hiphopową muzykę prezentowaną w MTV, nijakie i nudne postbrietpopowe i post-

grungowe zespoły oraz brak wyrazistej sceny alternatywnej czy niezależnej. To co łączyło ich z poprzednikami z lat 60., 70. i 80., to minimalistyczna, często amatorska produkcja, proste, brudne brzmienie gitary, zachrypnięte wokale.

Podobnie jak w przypadku punk rocka wszystko zaczęło się w Nowym Jorku. Punktem zero dla odrodzenia garażowego rocka był debiutancki album zespołu The Strokes *Is this it* z 2001 roku. Prasa muzyczna nazwała ich nową nadzieją rocka i porównywała ich do takich grup jak The Velvet Underground, Ramones czy Television. Jednym z ich głównych celów było przywrócenie na muzyczną mapę sceny nowojorskiej, która od lat 90. praktycznie nie istniała. Basista Nikolai Fraiture wspominał:

Wbrew temu co wtedy pisano, nie było czegoś takiego jak nowojorska scena. Tu naprawdę nic się nie działo! My wyidealizowaliśmy sprawę, chcieliśmy, by była tu naprawdę fajna, naprawdę mocna scena lokalna, jak w latach siedemdziesiątych... Pamiętam, z jakim rozczarowaniem graliśmy w legendarnym CBGB's... To zupełnie nie było tak, jak sobie wyobrażaliśmy... Wiele rzeczy nas wtedy rozczarowało, wiele ideałów upadło... Pomyśleliśmy wtedy – skoro to tak ma być, zróbmy to po swojemu¹³.

To co łączy The Strokes z brzmieniem garażowych i punkowych zespołów, to przede wszystkim zachrypnięty i niechlujny wokal Juliana Casablancasa kojarzący się z barwą głosu Lou Reeda czy Toma Verlaine'a z Television. Od tego drugiego zespołu zapożyczyli również brzmienie

13 Cyt. za: A. Gacek, *Już po nerwach*, [w:] „Teraz Rock”, nr 11, 2005.

gitar (użycie przesteru, przeplatanie się linii melodycznych; zastosowanie techniki *staccato* w partiach gitary rytmicznej, które nadawało rwane, szarpane brzmienie powtarzającym się blokom akordów) oraz synkopowe, nieregularne rytmy. Powyższe cechy można usłyszeć chociażby w takich utworach jak *Soma* lub *Someday*. Oprócz tego „falisty” początek (zastosowanie techniki *arpeggio*) *Heart In Cage* z trzeciej płyty *First Impressions of Earth* z 2006 roku przypomina riff otwierający piosenkę *Friction*. Garażowy etos został wyrażony również w metodzie nagrywania płyt, o której w jednym z wywiadów opowiadał gitarzysta Nick Valensi:

Trzymamy się ściślejszej reguły według, której wszystko, co nagramy na płytę, będziemy mogli potem zagrać sami na koncercie, nie chcemy żadnych dodatkowych muzyków ani wcześniej nagranych rzeczy. Wszystko, co nagrywamy, jest przez nas przepracowywane w studiu nagraniowym, ograniczamy się do dwóch gitar, basu, perkusji i wokalu. To wszystko, co robimy, żadnego dogrywania ani innych sztuczek¹⁴.

Po ogromnym sukcesie The Strokes zaczęły pojawiać się kolejne zespoły grające muzykę o podobnej estetyce: The White Stripes, Yeah Yeah Yeahs, szwedzkie The Hives, australijskie The Vines czy brytyjskie The Libertines – drugi po The Strokes najbardziej rozpoznawalny przedstawiciel odrodzenia garażowego rocka. W odróżnieniu do ich amerykańskich kolegów, którzy inspirowali się przede wszystkim nowojorskimi punkowymi zespołami skupionymi wokół klubu CBGB, The Libertines zakorzenieni byli

14 Cyt. za: M. Molenda, *Electric warriors*, [w:] „Guitar Player”, nr 12, 2003, s. 74.

w brytyjskiej tradycji brudnego grania. Pierwsze skojarzenia, jakie się nasuwały, to The Clash. Przede wszystkim ze względu na zachrypnięty głos Petera Dohertiego przypominający Joe Strummera oraz punkową energię. Brzmienie zespołu dobrze podsumowała dziennikarka portalu muzycznego Pitchfork, Rebecca Raber:

[The Libertines] opanowali do perfekcji postmodernistyczny kolaż *riffów* wczesnego bluesa, rozedrganych modсовych rytmów, pubrockowych wspólnych zaśpiewów i silnie zaakcentowanego zawodzenia, który był tak zręcznym hołdem dla The Clash, że Mick Jones wyprodukował ich debiutancką płytę¹⁵.

Wiele osób zarzucało nowym garażowym zespołom wtórność, odnoszenie się do przeszłości i przetwarzanie starych pomysłów. Gitarzysta z The Strokes, Fabrizio Moretti bronił się jednak tak:

Oczywiście, że spoglądamy wstecz, ale robimy to nie dlatego, że chcemy coś ukraść albo kogoś udawać. Byliśmy tylko fanami, którzy szukali dobrej muzyki, a przeszłość jest miejscem, w którym ją znaleźliśmy. Słuchaliśmy tych rzeczy na długo przed założeniem zespołu¹⁶.

15 R. Raber, *The Libertines, Up The Bracket*, [w:] *The Top 200 Albums of the 2000s: 150–101*, <http://pitchfork.com/features/staff-lists/7707-the-top-200-albums-of-the-2000s-150-101/2/> [dostęp: 06.09.2017].

16 Cyt. za: *Interviews – Juice Magazine September 2001*, <http://www.shesfingherhair.co.uk/blog/interviews/interviews-juice-magazine-september-2001> [dostęp: 06.09.2017].

Podsumowanie

Głównym celem *revivalu* jest powrót do muzycznych korzeni, do stylów, które zostały zapomniane lub wchłonięte przez komercyjny przemysł muzyczny i kulturowy. Współcześni muzycy, chcąc dotrzeć do autentyczności form z przeszłości, adaptują i transmitują wzory oraz tradycje danego gatunku poprzez intertekstualne odwołania do określonego dyskursu kultury muzycznej (w omawianym przypadku jest to tradycja afroamerykańska reprezentowana przez takie gatunki jak garażowy rock i punk), na który składają się zarówno charakterystyczne cechy i reguły dotyczące brzmienia muzyki (wskaźniki stylu, architeksty): brudne brzmienie gitar, synkopowe rytmy, krzykliwy, zachrypnięty wokół; jak i postawy oraz praktyki dotyczące produkcji, dystrybucji i wartościowania muzyki (minimalistyczna i amatorska produkcja, wydawanie muzyki przez niezależne wytwórnie, samodzielna promocja utworów poprzez internetowe portale społecznościowe, niechęć do mainstreamu i progresywnych gatunków muzycznych).

Bibliografia:

- Gacek A., *Już po nerwach*, [w:] „Teraz Rock”, nr 11, 2005.
- Lacasse S., *Intertextuality and hypertextuality in recorded popular music*, [w:] *The Musical Work: Reality Or Invention?*, red. M. Talbot, Liverpool 2000.
- Livingston T., *Music Revivals: Towards a General Theory*, [w:] „Ethnomusicology”, t. 43, nr 1, 1999.
- Martínez A. M. J., *Intertextuality: origins and development of the concept*, [w:] „Atlantis”, t.18, nr 1/2 1996.
- Molenda M., *Electric warriors*, [w:] „Guitar Player”, nr 12, 2003.
- Raber R., *The Libertines, Up The Bracket*, [w:] *The Top 200 Albums of the 2000s: 150–101*, <http://pitchfork.com/features/staff-lists/7707-the-top-200-albums-of-the-2000s-150-101/2/>.
- Reynolds S., *Retromania. Pop culture's addiction to its own past*, Nowy Jork 2011.
- Szlendak K., *Rockgarazowy (60's garage/garagepunk)*, <http://magivanga.wordpress.com/2012/10/24/rock-garazowy-60s-garage-garage-punk/>.
- Tagg P., *Analysing popular music: theory, method and practice*, <http://www.tagg.org/articles/pm2anal.html>.
- Idem, *Introductory notes to the Semiotics of Music*, <http://tagg.org/xpdfs/semiotug.pdf>.
- Wall T., *Studying popular music culture*, Londyn 2003.
- Interviews – Juice Magazine September 2001*, <http://www.shesfixingherhair.co.uk/blog/interviews/interviews-juice-magazine-september-2001>.

Notka biograficzna:

Kinga Śmigielńska – doktorantka w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zajmuje się analizą kultury popularnej ze szczególnym naciskiem na muzykę oraz współczesnymi przejawami nostalgii.

NATASZA DOICZMAN (UAM)

O wzorze dysfunkcjonalnego komunikowania się kobiet i mężczyzn – bariery podczas procesu porozumiewania się między osobami w związkach miłosnych¹

Streszczenie: Celem niniejszego artykułu jest charakterystyka barier w komunikowaniu między kobietami i mężczyznami w relacji miłosnej. Wiąże się on z problematyką komunikowania, relacji intymnych oraz *gender studies*. Podzielić go można na dwie części, które przenikają się wzajemnie i dotyczą kwestii komunikowania się osób będących w związku miłosnym, barier w procesie komunikowania oraz sytuacji konfliktowych. Pierwsza część stanowi teoretyczną prezentację zjawiska. Dotyczy procesu komunikowania, sposobu konwersacji oraz barier, które mogą wiązać się z dysfunkcyjnym wzorem porozumiewania się. W części drugiej zaprezentowano niektóre wnioski z wyników badań własnych. Bariery w komunikowaniu się kobiet i mężczyzn rozpatrywane są w ramach nauk społecznych takich jak socjologia, psychologia czy badania nad kulturą. W większym bądź mniejszym stopniu badacze zgadzają się, że sposób konwersacji jest zdeterminowany płciowo. Spory dotyczą panujących stereotypów, biologicznych wyznaczników zachowań człowieka i związku z kulturą, rolami płciowymi, procesem socjalizacji. Celem

1 Niniejszy artykuł zawiera fragmenty nieopublikowanej pracy magisterskiej *Płeć jako wyznacznik sposobu konwersacji. O barierach w komunikowaniu między kobietami i mężczyznami w związkach miłosnych* napisanej pod kierunkiem prof. Mariana Golki w Zakładzie Socjologii Kultury i Cywilizacji Współczesnej w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w czerwcu 2016 roku.

niniejszego artykułu nie było rozstrzygnięcie do dziś toczących się dyskusji nad istnieniem różnic w sposobie konwersacji kobiet i mężczyzn. Sądzę nawet, że jednogłośne rozstrzygnięcie nie jest możliwe. Starłam się przedstawić jak najbardziej dokładny obraz rozmów kobiet i mężczyzn będących w związku, ich satysfakcji z konwersacji, dostrzeganych barier i poglądu na temat dysfunkcyjnego wzoru komunikowania się.

Słowa kluczowe: proces komunikowania, dysfunkcyjny wzór komunikowania, styl konwersacji, płeć, role płciowe

Summary: The purpose of this article is to characterize the barriers to communication between women and men in a love relationship. It deals with issues of communication, intimate relationships and gender studies. It can be divided into two parts that interpenetrate each other and address the issues of communication between people in a loving relationship, the barriers to communication and conflict situations. The first part is a theoretical presentation of the phenomenon. It concerns the communication process, the way of conversation, and the barriers that may be associated with a dysfunctional pattern of communication. The second part presents some conclusions from the results of our own research. Barriers to communication between men and women are dealt with in social sciences such as sociology, psychology and culture studies. To a greater or lesser extent, researchers agree that the way of conversation is sexually determined. Disputes concern prevailing stereotypes, biological determinants of human behavior and relationships with culture, gender roles, and socialization. The aim of this article has not been to resolve today the ongoing debate on the existence of differences in the way of conversing men and women. I even think that unanimous decision is not possible. I tried to present the most accurate picture of women's conversations and men in a relationship, their satisfaction with the conversation, the perceived barriers and a view on the dysfunctional pattern of communication.

Keywords: communication process, dysfunctional communication pattern, conversation style, sex, gender roles

Wstęp

W niniejszym artykule głównymi punktami zainteresowania są pojęcia barier w komunikowaniu między kobietami i mężczyznami oraz dysfunkcjonalnego sposobu komunikowania się. Dla zrozumienia prawidłowości występowania barier w procesie komunikowania warto zastanowić się, jak owe komunikowanie zdefiniować. Komunikowanie interpersonalne stanowi przedmiot zainteresowań wielu badaczy. Jakość tego procesu jest uwarunkowana przez styl konwersacji, który do relacji wnoszą partnerzy rozmowy. Tak jak pisze Marian Golka, nie ma społecznych interakcji bez procesu komunikowania². Autor ten definiuje komunikowanie jako proces, w którym ludzie nawiązują łączność za pomocą pewnych środków dostępnych zmysłowo. Ryszard Jurkowski podobnie definiuje komunikowanie – jako utrzymywanie kontaktu, porozumiewanie się, łączenie się³. Ów proces pełni rozmaite funkcje: od przekazu informacji, oddziaływania na innych, tworzenia łączności z innymi, koordynowania działań i tworzenia interakcji, przez pomoc w zrozumieniu siebie i innych, pomoc w zrozumieniu kultury i świata, aż po gromadzenie i przekazywanie doświadczeń oraz tworzenie kultury⁴.

Proces komunikowania można rozpatrywać jako zjawisko zachodzące między jednostkami lub grupami (od małych, aż po wielkie, na przykład narody). Rozważania zawarte w artykule odnoszą się do komunikowania między jednostkami, a konkretnie między przedstawicielami

2 M. Golka, *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 3.

3 R. Jurkowski, *Komunikowanie się. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza WSM SIG, Warszawa 2004, s. 9.

4 M. Golka, op.cit., ss. 3–4.

obu płci będącymi w związku miłosnym, formalnym bądź nieformalnym. Związek miłosny w niniejszej pracy definiuję jako deklarowaną więź emocjonalną o charakterze intymnym między dwojgiem ludzi przeciwnej płci, którzy określają siebie jako parę. Tutaj komunikowanie interpersonalne traktuję jako sytuację, w której jednostki powiązane ze sobą więzią emocjonalną dokonują wymiany werbalnych i niewerbalnych komunikatów. Jak przypomina Golka, jako pierwszy na podstawową jednostkę komunikowania, czyli znak, zwrócił uwagę Ferdinand de Saussure. Komunikowanie zawsze wiąże się z przekazywaniem znaku, który ma swojego odbiorcę i nadawcę. Znak cechuje się symbolicznością, umownością i intencjonalnością. Jest symboliczny, bo nie jest to realne odniesienie, przedmiot. Umowność znaku wiąże się ze zrozumieniem w społeczności, która go używa. Intencjonalność wynika ze świadomego wyboru, którego dokonuje adresat⁵.

Golka w procesie komunikowania wyodrębnia następujące fazy odbioru przekazu: postrzeżenie zmysłowe (tu usłyszenie komunikatu), reakcja estetyczna na formę przekazu (czyli reakcja na język wypowiedzi), odbiór treści i klasyfikacja, ocena wartości przekazu, interpretacja komunikatu, zapamiętanie, przyswojenie oceny, internalizacja wartości, ewentualny wpływ przekazu na postawy czy zachowanie. Interesować mnie będzie porozumiewanie się między kobietami i mężczyznami w bezpośrednim kontakcie, rozmowie. Lidia Grzesiuk i Ewa Trzebińska w książce *Jak ludzie porozumiewają się* dokonują analizy zjawisk zachodzących w toku komunikowania. Rozumieć będą fazy konwersacji analogicznie do wyżej wymienionych autorek. Opisany model ma charak-

5 Ibidem, ss. 5–6.

ter linearny. Twórcami takiego prostego modelu byli Claude Shannon i Warren Weaver. Wyróżnione przez autorki etapy zostaną omówione w dalszej części artykułu.

Pierwszym zjawiskiem, które jest istotne z punktu widzenia procesu komunikowania, jest intencja nadawcy. To właśnie intencja jest powodem, dla którego podejmowany jest proces porozumiewania się. Człowiek może podjąć rozmowę ze względu na swoje potrzeby, kiedy jest przekonany, że komunikowanie się pozwoli mu je zaspokoić. Tutaj potrzebą może być chęć akceptacji, dominacji czy zaspokojenia ciekawości. Porozumiewanie się może służyć także zaspokojeniu potrzeb odbiorcy komunikatu i może być podjęte ze względu na jego korzyści. Rozmowa może być sposobem na ujawnienie własnych myśli, przekonań, spostrzeżeń, emocji. Ten ostatni sposób wiąże się z kolejną intencją, jaką jest rozładowywanie napięcia dzięki porozumiewaniu się. Rozmowa także może wynikać tylko z chęci zrealizowania pewnych zadań, celów i nie wiązać się z pragnieniami czy potrzebami. Warto zwrócić uwagę na fakt, że sami rozmówcy nie zawsze są świadomi intencji, ze względu na którą komunikują się. Słaba świadomość własnych intencji może prowadzić do dysfunkcjonalnego wzoru komunikowania się, o którym będzie mowa w podrozdziale 1.4⁶.

Wiadomość jest kolejnym aspektem komunikowania analizowanym przez Grzesiuk i Trzebińską. Formułowanie wiadomości dokonuje się ze względu na intencję nadawcy. Między przekazywanym komunikatem, a intencją występuje zależność. Przekazywana wiadomość w większym lub mniejszym stopniu służy intencji. W procesie komunikowania, oprócz własnych intencji, warto uwzględnić motywy

6 L. Grzesiuk, E. Trzebińska, *Jak ludzie porozumiewają się?*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983, ss. 19–23.

odbiorcy oraz uwarunkowania sytuacyjne. Bowierniefortunnie dobrany komunikat może doprowadzić do innego niż zamierzony przez nadawcę rezultatu⁷.

Kolejne zjawisko analizowane przez badaczki to kodowanie polegające na nadaniu formy wiadomości, jaką przekazuje nadawca. Chcąc przekazać komunikat, nadawca musi dokonać wyboru sygnału. Sygnałem jest zachowanie werbalne, czyli wypowiedź, i niewerbalne, o którym mowa w kolejnym podrozdziale. Zbiór tych zachowań o określonym znaczeniu nazywany jest przez Grzesiuk i Trzebińską kodem. Kod, którym najczęściej posługują się ludzie, to język. Podsumowując, kodowanie polega na transformacji wiadomości na sygnał, czyli zachowanie werbalne, niewerbalne lub oba jednocześnie. Zauważono, że zachowania werbalne lepiej służą komunikowaniu treści racjonalnych – na przykład dzieleniu się poglądami – a niewerbalne przekazywaniu stanu emocjonalnego, uczuć, doznań. Niewłaściwy dobór kodu do przekazywanej treści czy brak umiejętności odczytania kodu przez odbiorcę to możliwe przyczyny zakłóceń w trakcie konwersacji⁸.

Nadawanie sygnału to kolejne analizowane zjawisko porozumiewania się. Sygnały mogą być przekazywane celowo lub w sposób niezamierzony przez nadawcę. Najczęściej nadawca przekazuje oba rodzaje sygnałów. Wysłany przez nadawcę sygnał musi być aktywnie odebrany przez partnera konwersacji. Odbiorca dokonuje selekcji sygnałów i na wybranych koncentruje się. Następnie ma miejsce odkodowanie, czyli przełożenie sygnałów na wiadomości. Dla trafego odczytania komunikatu warto zastosować ten sam kod, którego użył

7 Ibidem, ss. 23–24.

8 Ibidem, ss. 25–27.

nadawca. Interpretacja jest ostatnim zjawiskiem związanym z porozumiewaniem się analizowanym przez autorki. Odbiorca, znając już treść komunikatu, może próbować stwierdzić, jaką intencję miał nadawca wiadomości. Dokonywanie interpretacji wiąże się z wcześniejszymi doświadczeniami człowieka, dlatego dla efektywnego przebiegu konwersacji ważne, by doświadczenia partnerów były spójne⁹.

Bariery podczas porozumiewania się z partnerem

Bariery podczas komunikowania się to atrybuty rozmowy, które powodują, że ta staje się niesatysfakcjonująca i powodująca dyskomfort przynajmniej u jednego z rozmówców. Obniżają samopoczucie, powodują przyjęcie postawy obronnej, poczucie klęski i braku zrozumienia. Mogą być obecne w różnych proporcjach, sporadyczne pojawianie się nie prowadzi jeszcze do wzoru dysfunkcjonalnego komunikowania się między partnerami. Natomiast kiedy stosowanie barier nasila się lub staje się nawykiem, może prowadzić to do zupełnego braku satysfakcji z rozmowy i niezrozumienia partnerów¹⁰.

Golka efektywne komunikowanie definiuje jako najbardziej adekwatne przekazywanie informacji o myślach, nastroju, opinii czy wartości w kierunku od nadawcy do odbiorcy. Autor książki *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne* adekwatność określa jako właściwy czas, funkcję, zasięg społeczny i treść komunikatu.

9 Ibidem, ss. 26–34.

10 B. Harwas-Napierała, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, ss. 100–101.

Efektywność jest stopniowalna, nie definiuje się jej w systemie zerojedynkowym. Stopień efektywności komunikowania jest rozpatrywany na gruncie teoretycznym przez wielu badaczy. Jednym z nich jest Herbert P. Grice, który uznaje, że efektywność jest zdeterminowana przez realizację czterech zasad. Zasada ilości mówi o przekazywaniu tylko koniecznej ilości informacji, zasada jakości odnosi się do prawdziwości komunikatu. Natomiast zasada stosunku zwraca uwagę, aby komunikat był właściwy co do potrzeb i okoliczności. Ostatnia to zasada jakości, która sugeruje, aby wiadomość była zwięzła i uporządkowana. Obniżenie efektywności porozumiewania się może wynikać z niestosowania się, świadomego bądź nie, do powyższych zasad¹¹.

Spadek satysfakcji z procesu porozumiewania się może wynikać z „szumu informacyjnego”, który wyróżnili Shannn i Weaver. Powodem omawianego zjawiska może być otoczenie (czynnik zewnętrzny), osobowość rozmówców (czynnik wewnętrzny) czy niewłaściwe zrozumienie znaków (czynnik semantyczny). Tak jak zauważa Golka, proces komunikowania jest uwarunkowany przez wiele czynników. Zbigniew Nęcki wymienia percepcję partnera i siebie samego, czynniki społeczne i kulturowe, motywacje, osobowość czy czynniki fizjologiczno-anatomiczne jako te, które mogą wpływać na proces porozumiewania się. Za Golką dodam, że nie są to jedyne czynniki warunkujące efektywność komunikowania się¹².

Różnicą, która jest charakterystyczna dla porozumiewania się kobiet i mężczyzn, jest odmienność kodów językowych. Tę barierę Golka uznaje za czynnik społeczno-kulturowy,

11 M. Golka, op. cit., ss. 35–36.

12 Ibidem, s. 37.

wymieniając także w tym repertuarze kłamstwo czy manipulację. Słusznie autor przywołuje słowa Jadwigi Mizińskiej, mówiące o tym, że pełne zrozumienie pod każdym względem i na każdy temat powodowałoby, że ludzie byłiby dla siebie obojętni, podobnie jak zupełne niezrozumienie mogłoby skutkować traktowaniem innych jako zupełnie obcych.

Kolejną kategorią barier w komunikowaniu się wyróżnioną przez Golkę są zakłócenia osobowościowe. Mogą być nimi bariery wynikające z niskiej inteligencji emocjonalnej ujawniające się w braku zrozumienia czy odzewu lub bariery wynikające z braku asertywności. Inny zespół barier stanowią zakłócenia formalne. Te z kolei, jak zauważa Stuart Hall, są wynikiem braku oswojenia z językiem, nieznajomości terminów, którymi posługuje się rozmówca, nienadążaniem za logiką argumentacji czy sposobem narracji partnera¹³. Bariery w porozumiewaniu się mogą wynikać także ze stosowania niepartnerskiego stylu porozumiewania się.

Grzesiuk i Trzebińska zwracają uwagę na podobieństwo i niezgodność sposobów porozumiewania się w oparciu o koncepcję tak zwanej analizy transakcyjnej Erica Berne'a. Uzupełnianie się i podobieństwo rozmówców jest czynnikiem więziotwórczym, natomiast odmienne zachowania przejawiane przez partnerów w akcie komunikowania skutkują osłabieniu związku między nimi. Koncepcja analizy transakcyjnej mówi o tym, że relacje między ludźmi są wymianą świadczeń. Stosunki między osobami są więc transakcjami opartymi o bilans zysków i strat. Osoba, która porozumiewa się z innymi, może występować w trojakiem rodzaju roli: „rodzica”, „dorosłego” lub „dziecka”¹⁴.

13 Ibidem, ss. 41–45.

14 E. Berne, *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 16.

Charakterystyczne dla pozycji „rodzica” jest wydawanie nakazów i zakazów oraz sądów i ocen. Najczęściej są to słowa wynikające z pozycji autorytetu. „Dorosły” natomiast komentuje swoje spostrzeżenia, dzieli się zdarzeniami i faktami, których był świadkiem. Pozbawione uporządkowanej argumentacji spostrzeżenia na temat własnych odczuć pragnień, skoncentrowane na terażniejszości charakteryzują wypowiedzi „dziecka”. Koncepcja ta także analizuje, do jakich pozycji wypowiedzi są kierowane. Do osób zajmujących pozycję „rodzica” adresowane będą takie komunikaty, które wyrażają uległość i podporządkowanie się. Rozmowa z „dorosłym” służyć będzie wymianie spostrzeżeń i doświadczeń. Wypowiedzi oparte na opisie emocji i uczuć kierowane będą do osób zajmujących pozycję „dziecka”. Podobieństwo między rozmówcami występuje, kiedy osoby wypowiadają się z tych samych pozycji i do tych samych pozycji wiadomość kierują. Jest to porozumiewanie się na linii rodzic-rodzic, dorosły-dorosły, czy dziecko-dziecko. Taki sposób komunikowania sprzyja spełnieniu oczekiwań obu partnerów i większej satysfakcji z rozmowy. Barięrową pojawiającą się na drodze do satysfakcjonującego komunikowania może być odmienny sposób porozumiewania się rozmówców¹⁵.

Jak słusznie stwierdza Robert Bolton, często ludzie nie są świadomi stawianych przez siebie barier w toku porozumiewania się. Jednak wpływ owych zakłóceń na proces komunikowania się bywa destrukcyjny. Thomas Gordon dokonał syntetycznej analizy barier na drodze komunikowania i wyróżnił dwanaście, które nazwał „brudną dwunastką”. W skład listy „brudnej dwunastki” wchodzi: krytykowa-

15 L. Grzesiuk, E. Trzebińska, op. cit., ss.191–207.

nie, przezywanie, stawianie diagnozy, chwalenie połączone z oceną, rozkazywanie, grożenie, moralizowanie, stawianie zbyt wielu lub niewłaściwych pytań, udzielanie rad, odwracanie uwagi, logiczne argumentowanie, uspokajanie. Powyższe bariery zostały podzielone na trzy główne kategorie takie jak: osądzanie, dawanie rozwiązań i unikanie udziału w troskach drugiego człowieka¹⁶.

Pierwsza bariera to krytykowanie polegające na wyrażaniu negatywnych ocen o drugiej osobie. Przezywanie, które także mieści się w kategorii osądzania, polega na nadawaniu poniżającej etykiety innym ludziom. Zgrywanie psychiatry przez amatora charakterystyczne jest dla stawiania diagnozy, czyli sztucznego analizowania i rozkładania zdarzeń na czynniki pierwsze oraz poszukiwania przyczyny. Ostatnią barierą wchodzącą w skład kategorii osądzanie jest chwalenie połączone z oceną, które polega na przypisywaniu sobie prawa do pozytywnego oceniania działań i postaw innych ludzi.

Jedną z barier wchodzącą w skład dawania rozkazów jest rozkazywanie polegające na natychmiastowym nakazywaniu komuś zrobienia określonej rzeczy. Drugą jest grożenie, czyli zawiadomienie rozmówcy o negatywnych konsekwencjach, jakie spotkają go ze strony nadawcy. Moralizowanie natomiast to przypisywanie sobie prawa do mówienia innym, co mają zrobić. Stawianie zbyt wielu lub niewłaściwych pytań wchodzi w skład kategorii dawania rozkazów, tak jak doradzanie, które polega na udzielaniu rad i mówieniu, co powinna zrobić osoba w takiej sytuacji.

Do kategorii unikania udziału w troskach drugiego człowieka należy odwracanie uwagi polegające na odwracaniu uwagi rozmówcy od jego problemów i zajmowanie go

16 J. Stewart, *Mosty zamiast murów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, ss. 176–177.

czymś innym. Ignorowanie emocjonalnego aspektu sytuacji i koncentrowanie się tylko na faktach i logice charakterystyczne jest dla logicznego argumentowania. Ostatnią barierą wchodzącą w skład unikania udziału w troskach drugiego człowieka jest uspokajanie, czyli powstrzymywanie ujęcia negatywnym emocjom rozmówcy. Bolton słusznie dodaje do kategorii osądzania własną barierę, którą nazywa numerem trzystaście. Zakłócenie to polega na zwracaniu uwagi innym, że stawiają bariery w komunikowaniu się – ta wydaje się być charakterystyczna dla kobiet, które kierują tę wypowiedź do mężczyzn¹⁷.

Według Boltona bariery w procesie komunikowania się występują w 90% przypadków, kiedy któryś z rozmówców ma problem lub określoną potrzebę, którą w toku konwersacji chce zrealizować¹⁸. Te natomiast prowadzą do obniżenia samooceny, zniechęcenia kontaktem, osłabienia motywacji, negatywnych odczuć czy uzależnienia od drugiej osoby.

Dysfunkcyjny wzór komunikowania

Bariery w komunikowaniu odnosiły się do pojedynczych reakcji w trakcie całej rozmowy, natomiast wzorce dysfunkcyjnego komunikowania się są stałym sposobem porozumiewania przejawianym przez rozmówcę stosowanym najczęściej w sytuacjach trudnych takich jak rozwiązywanie konfliktów czy negocjacje z partnerem. Mieczysław Radochoński wyróżnia trzy typy wzorców dys-

17 Ibidem, ss. 177–187.

18 Ibidem, s. 186.

funkcjonalnego komunikowania się. Pierwszy z nich to zablokowanie komunikowania polegające na skrajnym ograniczeniu kontaktu między partnerami (na przykład długotrwałe milczenie). Przemieszczenie komunikowania to pojawienie się objawów patologicznych, które stają się ważnym komunikatem o zakłóceniach w podsystemie. Ostatni wzorec to niezgodność między komponentami przekazu informacji (na przykład komunikacją werbalną i niewerbalną)¹⁹.

Porozumiewanie się o dysfunkcyjnym wzorze – inaczej nazywane zaburzoną czy patologicznym komunikowaniem – charakterystyczne jest dla pewnych typów związków kobiet i mężczyzn. Taki sposób rozmowy może mieć miejsce, kiedy między partnerami istnieje sztywny system reguł komunikowania. Nie dopuszcza się do wyrażania osobistych odczuć, emocji. Nie należy mówić o tym, o czym się myśli. Nie powinno się rozmawiać na tematy związane z życiem seksualnym. Istnienie takich sztywnych reguł porozumiewania się w związku prowadzi często do niskiej samooceny partnerów, negatywnych uczuć. Dodatkowo utrudnia to otwarte komunikowanie i generuje niezadowolone z jakości relacji²⁰.

Tak jak wcześniej wspomniano, czynnikiem, który często generuje dysfunkcyjny wzór komunikowania się w związku, jest niekonstruktywny czy patologiczny sposób rozwiązywania konfliktów. Dla destrukcyjnego sposobu radzenia sobie z konfliktem charakterystyczne jest opieranie się na domysłach i fantazjach, wzajemne ranienie, brak zaangażowania jednej ze stron i sprzeczność komu-

19 B. Harwas-Napierała, op. cit., s. 101.

20 Ibidem, s. 102.

ników. Dla patologicznego komunikowania się podczas rozwiązywania konfliktu charakterystyczne jest łamanie podstawowych zasad. W sytuacji dysfunkcyjnego porozumiewania się jedna z osób twierdzi, że jest ważniejsza od drugiej i to jej potrzeby muszą zostać zaspokojone. Nie przestrzega zasady mówiącej o równości partnerów w dyskusji. Nie szanuje godności drugiego człowieka. O swoich emocjach i odczuciach nie mówi wprost, rani rozmówcę. Opiera się na domysłach i powołuje na zdarzenia przeszłe. W rzeczywistości nie poszukuje konstruktywnego rozwiązania problemu i nie zamierza osiągnąć porozumienia. Nie chce przebaczyć, a po negocjacjach nie wywiązuje się ze zobowiązań²¹.

Teresa Rostkowska wyróżnia 8 form zachowania, które mają miejsce podczas stosowania destruktywnej strategii rozwiązywania konfliktów przez partnerów²². Pierwsza z nich to unikanie, czyli psychiczne bądź fizyczne oddalenie od partnera. Kolejna łączy się z użyciem siły, które polega na demonstracji swojej fizycznej wyższości. Innym zachowaniem może być minimalizowanie polegające na bagatelizowaniu sprawy czy obwinianie partnera za kłopoty. Stosowanie „tłumików”, czyli technik i sztuczek, które prowadzą do natychmiastowego uciszenia partnera i „worków” w celu ujęcia żali i pretensji. Partner może stosować także manipulację czy odrzucenie osobiste polegające na nieujawnianiu miłości i uczuć, aby załamać partnera²³.

Dysfunkcyjny wzór komunikowania się przejawiany podczas rozwiązywania konfliktu powoduje, że partnerzy

21 Ibidem, s.103.

22 J. Rostowski, T. Rostowska, *Matrimonio i miłość. Kontekst psychologiczny i neuropsychologiczny*, Difin SA, Warszawa 2014, ss. 106–109.

23 B. Harwas-Napierała, op. cit., ss. 104–105.

oddalają się od siebie w poczucie krzywdy, braku zrozumienia i zawodu. Barbara Harwas-Napierała charakteryzuje zaburzone komunikowanie się jako niespójne, niejasne, nie wprost, nieprecyzyjne, generalizujące, zagadkowe i dwuznaczne. Najczęstszym źródłem dysfunkcjonalnego porozumiewania się między kobietami i mężczyznami są: stosowanie nakazów i zakazów, ocena i krytyka partnera, koncentracja albo na pozytywnych, albo na negatywnych cechach, brak otwartości, dwuznaczne stwierdzenia, tłumienie negatywnych emocji i nieproporcjonalny lęk przed konfliktem. Autorka książki *Komunikacja interpersonalna w rodzinie* stwierdza, że zaburzenia komunikowania pojawiają się najczęściej na skutek stosowania niepartnerskiego stylu komunikowania się, czynników podmiotowych takich jak niedojrzałość emocjonalna, brak empatii, autokratyzm czy egoizm i czynników relacyjnych, wynikających z naśladowania niewłaściwego stylu porozumiewania się z rodziny pochodzenia²⁴.

Golka, zwracając uwagę na fakt różnorodności komunikowania się ludzi, dokonuje rozróżnienia kilku sytuacji, w których ma miejsce dysfunkcjonalne porozumiewanie się. Rozpoczynając od kłamstwa czy manipulacji, przez dwuznaczność wiadomości, chęć zakomunikowania czegoś w sposób ukryty, aż po wysyłanie informacji do samego siebie bez uwzględnienia innego odbiorcy. Porozumiewanie się przybiera także postać zakłócenia, kiedy osoba próbuje ukryć wiadomość, którą powinna zakomunikować, czy mówi o czymś innej osobie niż tej, której powinna. Niezbaczanie na umiejętności językowe rozmówcy czy komunikowanie ogromnych ilości informacji – tak zwany zalew informacji – to kolejne wzory dysfunkcjonalnego komuniko-

24 Ibidem, s. 108.

wania. Autor zauważa ważny problem, jakim jest niekomunikowanie czegoś, co powinno być przekazane rozmówcy²⁵.

Grzesiuk i Trzebińska wyróżniają zasady normatywnego komunikowania się, których nieprzestrzeganie prowadzić może do wytworzenia dysfunkcjonalnego komunikowania się. Wymienione przez autorki zasady wskazują na to, kiedy wiadomość powinna zostać przekazana, z kim należy bądź nie powinno się rozmawiać na ten temat, jakiego języka powinno się w tym celu używać, co wypada powiedzieć, a czego nie, oraz w jaki sposób należy prowadzić konwersację. To, jakich zasad człowiek przestrzega, jest podstawą przejawianych przez niego zachowań komunikacyjnych. Ponadto jednostkowe zasady determinują też oczekiwania wobec zachowań rozmówcy w toku porozumiewania się. Brak satysfakcji z rozmowy, pojawienie się barier w procesie porozumiewania może wynikać z odmienności zasad przejawianych przez partnerów konwersacji. Wiedza na temat możliwych zasad, do jakich mogą stosować się inni, sprzyja lepszemu zrozumieniu się i satysfakcjonującemu komunikowaniu²⁶.

Deborah Tannen analizuje dysfunkcjonalne komunikowanie się kobiet i mężczyzn. Stwierdza, że sednem problemu jest niespełnienie oczekiwań kobiet przez słowa mężczyzn²⁷. Mężczyźni próbują udzielić rady, wesprzeć próbą konstruktywnego rozwiązania sytuacji, kiedy kobieta oczekuje i potrzebuje jedynie słów otuchy i zrozumienia. Dysfunkcja w procesie porozumienia pojawia się, kiedy kobieta niezadowolona jest z niespełnionych oczekiwań,

25 M. Golka, op. cit., ss. 9–10.

26 L. Grzesiuk, E. Trzebińska, op. cit., ss. 48–49.

27 D. Tannen, *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, Zysk i S – ka Wydawnictwo, Warszawa 1994, ss. 19; 294.

a mężczyzna frustruje się nie tylko niezadowoleniem partnerki, ale także niedocenieniem jego szczerych zamiarów. Tannen zwraca uwagę, że wiadomości przekazywane przez kobiety nie są dla nich najważniejsze, na szczególną uwagę zasługuje metakomunikat, który znajduje się na wyższym poziomie niż sama treść. Dla kobiet metakomunikatem jest zrozumienie, wsparcie, poczucie bezpieczeństwa i nie bycia samej w trudnej sytuacji²⁸.

Autorka książki *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie* dodaje, że o dysfunkcji w porozumiewaniu się kobiet i mężczyzn świadczy także odrębność ich stylów komunikowania się. Kobiety w rozmowie z mężczyznami oceniają ich wypowiedzi w oparciu o własny styl konwersacji. Troskę i zainteresowanie rozumieją przez dużą ilość zadawanych pytań dotyczących zdarzenia czy problemu. Kiedy mężczyźni, w dobrej wierze, próbują zmienić temat rozmowy, kobiety odbierają to jako brak zainteresowania i utratę bliskości. Tymczasem porzucenie zadawania ciągłych pytań przez mężczyzn w ich mniemaniu jest oznaką respektowania niezależności kobiet. Kobiety często zarzucają mężczyznom, że nie potrafią rozmawiać z nimi o problemach. Mężczyźni natomiast wchodzą w konwersację z wiedzą, że i tak nie usatysfakcjonują partnerek swoją reakcją. Tannen używa bardzo dobitnego stwierdzenia na określenie komunikowania kobiet i mężczyzn, uznając, że przedstawiciele obu płci oczekują ode siebie innych odpowiedzi²⁹.

Dla kobiet i mężczyzn odmienne są także wrażenia, jakie chcą wywrzeć na słuchaczu. Mężczyzna pragnie pokazać się jako wszechwiedzący władca, który służy radą i jednocześnie zna receptę na pomyślne rozwiązanie problemu. Kobietom

28 J. Stewart, op. cit., ss. 306–307.

29 Ibidem, ss. 311–312.

bardziej od władzy czy wiedzy zależy na okazaniu się pomocnymi i pełnymi zrozumienia. Dla nich język porozumiewania się jest językiem zgody, podobieństwa i tworzenia więzi. Mężczyznom bardziej niż na ukazaniu podobieństwa z rozmówcą zależy na zachowaniu wysokiego statusu w społecznej hierarchii. Język to narzędzie demonstracji siły władzy i negocjacji. Za przyczynę barier zwykło się uznawać długie wywody kobiet i ich ciągłe mówienie do milczących mężczyzn. W stereotypie tym nie ma jednak krzty prawdy. Jak wskazują badania, przedstawiciele obu płci mówią tyle samo. Różnią ich jedynie sytuacje mówienia. Mężczyźni w przeciwieństwie do kobiet wolą publiczne wystąpienia niż prywatne wypowiedzi. Długie wywody mężczyzn o charakterze monologu często odbierane są przez kobiety jako atak na ich osobę i chęć zdominowania sytuacji³⁰.

Zgodzę się z opinią Tannen mówiącą o tym, że winą za dysfunkcyjne komunikowanie się nie powinno obarczać się kobiet lub mężczyzn. Przyczyny zakłóceń nie leżą bowiem w którymś ze stylów konwersacji, lecz w różnicy między nimi. Dostosowanie się podczas rozmowy do wymagań i oczekiwań rozmówcy powinno dotyczyć obu płci. O różnicach w aktach i pozycjach komunikacyjnych między kobietami i mężczyznami zwraca uwagę także Zbigniew Nęcki w książce *Komunikowanie interpersonalne*. Autor powołuje się na słowa Frishmana, także potwierdzające chęć zaznaczenia wyższej pozycji w trakcie rozmowy przez mężczyzn. Z badań wynika, że na tematy, które proponowały kobiety, rozmawiało 36% par, natomiast na te podejmowane przez mężczyzn konferowały wszystkie³¹.

30 Ibidem, ss. 314–316.

31 Z. Nęcki, op. cit., s. 165.

Doniesienia o charakterze statystycznym autorstwa A. Mulac, T. Lundell, J. Bradac sugerują, że charakterystyczne dla mężczyzn jest używanie dłuższych słów, czasu teraźniejszego, wokalizacja pauz, błędy gramatyczne, czasowniki w stronie czynnej i przymiotniki oceniające. Kobiety natomiast stosują pytania retoryczne, używają czasowników ruchu, konstruują dłuższe zdania, częściej odwołują się do stanów emocjonalnych i korzystają z przerwników. Podsumowując, dla kobiet charakterystyczny jest emocjonalny styl wypowiedzi, ich większa złożoność i dobra organizacja syntaktyczna. Tak przedstawiona sytuacja komunikowania określa kobiety jako te zajmujące postawę słabości konwersacyjnej. Warto zauważyć, że badania miały głównie charakter ilościowy i były odizolowane od naturalnych sytuacji komunikowania się³².

Wnioski z badań własnych

Wyniki prowadzonych przeze mnie badań³³ wskazują, że kobiety – w przeciwieństwie do mężczyzn – częściej podejmują rozmowy z partnerem ze względu na potrzeby emocjonalne, chęć wymiany informacji na temat uczuć. Wyrażona różnica dotyczy potrzeb kobiet w zakresie wsparcia, którego oczekują w rozmowie od mężczyzn. Wykazano jednak zależność między preferowanym otaczaniem się osobami

32 Ibidem, ss. 167–168.

33 Wykorzystane zostały metody ilościowe i jakościowe. W badaniu kwestionariuszowym, do którego wykorzystano autorskie narzędzie w postaci kwestionariusza ankiety i klucza do interpretacji wyników, wzięło udział 106 osób. Ponadto zostało przeprowadzonych 8 indywidualnych wywiadów pogłębionych z parami, w trakcie których trwała obserwacja atrybutów partnerskiego i niepartnerskiego stylu komunikowania.

płci przeciwnej przez mężczyzn, a osobami tej samej płci przez kobiety. Przypuszczam, że może się to wiązać z oczekiwaniami i potrzebami, ze względu na które podejmowana jest rozmowa. Mężczyzna w otoczeniu kobiety spodziewać się może docenienia czy tego, że zaimponuje partnerce. Kobieta w otoczeniu osoby tej samej płci spodziewać się może tak ważnego dla niej wsparcia czy zrozumienia.

Deklaracje z ankiet i wywiadów wskazują na wysoką czy nawet bardzo wysoką satysfakcję z rozmowy z partnerem badanych obu płci. Niespójności dotyczą jednak kwestii obniżających komfort w rozmowie, których w wypowiedziach respondentek pojawia się cały szereg. Być może wspomniane trudności, bariery i niedogodności nie są w opinii respondentów odpowiedzialne za obniżenie satysfakcji z rozmowy. Nie jest to zgodne z wynikami moich badań, bowiem ustalono związek między barierami w rozmowie z partnerem a satysfakcją z konwersacji.

Respondenci deklarują, że zachowania świadczące o niepartnerskim stylu konwersacji raczej ich nie dotyczą. Natomiast kobiety i mężczyźni zgadzają się, że partnerów płci męskiej najczęściej charakteryzuje milczenie w odpowiedzi na słowa partnerki. Dla kobiet typowe jest udzielne rad i wylewanie wszystkich swoich żali. Wszyscy respondenci wskazują, że najgorszą i najmniej efektywną strategią w rozmowie jest powoływanie się na przyszłość. Mężczyźni jednak uważają tę strategię u swoich partnerek podczas kłótni.

Badani w zdecydowanej większości przyznają, że czasami kłócą się z partnerem. Podczas wywiadów jednak respondenci odpowiadali, że prawie się im to nie zdarza. Kwestie, które wywołują sprzeczki, to najczęściej: spędzanie wolnego czasu, finanse, relacje rodzinne, podział obowiązków. Z obserwacji wynika jednak, że dość często

w rozmowie z partnerem kobiety i mężczyźni kwestionują swoje zdanie i nie są tak ugodowi, jak to opisują. Rozmowa dla zdecydowanej większości stanowi źródło przyjemności. Jest to spójne z wysokim poziomem satysfakcji z rozmowy z partnerem i znikomym odsetkiem osób o niepartnerskim stylu konwersacji.

Większość badanych twierdzi, że tematy tabu w ich związku nie są obecne. Trudności w rozmowie powoduje jednak kilka tematów, na temat których respondenci zwykle nie chcą rozmawiać z partnerem. Są to przeszłe związki, zdrada, religia i finanse. Ponad połowie osób badanych zdarza się przerywać wypowiedź rozmówcy. Podczas obserwacji nie stwierdzono, by któraś płęć dominowała w przerywaniu wypowiedzi partnera. Przerywanie było szczególnie widoczne u par o krótkim stażu.

Określając ogólny poziom wszystkich badanych na skali styl konwersacji, można uznać, że nie przejawiają jednego dominującego stylu, a ich sposób komunikowania lokuje się między komunikowaniem partnerskim a niepartnerskim. Dodatkowo kobiety i mężczyźni nie różnią się istotnie co do przejawiania partnerskiego lub niepartnerskiego stylu konwersacji. Brak zróżnicowania, na które nie wskazywały wcześniejsze badania, może być związany z tym, że role żeńskie i męskie są obecnie coraz mniej jednoznaczne. Mniej jasna staje się treść procesów socjalizacyjnych związanych z kształtowaniem roli płciowej. Obecnie dominującym staje się model egalitarny, który zakłada, że nierówności związane z płcią są wytworem kultury, nie mając odzwierciedlenia w czynnikach biologicznych. W zakresie wyboru i pełnienia ról społecznych ma miejsce dowolność i swoboda bez względu na płęć. W związku z tym sposób komunikowania kobiet i mężczyzn nie jest silnie zróżnicowany.

Barierę w komunikowaniu respondentów plasują się na poziomie przeciętnym z niską obecnością tematów tabu. Oznacza to, że respondenci nie kłócą się często, nie mają trudności w rozmowie na tematy intymne, akceptują sposób komunikowania się partnera. Partnerzy nie okłamują się i mają podobny sposób konwersacji. Po rozmowie raczej nie odczuwają poczucia krzywdy i zawodu czy niezrozumienia, chociaż w wywiadach takie sytuacje opisywały kobiety. Wyniki te potwierdza deklarowana wysoka satysfakcja i umiarkowany styl konwersacji bez dużego udziału zachowań niepartnerskich podczas rozmowy.

Brak satysfakcji z rozmowy, pojawienie się barier w procesie porozumiewania wynika zwykle z odmienności zasad przejawianych przez partnerów konwersacji i innych stylów konwersacji. Badani w większości przejawiali podobny styl konwersacji, stąd może wynikać niski poziom barier i wysoki poziom satysfakcji z rozmowy z partnerem. Pomimo podobnego stylu konwersacji, inne były zachowania z puli partnerskich i niepartnerskich charakterystyczne dla kobiet i mężczyzn. Korzystając z klasyfikacji „brudnej dwunastki”, można stwierdzić, że w opinii respondentów dla kobiet typowe są zachowania z kategorii dawania rozwiązań, natomiast dla mężczyzn te związane z unikaniem udziału w troskach drugiego człowieka.

Wypowiedzi respondentów wskazywały na istnienie w ich związku mowy intymnej, specyficznego dla pary języka podkreślającego ich wyjątkowość, tożsamość i wzajemną identyfikację. Mową intymną posługiwali się partnerzy w związkach o długich stażach. Wspominali też, że do porozumiewania się z partnerem nie są im już nawet potrzebne słowa.

Badania na gruncie międzynarodowym dotyczące stereotypów i uprzedzeń wskazywały, że stereotypowy wize-

runek kobiety jest dużo bardziej rozbudowany, męski wiąże się z mniejszą liczbą charakterystycznych cech. Męskość łączy się przede wszystkim z dominacją, kobiecość natomiast ze sferą emocji i relacji z innymi ludźmi. Podobne wnioski wysunąć można z niniejszych badań. Respondenci łączą kobiecy sposób komunikowania przede wszystkim ze sferą emocji, opis męskiego porozumiewania się sprawia im trudności. Wyobrażenie na temat kobiecego sposobu konwersacji jest dużo bogatsze i zróżnicowane płciowo. Inaczej funkcjonuje w wyobrażeniu kobiet i mężczyzn. Męski sposób porozumiewania się, podobnie jak opisują mężczyźni, wyobrażają sobie kobiety i nie jest z nim związane zbyt wiele skojarzeń.

Uwzględniając zasady efektywnego komunikowania się Herberta P. Grice'a³⁴, respondenci deklarowali, że najbardziej denerwuje ich, kiedy partner przekracza zasadę ilości i stosunku. Mężczyźni wskazywali, że zasada jakości jest często przekraczana przez ich partnerki. Mężczyźni i kobiety w swoich rozmowach najczęściej przejawiali cechy kodu ograniczonego w ujęciu Basila Bernsteina³⁵, ujmując wydarzenia w konkretny sposób, często stosując niewerbalne sygnały, przekonując o słuszności swoich poglądów, koncentrując się na teraźniejszości. Kodem rozwiniętym posługiwali się w rozmowach dotyczących niecodziennych sytuacji, dyskutując nad poważnymi sprawami. Korzystając z analizy transakcyjnej, można uznać, że kobiece komunikaty często wydane były z pozycji „rodzica” i charakteryzowały się nakazami, zakazami, sądami, ocenami, poradami.

34 H. Grice, *Presupposition and conversational implicature*, [W:] *Radical Pragmatics*, red. P. Cole ai J. Morgan, New York 1978, s. 2.

35 B. Bernstein, *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Warszawa 1980, s. 94.

Dla mężczyzn bardziej charakterystyczna była pozycja „dorosłego” wiążąca się z opisem zdarzeń i faktów. Wypowiedzi respondentów wskazywały, że odmienny sposób komunikowania i wypowiedanie się przez rozmówców z innych pozycji nie sprzyja spełnieniu oczekiwań obu partnerów.

Kobiety i mężczyźni opisywali natężenie barier w komunikowaniu z partnerem na podobnym poziomie. Problematyka trudności i barier w komunikowaniu się z partnerem była jednak zawsze wywoływana przez płęć żeńską. Niemniej średnie poziomy satysfakcji z rozmowy z partnerem w przypadku kobiet i mężczyzn są do siebie bardzo zbliżone. Kobiety i mężczyźni spostrzegali owe bariery i trudności w rozmowie z partnerem w inny sposób. Kobiety opisywały bariery jako stałe atrybuty rozmowy wynikające z różnic między kobietami i mężczyznami, odmienności osobowościowych, innych potrzeb i oczekiwań partnerów konwersacji. Mężczyźni zwracali uwagę na sytuacyjność barier i trudności w komunikowaniu się z partnerką, kładąc nacisk na szczególnie trudne efektywne komunikowanie w sytuacji konfliktu.

Potrzeby ze względu na, które podejmuje się rozmowę z partnerem, są zróżnicowane płciowo. Kobiety deklarują, że podejmują rozmowę bez konkretnej przyczyny, ze względu na potrzebę wsparcia, otrzymania otuchy czy akceptacji. Mężczyźni, poza chęcią otrzymania informacji zwrotnej, przyznają, że rozmowa z partnerką ma stanowić rodzaj zaspokojenie ich potrzeby bycia docenionym czy zaimponowania kobiecie. Dodatkowo kobiety i mężczyźni różnią się oczekiwaniami wobec rozmowy z partnerem. Mężczyźni najczęściej oczekują od partnerki zrozumienia i zgody, kobiety natomiast zrozumienia i wsparcia.

Styl konwersacji związany jest z istnieniem barier w komunikowaniu z partnerem. Zachowania niepartnerskie

w sposobie porozumiewania mogą wiązać się z barierami w komunikowaniu się z partnerem. Spadek satysfakcji z rozmowy z partnerem, a nawet z relacji miłosnej związany jest z istnieniem barier w komunikowaniu się. Bariery w komunikowaniu natomiast w prawie 20% determinują spadek satysfakcji z rozmowy z partnerem. Z satysfakcją z rozmowy związany jest partnerski styl konwersacji. Tak jak przypuszczano, satysfakcja ze związku uwarunkowana jest satysfakcją z rozmowy z partnerem. Ta druga nie jest związana ze stażem związku. Osoby zarówno o krótkim, jak i długim stażu przejawiają podobny poziom satysfakcji z rozmów z partnerem. Badani są jednak przekonani, że wraz z trwaniem związku rozmowa staje się coraz bardziej satysfakcjonująca, a komunikowanie efektywne.

Zakończenie

Wzór dysfunkcjonalnego komunikowania się to trwała dyspozycja przejawiana w rozmowie obniżająca efektywność i satysfakcję z procesu porozumiewania się. Jest charakterystyczna dla związków o sztywnym systemie reguł. Ponadto może wynikać ze stosowania niepartnerskiego stylu komunikowania się. Dodatkowo dysfunkcjonalne porozumiewania się bywa łączone z czynnikami osobowościowymi czy naśladowaniem niewłaściwego stylu komunikowania w rodzinie pochodzenia. Wspominane zakłócenia mogą jednak dotyczyć także rozmów kobiet z kobietami czy mężczyzn z mężczyznami. Natomiast za główną barierę w procesie komunikowania się kobiet i mężczyzn, oprócz wymienionych wcześniej, zwykło uważać się odmiennność stylu konwersacji kobiet i mężczyzn.

Uzyskane wyniki prezentują dość optymistyczny obraz komunikowania się kobiet i mężczyzn ze swoimi partnerami, które cechuje niskie natężenie barier i wysoki poziom satysfakcji z rozmowy. Sposób konwersacji, mimo opisanych różnic, nie jest silnie zdeterminowany płciowo. Pomimo odmiennych oczekiwań i potrzeb przejawianych przez kobiety i mężczyzn w rozmowie, ta jest w tak samo satysfakcjonująca dla partnerów obu płci. Badani są świadomi istniejących różnic, a szczególnie oczekiwań kobiet w rozmowie z partnerem. Ponownie przywołam słowa Mi-zińskiej mówiące o tym, że pełne zrozumienie pod każdym względem i na każdy temat powodowałoby, że ludzie byłiby dla siebie obojętni. Natomiast zupełne niezrozumienie mogłoby skutkować traktowaniem innych jako zupełnie obcych.

Bibliografia:

- Berne E., *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Bernstein B., *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, Czytelnik, Warszawa 1980.
- Golka M., *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Grice H., *Presupposition and conversational implicature*, [w:] *Radical Pragmatics*, red. P. Cole i J. Morgan, New York 1978.
- Grzesiuk L., Trzebińska E., *Jak ludzie porozumiewają się?*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Harwas-Napierała B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Jurkowski R., *Komunikowanie się. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza WSM SIG, Warszawa 2004.
- Nęcki Z., *Komunikowanie interpersonalne*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Rostowski J., Rostowska T., *Matrimonio i miłość. Kontekst psychologiczny i neuropsychologiczny*, Difin SA, Warszawa 2014.
- Stewart J., *Mosty zamiast murów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Tannen D., *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, Zysk i S – ka Wydawnictwo, Warszawa 1994.
- Adler R. B., Proctor II R. F., Rosenfeld L. B., *Relacje Interpersonalne. Proces porozumiewania się*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2007.
- Babbie E., *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Boski P., *Męskość – Kobiecość jako wymiar kulturowy. Koncepcje – problemy – pytania badania*, [w:] *Kobieta w kulturze – kultura w kobiecie. Studia interdyscyplinarne*, red. A. Chybicka, M. Kaźmierczak, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2006.

- Brannon L., *Psychologia rodzaju*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Braun – Galkowska M., *Miłość aktywna: psychologiczne uwarunkowania powodzenia małżeństwa*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1980.
- Brizendine L., *Mózg mężczyzny*, VM Group, Gdańsk 2010.
- Eadem, *Mózg kobiety*, VM Group, Gdańsk 2006.
- Broniecka B., *Czy wybór tematu rozmowy jest determinowany przez płć interlokutorów?*, [w:] *Oblicza płci. Język. Kultura. Edukacja*, red. M. Karwatowska i Jolanta Szpyra-Kozłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012.
- Bullock A., Stallybrass O., *The Fontana Dictionary of Modern Thought*, Fontana Collins, London 1983.
- Cebula M., *Męskość i kobiecość w wymiarze komunikowania*, [w:] *Kobiecość i męskość. Komunikacja. Relacje. Społeczeństwo*, red. B. Bartosz, ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Role płciowe: socjalizacja i rozwój*, red. M. Chomczyńska-Rubacha, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, Łódź 2006.
- Chybicka A., Karasiewicz K., *Zadowolenie ze związku a długość trwania związku, zgodność opinii partnerów na temat stereotypowej roli kobiety w związku i jakość komunikacji*, „Psychologia rozwojowa” 2009, 14(4).
- Cross S. E., Markus H. R., *Płć w myśleniu, przekonaniach i działaniu: podejście poznawcze*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Deaux K., Kite M., *Stereotypy płci*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Eccles J. S., Jacobs J. E., Harold R. D., *Gender Role Stereotypes, Expectancy Effects and Parents Socialization of Gender Differences*, „Journal of Issues” 1990, 46(2).
- Eliot L., *Różowy mózg, niebieski mózg. Jak niewielkie różnice w mózгах dziewczynek i chłopców mogą stać się przepastne i co z tym robić*, Media rodzina, Poznań 2011.

- Fisher E., Arnold S. J., *Sex, Gender, Identity, Gender Role Attitudes and Consumer Behaviour*, „Psychology & Marketing” 1994, 11 (2).
- Florek S., *Psychika mężczyzny – ewolucyjne uwarunkowania i stereotyp* [w:] *Stereotypy i wzorce męskości w różnych kulturach świata*, red. B. Płonka-Syroka, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2008.
- Głazewska E., *Komunikacja niewerbalna w aspekcie płci*, [w:] *Komunikacja niewerbalna. Płeć i kultura. Wybór zagadnień*, Głazewska E., Kusio U., Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012.
- Głazewska E., *Płeć i antropologia. Kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005.
- Golka M., *Bariery w komunikowaniu i społeczeństwo (dez)informacyjne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- Grabowska M., *Stereotypy płci we wczesnej dorosłości. Wybrane uwarunkowania*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2007.
- Grzesiuk L., *Style komunikacji interpersonalnej*, Wydawnictwo UW, Warszawa 1979.
- Grzesiuk L., Trzebińska E., *Jak ludzie porozumiewają się?*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1983.
- Hall J. A., Knapp M. L., *Komunikacja niewerbalna w interakcjach międzyludzkich*, Wydawnictwo ASTRUM, Wrocław 2000.
- Harwas – Napierała B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Haas A., *Male and Female Spoken Language Differences: Stereotypes and Evidence*, [w:] „Psychological Bulletin” 1979, 86(3).
- Hofstede G., *Kultury i organizacje: zaprogramowanie umysłu*, przeł. Małgorzata Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2007.
- Hyde J.S., Frost L. A., *Metaanalizy w psychologii kobiety*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmiennie spojrzenie na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Janicka I., *Stosunki partnerskie w związkach niemałżeńskich*, [w:] „Przeгляд psychologiczny” 51(1), 2008.

- Jessel D., Moir A., *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1993.
- Lott B., Maluso D., *Spoleczne uczenie się męskości i kobiecości*, [w:] *Kobiety i mężczyźni: odmiennie spojrzenie na różnice*, red. B. Wojciszke, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2002.
- Jankowiak B., *Problematyka jakości i trwałości relacji partnerskich w teorii i badaniach*, [w:] „Przegląd terapeutyczny” 2007, 3.
- Jurkowski R., *Komunikowanie się. Zarys wykładu*, Oficyna Wydawnicza WSM SIG, Warszawa 2004.
- Kaczorowska E., *Role społeczne kobiet i mężczyzn dawniej i współcześnie*, [w:] *Kobiecość i męskość. Komunikacja. Relacje. Społeczeństwo*, red. B. Bartosz, ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Klimczak-Ziółek J., *Obraz kobiet i mężczyzn w mass mediach – raport z badań*, [w:] *Płeć w zwierciadle mass mediów*, red. K. Wódz, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2004.
- Kozłowska M., *Kobiecość i męskość – współczesna rewizja stereotypu rodzaju*, [w:] *Kobiecość i męskość. Komunikacja. Relacje. Społeczeństwo*, red. B. Bartosz, ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Krzyżanowska K., *Przyczyny wyboru partnerów życiowych*, [w:] „Rozprawy Społeczne” 2010, 1(4).
- Leman P. J., Duveen G., *Gender identity, social influence and children's arguments*, [w:] „Swiss Journal of Psychology” 2003, 62.
- Lipsitz Bem S., *Męskość. Kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2000.
- Łozowski P., *Gender jako językowa symbolizacja doświadczenia płci: płeć w języku, płeć języka czy język płci?* [w:] *Oblicza płci. Język. Kultura. Edukacja*, red. M. Karwatowska i J. Szpyra-Kozłowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, Lublin 2012.

- Mead M., Płeć i antropologia: kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead, tłum. E. Głazewska, Centrum Edukacji Europejskiej, Toruń 2005.
- Miczyńska-Kowalska M., *Socjalizacja w społeczeństwie ponowoczesnym*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.
- Miluska J., *Czy kobiety są gorsze? Obrazy społeczne kobiet i innych kategorii społecznych*, [w:] *Kobiecość i męskość. Komunikacja. Relacje. Społeczeństwo*, red. B. Bartosz, ENETEIA Wydawnictwo Psychologii i Kultury, Warszawa 2011.
- Miluska J., Boski P., *Męskość – kobiecość w perspektywie indywidualnej i kulturowej*, Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1999.
- Nęcki Z., *Komunikowanie interpersonalne*, Zakład Naukowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Nowak S., *Metodologia badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Oakley A., *Sex, Gender and Society*, Maurice Temple Smith Ltd, New York 1972.
- Opalach C., *Psychologiczne czynniki wspierające małżeństwo*, [w:] „Forum Teologiczne” 2012, 13.
- Palus K., *Związki miłosne a różnice płciowe*, [w:] *Płeć: między ciałem, umysłem i społeczeństwem*, red. K. Palus, Wydawnictwo UAM, Poznań 2011.
- Palus K., *Rola rodziny w kształtowaniu ról i stereotypów płciowych*, [w:] „Obrazy życia rodzinnego z perspektywy interdyscyplinarnej. Roczniki Socjologii Rodziny UAM” 2006, 17.
- Paprzycka E., *Ambiwalencja – analiza socjalizacji kobiet w perspektywie gender*, [w:] „Przegląd Socjologiczny” 2010, 59(3).
- Paprzycka E., *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Wydawnictwo Żak, Warszawa 2008.
- Piotrowski A., *Ład interakcyjny. Studia z socjologii interpretatywnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.

- Pupin Z., Waldmajer J., *Komunikacyjne zachowania w małżeństwie z perspektywy własnej i partnera*, [w:] „Family Forum” 2013, nr 3.
- Rostowski J., *Zarys psychologii małżeństwa*, PWN, Warszawa 1987.
- Rostowski J., Rostowska T., *Małżeństwo i miłość. Kontekst psychologiczny i neuropsychologiczny*, Difin SA, Warszawa 2014.
- Ryś M., *Jakość małżeństwa a komunikowanie się małżonków i sposoby rozwiązywania wzajemnych konfliktów. Problemy rodziny*, Difin, Warszawa 1996.
- Stewart J., *Mosty zamiast murów*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- Tannen D., *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Warszawa 1994 .
- Tyszka Z., *Stan rodziny współczesnej a wewnątrzrodzinna socjalizacja dzieci*, [w:] „Roczniki Socjologii Rodziny UAM” 2000, 12.
- Vetulani J., *Mózg: fascynacje, problemy, tajemnice*, Wydawnictwo Homini, Kraków 2014.
- Wiśniewska N., *Biologiczne i społeczno-kulturowe przyczyny trudności w komunikacji między kobietami i mężczyznami*, [w:] *Bariery w komunikowaniu*, red. M. Golka, Wydawnictwo UAM, Poznań 2000.
- Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 1994.
- Zięba A., *Wymiary kultury a grzeczność w języku*, [w:] „Investigationes Linguisticae” 2010, nr 22.
- Zimmerman D.H, West C., *Sex Roles, Interruptions and silences in conversation*, [w:] *Language and sex: Difference and Dominance*, red. B. Thorne, N. Henley, Newbury House Pub, 1975.
- Żak-Łykus A., Nawrat M., *Satysfakcja seksualna, życiowa, partnerska*, [w:] „Family Forum. Problemy współczesnej rodziny”, 2013, nr 3.

Notka biograficzna:

Natasza Doiczman – magister socjologii i psychologii, doktorantka w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu w Zakładzie Badań Problemów Społecznych i Pracy Socjalnej. Zajmuje się problematyką wykluczenia i marginalizacji. W prowadzonych dotąd i planowanych badaniach dotyka kwestii sposobu komunikowania, postrzegania czasu i samotności.

DAMIAN ZAKRZEWSKI (KUL)

Rola propagandy w kreowaniu wizerunku wroga na przykładzie obrazu Rosji w prawicowych portalach internetowych w latach 2015–2016

Streszczenie: Artykuł pt. *Rola propagandy w kreowaniu wizerunku wroga na przykładzie obrazu Rosji w prawicowych portalach internetowych w latach 2015–2016* pokazuje na wybranych przykładach, jak polskie popularne portale internetowe kreowały obraz Rosji jako wroga, posługując się przy tym propagandą, która nieodzownie połączona jest z manipulacją. Pierwsza część tekstu to krótkie teoretyczne rozważania nad zagadnieniem propagandy i manipulacji. Następnie analizowane są teksty ze stron utożsamianych z polską centro-prawicą: fronda.pl, niezalezna.pl, kresy24.pl i wpolityce.pl. Pokazane są sposoby kreowania wizerunku wroga, a także różnice w tym działaniu między poszczególnymi portalami.

Słowa kluczowe: propaganda, manipulacja, Rosja, wróg, Fronda

Summary: Article 'Purpose of propaganda in creating image of an enemy, given examples of right-wing internet portals, 2015 – 2016' shows, given chosen examples, how popular internet portals have created image of Russia as an enemy. For do it, they employed propaganda, which is inseparable from manipulation. Opening part of the text is a short theoretical work on nature of propaganda and manipulation. Further parts analyze text from webpages considered to side with Polish center-right wing politic ideas: fronda.pl, kresy24.pl, wpolityce.pl. This article shows ways used by aforementioned portals to create image of an enemy, and differences in details of such ways between different publishers.

Keywords: propaganda, manipulation, Russia, enemy, Fronda

Propaganda a manipulacja

Propaganda była związana z mediami praktycznie od ich powstania. Jak pisze Henryk Kiereś, w czasach komunistycznych w Polsce powszechna była świadomość zakłamania mediów¹. Posługiwano się wtedy często pojęciem propagandy w sensie pejoratywnym². Połączona z nowomową, czyli specjalnie stworzonym słownictwem, w totalitarnych systemach była najczęściej po prostu kłamstwem. Dziś swoistym następcą komunistycznej nowomowy staje się język tak zwanej poprawności politycznej (*political correctness*), w którym aż do granic absurdu zakazane jest wszelkie wartościowanie. Maciej Iłowiecki w książce: *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach* definiuje manipulację jako ideologię, „wywodzącą się z tzw. postmodernizmu, posługującą się własną nowomową i perswazją ukrytą w celu uzyskiwania politycznej dominacji pewnych grup interesu”³. Nie oznacza to jednak, że we współczesnych środkach przekazu nie obserwujemy prostszej propagandy wartościującej.

Współcześnie jednak kłamstwo w mediach jest zazwyczaj bardziej subtelne i trudniejsze do zidentyfikowania. Często polega nie tyle na zwyczajnej, kłamliwej propagandzie, co na manipulacji. Żanetta Kaczmarek i Jerzy Konieczny z Akademii Medycznej we Wrocławiu manipulację definiują w następujący sposób: „manipulowanie przez jednostkę X jednostką Y, polega na tym, że jednostka X osiąga

1 H. Kiereś, *Czy i kiedy media są źródłem wiedzy o świecie?*, [w:] „Człowiek w Kulturze” nr 12 (1999), ss. 123–124.

2 A. Mamcarz, *Metodologia badań nad językiem nakłaniania. Zarys problematyki*, [w:] „Poradnik językowy”, 1996, z. 10, s. 16.

3 M. Iłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2009, s. 214.

swoje cele, a narzędziem ich osiągnięcia jest jednostka Y, nie będąc tego świadoma”⁴. Ta definicja odnosi się również do mediów. Bowiem podobnie jak język, media pełnią rolę nie tylko informacyjną, ale też perswazyjną i sprawczą. Manipulacja ma więc skłonić odbiorcę do konkretnych działań, na przykład decyzji wyborczych. Potwierdza to ogólna definicja manipulacji z *Leksykonu politologii*, która mówi, że manipulacja, to „metoda wpływania na ludzi, która polega na zakamuflowanym kształtowaniu bez ich wiedzy i poglądów, wartości, emocji i zachowań”⁵.

Media są jednym z głównych czynników, który wpływa na te wymieniane aspekty życia ludzkiego, jakie można zmanipulować. Komunikacja masowa w dużym stopniu jest źródłem wiedzy, a także wpływa na poglądy, wartości i emocje ludzi. Wszystko to przekłada się na ich wybory i zachowania.

Iłowiecki wymienia 5 głównych rodzajów manipulacji⁶. Pierwszym z nich jest już sam porządek prezentacji. Jest to co prawda naturalny element każdego medium, jednak selekcja i eksponowanie poszczególnych informacji może być stronnicze. Ryszard Kapuściński uważa, że dziennikarz nie stanie się nigdy w pełni obiektywny ze względu właśnie na sam fakt selekcji informacji, która w jakimś sensie zawsze będzie miała subiektywny charakter⁷. Stąd wysuwa wniosek, że media kreują odrealnioną, w gruncie rzeczy fałszywą rzeczy-

4 J. Konieczny, Ż. Kaczmarek, *Manipulacja a oświata i wychowanie w poglądach Gustawa Le Bon*, [w:] B. Siemieniecki, *Manipulacja – Media – Edukacja*, Toruń 2008, s. 305.

5 A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Wrocław 2004, s. 223.

6 M. Iłowiecki, op. cit., s. 83.

7 Vid. R. Kapuściński, *Lapidarium V*, [w:] „Gazeta Wyborcza – Duży Format”, nr 16, 2002, s. 30.

wistość. Dziennikarz przecież według własnego uznania wybiera informacje, które jego zdaniem mają lub powinny mieć największe znaczenie i wpływ na odbiorców i są najbardziej interesujące. Dla odbiorców najczęściej natomiast istotne są właśnie te kwestie, które media eksponują.

Drugim środkiem manipulacji, jaki wymienia Iłowiecki, związanym poniekąd z pierwszym, jest spirala milczenia. Informacje czy też poglądy niewygodne dla dziennikarza mogą być przez media konsekwentnie pomijane, przez co tworzy się niepełny obraz rzeczywistości. Spirala milczenia może przejawiać się w postaci zjawiska „powszechnej niewiedzy”⁸. Media tworzą wtedy fałszywe wrażenie, że opinia publiczna ma określony pogląd na dany temat. W rzeczywistości opinia większości społeczeństwa jest zupełnie inna, jednak odbiorcy, chcąc iść za fałszywym głosem większości, mogą zmieniać własne poglądy.

Manipulację ułatwia tak zwany efekt trzeciej osoby. Ludziom wydaje się, że oni sami są na manipulację odporni, podczas gdy inni już nie. Osłabia to ich czujność⁹.

Najbardziej niebezpieczną formą manipulacji według *Krzywego zwierciadła* jest tak zwana perswazja ukryta. W USA dziennikarzy uprawiających ten rodzaj manipulacji nazywa się „ukrytymi przekonywaczami”¹⁰. Jeszcze ostrzej wypowiadał się o nich Jan Paweł II, używając określenia „ukryci deprawatorzy”¹¹. Ten typ manipulacji polega na przedstawianiu poglądów jakiejś grupy lub też zwykłej propagandy jako prawdy o rzeczywistości. Ma być ona oczywista, a jest głupcem ten, kto jej nie rozumie. Budowana jest

8 M. Iłowiecki, op. cit., s. 88.

9 Ibidem, ss. 88–89.

10 Ibidem, s. 89.

11 Ibidem.

ona na zasadzie entymematu, gdzie jedna z przesłanek jest ukazywana odbiorcy jako oczywista, przez co ten nieświadomie ją przyjmuje.

Ostatnim wymienionym przez Iłowieckiego środkiem manipulacji jest medialna inscenizacja wydarzeń. Ważne tu są prowokacje i tak zwane „fakty medialne”. Media niejednokrotnie inscenizują pewne zdarzenia, pokazując je tak, jakby rzeczywiście miały miejsce. Fakty medialne są „informacją stworzoną przez media w części lub całkowicie”¹². Zawierają one jednak pozór prawdopodobieństwa. Jeśli nie jest całkowitym kłamstwem, to przedstawia coś, co się wydarzyło, ale inaczej, gdzie indziej, w innym czasie lub miało całkiem inny sens¹³.

Od rewolucji ukraińskiej z przełomu roku 2013 i 2014 polskie najważniejsze media zaczęły mówić w sprawie Rosji jednym głosem. Do tradycyjnie antyrosyjskich mediów prawicowych dołączyły też lewicowe i liberalne środki przekazu. Szczególnie mocno stało się to po obaleniu prezydenta Wiktora Janukowycza, przyłączeniu do Rosji Krymu i wybuchu rebelii w Donbasie.

Konflikt na Ukrainie rysuje się w zdecydowanej większości polskich mediów jako konflikt dobra ze złem, gdzie stroną złą jest Rosja. Wartościujące przedstawianie wojny na wschodzie Ukrainy rodzi przesłanie, o wrogości Rosji, która po Ukrainie może zaatakować również Polskę. Dlatego też, żądano bezwzruszowego poparcia Ukrainy, a przeciwnie działania traktowano jako godzące w bezpieczeństwo państwa. Najbardziej negatywny obraz Rosji budują przy tym media prawicowe – Rosji niechętnie jeszcze przed kryzysem ukraińskim.

12 Ibidem, s. 98.

13 Ibidem.

Fronda.pl

Tekstów, w których Rosja propagandowo przedstawiana jest jako wróg, najwięcej możemy odnaleźć na portalu fronda.pl. W medium tym występują one bardzo często, w różnych gatunkach dziennikarskich. Mają też niezwykle radykalny przekaz.

Rosja przedstawiana jest na tym portalu wprost jako *największe zagrożenie dla Europy*¹⁴. Mowa jest o rosyjskim *imperializmie*, co wprost nawiązuje do propagandy radzieckiej okresu zimnej wojny, gdzie propaganda komunistyczna ustawicznie straszyla imperializmem zachodnim.

Wywiad z generałem Skrzypczakiem – byłym dowódcą wojsk lądowych i byłym wiceministrem obrony narodowej – z 19 sierpnia bieżącego roku zatytułowany jest *Gen. Skrzypczak dla Frondy: Musimy się zbroić! Rosja może wkrótce zaatakować Ukrainę*¹⁵. O propagandowym nacechowaniu tytułu świadczy to, że podobne przewidywania pojawiają się na fronda.pl bardzo często, nigdy nie spełniając się jednak w rzeczywistości. Nawet w samym tekście znajduje się odnośnik do kolejnego artykułu na ten sam temat zatytułowanego: *Poroszenko: Rosja może nas zaatakować*. Ciągłe pojawia się motyw zagrożenia, gdzie Rosja ma zaatakować Ukrainę (w innych tekstach zaś atak Rosji już się dokonał), a po jej zajęciu – Polskę. Nie można odnaleźć natomiast opinii, które przeczyłyby tezie o przyszłej rosyjskiej agresji. W tekście odnoszącym się do słów prezydenta Ukra-

14 <http://www.fronda.pl/a/imperializm-kremla-najwiekszym-zagrozeniem-dla-europy,64918.html>

15 <http://www.fronda.pl/a/gen-skrzypczak-dla-frondapl-wojna-z-ukraina-jest-mozliwa-a-polska-powinna-sie-zbroic,77067.html>, [dostęp: 6.09.2016.]

iny, który po raz kolejny ostrzega przed rosyjskim atakiem, co jest elementem wojny propagandowej między Ukrainą i Rosją, odbiorca widzi punkt widzenia tylko jednej strony. Redakcja portalu bezpośrednio wyraża dla niego poparcie: „Rosyjskie manewry i prężenie mięśni mogą okazać się nie tylko ćwiczeniami, a jednak próbą przed faktycznym atakiem na Ukrainę. Miejmy nadzieję, że do tego nie dojdzie, jednak ostatecznie doniesienia wzbudzają coraz większy niepokój”¹⁶. Z drugiej strony widać również zabieg mający na celu uwiarygodnienie nadawcy i pokazanie jego dobrych intencji, o czym świadczy przypuszczenie i życzenie, by rosyjskie manewry były jedynie demonstracją siły. Zaraz potem pada jednak stwierdzenie, że może być inaczej, co jest znaczącą sugestią dla czytelnika, szczególnie, jeśli weźmie się pod uwagę całość obrazu Rosji na „Frondzie”.

W duchu antyrosyjskim portal dobiera również informacje z innych mediów. Tytuł przedruku z 17.08. *Trzeba się zbroić! Rosja albo się rozpadnie, albo rozpocznie wojnę!*¹⁷, po raz kolejny przedstawia Rosję jak wroga, agresora, przed którym Polska się ma bronić. Sam tytuł zakłada pewien imperatyw. Rozpoczęcie przez Rosję wojny pokazywane jest tu jako wynik braku alternatyw przed rozpadem. Tytuł zmniejsza przez to moralne obciążenia wroga, które przywraca za to sama treść artykułu. Pojawia się też rzekomy dowód na twierdzenia redakcji – video z nagraniem rosyjskiego analityka, którego personaliów portal nie ujawnia. Nagranie jest w języku rosyjskim i nie ma do niego tłumaczenia, a jedynie redakcja skraca je czytelnikowi. Wszystko

16 Ibidem.

17 <http://www.fronda.pl/a/trzeba-sie-zbroic-rosja-albo-sie-rozpadnie-albo-rozpocznie-wojne,77014.html> [dostęp: 6.09.2016].

to obniża wiarygodność dowodu, który „Frona” cytuje za portalem kresy24.pl.

Rosja będzie gnić i powoli się rozpadnie, jeśli nie zdobędzie Ukrainy. A zdobyć ją może już tylko siłą, rozpętując pełnowymiarową wojnę. I nie zmieni tego fakt, że nastąpią jakieś „rewolucyjne” zmiany na szczytach władzy, bo problem pozostanie: nie pojawi się z powietrza 145–150 milionów ludzi, którzy są potrzebni Rosji, żeby stworzyć potrzebną jej przestrzeń gospodarczą. No, chyba że Zachód znów Rosji pomoże...¹⁸

– pisze portal określający się jako „poświęcony”. O propagandowym wydźwięku tekstu świadczą ogromne liczby ludności, nad którymi panować ma chcieć Rosja. Kreuje to Rosję jako wroga i agresora pragnącego dominować nad jak największą liczbą ludności. Język staje się tu naturalistyczny, mowa jest o gniciu. Po raz kolejny pokazano jako swego rodzaju aksjomat przyszły atak Rosji na Ukrainę. Ciekawe jest przy tym pewne zwątpienie w Zachód na końcu wyżej cytowanego tekstu. Przypuszczenia, że kraje zachodnie mogą wesprzeć Rosję, stoją w jakiejś mierze w sprzeczności z mocnym ich wspieraniem przez „Fronę”. Kolejnym brakiem spójności jest pokazywanie, że tak krytykowana za rzekoma chęć inwazji na Ukrainę Rosja w zasadzie nie ma wyboru: „Straciwszy bezpowrotnie Ukrainę, a Rosja ją realnie utraciła, Rosja stawia krzyżyk na własnym grobie”¹⁹. Tym samym Rosja jest poniekąd usprawiedliwiana. Wynika to z faktu, że propagandowo usiłuje się z jednej strony

18 Ibidem.

19 Ibidem.

przedstawić wroga jako zagrożenie, z drugiej zaś, próbując zohydzić go, pokazuje się jego słabość, przez co narracja staje się niespójna i wzajemnie wykluczająca. Zastosowana metafora grobu nie zdała więc w tym wypadku swojego rezultatu. Obraz wroga staje się tu wewnątrznie sprzeczny, niezrozumiały, a wręcz karykaturalny.

Propagandowe kreowanie Rosji jako wroga wykracza poza nakreślone na początku ramy współczesnej propagandy opierającej się głównie na manipulacji. Widać tutaj w dużym stopniu propagandę charakterystyczną bardziej dla systemów totalitarnych, który opierała się na zwykłych inwektywach. We współczesnych najpopularniejszych mediach krajów demokratycznych zastępowana jest ona bardziej wysublimowaną manipulacją. Kreowanie Rosji jako wroga na „Frondzie” odbywa się natomiast nierzadko za pomocą zwyczajnych epitetów. I tak Rosja zostaje na przykład wprost nazwana „barbarzyńską”²⁰. Propaganda posuwa się nawet do wulgaryzmów. „*Putin ch...*” – tak głosowali Rosjanie²¹ – głosi tytuł o wyborach do rosyjskiej Dumy Państwowej. W tekście pojawia się zaś wspomnienie jednego przypadku, natomiast tytuł sugeruje, jakby niecenzuralne słowa na kartach do głosowania były zjawiskiem powszechnym, co ma ukazać rzekomą niechęć Rosjan do swojego prezydenta wygrywającego kolejne wybory.

Rosja-wróg jako zagrożenie dla Polski, a także dla Europy, przedstawiana jest w zdecydowanej większości antyrosyjskich artykułów. Swoistą zaporę przed tym wrogiem ciągle stanowi Ukraina. „Kreml, kierując się geopolitycz-

20 <http://www.fronda.pl/a/idea-miedzymorza-jedyna-alternatywa-w-obliczu-agresji-barbarzyńskiej-rosji,47877.html> [dostęp: 07.09.2016].

21 <http://www.fronda.pl/a/putin-ch-tak-glosowali-rosjanie,78681.html> [dostęp: 19.09.2016].

nym światopoglądem, stara się za pomocą wszelkich środków wskrzesić Imperium Zła. Ta polityka stanowi poważne zagrożenie dla całej Europy Środkowej i Wschodniej”²² – pisze portal. Przywoływanie większego terenu, jakiemu zagraża Rosja, ma jeszcze bardziej podkreślać zagrożenie ze strony wroga.

Marzenie o wskrzeszeniu supermocarstwa i światowej dominacji spowodowało, że Europa Środkowa i Wschodnia, a przede wszystkim Polska i Ukraina, znalazły się w centrum uwagi rosyjskich strategów. Inwazja na Ukrainę świadczy o tym, kraje bałtyckie, Polska, a nawet cała cywilizacja europejska stanęły wobec poważnego zagrożenia²³

– pisano. W innym tekście przeczytać można zaś, że „wojna na Ukrainie nie jest tylko wojną Ukrainy, jest wojną w której Ukraina się dzielnie broni przed agresją Rosji... To wojna światła i ciemności, dobra i zła, kultury i jej braku, cywilizowanego świata i „ruskiego miru”, dyktatury putlera i kraju walczącego o swoją wolność...”²⁴. Kreowanie wroga budowane jest tutaj za pomocą specyficznej metafory odwołującej się do kontrastu pomiędzy światłem a ciemnością. Rosja jako wróg przedstawiana jest tu jako przedstawiciel zła, natomiast konflikt rosyjsko-ukraiński jest tu ukazywany jako walka dobra ze złem. Ukraina w tym wyobrażeniu nie tylko broni Polski i Europy przed barbarzyń-

22 Ibidem.

23 Ibidem.

24 <http://m.fronda.pl/a/celem-ataku-rosji-bedzie-europa,78264.html> [dostęp: 18.09.2016].

skim najeżdżcą, ale wręcz broni metafizycznie rozumianego świata dobra.

Demonizowaniu wroga służy także nawiązywanie do przeszłości dokonywane wybiórczo. I tak przywoływane są czarne karty z dziejów stosunków polsko-rosyjskich, a przemilczane z polsko-ukraińskich. Przypomina się zbrodnię katyńską, nie ma natomiast mowy o rzezi wołyńskiej, która w brutalniejszy sposób pochłonęła ponad 5 razy więcej ofiar. Przedstawiana jest nawet alternatywna wersja historii. „Gdyby ten scenariusz został zrealizowany, II Rzeczypospolita uzyskałaby kordon sanitarny przed Rosją oraz zyskała cennego sojusznika na wschodzie”²⁵ – pisze fronda.pl o sojuszu polsko-ukraińskim z 1920 roku. Wyrażenie *kordon sanitarny* przywołuje skojarzenia z rozprzestrzenianiem się choroby. Ukraina ma być więc zaporą przeciw Rosji metaforycznie z chorobą utożsamianej. Popierać Ukrainę, a zwalczać Rosję trzeba według portalu, „żeby nie dopuścić do powtórzenia tragicznej lekcji historii. Nasi następcy nie powinni powtórzyć błędów naszych przodków”²⁶.

Kreowanie wroga ustawicznie połączone jest z budzeniem przed nim lęku. *Targalski dla Fronda.pl: Rosjanie chcieliby wkroczyć do Europy*²⁷ – głosi tytuł jednego z artykułu. Przy okazji atakowane są skrajne środowiska prawicowe i lewicowe, którym redakcja, popierająca tylko jedną partię, jest niechętna. Kreowane one również są na wroga, który ułatwia przyszlą rosyjską agresję. Widać tu etykietowanie – jeden z chwytów erystycznych opisach przez Artura Scho-

25 Ibidem.

26 <http://www.fronda.pl/a/idea-miedzymorza-jedyna-alternatywa-w-obliczu-agresji-barbarzyńskiej-rosji,47877.html> [dostęp: 07.09.2016].

27 <http://www.fronda.pl/a/targalski-dla-frondapl-rosjanie-chcieliby-wkroczyc-do-europy,77200.html> [dostęp: 10.09.2016].

penhauera w książce „Erystyka, czyli sztuka wygrywania sporów”²⁸. Ciekawe jest, że kreując na wroga Rosję, autor przy okazji robi to z innymi podmiotami, których nie darzy sympatią, z kompletnie przeciwnych biegunów ideologicznych – islamskimi imigrantami i wyrazistą prawicą:

Możliwe, że w wypadku rozruchów islamistycznych, czy to muzułmańskich czy antymuzułmańskich władze będą tam zabraniały wychodzić ludziom na ulice. To nie jest kwestia tego, czy takie rozruchy wybuchną, ale tego, kiedy wybuchną. Rozruchy mogłyby bardzo pomóc radykalnym ruchom takim jak Front Narodowy we Francji: „Takie wydarzenia zdecydowanie pomogłyby Frontowi Narodowemu i podobnym ideologicznie ugrupowaniom. Może nie dałyby zwycięstwa w wyborach, ale na pewno mogłyby dać taką siłę w parlamencie, by koalicja bez udziału radykalnej prawicy nie była możliwa. Mogłoby się zdarzyć, że te siły we Francji i Niemczech okazały się na tyle mocne, że spowodowałyby dominację czynników rosyjskich w polityce obu tych krajów”.

Następuje ciekawa budowa ciągu przyczynowo-skutkowego, który kreuje wrogów z paradoksalnie kompletnie sobie przeciwnych grup, jakim fronda.pl jest niechętna. Tak oto za niejako aksjomat przyjęto, że dojdzie w Europie Zachodniej do islamskich rozruchów. Wpisuje się to w skrajnie antyislamską retorykę portalu. Rozruchy te mają poprawić notowania skrajnej prawicy. Ta znów, rzekomo pro-rosyjska, ma spowodować wręcz *dominację* Rosji. W ten sposób kreuje się trzech wrogów. Każdy z nich w tym kon-

28 A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka wygrywania sporów*, Warszawa 2002, s. 85.

cepcie pomaga drugiemu. Muzułmanie jawią się jako wróg, gdyż, co według autora nie ulega wątpliwości, mają dążyć do rozruchów. Prawica narodowa jest wrogiem, ponieważ sprzyja innemu, jeszcze większemu wrogowi – Rosji. Ciągłe widać tu etykietowanie, a także kolejną kategorię Schopenhauera – nienawistną kategorię pojęć²⁹. Nadawca, licząc, że Rosja w odbiorze czytelnika będzie już wrogiem, kojarzy z nią ugrupowanie, którym nie jest przychylny. Ma to spowodować ich negatywny wizerunek w odbiorze.

Przejawem propagandowego kreowania wroga w tym kontekście jest też sztuczne poszukiwanie prorosyjskich postaw nawet w środowiskach przez portal popieranych. W tekście *Rosyjska V Kolumna: Kto promuje Zielone Ludziki Putina w Polsce?*³⁰ portal aprobeje tu opinię fan page'a „V rosyjska kolumna w Polsce” o rzekomych „prorosyjskich konotacjach” zajmującego się akurat obroną terytorialną pułkownika Krzysztofa Gaja ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, który mówił o faszystach na Ukrainie. Krytyka Ukrainy jest bowiem przez „Fronde” utożsamiana z postawą prorosyjską.

Fronda.pl określa się jako „portal poświęcony”, co ma świadczyć o przywiązaniu do religii katolickiej. Jednak przy kreowaniu Rosji jako wroga potrafi przyjmować poglądy sprzeczne z nauczaniem Kościoła. W wywiadzie z Wikto-rem Juraszem, który na „Frondzie” sam też publikuje, można przeczytać:

gdy jednak o moralności seksualnej mowa to mamy problem polegający na tym, że ta moskiewska propaganda

29 Ibidem.

30 <http://www.fronda.pl/a/rosyjska-v-kolumna-kto-promuje-zielone-ludziki-putina-w-polsce,78677.html>

pada na podatny grunt. Wśród części prawicy, zarówno w Polsce, jak i na Zachodzie, mamy do czynienia z taką dawką homofobii, że rzekomy konserwatyzm Federacji Rosyjskiej powoduje, iż automatycznie uważa się ją za lepszą czy bardziej moralną. Istotą problemu nie jest więc rosyjska propaganda, ale nasza podatność na nią. Powiedziałbym, że Polacy powinni szczególnie solidnie przyjrzeć się tej własnej słabości i własnej podatności na te działania, bo jeśli ktoś nad Wisłą z racji swych fobii dot. ludzkiej seksualności wpada w zachwyt nad niezwykle heteroseksualnym Władimirem Putinem którego armia ćwiczy heteroseksualny atak jądrowy na Warszawę, to taki ktoś nie ma problemu z własną seksualnością, ale z własnym rozumem.³¹

Odwróceniu uwagi od własnej propagandy ma tu służyć na wskazanie na propagandę, którą uprawia Rosja. Ponieważ w wywiadzie wypowiada się publicysta „Frondy”, można uznać, co wynika również z ogólnego obrazu tekstów portalu, że w pełni akceptuje on w tym przypadku słowa rozmówcy. Nie jest bowiem nawet proszony o wyjaśnienie swoich słów. Określenie „rzekomy” neguje rosyjski konserwatyzm, który konserwatywnym czytelnikom portalu może wydawać się atrakcyjny. Zaraz potem następuje jednak niezrozumiały atak na polską homofobię i seksualne fobie. Jest to charakterystyczne dla mediów lewicowych i liberalnych. Konstruowanie w ten sposób negatywnego, wrogiego wizerunku Rosji może być przez odbiorców źle odbierane. Gorliwi katolicy, do których portal jest adresowany, mogą bowiem poczuć się urażeni i wręcz zacząć iden-

31 <http://m.fronda.pl/a/witold-jurasz-dla-frondy-kremlowska-propaganda-pada-na-podatny-grunt,78254.html> [dostęp: 11.09.2016].

tyfikować z kreowanym przez „Fronde” wrogiem. W tym przypadku bowiem do złudzenia atak na Rosję przypomina ataki całkowicie przeciwnych do „Frondy” mediów na Kościół. Wypowiedź Jurasza sugeruje w jakimś stopniu aprobatę homoseksualizmu.

Niezależna.pl

Czarny obraz Rosji wybudowany tekstami ciągle straszącymi rosyjską inwazją najpierw na Ukrainę, a potem na Polskę znajdziemy też na portalu *niezależna.pl*. W marcu 2015 roku pisał on: „Spełnia się najczarniejszy scenariusz dla Kijowa. W kwietniu wybuchnie wojna z Rosją”³². Cytelnika straszy sam tytuł, który jest pierwszym elementem tekstu, na jaki zwraca on uwagę. Z tekstu wynika jednak, że przedstawiany w tytule jako wręcz pewny atak Rosji na Ukrainę jest jedynie opinią Jurij Łucenko, lidera Bloku Petra Poroszenki. Portal przedstawia ją jednak jako relację stanu faktycznego, co popiera także przytoczeniem opinii generała Adriana Bradshawa, zastępcy dowódcy sił NATO w Europie, mówiącego o zagrożeniu państw wschodniego krańca Sojuszu Północno-Atlantyckiego. „Niezależna” własnym komentarzem o przetrucaniu do Obwodu Kalinińgradzkiego rakiet typu Iskander zdolnych do wystrzelenia pocisku na odległość nawet 500 km popiera też przytaczane zewnętrzne opinie. Pokazuje, że rzekome zagrożenie dla Ukrainy równa się zagrożeniu dla Polski. W ten sposób uzasadniana jest niezwykle proukraińska linia redakcji, za którą jest ona atakowana przez media prawicowe, bliższe

32 <http://niezależna.pl/65233-spełnia-sie-najczarniejszy-scenariusz-dla-kijowa-w-kwietniu-wybuchnie-wojna-z-rosja> [dostęp: 5.09.2016].

ideologii narodowej. Artykuł nie przytacza żadnych opinii przeciwnych tezie o przyszłej rosyjskiej agresji. Zarówno tytuł, jak i sama treść, za pomocą manipulacji kreują Rosję jako wroga mającego napaść na Polskę.

Wpolityce.pl

Straszenie wrogiem – Rosją – obecne jest również na najpopularniejszym i zarazem najbardziej wyważonym w opiniach z większych prawicowych portali informacyjno-publicystycznych – wpolityce.pl.

W tekście „Rosja wyłącza Internet i prowadzi manewry. Ukraina koncentruje oddziały w pobliżu Krymu. Będzie wojna?³³” widać przykład bardziej wyrafinowanej manipulacji niż choćby na „Frondzie”. Tekst nie jest typowym propagandowym sloganem. Jednak za pomocą pytania adresowanego do czytelnika „będzie wojna?” autor budzi w nim swego rodzaju niepokój. Sam tekst artykułu też nie zawiera charakterystycznych, obecnych często na „Frondzie” wyrażeń obraźliwych. Pojawiają się jedynie obawy, że manewry „Kaukaz 2016” wojsk Federacji Rosyjskiej na Krymie mogą oznaczać rozpoczęcie wojny. Pojawia się pochodząca od anonimowych świadków informacja o koncentracji rosyjskich wojsk na Krymie, co brzmi groźniej niż same manewry. Manipulacją jest przemilczanie informacji, że wojska rosyjskie często ćwiczą nad granicami swych sąsiadów, co jednak nie oznacza wojny. Występuje jednak wspomnienie, że rosyjskie media ataku na Ukrainę nie przewidują. Jed-

33 <http://wpolityce.pl/swiat/304205-rosja-wylacza-internet-i-prowadzi-manewry-ukraina-koncentruje-oddzialy-w-pobliżu-krymu-bedzie-wojna> [dostęp: 18.09.2016.]

nak zaraz potem pada informacja, że „Rosja może zerwać stosunki dyplomatyczne z Ukrainą i wprowadzić sankcje gospodarcze wobec tego kraju”³⁴. Pokazuje to złą wolę Federacji Rosyjskiej. Informacje te nie sprawdziły się.

Kresy24.pl

Przykłady propagandy w kreowaniu Rosji jako wroga często można odnaleźć również na portalu kresy24.pl. Ciekawym przykładem jest tu tekst pod tytułem *Rosja ogłasza alarm bojowy. Szef polskiego MON zwołuje odprawę dowódców*³⁵. Sam tytuł jest tu manipulacją. Z tekstu dowiadujemy się bowiem, że Rosja nie tyle prowadzi alarm bojowy, co prowadzi manewry wojskowe, o czym poinformowała Polskę i NATO. Tytuł sugeruje jednak wręcz mobilizację wojsk Federacji Rosyjskiej. Drugi człon tytułu wskazuje zaś na stanowczą reakcję ze strony Polski, sugeruje nawet odprawę przed wojną. Sam artykuł mówi zaś jedynie o monitorowaniu sytuacji, wspominając tylko o możliwości przerodzenia się manewrów w wojnę.

W propagandowym kreowaniu Rosji jako wroga ważną rolę odgrywa też budowanie negatywnego wizerunku osób związanych z Federacją Rosyjską. Tytuł jednego z tekstów głosi – *Zacharczenko zatrzymany za łapówki! „Premier DNR” został bohaterem rosyjskiej afery korupcyjnej*³⁶. Poniżej znajduje się pochodzące z profilu brytyjskiego dziennika „Daily Mail” na serwisie społecznościowym twitter.com

34 Ibidem.

35 <http://kresy24.pl/rosja-w-stanie-pelnej-gotowosci-bojowej-szef-polskiego-mon-zwojuje-odprawe-dowodcow/> [dostęp: 10.09.2016].

36 <http://kresy24.pl/zacharczenko-zatrzymany-za-lapowki-premier-dnr-bohaterem-rosyjskiej-afery-korupcyjnej/>, [dostęp: 13.09.2016].

zdjęcie premiera separatystycznej Donieckiej Republiki Ludowej w otoczeniu dużej sumy pieniędzy i angielskim podpisem informującym o znalezieniu w domu szefa agencji do spraw walki z korupcją 122 mln. Dolarów. Całość sprawia jednak wrażenie, jakby chodziło o Aleksandra Zacharczenko z DRL. O tym, że brytyjski dziennik zamieścił niewłaściwe zdjęcie, czytelnik dowiaduje się dopiero w znajdującym niżej leadzie. Jednak wielu odbiorców tekstów internetowych korzysta z nich bardzo pobieżnie, co jest charakterystyczne dla tego środka przekazu. Po pobieżnym kontakcie z tym tekstem mogą oni dojść do wniosku, że lider prorosyjskich, donieckich separatystów jest zamieszany w aferę korupcyjną. Powiązania Zacharczenki z Rosją służą do wzbudzenia negatywnych odczuć wobec niej, co prowadzi do kreowania wizerunku wroga.

Również koniec tekstu wskazuje, że specjalnie wzbudza się w czytelniku mylne wrażenie co do osoby Aleksandra Zacharczenki. Bowiem po wyjaśnieniu sprawy na koniec kresy²⁴ piszą: „A tu jeszcze jeden kryształowo czysty Zacharczenko do kolekcji – szydzą ukraińscy internauci dołączając fotki byłego ministra spraw wewnętrznych Ukrainy Witalija Zacharczenki (był szefem MSW w gabinecie Janukowycza)”³⁷. Powstaje tu więc sugestia, jakoby po prostu samo nazwisko Zacharczenko wiązało się z działalnością przestępczą, o czym świadczy ironicznie użyty metaforyczny związek frazeologiczny „kryształicznie czysty”. Powołanie się na anonimowych internautów w jakimś sensie ma jednak zwolnić redakcję z groźby zarzutu pomówienia.

Ważnym motywem w kreowaniu wizerunku jest kategoria *ad invidiam*, czyli do nienawiści. Widać ją dobrze w ty-

37 Ibidem.

tule „Norymberga dla Putina... w Hadze?”³⁸ Sugeruje on, że rosyjski prezydent to zbrodniarz wojenny. Występuje tu nie tylko aluzja do Hagi, gdzie znajduje się Międzynarodowy Trybunał Karny orzekający na przykład w kwestii ludobójstwa, ale także do Norymbergii, gdzie sędzono zbrodniarzy nazistowskich. Kresy24.pl próbują więc wykreować obraz prezydenta Federacji Rosyjskiej jako wroga, porównując go nawet do największych zbrodniarzy w historii ludzkości. Ma to wzbudzić wręcz nienawiść do niego u odbiorców. Sam tekst nie podaje żadnych dowodów na zbrodnie rosyjskiego prezydenta. Sprawa dotyczy jedynie planowanej skargi Ukraińców do Hagi na rosyjskich wyższych urzędników i wojskowych. „Łucenko oczekuje, że rosyjscy zbrodniarze wojenni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności z taką samą surowością, jak miało to miejsce właśnie w przypadku Miloševića” – kończą tekst kresy24.pl. Występuje tu podwójna manipulacja. Redakcja utożsamia się z poglądami Łucenki, przedstawiając je w ostrych słowach bardzo negatywnie określających Rosję. Manipulacja dotyczy zarówno osoby Putina, jak i byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševića, który był pozytywnie nastawiony do Rosji. Nie ma najmniejszej wzmianki o decyzji Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii, który pośmiertnie uwolnił Miloševića od zarzutów zbrodni wojennych. Przedstawiony jest on za to wręcz jako winny. Wydaje się, że portal oczekuje, że zbrodniarze rosyjscy, wśród których, jak wskazuje tytuł, jest sam Putin, poniosą podobną karę. Widać jednak brak konsekwencji argumentacji, gdyż serbski przywódca był przez wiele lat więziony, jednak nie doczekał końca procesu, który go uniewinnił.

38 <http://kresy24.pl/norymberga-dla-putina-w-hadze/> [dostęp: 13.09.2016].

Media prawicowe są w swojej antyrosyjskości konsekwentne. Ich krytyka Rosji po Euromajdanie zaostrzyła się, ale była obecna także wcześniej. Inaczej rzecz się ma z mediami liberalnymi i lewicowymi. Przykładem może tu być „Gazeta Wyborcza”. Co ciekawe, już niedługo po katastrofie smoleńskiej, gdy Lech Kaczyński był w nastroju żałoby narodowej przedstawiany w dyskursie publicznym przeważnie pozytywnie, „Gazeta Wyborcza” krytykowała go za antyrosyjskość. Podkreślanie jej kreowało w jakiś sposób zmarłego prezydenta jako wroga. Krytyka polityki Kaczyńskiego wobec Rosji wpisywała się w silnie prorosyjską linię programową pisma kierowanego przez Adama Michnika, która uległa zmianie dopiero od początków przewrotu na Ukrainie z jesieni 2013 roku. Rosja z przyjaciela Polski, jakim okazać się miała po katastrofie smoleńskiej, stała się wtedy w medialnej narracji „Gazety Wyborczej” wrogiem. Po śmierci Kaczyńskiego pojawiał się szereg artykułów doceniających przyjazne gesty Rosjan również w kontekście wyjaśniania przyczyn tragedii. Wzywano wielokrotnie do poprawy stosunków między Polską a Rosją. Od początku najpierw przemilczano, a potem dezawuowano hipotezę zamachu jako przyczyny katastrofy.

W wizerunek Kaczyńskiego jako rusofoba tworzony już nawet dwa dni po katastrofie smoleńskiej w jakimś sensie wpisują się apele o pojednanie z Rosjanami. Podobnie rzecz się ma z przedstawianiem sympatii do Polaków Rosjan i władz Federacji. W jakiejś mierze było obecne sugerowanie, że pojednanie z Rosją jest możliwe dopiero po śmierci antyrosyjskiego prezydenta. „Niech ta śmierć nas pojedna”³⁹ – apeluje jeden z tytułów z 12 kwietnia 2010 roku. Pa-

39 *Niech ta śmierć nas pojedna*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 8.

węł Wroński przywołuje wypowiedź byłego premiera Tadeusza Mazowieckiego, długoletniego oponenta politycznego zmarłego. Już sam tytuł mówi: „Nie prowokować więcej konfliktów”⁴⁰. Określenie takie, przy wcześniejszym oskarżeniu prezydenta i jego otoczenia o stwarzanie konfliktów, może także wpisywać się w budowanie etykiety Kaczyńskiego jako osoby niezgodnej i konfliktowej.

W kontekście katastrofy pozytywnie przedstawiani są rosyjscy przywódcy, do których Kaczyński miał stosunek krytyczny. Już na pierwszej stronie numeru z 12 kwietnia 2010 roku jest zapowiedź artykułu: „Rosjanie płaczą razem z Polakami”⁴¹. Metaforyka płaczu od początku etykietuje pozytywnie cały naród rosyjski jako współczujący Polakom. Przyniesiona zostaje wypowiedź ówczesnego prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa: „Wszyscy Rosjanie dzielą z Wami smutek”⁴². Zastosowana tu jest wyolbrzymiająca hiperbola mówiąca o Rosjanach „wszyscy”, co ma podkreślać współczucie narodu rosyjskiego i jego władz dla Polaków. Temu służy też kanoniczne użycie związku frazeologicznego „dzielić smutek”. Uogólniająca, metaforyczna hiperbola ma także miejsce w przypadku tytułu „Dziś Rosja płacze razem z nami”⁴³. Widać tu też zastosowanie metafory antropomorfizującej – metonimii, gdzie państwu rosyjskiemu przypisuje się cechę ludzką – płacz. Metafora płaczu używana jest w tym okresie często. Podkreśla to pozytywny

40 P. Wroński, *Tadeusz Mazowiecki: Nie prowokować więcej konfliktów*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 14.

41 *Rosjanie płaczą razem z Polakami*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 1.

42 D. Miedwiediew, *Wszyscy Rosjanie dzielą z Wami smutek*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 18.

43 *Dziś Rosja płacze razem z nami*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 8.

stosunek do Polaków i współczucie wobec śmierci nawet niechętnego Rosji polskiego przywódcy. Marcin Wojciechowski w tekście „Smoleńsk pożegnał Lecha Kaczyńskiego” pisze zaś: „Polscy dziennikarze i dyplomaci obecni na uroczystości płakali. Rosjanie patrzyli na nich ze współczuciem. Widać było, że łączy ich wspólny ból”⁴⁴. Metaforyka bólu także buduje pozytywny obraz współczujących Rosjan.

Przytoczona zostaje także wypowiedź pełniącego w 2010 roku funkcję premiera Rosji Putina: „Pomożemy we wszystkim”⁴⁵. Budowana jest tu argumentacja typu ethos. Premier Putin jawi się jako osoba życzliwa. Budzi to kontrast z niechętnym mu za życia Lechem Kaczyńskim.

Podsumowując, w latach 2015–2016, pomimo że konflikt na wschodniej Ukrainie znacząco osłabł, najbardziej poczytne prawicowe portale internetowe kreują obraz Rosji jako niebezpiecznego wroga. Podobnie rzecz się ma z osobami, do których są krytycznie nastawione. Szczególnie w przypadku „Frondy” powszechne jest łączenie ich z rzekomym rosyjskim wrogiem. Obawy, jakie przy tym wytwarzano, w rzeczywistości się nie zrealizowały. W kwestii wykorzystaniu propagandowych środków widać ich szeroką gamę. Szczególnie na portalu fronda.pl zaobserwować można tradycyjną propagandę pełną obraźliwych zwrotów i tworzenia tak zwanej medialnej rzeczywistości. Jednak częściowo na tym portalu, a w jeszcze większym stopniu także na innych, uwidacznia się kreowanie obrazu wroga za pomocą manipulacji takiej jak przemilczenia niewygodnych faktów czy insynuacje – szczególnie przez

44 M. Wojciechowski, *Smoleńsk pożegnał Lecha Kaczyńskiego*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 5.

45 W. Putin: *Pomożemy we wszystkim*, [w:] „Gazeta Wyborcza” nr 84, 12.04.2010, s. 23.

nieadekwatne do treści tekstów tytuły. Wszystko to tworzy niezwykle negatywny wizerunek Rosji. W swoje antyrosyjskości prawicowe portale odróżniają się jednak od choćby „Gazety Wyborczej” konsekwencją. Aksjomat Polski jako ambasadora Ukrainy powoduje, że w sytuacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego stanięcie po stronie Rosji czy nawet postawa neutralna odbierana jest wręcz jako zdrada stanu. Rosja kreowana jest więc na wroga przez zdecydowaną większość polskich mediów, niezależnie od ich ideologicznej orientacji. Środki służące budowie obrazu Rosji jako wroga, jak pokazuje powyższa analiza, kompletnie nie spełniają standardów etyki dziennikarskiej. Wizerunek ten jest obrazem medialnym, pozornym, dalekim od rzetelnego przedstawiania rzeczywistości.

Bibliografia:

- Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Wrocław 2004.
- Dziś Rosja płacze razem z nami*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.
- Hołowiecki M., *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2009.
- Kapuściński R., Lapidarium V, „Gazeta Wyborcza – Duży Format”, nr 16, 2002.
- Kierś H., *Czy i kiedy media są źródłem wiedzy o świecie?*, [w:] „Człowiek w Kulturze” nr 12 (1999), ss. 123–134.
- Konieczny J., Kaczmarek Ż., *Manipulacja a oświata i wychowanie w poglądach Gustawa Le Bon*, [w:] Siemieniecki B., *Manipulacja – Media – Edukacja*, Toruń 2008, s. 305.
- Mamcarz A., *Metodologia badań nad językiem nakłaniania. Zarys problematyki*, [w:] „Poradnik językowy”, 1996, z. 10, s. 16.
- Miedwiediew D., *Wszyscy Rosjanie dzielą z Wami smutek*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010, s. 18.
- Niech ta śmierć nas pojedna*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.
- W. Putin: *Pomożemy we wszystkim*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.
- Rosjanie płaczą razem z Polakami*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.
- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka wygrywania sporów*, Warszawa 2002.
- Wojciechowski, *Smoleńsk pożegnał Lecha Kaczyńskiego*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.
- Wroński P., *Tadeusz Mazowiecki: Nie prowokować więcej konfliktów*, [w:] „Gazeta Wyborcza”, nr 84, 12.04.2010.

Strony internetowe:

- <http://m.fronda.pl/a/celem-ataku-rosji-bedzie-europa,78264.html>
- <http://www.fronda.pl/a/idea-miedzymorza-jedyna-alternatywa-w-obliczu-agresji-barbarzyńskiej-rosji,47877.html>
- <http://www.fronda.pl/a/imperializm-kremla-najwiekszym-zagrozeniem-dla-europy,64918.html>
- <http://www.fronda.pl/a/gen-skrzypczak-dla-frondapl-wojna-z-ukraina-jest-mozliwa-a-polska-powinna-sie-zbroic,77067.html>

- <http://www.fronda.pl/a/rosyjska-v-kolumna-kto-promuje-zielone-ludziki-putina-w-polsce,78677.html>.
- <http://www.fronda.pl/a/targalski-dla-frondapl-rosjanie-chcieliby-wkroczy-c-do-europy,77200.html>.
- <http://www.fronda.pl/a/trzeba-sie-zbroic-rosja-albo-sie-rozpadnie-albo-rozpocznie-wojne,77014.html>
- <http://m.fronda.pl/a/witold-jurasz-dla-frondy-kremlowska-propaganda-pada-na-podatny-grunt,78254.html>.
- <http://kresy24.pl/norymberga-dla-putina-w-hadze/>.
- <http://kresy24.pl/rosja-w-stanie-pelnej-gotowosci-bojowej-szef-polskiego-mon-zwoluje-odprawe-dowodcow/>.
- <http://kresy24.pl/zacharczenko-zatrzymany-za-lapowki-premier-dnr-bohaterem-rosyjskiej-afery-korupcyjnej/>, dostęp z 13.09.2016.
- <http://niezalezna.pl/65233-spelnia-sie-najczarniejszy-scenariusz-dla-kijowa-w-kwietniu-wybuchnie-wojna-z-rosja>.
- <http://wpolityce.pl/swiat/304205-rosja-wylacza-internet-i-prowadzi-manewry-ukraina-koncentruje-oddzialy-w-poblizu-krymu-bedzie-wojna>.

Notka biograficzna:

Damian Zakrzewski – absolwent dziennikarstwa i komunikacji społecznej, retoryki stosowanej i historii KUL, doktorant w Instytucie Historii KUL, zajmuje się polską prasą emigracyjną we Francji, autor m.in. publikacji: „Polska polityka wschodnia po wyborach 2015 roku – zmiana czy kontynuacja” w: red. T. Ohanyan, „Polityka wschodnia Rzeczypospolitej Polskiej przed i po 2015 roku”, Warszawa 2016; „Koncepcje polityczne generała Władysława Sikorskiego w kontekście jego stosunku do Kościoła katolickiego”, w: „Studia nad polityką polską XX wieku. Relacje państwo – Kościół”, red. M. Ryba, Lublin 2016 i „Językowy obraz świata i środki go tworzące”, w: red. P. Jaroszyński, „Człowiek w kulturze, Jan Paweł II wobec totalitaryzmów”, nr 25, Lublin 2015.

RAFAŁ KAEWA

Dżihad i komunikacja. Rozwój „systemy medialne”, propaganda

Streszczenie: Współczesny ekstremizm islamski to obecnie jedno z największych zagrożeń dla wartości europejskich i humanitarnych. Dzięki nowym metodom dotarcia do odbiorców globalny terroryzm staje się jeszcze trudniejszy do wykrycia przez służby, a podział na muzułmanów i niemuzułmanów wytwarzany przez propagandę Państwa Islamskiego staje się coraz bardziej doświadczać wielokulturowe społeczeństwa. Aby pokonać organizacje terrorystyczne, należy je zrozumieć, poznać ich propagandę, retorykę i metody działania, by nie dopuścić do rozlewu krwi i zapobiec pogłębianiu się podziałów między kulturami.

Słowa kluczowe: dżihad, konflikty medialne, propaganda, ekstremizm, terroryzm.

Summary: Global terrorism is one of the greatest threats for european and humanitarian values. With new methods of reaching the public, global terrorism is becoming even more difficult to detect by the services, and the division of Muslims and non-Muslims produced by Islamic propaganda is increasingly experiencing multicultural society. To overcome terrorist organizations they need to be understood, to know their propaganda, rhetoric and methods of action to prevent bloodshed and to prevent deepening of divisions between cultures.

Keywords: jihad, media conflicts, propaganda, extermism, terrorism

W okresie ułatwionych spotkań międzykulturowych i społeczeństw silnie zróżnicowanych zarówno etnicznie, jak i religijnie, komunikacja między wszystkimi podgrupami wydaje się być niezbędna do współpracy. Wraz ze swobodnym przepływem informacji, ideologii i myśli wydawałoby się, iż cel osiągnięcia idealnej korelacji między nimi może już wkrótce zostać osiągnięty. Okazuje się jednak, że potrzeba znacznie więcej niż zrozumienia słów. Globalizacja, której zawdzięczamy niezwykle przemiany społeczno-polityczne i gospodarcze, stwarza również nowe wyzwania, jakim elity muszą stawić czoła.

Obecnie granice między kontynentami i państwami są bardziej płynne niż kiedykolwiek wcześniej. Oznacza to wzrost zagrożenia zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Konflikty zbrojne stają się działaniami na wyznaczonym obszarze, często prowadzonymi przez osoby trzecie, natomiast organizacje przestępcze i terrorystyczne przybierają postać międzynarodowej firmy jedynie koordynowanej z konkretnego miejsca. W przypadku tej ostatniej należałoby uznać za najbardziej zaawansowaną w działaniach przestępczych na świecie.

W celu znalezienia nowych zwolenników środowiska ekstremistyczne potrafią zapukać do drzwi domów na całym świecie. Anders Breivik, zanim zamordował 77 osób, był częstym gościem na stronie współtworzonej przez byłych członków Ku Klux Klanu o nazwie stormfront.org zamieszczającej w ramach „Słowa na niedzielę” artykuły przeznaczone dla „białych nacjonalistów”¹. Incydenty w Londynie, za którymi stali pojedynczy zamachowcy (tak zwane samotne wilki), choć przypominające czasem skoordynowane

1 K. Surmiak-Domańska, *Ku Klux Klan tu mieszka miłość*, Czarne, Wołowiec 2015, s.103.

działania, często mają początek na stronach internetowych współprowadzonych na całym świecie przez ekstremistów zarówno Al – Kaidy, jak i Państwa Islamskiego².

Od roku 2014 znacznie zwiększa się ilość ataków terrorystycznych dokonywanych przez dżihadystów, a ryzyko kolejnych tragicznych wydarzeń wciąż jest duże. Nasuwa się zatem pytanie, skąd tak nagły wzrost zainteresowania ekstremizmem, zwłaszcza wśród, mogło by się wydawać, żyjących w luksusie ludzi Europy Zachodniej, Rosji, USA. Niezwykła wojna ugrupowań i wywiadów toczy się dosłownie na naszych oczach, a jej skutki oddziałują zarówno na wydarzenia polityczne, jak i społeczne. W swoisty konflikt medialny, w którym biorą udział niemal wszystkie państwa świata, zaangażowane zostały niemal wszystkie stacje telewizyjne i agencje prasowe. Próbują pokonać media Al – Kaidy i Państwa Islamskiego o wielokrotnie mniejszym budżecie i możliwościach dotarcia do odbiorców. Mimo to grupy ekstremistyczne odnoszą wiele zwycięstw wizerunkowych i dosłownie potrafią zastraszyć swoich wrogów.

Ewolucja doktryny dżihadu i kwestia komunikacji

W krajach Bliskiego Wschodu i Azji Środkowej teologowie i uczeni muzułmańscy nieraz spierali się co do interpretacji Koranu czy sunny. W kwestiach postrzegania dżihadu nie jest inaczej. Muzułmańscy mistycy tacy jak Al-Ghazeli

2 https://www.google.pl/url?sa=t&rcrt=j&q=&esrc=s&source=web&cd=7&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjxZJj49YjWAhWSmLQKHXAdbZcQFghSMAY&curl=http%3A%2F%2Fwww.tvn24.pl%2Fraporty%2Fatak-w-londynie%2C1187&usg=AFQjCNEaoLr247Vods7uMtVCe_McgtvCuw

w IX wieku postrzegali go raczej jako walkę wewnętrzną – choć opisując zmagania z własnym ciałem, używał on języka dżihadu fizycznego. Inni, tacy jak ibn Tajmijja, opowiadali się natomiast za argumentacją czy nawet walką militarną, jeżeli zachodziłaby taka potrzeba. Samo słowo dżihad oznacza wysiłek, a poza tradycją nie ma żadnych źródeł z czasów Mahometa, w których on sam by je definiował.

Aby lepiej zrozumieć podstawy ideowe ekstremistów, należy pochylić się nad trzema zagadnieniami kreującymi ich światopogląd: faktami, interpretacjami i argumentami. Do faktów zaliczyć należy wymieniane przez nich fragmenty pism ważnych dla muzułmanów, wydarzenia historyczne. Dzięki interpretacjom osób posiadających autorytet (na przykład wykształconych czy znawców prawa szariatu) można budować odpowiednią oprawę dla ideologii, a także zyskać poparcie w różnych warstwach społecznych. Dostarczają one również odpowiednich argumentów, tworząc doktrynę, na bazie której współpracuje społeczność.

Fragmenty Koranu przytaczane jako argumenty do prowadzenia walk z innowiercami:

8:60 Przygotujcie przeciwko nim,
ile możecie sił i oddziałów konnicy,
którymi moglibyście przerazić
wroga Boga i wroga waszego,
jak również innych, którzy są poza nimi,
a których wy nie znacie.

Bóg ich zna!

A to, co wy rozdajecie na drodze Boga,
to zostanie wam w pełni oddane
i nie doznacie niesprawiedliwości.

8:65 O proroku!

Pobudzaj wiernych do walki!
Jeśli wśród was jest dwudziestu cierpliwych,
to zwyciężą dwustu;
a jeśli jest stu wśród was,
to oni zwyciężą tysiąc niewiernych,
ponieważ oni są ludźmi, którzy nie rozumieją.
66:9 O Proroku!

Zwalczaj niewiernych i obłudników
i bądź względem nich surowy!

Ich miejscem schronienia będzie Gehenna.
A jakże nieszczęsne to miejsce przybycia!

2:216 Przepisana wam jest walka,
choć jest wam nienawistna.
Być może, czujecie wstręt do jakiejś rzeczy,
choć jest dla was dobra.

Być może, kochacie jakąś rzecz,
choć jest dla was zła.

Bóg wie, ale wy nie wiecie!

9:29 Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą
w Boga i w Dzień Ostatni,
który nie zakazują tego,
co zakazał Bóg i Jego Posłaniec,
i nie poddają się religii prawdy
– spośród tych, którym została dana Księga –
dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką
i nie zostaną upokorzeni.

9:5 A kiedy miną święte miesiące,
wtedy zabijajcie bałwochwalców,
tam gdzie ich znajdziecie;
chwytajcie ich, oblegajcie
i przygotowujcie dla nich wszelkie zasadzki!
Ale jeśli oni się nawrócą

i będą odprawiać modlitwę,
 i dawać jałmużnę,
 to dajcie im wolną drogę.
 Zaprawdę, Bóg jest przebaczący, litościwy!
 2:190 Zwalczajcie na drodze Boga
 tych, którzy was zwalczają,
 lecz nie bądźcie najeźdźcami.
 Zaprawdę; Bóg nie miłuje najeźdźców!
 2:191 I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie,
 i wypędzajcie ich,
 skąd oni was wypędzili
 – Prześladowanie jest gorsze niż zabicie. –
 I nie zwalczajcie ich przy świętym Meczecie,
 dopóki oni nie będą was tam zwalzczać.
 Gdziekolwiek oni będą walczyć przeciw wam, zabijajcie
 ich!
 – Taka jest odpłata niewiernym! –
 22:39 Wolno walczyć tym,
 którzy doznali krzywdy
 – Zaprawdę, Bóg jest wszechwładny,
 by im udzielić pomocy!

Dzięki wybranym fragmentom Koranu i wydarzeniom historycznym takim jak wyprawy krzyżowe i kolonizacja osoby dokonujące zmian w rozwoju doktryny dżihadu znalazły w części społeczeństwa podatny grunt.

Wiek XX – islam według Braci Muzułmanów

Lata 20. egipskiej sceny politycznej to okres, gdy Wielka Brytania coraz silniej oddziałuje na egipskie społeczeństwo

za pomocą zachodnich idei i obyczajów. Nie mniej ważne były przemiany demograficzne, urbanizacja i rozwój edukacji po I wojnie światowej, które wysunęły na pierwszy plan egipskiej sceny politycznej nowe warstwy średnie zwane *efendijja*. Tymczasem wśród części społeczeństwa wzrasta niezadowolenie, które zmusiło do działania pewnego studenta z Dar al-Ulum – uniwersytetu działającego zgodnie z zachodnimi wzorcami. Hassan al-Banna – założyciel Stowarzyszenia Braci Muzułmanów – nie ukrywał, iż jego ruch zajmuje się głównie działalnością społeczną i religijną. Dla człowieka wychowanego w duchu tradycyjnego nauczania i surowych zasad moralnych zderzenie z burzliwymi debatami liberalnych intelektualistów odnośnie do miejsca islamu w kraju było dążeniem do dezintegracji muzułmańskiej wspólnoty. Al-Bannie dużo bliższe były poglądy głoszone przez Raszida Ridę dotyczące uniwersalizmu islamu – najczęściej wydawane w formie artykułów prasowych w czasopiśmie *Al-Manar*³. W Bractwie dominowała kultura otwartości na innych, ruch nie zakładał konkretnej interpretacji Koranu czy sunny, nie dzielił ludzi ze względu na odłam religijny islamu. Zakładał, iż wystarczy być muzułmaninem: „Podstawą ruchu była wiara, co stwarzało możliwości udziału w nim różnych sił społecznych i ludzi różnych orientacji od liberalnych i oświatowych po zachowawcze i terrorystyczne”⁴.

Wraz z rozwojem ruchu i jego upolitycznieniu w latach 30. wzrastało napięcie między głównymi działaczami stowarzyszenia a rządem. Po zdelegalizowaniu Bractwa w 1949 roku i masowych aresztowaniach, a także w związku

3 J. Zdanowski, *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna Nurt Braci Muzułmanów*, Wydawnictwo Naukowe AKSON, Warszawa 2009, s. 35.

4 Cyt. za: *ibidem*, s. 38.

z cenzurą, uczniowie al-Banny musieli zejść do podziemia. Dzięki temu ilość radykałów wzrosła, a ich relacje z nowo powstałą władzą szybko pogorszyły się. W 1952 roku bracia i naserowscy rewolucjoniści przeszli do otwartego konfliktu. Wówczas właśnie władzę w islamskiej organizacji przejął Sajjd Kutb – rozczarowany ideałami liberalizmu wybitny dziennikarz i filozof, który również w 1952 roku, mimo wcześniejszych bardzo dobrych relacji z samym raisem, postanowił zostać szefem propagandy Braci Muzułmanów. Zradykalizowany po pobycie na stypendium w Stanach Zjednoczonych intelektualista został aresztowany przez egipski aparat bezpieczeństwa i w czasie przebywania w więzieniu napisał jedno ze swoich największych dzieł, którego tytuł można by przetłumaczyć jako „Drogowskazy”; chociaż najczęściej spotykanym tłumaczeniem są „Słupy milowe na drodze”. Według Kutba władza, która nie opiera się na prawie muzułmańskim, nie różni się od pogan próbujących zwalczać proroka Mahometa w czasach *dżahiliji*. Dla ówczesnych reżimów cechujących się poglądami nacjonalistyczno-socjalistycznymi oznaczało to jasne kwestionowanie ich władzy. Wobec „bezbożnej władzy” miał utworzyć się ruch, który walczyłby o społeczeństwo działające na bazie prawa religijnego. W „Drogowskazach” autor uzasadnia swoją koncepcję prawomocnej władzy z sury 5 i wersetów od 41–50. Za najważniejszy uznał werset 50.⁵

5:50 Czyż oni pragną sądu z czasów pogaństwa?

Któż jest lepszy od Boga
w sądzeniu ludzi,
którzy posiadają pewność?

5 Ibidem, s. 120.

Dzięki temu fragmentowi Koranu powstaje idea prawomocnej władzy zwanej *hakimijja*, która miałyby być reprezentowana przez radę *szurę* – ta wdrażałaby prawo religijne i zakończyłaby niesprawiedliwe rządy bazujące na zachodnich wzorcach. Intelktualista uważał, iż aby osiągnąć ten cel, na świecie rozegra się walka między siłami prawdy a kłamstwa. Argumentację do tej interpretacji odnalazł we fragmentach sury 2:251 opowiadających o walce Dawida z Goliatem. Walka między siłami dobra a „szatańskimi siłami zła” rozgrywa się w każdym człowieku, lecz człowiek żyje w społeczeństwie, przez co przenosi się ona także na ustrój społeczny i polityczny, w którym powinien brać udział każdy muzułmanin.

Pomimo ciągłego cenzurowania większości publikacji osób związanych z Bractwem Muzułmańskim, Kutb potajemnie przekazywał fragmenty swoich dzieł osobom z zewnątrz. „Słupy milowe na drodze” zostały opublikowane zgodnie z prawem i początkowo trafiły do sprzedaży. Władze jednak szybko zmieniły zdanie i wkrótce dzieła Kutba znalazły się na liście ksiąg zakazanych. Mimo to większość nakładu, który dostał się do sprzedaży, został już wykupiony, a Bracia rozpowszechniali dalej jego ideologię, przepisując wszystkie jego książki. Przekonanie o tym, że rządzący nie są muzułmanami, lecz bezbożnikami pozwoliło w następnych dziesięcioleciach wytworzyć podstawy ideologiczne dla dżihadystycznych grup terrorystycznych. Istniał już tylko jeden podział: na siły dobra (więc siły islamu) i zła, a każdy prawowierny muzułmanin jest zobowiązany do bezwzględnej walki. W późniejszym czasie koncepcje Kutba zostały poszerzone przez znanego dziennikarza i publicystę z terenu obecnego Pakistanu – Abul-A'la Maududiego.

Dżihad od al-Kaidy po ISIS

Wraz ze wzrostem zaangażowania obcych państw w konflikty w świecie muzułmańskim wzrosła również niechęć pewnych warstw społeczeństwa, które zaczęły postrzegać je nie jako pomoc a agresora. W ostatnim czasie działalność państw trzecich w czasie arabskiej wiosny ludów w Libii, zamiast zakończyć kryzys, jedynie go zaogniła. Zamiast reżimu pułkownika Muammara al-Kaddafiego kraj ten został podzielony na kilka stref wpływów wzajemnie zwalczających się stronnictw, takich jak działająca na wschodzie kraju armia Chalijfa Haftara czy rząd w Trypolisie. Mimo to ingerencję w sprawy wewnętrzne tego kraju większość polityków uzasadniała kwestiami humanitarnymi czy walką z tyranią i chociaż w mediach co chwila pojawiały się nowe nagrania rebeliantów strzelających w bardziej nieustalonym kierunku, to ich rola w pokonaniu głównych sił reżimu była niewielka.

W czasie interwencji państw koalicji w konflikty między innymi na Bliskim Wschodzie można by uznać, iż politycy wydający rozkaz do ataku ulegają naciskowi opinii publicznej i mediów przedstawiających konflikty zbrojne w jednostronny sposób i tworzących białoczarne obraz wojny. W 1990 roku w czasie trwania operacji „Pustynna burza” świat obiegła informacja o irackich żołnierzach wyrzucających niemowlęta z inkubatorów w okupowanym Kuwejcie. Chociaż szybko ją sprostowano, większość odbiorców miała już wyrobione zdanie o irackiej armii i Saddamie Husajnie. Wiele lat później w Syrii w świat przedostała się informacja o zamachowcu-samobójcy, który w zniszczonej w wyniku walk chrześcijańskiej dzielnicy Bab Touma⁶ miał zdetonować ładunek wybuchowy,

6 P. Cockburn, *Państwo Islamskie*, wyd. PWN, Warszawa 2015, s. 163.

zabijając cztery osoby. Mimo, iż mężczyznę zidentyfikowano, a jego imię i nazwisko podawano w telewizji, prawda okazała się inna. Osoba powszechnie uznana za zamachowca okazała się być ofiarą ostrzału mózdzierzowego, a nie wyszłoby to na jaw, gdyby nie nagranie z monitoringu, które szybko przedostało się do sieci. Za pomyłkę i wprowadzenie widzów w błąd przeprosiła nawet państwowa telewizja. W czasie „wojennego chaosu” i utrudnionego dostępu do rzetelnej informacji z pierwszej ręki bardzo często trudno rozpoznać, kto zachowuje się przyzwoicie, a kto nie. Popularne w sieci zdjęcia żołnierzy amerykańskich rozdających dzieciom czekoladę czy obraz funkcjonariuszy FSB głaszczących kota to typowe działania mające na celu poprawić PR danej strony. Nawet dzisiaj na stronach powiązanych z organizacjami i portalach społecznościowych podejmowane są podobne działania, czasem nawet przez samych uczestników serfujących w sieci między walkami. W działaniach propagandowych Państwa islamskiego można zaobserwować takie same metody. Filmy przedstawiające zajęcia w szkole koranicznej prowadzonej przez bojowników i zdjęcia z tamtejszej stołówki nie są niczym innym.

Po udanym zamachu 11 września 2001 roku dżihadysty z całego świata ogłosili wielkie zwycięstwo nad wrogami Allaha, dzięki czemu zapewnili sobie dopływ do nowych środków finansowych i ochotników gotowych do wszelkich poświęceń. Od tamtej pory Al-Kaida nie musiała się starać o stwarzanie własnych mediów, wystarczyło skontaktować się z dziennikarzami na przykład Al-Jazzery, a ci rozpowszechnili już informację (w zależności od znaczenia tematu) w wybranym przez siebie czasie antenowym. Mimo to Osama bin Laden i główne kierownictwo „bazy” nie było dostatecznie zadowolone ze współpracy z mediami, dlatego też wydano zalecenie stworzenia własnej strony Al – Kaidy.

Już w 2007 roku Al-Zawahiri, główny ideolog Al-Ka-idy, podkreślał w swoim oświadczeniu, jak ważne są media niezależne od rządów, które przedstawiałyby jego organizację we właściwym świetle. Nowe rodzaje broni „informatycznych mediów dżihadu w niezwykle zacieklej bitwie z nieprzyjaciółmi – krzyżowcami i syjonistami” okazują się bardzo przydatne i mało kosztowne. W ten właśnie sposób działająca od 2000 roku agencja Al-Sahab zdobywa kolejnych „naśladowców dzieła” swoich braci w dżihadzie przeciw niewiernym. Agencja emituje także filmy z teologami, zamachowcami i dżihadystami, takimi jak Abu Jahija al-Libi, bojownik, któremu oddało się uciec z amerykańskiego więzienia w Bagram.

Podobnie w swoich zadaniach propagandowych działa należąca do Hezbollahu Al-Manar, tyle że jednym z głównych działań tej agencji informacyjnej jest również edukowanie i indoktrynacja społeczeństwa. Strona almanar.com.lb na pierwszy rzut oka nie różni się od stron internetowych serwisów informacyjnych. Za pomocą witryny można skorzystać z różnego rodzaju materiałów multimedialnych: od aplikacji i tapet na telefon, gry i muzykę, po wiadomości ze świata biznesu, a wszystko to jest dostępne w wersji językowej angielskiej, arabskiej, hiszpańskiej i francuskiej.

Nowa propaganda Państwa Islamskiego

Wraz z rozwojem technologii zmieniają się również środki masowego przekazu, a co za tym idzie, i propaganda. W przypadku Państwa Islamskiego – najpotężniejszej organizacji terrorystycznej, z jaką kiedykolwiek przyszło się mierzyć światu – nie jest inaczej. Obecnie, mimo znaczne-

go osłabienia, żołnierze Abu Bakra Al-Baghdadiego wciąż potrafią zaskoczyć wroga na jego własnym terenie, a zamachowcy samobójcy są prawie niewykrywalni dla służb bezpieczeństwa wielu krajów. Dlatego nawet teraz zwiększanie liczb stron internetowych propagujących dżihad i zachęcających do samobójczych ataków zwiększa się.

Państwo Islamskie nie tylko doprowadziło do perfekcji sztukę prowadzenia cyberdżihadu, ale również stworzyło własny, niepowtarzalny styl, który obecnie próbują powielić inne organizacje terrorystyczne, tak jak dawniej naśladowano naukowy i przystępny język Kutba, a później rewolucyjny i trącający bolszewizmem „Dżihad w Islamie” Maududiego.

Aby scharakteryzować tę propagandę, należy najpierw przyznać, że dżihadyści mają swój własny świat Internetu, gdzie można nie tylko zobaczyć kalifat, ale również: uczestniczyć w aukcjach, obserwować znanych „celebrytów dżihadu”, „oglądać superprodukcje kalifatu”, a nawet porozmawiać z jednym z bojowników, aby zapytać go, jak się miewa, i dowiedzieć się, co dzieje się na pierwszej linii frontu. Do specyfiki komunikacji dżihadu według Państwa Islamskiego należą:

- łącznie sacrum i profanum,
- gry komputerowe,
- przedstawianie wielu brutalnych scen,
- filmowe superprodukcje,
- alternatywne programy informacyjne,
- celebryci i blogerzy,
- wolontariusze i idealisci.

Poza celebrytami, jak owiany sławą Jihadi Johna, który zwraca się do odbiorców nienaganną angielszczyzną zanim zabija Jamesa Foleya, czy Abu Omara – uchodźcy czeczeńskiego z paszportem niemieckim, są także „mili żołnierze kalifatu” robiący sobie zdjęcie z Nutellą czy w restauracji fast food.

Obecnie największymi wytwórniami filmowo-dokumentalnymi są ALHAYAT MEDIA CENTER, KHOUTA MEDIA GRUP, MAUALATUL ALFADAA. Do jednych z najlepszych produkcji kalifatu należy „Flames of War” – jest to również przykład typowej propagandy w nowym wydaniu. W czasach dominacji Al-Kaidy większość komunikatów przypominała raczej kaznodzieję nawołującego do nawrócenia, czasem publikowano zdjęcia i filmy zawierające brutalne sceny, ale zawsze starano się nadawać im głębszy sens, zarówno wobec pokonanych wrogów, jak i dla własnych „mudżahedinów”. Tymczasem Państwo Islamskie wytwarza alternatywną rzeczywistość, gdzie między *Azzanem* i obrazem brutalnego morderstwa czy spalonych budynków nie występuje nawet jedna scena. Dla przykładu scena z wymienionego wcześniej filmu zaczyna się od *bismilli*, następnie jest kilka ujęć z żołnierzami amerykańskimi pokazywanymi na zmianę z dżihadystą i prezydentem USA.

Gdy dochodzi do egzekucji, bojownicy dają głos swoim ofiarom. Sceny są odgrywane kilkukrotnie, przez co nieświadomy więzień zaczyna zachowywać się coraz bardziej naturalnie i „oswaja się” z kamerą. Tak zrobiono w przypadku jeńców 17. Dywizji Armii Syryjskiej. Kopiąc własne groby, żołnierze przeklinają Baszara Al-Asada i „wyznają” swoje grzechy przeciwko muzułmanom. Dodatkowo sceny walki z użyciem kamer gopro, za pomocą których tworzy się sceny rodem z hollywoodzkiego filmu akcji czy gry komputerowej, wzmacniają poczucie autentyczności wydarzeń, mimo iż niektóre są nagrywane kilka razy. Dżihadysty najczęściej nawiązują do gier takich jak: *Assassin's creed*, *Call of Duty*, *Medival II Total War*, *Kurajszyci* czy *Counter-Strike*, które przeplata się z cytatami fragmentów Koranu np. At – Tawbah 38–39, Al – Anfal 45, Al – Fath 48:22.

Bibliografia:

- Aleksandrowicz T. R., *Terroryzm międzynarodowy*, Wojciech Butkiewicz, Warszawa 2015.
- Cockburn P., *Państwo Islamskie*, PWN, Warszawa 2015.
- Danecki J., *Arabowie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2001.
- Gurul J., *Unfandinterror: The Legal Response to the Financing of Global Terrorism*, Northampton 2008.
- Gray J., *Al-Kaida i korzenie nowoczesności*, Fundacja Aletheia, Warszawa 2006.
- Hilsum L., *Libya in the time of Revolution*, Sonia Draga, Katowice 2013.
- Landowski Z., *Świat Arabski. Leksykon*, Książka i Wiedza, Warszawa 2008.
- Laurent S., *Kalifat terroru*, W.A.B., Warszawa 2015.
- Lipa M., *Autorytaryzm na arabskim Bliskim Wschodzie*, Wydawnictwo Naukowe AKSON, Warszawa 2013.
- Zdanowski J., *Współczesna muzułmańska myśl społeczno-polityczna. Nurt Braci Muzułmanów*, Wydawnictwo Naukowe AKSON, Warszawa 2009.

Źródła Internetowe

https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwi4xYGc9_WAhXJaVAKHeIWAKkQFggmMAA&url=http%3A%2F%2Fwww.planetaislam.com%2Fkoran_bielawski.html&usg=AOvVaw1_1C_MB0K7JDZDD7XgEwQc

<http://marketing.org.pl/archiwum/index.php/go=2/act=2/aid=m513050fc5428a>

<https://www.tygodnikprzeglad.pl/al-kaida-nowe-media/>

Również materiały pobrane z konta YouTube osoby pod pseudonimem Loving Jihad usuniętej w lipcu 2017 roku z „powodu wielokrotnych lub poważnych naruszeń zasad You Tube dotyczących przemocy.”

<https://www.google.pl/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=7&cad=rja&uact=8&ved=0ahUKEwjxzJ49YjWAhWSmLQ>

KHXAdBZcQFghSMAY&url=http%3A%2F%2Fwww.tvn24.
pl%2Fraporty%2Fatak-w-londynie%2C1187&usg=AFQjCNEaoLr
247Vods7uMtVCe_McgtvCuw

Notka biograficzna:

Rafał Kałwa – student kolegium MISHIS we Wrocławiu, szczególnie interesuje się konfliktami medialnymi i zbrojnymi, a także gospodarką i polityką Bliskiego Wschodu.

MAREK BŁASZCZYK (UAM)

Miłość jako komunikacja. Ku rozjaśnieniu egzystencji

Streszczenie: W artykule podjęty zostanie problem miłości rozumianej jako komunikacja. Celem wywodu będzie pokazanie, że miłość stanowi specyficzny typ komunikacji międzyludzkiej, w ramach której – nawiązując do myśli Karla Jaspersa – możliwe jest rozjaśnienie egzystencji jej uczestników. Będziemy więc argumentować na rzecz tezy, iż miłość, stanowiąc ów swoisty rodzaj międzypodmiotowej komunikacji, jawi się jako najpełniejszy i ontycznie najwznioślejszy sposób wyrażania siebie, jak również poznania drugiego człowieka. Przyglądając się wybranym, jak się zdaje najbardziej symptomatycznym dla europejskiej kultury intelektualnej koncepcjom miłości (Platon, Arystoteles, Sołowjow, Fromm), spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy krytyczna ich interpretacja pozwala na dostrzeżenie w nich znamion – ufundowanej na „miłującej walce” – komunikacji egzystencjalnej, o której pisał Jaspers w drugim tomie swej *Philosophie*. Nie będziemy bynajmniej tropić antecedencji Jaspersowskiego myślenia o miłości, ukážemy raczej różne, acz nierzadko przecinające się drogi ujmowania miłości jako relacji dialogicznej, a więc swego rodzaju komunikacji (w tym komunikacji egzystencjalnej), umożliwiającej rozjaśnienie egzystencji jej uczestników.

Słowa kluczowe: miłość, komunikacja, dialog, odpowiedzialność, człowiek, egzystencja, antropologia filozoficzna

Summary: The purpose of this paper is to present love as a specific type of communication that leads to – as Karl Jaspers suggested – illumination of existence of its participants. The thesis that love is a full and ontically sublime way of expressing oneself as well as of getting to know the others is discussed in the article, with references to four the most famous concepts of love (Plato, Aristotle, Solovyov, Fromm). Thus, the text should be an answer to a crucial question: does critical analysis of concepts of love show any inclinations of Jaspers's illumination of existence?

Keywords: love, communication, dialogue, responsibility, human, existence, philosophical anthropology

Miłość, uczucie bodaj najsilniej kształtujące relacje międzyludzkie, po dziś dzień fascynuje swoim tajemniczym fenomenem. Stanowi bowiem nie tylko ogromną inspirację dla artystów, lecz jest także jednym z podstawowych przedmiotów badań psychologii, etyki oraz filozofii. Nie sposób również nie zaznaczyć, iż miłość jest fundamentalną potrzebą człowieka – i to zarówno tą fizjologiczną (związaną z ludzką seksualnością), jak i tą bardziej wysublimowaną, duchową (psychologiczną), a nawet metafizyczną (religijną)¹. Obejmując całokształt jednostkowych procesów emocyjnych i poznawczych, jest zarazem najsilniejszym motorem ludzkich działań i aktywności². Miłość określa się

1 Na fakt ten zwraca już uwagę Artur Schopenhauer. Vid. A. Schopenhauer, *Psychologia miłości*, Warszawa 2015. Cf. H. Benisz, *Kontrowersje wokół Schopenhauerowskiej metafizyki miłości płciowej*, [w:] „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 17/2011, ss. 61–81.

2 Na ten temat vid. B. Wojciszke, *Psychologia miłości*, Gdańsk 1993; M. S. Peck, *Drogą mniej uczęszczaną. Nowa psychologia miłości, tradycyjnych wartości i rozwoju duchowego*, Warszawa 1998. Vid. także zestawienie różnych koncepcji miłości (M. S. Pecka, E. Fromm, P. Bardisa, R. Steinberga, J. Lee) w artykule M. Jankowskiej, *Miłość jako najpełniejszy sposób*

nadto jako największą cnotę, nadającą sens życiu ludzkiemu (1 Kor 13, 1–13).

Celem niniejszego artykułu nie jest jednak analiza zjawiska miłości (miłości jako takiej), jej psychologicznych uwarunkowań czy implikacji. Celem wywodu jest raczej pokazanie, że miłość stanowi specyficzny typ komunikacji międzyludzkiej, w ramach której – tu nawiązanie do myśli Karla Jaspersa – możliwe jest rozjaśnienie egzystencji jej uczestników. Będziemy więc argumentować na rzecz tezy, iż miłość, stanowiąc swoisty rodzaj międzypodmiotowej komunikacji, jawi się jako najpełniejszy i ontycznie najwznioślejszy sposób wyrażania siebie, jak również poznania drugiego człowieka. Bynajmniej to nie filozofia komunikacji Jaspersa będzie tu przedmiotem naszego zainteresowania³. Zagadnienie to – z racji swej filozoficznej i ogólnohumanistycznej doniosłości – wymaga niewątpliwie osobnego studium, a jego zarysowanie w tak skromnie pomyślanym tekście znacznie wykroczyłoby poza jego przedmiotowy zakres. Zamierzenia nasze są zupełnie inne. Przyglądając się wybranym, jak się zdaje najbardziej symptomatycznym dla europejskiej kultury intelektualnej koncepcjom miłości

wyrażania siebie, [w:] „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 3(3)/2010, ss. 30–44.

3 Na temat Jaspersa filozofii komunikacji vid. K. Salamun, *Karl Jaspers*, Würzburg 2006, ss. 56–64; M. Skorczyk, *Egzystować znaczy komunikować. Przyczynek do filozofii komunikacji Karla Jaspersa*, [w:] *Karl Jaspers: myślenie zaangażowane*, red. Cz. Piecuch, Kraków 2011, ss. 54–66; M. Trydeński, *Komunikacja egzystencjalna w filozofii Karla Jaspersa*, [w:] *Dialog. Idea i doświadczenie*, red. S. Kruszyńska, K. Bembenek, I. Krupecka, Gdańsk 2011, ss. 67–77; D. Kolasa, *O możliwości komunikacji egzystencjalnej w filozofii Karla Jaspersa*, [w:] „Filozofia chrześcijańska”, 12/2015, s. 147–157; M. Filipiak, *Etyczny wymiar filozofii komunikacji egzystencjalnej Karla Jaspersa*, [w:] *Karl Jaspers: w kręgu wielkich myślicieli współczesności*, red. Cz. Piecuch, Kraków 2015, ss. 133–145.

(Platon, Arystoteles, Władimir Sołowjow, Erich Fromm), spróbujemy bowiem odpowiedzieć na pytanie, czy krytyczna ich interpretacja pozwala na dostrzeżenie w nich znamion – ufundowanej na „miłującej walce” – komunikacji egzystencjalnej, o której pisał Jaspers w drugim tomie swej *Philosophie*⁴. Rzecz wszak nie w tym, podkreślmy raz jeszcze, by tropić antecedencje Jaspersowskiego myślenia o miłości, ani by imputować je przywoływanym filozofom. Idzie tu raczej o to, by ukazać różne, acz nierzadko przecinające się drogi ujmowania miłości jako relacji dialogicznej, a więc swego rodzaju komunikacji, w tym komunikacji egzystencjalnej, dzięki której możliwe jest rozjaśnienie egzystencji jej uczestników.

4 Cf. K. Jaspers, *Philosophie*, t. 2, Berlin 1955. Problem komunikacji stanowił dla Jaspersa główny nerw filozofowania: „żadne moje dążenie – pisał – nie wydawało mi się silniejsze niż dążenie do komunikacji z innym człowiekiem. Jeśli tylko z tym jednym jedynym człowiekiem powiedzie się niezający kresu ruch komunikacji, to zyskamy wszystko”. K. Jaspers, *O mojej filozofii*, [w:] *Filozofia egzystencji*, Warszawa 1990, s. 64. O miejscu i randze problemu komunikacji w Jaspersa filozofii egzystencji vid.. Ch. Wallraff, *Karl Jaspers. An Introduction to His Philosophy*, Princeton, New Jersey 1970, s. 114. Nadmienmy tu zarazem, iż postulowana przez Jaspersa komunikacja egzystencjalna, źródło rozjaśnienia egzystencji zaangażowanych w dialog podmiotów, ufundowana jest na „miłującej walce”. „Walka w miłości” jest bowiem jedną z sytuacji granicznych, której celem jest swoiste „uwspólnienie” dialogujących egzystencji, autentyczne współlistnienie i porozumienie z Innym. Komunikacja egzystencjalna, której metodą zdaje się być owa „walka w miłości”, jest więc procesem „ujawniania siebie” (Jaspers mówi tu właśnie o „rozjaśnianiu egzystencji”), dążeniem do uzyskania prawdy o sobie samym, jak również o drugim człowieku. „Walka” ta, dodaje Jaspers, nie jest oparta na przemocy, cechuje ją raczej nieustanne zmaganie się ze sobą komunikujących się egzystencji, dążność do wzajemnego odkrywania czy też „rozjaśniania” siebie. Szerzej na ten temat zob. K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, ss. 216–232. Cf. M. Żelazny, *Filozofia i psychologia egzystencjalna*, Toruń 2011, ss. 260–268; Cz. Piecuch, *Metafizyka egzystencjalna Karla Jaspersa*, Kraków 2011, s. 154–158.

Źródła rozumienia miłości

Rozważania nad zagadnieniem miłości szeroko prowadzone są już u Platona⁵. W *Uczcie* czytamy, iż Eros jest pragnieniem Dobra i Piękną, a co za tym idzie – także szczęścia. Szczęściem jest tedy obcowanie z tym, co piękne i dobre. Miłość więc odnosi do nieśmiertelności, ponieważ jej przedmiotem jest wieczne posiadanie dobra. W tym kontekście platoński Eros jawi się jako swoista droga wiodąca ku coraz wyższym formom poznania. U jej wrót stoi miłość cielesna (w tym homoseksualna), u jej szczytu zaś – czysta idea dobra i piękna, dobro i piękno same w sobie. Jak pisze filozof:

właściwy rozwój miłości tak wyglądać powinien: już za młodu chodzi człowiek za ładnymi ciałami i jeśli go tylko dobrze przewodnik prowadzi, kocha jedno z tych ciał i tam płodzi myśli piękne; niedługo jednak spostrzeżga, że piękność jakiegokolwiek ciała i piękność innych ciał to niby siostry rodzone i że jeśli ma gonić za istotą piękną, to musi dobrze oczy otworzyć i widzieć, że we wszystkich ciałach jedna i ta sama piękność tkwi. A kiedy to zobaczy, zaczyna wszystkie piękne ciała kochać; tamten gwałtowny żar ku jednemu ciału przygasać w nim zaczyna, wydaje mu się lichy i mały. A potem więcej zaczyna cenić piękność ukrytą w duszach niż tę, która w ciele mieszka⁶.

5 Zagadnieniu miłości poświęcił Platon przede wszystkim trzy dialogi: *Lizys*, *Ucztę* oraz *Fajdrosa*.

6 Platon, *Uczta*, [w:] *Fajdros, Uczta, Menon, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kripton, Fedon, Timaios, Kritias*, Warszawa 2007, s. 110.

I dalej, podkreślając niezaspokojone dążenie człowieka do prawdy:

z czasem musi zobaczyć piękno ukryte w czynach i prawach i znowu pozna, że i ono w każdym jest jedno i to samo. Wtedy mu się piękno ciał wydawać czymś małym i znikomym. Od czynów przejdzie do nauk, a kiedy całą ich piękność zobaczy, kiedy na takie skarby piękna spojrzy, nie będzie już niewolniczo wisiał u jednostkowej formy jego, nie będzie ślepo kochał piękności jednego tylko chłopaka albo człowieka jednego, albo dążenia; nie, on na pełne morze piękna już wypłynął i kiedy się na nim rozglądnie, płodzić zacznie słowa i myśli wielkie i wspaniałe, gnany nienasyconym dążeniem do prawdy⁷.

Zdaniem Platona miłość przede wszystkim polega więc na samodoskonaleniu się człowieka, na dotarciu do piękna samego w sobie⁸.

Przyjrzyjmy się teraz pokrótce rozważaniom Arystotelesa, drugiego obok Platona największego filozofa sta-

7 Ibidem, ss. 110–111. Warto podkreślić, iż platońska koncepcja miłości jako siły dążącej do Prawdy i Dobra stanie się wielką inspiracją dla św. Augustyna. Vid. np. H. Majkrzak, *Rola przyjaźni w życiu duchowym św. Augustyna*, Kraków 1999; S. Kowalczyk, *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007.

8 Interesująca wydaje się tu myśl współczesnego francuskiego filozofa-personalisty, Maurice'a Nédoncelle'a, który zestawia dwa rodzaje miłości: platońską *eros* (miłość dośrodkową, egoistyczną i interesowną) oraz chrześcijańską *agape* (miłość odśrodkową, nadprzyrodzoną, bezinteresowną i spontaniczną). Vid. M. Nédoncelle, *Wartość miłości i przyjaźni*, Kraków 1993, ss. 35–50. Jeszcze inną interpretację platońskiej nauki o Erosie kreśli Ferdinand Fellmann, wedle którego miłość erotyczna (*eros*) jawi się jako dopełnienie *logosu*. Vid. F. Fellmann, *Para: erotyczne źródła człowieczeństwa*, Poznań 2009, ss. 139–150.

roźny, poczynionym przezeń w *Etyce Nikomachejskiej* (w księdze ósmej). Szczególnie mamy tu na myśli namysł Stagiryty nad przyjaźnią – jej statusem i formami – oraz nad związkiem, jaki zachodzi pomiędzy nią a miłością. Warto zauważyć, iż ów związek występuje u Arystotelesa przede wszystkim w dwojakim rozumieniu czy też ujęciu. Po pierwsze – pojęcia miłości i przyjaźni nierzadko używane są zamiennie, miłość jest także równolegle rozważana z przyjaźnią zarówno w kontekście ich źródła w upodobaniu (sympatii), jak i w kontekście towarzyszącego im zabarwienia uczuciowego, emotywnego. Wskazuje się tu również na dobro jako ich przedmiot oraz na określone wymagania etyczne, które spełnić winien realizujący je człowiek. Po drugie natomiast – miłość utożsamiana jest z doskonałą (prawdziwą) przyjaźnią lub też traktowana jest jako jej zwieńczenie, ukoronowanie. Jak widzimy, związek, jaki zachodzi między miłością a przyjaźnią – a także ich relacja do cnoty – nie jest w filozofii Arystotelesa jasno określony. Trudno bowiem miłość nazwać cnotą w tradycyjnym Arystotelesowskim sensie, gdyż tę charakteryzuje swoisty dla niej umiar, a sam Stagiryta postrzega przecież miłość jako „pewien nadmiar przyjaźni”. Co więcej, miłość nie jest też wprost rozumiana jako uczuciowa namiętność, lecz związana jest raczej z dzielnością etyczną (cnotą). Przyjaźń jest więc według Arystotelesa niejako od miłości „zależna”, dopiero bowiem jej doskonała forma może do rangi miłości urastać, realizując imperatyw etycznej dzielności⁹.

Arystoteles, nawiązując do platońskiej koncepcji przyjaźni zawartej w dialogu *Lizys*, wedle której „przyjacielem, jeśli ktoś jest, to jest przyjacielem komuś, lgnie do czegoś

9 Cf. T. Grabińska, *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, [w:] „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 3(3)/2010, ss. 18–24.

(...) ze względu na coś i przez coś (...) ze względu na pewne dobro, które jest miłe”¹⁰, podobnie jak ojciec idealizmu (a wcześniej Sokrates) upatruje fundamentalny cel ludzkiej egzystencji właśnie w przyjaźni. Dla autora *Etyki Nikomachejskiej* przyjaźń jawi się bowiem jako pierwszorzędnny cel moralnego życia człowieka, zwłaszcza zaś tego człowieka, któremu nie jest dana partycypacja w najpełniejszej formie szczęścia, a więc kontemplacja Najwyższego Dobra.

Warto wszakże podkreślić, iż Najwyższe Dobro, o którym mówi Arystoteles, nie jest tu tożsame z chrześcijańskim rozumieniem Boga jako wszechmocnej i miłosiernej Osoby. Albowiem to właśnie kategoria osoby (gr. *prosopon* i łac. *persona*) – historycznie patrząc – stanowi swoistą linię demarkacyjną, zakreślając cezurę pomiędzy kulturą grecką (pogańską) a zorientowaną na transcendencję kulturą chrześcijańską. Grecy bowiem – godzi się przypomnieć – nie znali pojęcia osoby, nadto zdecydowanie silniej akcentowali to, co ogólne, powszechne i abstrakcyjne niżli to, co pojedyncze, konkretne i jednostkowe. Stąd ich filozofia uboższa była nie tylko o osobowe interpretowanie człowieka, lecz także i samego Bytu Najwyższego. Statusu osobowego nie posiadały więc ani idee Platona, ani nawet Pierwszy Nieporuszony Poruszyciel Arystotelesa (nie mówiąc już o eonie Parmenidesa, żywiołach Empedoklesa, Logosie Heraklita, czy *apeironie* Anaksymandra). W tym kontekście nie powinno wydawać się zaskakujące, iż Bóg (owo Najwyższe Dobro) nie jest – tak według Platona, jak i Arystotelesa – kochającym podmiotem. Nie jest do pomyślenia – zważywszy, iż od czasów Platona miłość pojmowana była zawsze jako dążenie do posiadania tego, czego się nie po-

10 Platon, *Lizys*, [w:] *Ion, Charmides, Lizys*, Kęty 2002, ss. 111–112.

siada (tego, czego komuś brakuje), a Stwórcy *ex definitione* niczego nie może brakować – aby Bóg (Istota Najwyższa, Absolut) był miłosierny, a tym samym – aby kochał coś lub kogoś innego niż on sam, coś lub kogoś innego od samego siebie. Zupełnie nieznaną był więc dla Arystotelesa (i dla Greków w ogóle) swoiście chrześcijański wymiar miłości jako bezinteresownego daru, ofiarowania siebie Drugiemu. Zdaniem Stagiryty, jak powiedzieliśmy, Bóg nie może kochać (nie może być kochającym podmiotem, miłującą Osobą), ponieważ jawi się jako czysty intelekt, a – według starożytnych, w tym Arystotelesa – czysty intelekt wolny jest od uczuć, jako taki nie doznaje ani nie miłuje¹¹.

Wróćmy do arystotelesowskiego rozumienia przyjaźni. Autor *Etyki Nikomachejskiej* wyróżnia bowiem trzy jej rodzaje. Jak pisze: „trzy tedy są rodzaje przyjaźni, równe liczbą tym rzeczom, które zasługują na uczucia dodatnie; każdemu z nich odpowiada miłość wzajemna i wiadoma. Ci, co nawzajem są sobie przyjaciółmi, życzą sobie nawzajem dobrze i czynią to ze względu na to, co jest powodem ich przyjaźni”¹². Stagiryta wpierw wskazuje na przyjaźń utylitarną (interesowną), a więc taką, której celem jest pożytek, korzyść własna. Następnie mówi o przyjaźni hedonistycznej – celem jest tu doznawanie szeroko rozumianej przyjemności – którą postrzega jako doskonalszą niż tę interesowną. Wreszcie snuje rozważania na temat przyjaźni doskonałej, którą nazywa zarazem prawdziwą miłością (miłością *par excellence*). I choć przyjaźń hedonistyczna – z uwagi na występujący w niej czynnik emotywny (nadto wyraźnie silniejszy niżli intelektualny) – jawi się jako doskonalsza niż ta utylitarna

11 Vid. Arystoteles, *O duszy*, Warszawa 1988, s. 64.

12 Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1982, s. 287.

(interesowna), to jednak wyłącznie przyjaźń doskonała urastać może do rangi prawdziwej miłości, bowiem tylko ten jej rodzaj opiera się na etycznej dzielności (cnocie).

Doskonałą formą przyjaźni – podkreśla Arystoteles – jest przyjaźń między ludźmi etycznie dzielnymi i podobnymi do siebie w dzielności etycznej. W podobny bowiem sposób nawzajem sobie dobrze życzą, jako ludzie etycznie dzielni, a są nimi sami w sobie; owoż ci, którzy dobrze życzą swym przyjaciółom ze względu na nich samych, są przyjaciółmi w najwłaściwszym słowa tego znaczeniu (jako że w ten sposób ustosunkowują się do przyjaciół ze względu na ich naturę, a nie ze względów ubocznych)¹³.

Zauważmy, iż dwa pierwsze rodzaje przyjaźni, a więc zarówno przyjaźń utylitarna (interesowna), jak i hedonistyczna, zdają się być ontycznie kruche i nietrwałe (stąd też względnie łatwo ulegają zerwaniu), ufundowane są bowiem na tym, co zmienne, relatywne, przemijające¹⁴. Niemniej w kontekście prowadzonych tu rozważań szczególnie interesujący zdaje się fakt, iż najdoskonalszą formą przyjaźni jest według Arystotelesa przyjaźń między ludźmi etycznie dzielnymi (cnotliwymi).

13 Ibidem, s. 289.

14 Jak komentuje wybitny znawca filozofii starożytnej Giovanni Reale: „dwie pierwsze formy przyjaźni mają mniejszą wartość. Więcej nawet, pod pewnym względem są to formy zewnętrzne i iluzoryczne, ponieważ – mówiąc językiem współczesnym – w nich człowiek kocha drugiego człowieka nie ze względu na to, *kim on jest*, lecz tylko ze względu na to, *co posiada*; przyjaciel w znacznej mierze jest traktowany jako instrument przynoszący korzyści (bogactwo, przyjemność). Tylko trzecia forma jest autentyczną postacią przyjaźni, ponieważ tylko w jej wypadku człowiek kocha drugiego człowieka ze względu na to, *kim on jest*, czyli jego wewnętrzną dobroć jako człowieka”. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, Lublin 1997, s. 497.

Ta bowiem – z racji swego ugruntowania w cnocie (a dzielność etyczna jest wedle Stagiryty czymś bezwzględnie trwałym) – za cel swój obiera wyłącznie dobro drugiego człowieka, który – mówiąc językiem Kantowskiej etyki (przede wszystkim mamy tu na myśli zarysowaną przez Kanta w *Uzasadnieniu metafizyki moralności* wykładnię imperatywu kategorycznego) – jest tu nie środkiem (jak ma to miejsce w przypadku przyjaźni użytecznej i hedonistycznej), lecz celem samym w sobie. Nie bez słuszności możemy więc skonstatować, iż Arystotelesa koncepcja przyjaźni doskonałej, jeśli nie antycypuje, to przynajmniej daje solidne podstawy pod chrześcijańskie, personalistyczne rozumienie miłości jako nieustannego dążenia ku Dobru¹⁵.

Miłość jako siła przewycięzająca egoizm

Włodzimierz Sołowjow, jeden z największych rosyjskich filozofów XIX wieku, konstatuje, że miłość jest doskonałym lekarstwem pomagającym jednostce wyzbyć się zakorzenionego w niej egoizmu, samouwielenia. Autor *Sensu miłości* uważa bowiem egoizm za podstawową i naturalną cechę bytu ludzkiego: „egoizm jest siłą nie tylko realną, ale podstawową, zakorzenioną w najgłębszym centrum naszego bytu i stamtąd przenikającą i ogarniającą całą naszą rzeczywistość, jest mocą nieustannie działającą we wszystkich częściach i szczegółach naszego istnienia”¹⁶. Przekroczyć ów egoizm jest więc rzeczą niezwykle trudną. Sytuuje on własne „ja” w centrum istnienia, absolutyzuje jednostkowość ontologiczną, samoocenę i samoświadomość, marginalizując

15 Cf. M. Smolak, *Przyjaźń w świetle etyki Arystotelesa*, Kraków 2013.

16 W. Sołowjow, *Sens miłości*, Warszawa 2010, s. 51.

czy wręcz neantyzując przy tym inne egzystujące podmioty. Niemniej „sens ludzkiej miłości tkwi w uzasadnieniu i zbawieniu indywidualności przez ofiarę z egoizmu”¹⁷. Nie sposób tedy nie zauważyć, o czym szerzej w dalszej części wywodu, iż konstatacje rosyjskiego filozofa zdają się być niezmiernie bliskie fundamentalnym założeniom – jakkolwiek zorientowanej wokół kwestii miłości, odpowiedzialności oraz wolności osoby ludzkiej – chrześcijańskiej etyki¹⁸.

Warto tu odnotować, iż myśl Sołowjowa zdaje się być kontynuacją oraz twórczym rozwinięciem stanowiska Platona. Dodajmy, że autor *Sensu miłości* nie tylko przełożył dialogi Platona na język rosyjski, ale także napisał *Dramat życiowy Platona*¹⁹ (1898), poddając wnikliwej analizie *Fajdrosa* i *Ucztę*. W nawiązaniu do ojca idealizmu Sołowjow bowiem twierdzi, że głównym zadaniem miłości jest stworzenie pełnego człowieka, ukonstytuowanie autentycznej jedności zasady męskiej i żeńskiej (idea androgynizmu)²⁰. W tym kontekście zdaje się rehabilitować w dużej mierze marginalizowany przez Ojców Kościoła sens miłości erotycznej jako siły umożliwiającej odbudowę integralności osoby, przywracającej „w pełni autentyczne *ja* człowieka,

17 Ibidem, s. 48.

18 Cf. J. Dobieszewski, *Absolut i historia. W kręgu myśli rosyjskiej*, Kraków 2012, ss. 30–42. Vid. także M. Bierdiajew, *Religijny charakter filozofii rosyjskiej*, [w:] *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, cz. 1, red. L. Kiejzik, Łódź 2001, s. 21–31; M. Bierdiajew, *Świat poznania filozoficznego*, Toruń 1994, s. 18.

19 W. Sołowjow, *Dramat życiowy Platona*, [w:] *Wybór pism*, Poznań 1988, ss. 29–76.

20 Szerzej o Sołowjowskiej idei androgynizmu vid. J. Krasicki, *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, Wrocław 2003, ss. 59–80; J. Dobieszewski, *Włodzimierz Sołowjow. Studium osobowości filozoficznej*, Warszawa 2002, ss. 296–303.

czyli obraz Boży²¹. Miłość erotyczna jawi się tu zatem jako jedna z dróg umożliwiających człowiekowi zasypanie „ontycznej przepaści między Bogiem a światem”²². Sołowjow wychodzi zaś poza refleksje Platona, ponieważ stawia miłość w centrum doktryny chrześcijańskiej, uznając za jej ostateczny cel przywrócenie i pielęgnowanie Bożego obrazu w człowieku. Co więcej, platońskim Erosem silnie włada niezaspokojone niczym pożądanie, stąd partycypacja w królestwie wiecznych i czystych wartości (świat idei) jawi się jako kres ludzkiego doskonalenia się, wzrastania w miłości. Rosyjski filozof natomiast, wykraczając poza antyczne myślenie o miłości, osnowy ludzkiej egzystencji upatruje w człowieczej dążności do uczestnictwa w boskiej nieśmiertelności. Sołowjow podkreśla zatem nie tyle prokreacyjny („płodzenie w pięknie”), co osobowy sens miłości („wewnętrzne zjednoczenie”). Eros, służąc unieśmiertelnieniu i przebóstwieniu kochających się osób, polega tu na absolutnej afirmacji drugiej osoby. Miłość – zaznaczy w duchu Sołowjowa Mikołaj Bierdiajew – tworząc specyficzną międzypodmiotową więź, przewyższa także ontologiczną samotność jednostki, a jako „moc scalająca”²³, konstytuuje zarazem *par excellence* personalistyczną wspólnotę i ład kosmiczny²⁴.

Dla Sołowjowa miłość jest zatem nie tyle pięknym i romantycznym uczuciem, co jedyną siłą mogącą przerwać zakorzeniony w człowieku egoizm. Jak sam pisze:

21 E. Domagała, *Sens miłości erotycznej w filozofii Włodzimierza Sołowjowa*, „Kultura i Wartości”, 3(7)/2013, s. 84.

22 J. Krasicki, op. cit., s. 96. Cf. A. Ostrowski, *Sołowjow. Teoretyczne podstawy filozofii wszechjedności*, Lublin 2007, s. 343.

23 P. Teilhard de Chardin, *O szczęściu, cierpieniu, miłości*, Warszawa 1981, s. 96.

24 Cf. M. Bierdiajew, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, Kęty 2002, ss. 67–68.

sens i godność miłości jako uczucia polega na tym, że zmusza nas ona rzeczywiście, całą naszą istotę, by uznać absolutne, centralne znaczenie innego, które na mocy egoizmu odczuwamy jedynie w samych sobie. Miłość jest ważna nie jako jedno z naszych uczuć, a jako przeniesienie wszystkich naszych zainteresowań życiowych z siebie na innego, jako przemieszczenie samego centrum życia osoby²⁵.

Warto podkreślić, że rozpoznania Sołowjowa okazały się inspirujące dla dwudziestowiecznych filozofów personalistycznych²⁶.

Miłość jako sztuka doskonalenia siebie

Erich Fromm, niemiecki filozof żydowskiego pochodzenia, psycholog i psychoanalityk, autor głośnej pracy *Ucieczka od wolności*, żywo nawiązuje do koncepcji miłości Sołowjowa. Twierdzi bowiem, że miłość jest lekarstwem nie tylko

25 W. Sołowjow, op. cit., s. 56.

26 Vid. np. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 106–125. Wojtyła powie, że „miłość prawdziwa, miłość wewnętrznie pełna, to ta, w której wybieramy osobę dla niej samej”. Ibidem, s. 119. Przypomnijmy, iż konstatacja Wojtyły zdaje się wprost nawiązywać do Kantowskiego imperatywu kategorycznego, wedle którego człowiek winien być postrzegany jako cel sam w sobie. Jak pisze sam Kant: „postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”. I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty 2009, s. 46. Miłość, jak zauważy natomiast francuski personalista Gabriel Marcel, jest na wskroś osobistym, egzystencjalnym doświadczeniem, a więc takim, które wymyka się wiedzy naukowej i którego niepodobna skonceptualizować. Przynależy do sfery tajemnicy, bowiem – w przeciwieństwie do problemu, który podlega poznawczej obiektywizacji – wymaga całkowitego indywidualnego zaangażowania, co z kolei prowadzi do niemożności oddzielenia podmiotu kochającego od samej miłości. Cf. G. Marcel, *Być i mieć*, Warszawa 1986, ss. 100–101.

uwalniającym człowieka z karbów egoizmu, lecz także wy-
swobadzającym go z otchłani samotności, egzystencjalnej
bezdomności, uczuciowej „pustki”. Miłość jawi się więc jako
swego rodzaju ratunek przed osamotnieniem. Fromm jednak
podkreśla, iż traktowanie miłości wyłącznie jako lekarstwa na
samotność, szczególnie zaś postrzeganie jej tylko przez pry-
zmat chwilowej ulgi, jaką przynosi zjednoczenie cielesne, jest
zupełnym niezrozumieniem jej metafizycznego fenomenu.
Więcej jeszcze: takie jej postrzeganie w konsekwencji pro-
wadzi do pogłębienia samotności i jeszcze bardziej wzmacnia
ową egzystencjalną „pustkę”. Jak sam pisze, osoby

po zakończeniu orgiastycznego doznania czują się jeszcze
bardziej samotne i dlatego pojawia się potrzeba powtarza-
nia go z coraz większą częstotliwością i siłą. (...) u wie-
lu osobników, którzy nie mogą osiągnąć w inny sposób
ulgi w cierpieniu osamotnienia, dążenie do seksualnego
orgazmu pełni funkcję nie różniącą się wiele od ucieczki
w alkoholizm czy narkomanię. Staje się ono desperacką
próbą ratunku przed niepokojem zrodzonym z osamot-
nienia, co w rezultacie prowadzi do narastającego coraz
bardziej uczucia izolacji, jako że akt seksualny, w którym
brak uczucia, nie może przerzucić mostu nad przepaścią
dzielącą dwoje ludzi, chyba że na bardzo krótki czas²⁷.

Zespolecie, które osiągnane jest w stanach orgiastycznych,
jest zdaniem Fromma tylko przejściowe, jest więc pseudo-
zespoleciem. Mimo iż ewokuje silne, gwałtowne przeżycia
psychofizyczne, dając iluzję wewnętrznego oczyszczenia,
przezwyciężenia samotności, to jednak jest ono li tylko czę-

27 E. Fromm, *O sztuce miłości*, Poznań 2006, s. 25.

ściowym, tymczasowym rozwiązaniem problemu egzystencji. Daleko jeszcze tutaj do pełnego miłosnego zjednoczenia, to bowiem polega na całkowitym zaangażowaniu się człowieka w istotę bytu.

Miłość, jak napomknęliśmy wcześniej, jest dla Fromma nie tyle uczuciem, co sposobem zaangażowania się jednostki w istnienie. Im większe więc zaangażowanie, tym większa miłość do drugiego człowieka. Tym większa zarazem integralność jednoczących się osób. Jak podkreśla filozof:

w przeciwieństwie do zjednoczenia symbiotycznego dojrzała miłość jest zjednoczeniem, w którym zachowana zostaje integralność człowieka, jego indywidualność. Miłość jest aktywną siłą w człowieku, siłą, która przebijają się przez mury oddzielające człowieka od jego bliźnich, siłą jednoczącą go z innymi; dzięki miłości człowiek przewycięża uczucie izolacji i osamotnienia, pozostając przy tym sobą, zachowując swą integralność. W miłości urzeczywistnia się paradoks, że dwie istoty stają się jedną, pozostając mimo to dwiema istotami²⁸.

W dalszej części wywodu zobaczymy, jakie komponenty składają się na frommowskie rozumienie miłości.

W tym miejscu pora zaznaczyć, iż Fromm rozumie miłość jako sztukę – sztukę doskonalenia siebie, przewyciężania własnych ograniczeń oraz przyjęcia określonej postawy wobec istnienia.

Pierwszy krok, jaki należy zrobić, to uświadomić sobie, że miłość jest sztuką, tak samo jak sztuką jest życie; jeżeli

28 Ibidem, ss. 32–33.

chcemy nauczyć się kochać, musimy postępować w sposób identyczny jak wówczas, gdy chcemy nauczyć się jakiegokolwiek innej sztuki, powiedzmy muzyki, malarstwa, stolarstwa, sztuki medycznej czy inżynierskiej²⁹.

Dyskusyjne wprawdzie pozostaje, czy rzeczywiście miłość jest taką samą sztuką (takim samym jej rodzajem), jak np. medycyna czy stolarstwo oraz czy opanowanie „sztuki miłości” niczym w swej istocie nie różni się od opanowania każdego innego rzemiosła, jednak nie tu miejsce na tego typu rozważania. Wydaje się bowiem, iż miłość jest sztuką dość osobliwą. Jest ona nie tyle *téchnē* – jak chciał Fromm – wyćwiczoną umiejętnością czy techniką wytwarzania podług ściśle wyznaczonych reguł, co *sophia* – mądrością, a nawet *phronesis* – mądrością praktyczną (roztropnością). Autor *O sztuce miłości* pomija tę subtelność, zwraca natomiast uwagę na fakt, że aby zostać mistrzem w jakiejś dziedzinie, obok zapoznania się z teorią i praktyką, potrzebne jest także maksymalne zainteresowanie daną sztuką.

Miłość, jak widzi ją Fromm, jest przede wszystkim działaniem, nie zaś biernym doznawaniem. Stąd kochać to zarazem dbać, troszczyć się i szanować drugą osobę, być za nią odpowiedzialnym. „Czynny charakter miłości – poza elementem dawania – ujawnia się w tym, że zawsze występują w niej pewne podstawowe składniki wspólne dla wszystkich jej form. Są to: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie”³⁰. Scharakteryzujemy krótko poszczególne „składniki” miłości.

Troska jako oznaka miłości bodaj najwyraźniej ujawnia się w relacji matki do dziecka. Owa troska polega tu na

29 Ibidem, s. 18.

30 Ibidem, s. 37.

„dawaniu siebie” – obserwowalna jest w czynnościach, jakie codziennie podejmuje matka na rzecz swojego dziecka (np. karmienie, kąpanie, przytulenie). Miłość, ujęta tu jako troska, jest więc czynnym zainteresowaniem, pielęgnowaniem oraz dbaniem o życie i rozwój osoby, którą kochamy.

Kolejnym komponentem miłości jest odpowiedzialność. Fromm zauważa, iż współcześnie odpowiedzialność w większości mylnie postrzegana jest jako odgórnie narzucony obowiązek, jako coś zewnętrznego względem jednostki i ją krępującego. Odpowiedzialność jednakże, źródłowo, jest w pełni dobrowolnym aktem wychodzenia naprzeciw potrzebom drugiego człowieka. Jest ich zaspokajaniem. Jest wreszcie daniem odpowiedzi, gotowością odpowiadania na egzystencjalny apel bliźniego.

Człowiek kochający – pisze filozof – czuje się odpowiedzialny. Życie brata nie jest wyłącznie sprawą tego brata, lecz jego własną. Czuje się odpowiedzialny za swoich bliźnich tak samo, jak czuje się odpowiedzialny za siebie. Odpowiedzialność matki za jej maleńkie dziecko polega głównie na trosce o jego potrzeby fizyczne. W miłości pomiędzy dorosłymi ludźmi dotyczy ona głównie psychicznych potrzeb drugiego człowieka³¹.

Autor *Ucieczki od wolności* mówi także o trzecim „składniku” miłości – poszanowaniu. Dodaje przy tym, iż to właśnie poszanowanie uniemożliwia odpowiedzialności przeobrazić się w pragnienie posiadania i panowania. Poszanowanie zatem nie ma swego źródła w strachu czy bojaźni, lecz wypływa z czyste-

31 Ibidem, s. 39. Podobne konstatacje na temat odpowiedzialności znajdujemy u Emmanuela Lévinasa. Vid. E. Lévinas, *O Bogu, który nawiedza myśl*, Kraków 1994, ss. 134–135.

go, miłującego serca podmiotu. „Oznacza ono zdolność przyjmowania człowieka takim, jaki jest, zdawania sobie sprawy z jego niepowtarzalnej indywidualności. Poszanowanie oznacza pragnienie, aby drugi człowiek mógł się rozwijać i rosnąć taki, jaki jest”³². Poszanowanie wolne jest więc od egoistycznej chęci panowania i pragnienia wyzysku. Troska zaś o rozwój kochanej osoby jest dbaniem wyłącznie o jej własne dobro.

Niemniej poszanowanie, odpowiedzialność i troska byłyby ślepe, bez „treści”, gdyby motywem ich „realizacji” nie było poznanie, poznanie wynikające z dogłębnego zainteresowania. Idzie tu zatem o takie poznanie, które nie ogranicza się do powierzchownego rozeznania, lecz przenika samą egzystencjalną istotę Drugiego.

Jest to możliwe tylko wtedy – pointuje Fromm – gdy mogę wykroczyć poza zainteresowanie się samym sobą i zacznę widzieć drugą osobę na tle jej spraw. Mogę na przykład wiedzieć, że ktoś jest zirytowany, nawet jeżeli tego nie okazuje; mogę jednak znać kogoś jeszcze lepiej; wówczas wiem, że jest niespokojny, zmartwiony, że czuje się samotny, że ma poczucie winy. Wiem wtedy, że jego złość jest jedynie przejawem czegoś głębszego, i zaczynam patrzeć na niego jak na kogoś, kto jest niespokojny i zakłopotany, to znaczy raczej jako na człowieka cierpiącego niż złego³³.

Fromm podkreśla więc, że miłość jest przede wszystkim działaniem, które urzeczywistnia się w zainteresowaniu (poznaniu), trosce, poczuciu odpowiedzialności oraz poszanowaniu drugiego człowieka.

32 E. Fromm, op. cit., s. 39.

33 Ibidem, ss. 39–40.

Zakończenie

Miłość, jak staraliśmy się pokazać, jest – po pierwsze – podstawową siłą konstytuującą ludzką egzystencję. Jest pragnieniem Dobra i Piękną (Platon), dążeniem do etycznej dzielności (Arystoteles), lekarstwem na zakorzeniony w jednostce egoizm (Sołowjow) oraz sztuką przezwyciężania własnych słabości i ograniczeń (Fromm). Po drugie natomiast – i tu zaznacza się możliwość rozjaśnienia egzystencji komunikujących się osób – miłość (rozumiana jako „dawanie siebie” w aktach międzypodmiotowej komunikacji) jest nie tylko fundamentalnym „czynnikiem” umożliwiającym poznanie osoby kochanej, lecz także ważnym „elementem” samodoskonalenia siebie, ubogacania i duchowego rozwoju własnej osobowości.

Zarysowane wyżej koncepcje miłości ukazują niewątpliwie różne jej oblicza (wymiary). Nie zmienia to jednak faktu, iż traktują one miłość – choćby tylko *implicite* – jako swego rodzaju komunikację. Spróbujmy zatem – tytułem zakończenia – skonfrontować czy też odnieść je do wyróżnionych przez Karla Jaspersa rodzajów komunikacji. Autor *Philosophie* wyróżnia bowiem komunikację na poziomie empirycznego istnienia (*Dasein*), której istotę określa dążenie jednostek do przeżycia, przetrwania w sytuacji zagrożenia (ludzie współlistnieją tu głównie ze względu na interes własny, dlatego łączące ich więzi szybko ulec mogą zerwaniu); komunikację na poziomie świadomości podmiotowej (świadomości w ogóle), której celem jest dotarcie – na drodze intelektualnego poznania (logicznego rozumowania) – do prawdy naukowej, ogólnej i jako takiej powszechnie akceptowalnej; oraz komunikację na poziomie duchowym (na płaszczyźnie ducha), którą konstytuuje

wspólnota celów, zwłaszcza idei i wartości, które człowiek wraz z innymi ludźmi pragnie urzeczywistnić, realizować.

Jaspers zarazem dodaje, iż każda z owych form komunikacji sama w sobie zdaje się być naznaczona pewnym „egzystencjalnym brakiem”, zdaje się więc być niepełna i niedoskonała, redukując byt ludzki do jednego tylko wymiaru jego egzystencji. Komunikacja na poziomie empirycznego istnienia, dla przykładu, redukuje bowiem człowieka do zwierzęcia w tym sensie, że za najważniejsze dla jego ontycznej swoistości uznaje przede wszystkim procesy witalne (szeroko rozumianą sferę zmysłowości i naturalnych popędów), którym podlega i które stanowią o jego życiu. Komunikacja na poziomie świadomości podmiotowej (świadomości w ogóle) ogranicza się natomiast do intelektualnego porozumienia, odkrycia za pomocą kategorii logicznych uniwersalnej prawdy naukowej, podobnie jak komunikacja na płaszczyźnie ducha, ujmując człowieka jako twórcę kultury, ogranicza się do urzeczywistnienia wspólnoty idei. Zauważmy, iż formy komunikacji – zdaniem filozofa – jawią się tym samym jako formy międzyludzkich relacji, wzajemnych stosunków między osobami³⁴. Jaspers wszakże zaznacza, iż dopiero współlistnienie owych rodzajów komunikacji może przyczynić się do uchwycenia człowieka w całej jego egzystencjalnej swoistości, nie redukując go do jednego tylko wymiaru istnienia.

Szczególne miejsce w filozofii Jaspersa zajmuje zagadnienie komunikacji egzystencjalnej. Wypływa ona z samej egzystencji jednostki, jej źródłem jest bowiem poczucie pewnego „braku” i komunikacyjnego niezrealizowania, niedoskonałości pozostałych form komunikacji. Autor *Wiary*

34 Cf. H. Saner, *Zur Dialektik von Einsamkeit und Kommunikation bei Karl Jaspers*, [w:] *Einsamkeit und Kommunikation*, Basel 1994, s. 21.

filozoficznej podkreśla tutaj, że nie każda międzypodmiotowa komunikacja może przybrać postać komunikacji egzystencjalnej. W tej ostatniej, stanowiącej fundament dla wszystkich rodzajów komunikacji, człowiek uczestniczy całą swoją istotą, angażuje „całego siebie”. W komunikacji egzystencjalnej „przemawia egzystujący człowiek, który jest nie tylko istnieniem biologicznym, nie tylko jakąś abstrakcyjną istotą intelektualną, nie tylko skończoną istotą duchową, lecz będąc tym wszystkim jest sobą samym”³⁵. Komunikacja ta jest więc dla Jaspersa właściwą, autentyczną komunikacją. Nie redukuje ona Innego do bytu przedmiotowego ani do wytworu świadomości. Nie oznacza też „zwyczajnego podporządkowania się drugiemu jako takiemu, lecz oznacza poznawanie go, słuchanie, chęć liczenia się z nim aż po konieczność przemiany siebie samego”³⁶. To właśnie dzięki niej dochodzi do rozjaśnienia egzystencji komunikujących się osób. Celem owego rozjaśnienia, konstatuje filozof, jest bowiem ukazanie „swoistości istnienia człowieka jako podmiotu”³⁷, jego dialogowej konstytucji: „jesteśmy tym, czym jesteśmy, tylko dzięki wspólnocie, w której świadomie stajemy się nawzajem dla siebie zrozumiali. Nie może istnieć człowiek, który sam dla siebie, wyłącznie jako jednostka, byłby człowiekiem”³⁸.

35 K. Jaspers, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, Warszawa 1991, s. 101.

36 Ibidem, s. 107.

37 R. Rudziński, *Człowiek w obliczu nieskończoności. Metafizyka i egzystencja w filozofii Karla Jaspersa*, Warszawa 1980, s. 259.

38 K. Jaspers, *Rozum i egzystencja*, s. 79. W innym miejscu Jaspers notuje: „jestem tylko z innym człowiekiem – sam jestem niczym”. K. Jaspers, *Wprowadzenie do filozofii*, Wrocław 2004, s. 17. Pełnię człowieczeństwa, podkreśla filozof, osiągnąć można jedynie w komunikacji z Innym: „egzystencja jest tylko w komunikacji między egzystencjami”. K. Jaspers, *Wiara*

Przedstawione w tekście koncepcje miłości, możemy powiedzieć, mając w pamięci powyższe rozpoznania Karla Jaspersa, odwołują się – choć nie zawsze wprost – do różnych form międzyludzkiej komunikacji. U Platona i Arystotelesa zauważalne jest swoiste przejście od komunikacji na poziomie empirycznych istnień (miłość jako „płodzenie w pięknie”) do komunikacji na płaszczyźnie duchowej (miłość jako dążenie ku Dobru, partycypacja w świecie wiecznych idei). W pewnym sensie u Sołowjowa³⁹, szczególnie wówczas, gdy mówi on o personalistycznym wymiarze miłości (miłość jako „wewnętrzne zjednoczenie” osób, zdolne do przewyciężenia egoizmu i przekroczenia ontologicznej samotności człowieka), a zwłaszcza u Fromma doszukać się można natomiast znamion komunikacji egzystencjalnej. Podobnie bowiem jak Jaspers, Fromm konstatuje, że miłość – rozumiana jako działanie – jest sposobem zaangażowania się jednostki w istnienie. Ostatecznym rezultatem owego zaangażowania, które przejawia się „widzeniem drugiej osoby na tle jej spraw”, zdaje się być właśnie rozjaśnienie egzystencji.

filozoficzna wobec objawienia, Kraków 1999, s. 145.

39 Sołowjow, przekraczając refleksję Platona, przypomnijmy, sytuuje miłość w samym sercu myśli chrześcijańskiej, jej urzeczywistnienie widzi bowiem przede wszystkim w relacji między Bogiem a człowiekiem. Nie sposób tym samym wprost mówić tu o komunikacji egzystencjalnej (w sensie Jaspersowskim), ponieważ wedle Jaspersa oznacza ona komunikację „jedynie między ludźmi”. Cf. K. Jaspers, *Reply to my critics*, [w:] *The Philosophy of Karl Jaspers*, red. P. A. Schilpp, New York 1957, s. 785.

Bibliografia:

- Arystoteles, *Etyka Nikomachejska*, Warszawa 1982.
- Idem, *O duszy*, Warszawa 1988.
- Benisz H., *Kontrowersje wokół Schopenhauerowskiej metafizyki miłości płciowej*, [w:] „Humanistyka i Przyrodoznawstwo”, 17/2011, s. 61–81.
- Bierdiajew M., *Religijny charakter filozofii rosyjskiej*, [w:] *Niemarksistowska filozofia rosyjska. Antologia tekstów filozoficznych XIX i pierwszej połowy XX wieku*, cz. 1, red. L. Kiejzik, Łódź 2001, ss. 21–31.
- Idem, *Rozważania o egzystencji. Filozofia samotności i wspólnoty*, Kęty 2002.
- Idem, *Świat poznania filozoficznego*, Toruń 1994.
- Dobieszewski J., *Absolut i historia. W kręgu myśli rosyjskiej*, Kraków 2012.
- Idem, *Włodzimierz Sotowjow. Studium osobowości filozoficznej*, Warszawa 2002.
- Domagała E., *Sens miłości erotycznej w filozofii Włodzimierza Sotowjowa*, [w:] „Kultura i Wartości”, 3(7)/2013, ss. 75–86.
- Fellmann F., *Para: erotyczne źródła człowieczeństwa*, Poznań 2009.
- Filipiak M., *Etyczny wymiar filozofii komunikacji egzystencjalnej Karla Jaspersa*, [w:] *Karl Jaspers: w kręgu wielkich myślicieli współczesności*, red. Cz. Piecuch, Kraków 2015, ss. 133–145.
- Fromm E., *O sztuce miłości*, Poznań 2006.
- Grabińska T., *Miłość a przyjaźń w etyce Arystotelesa*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 3(3)/2010, ss. 18–24.
- Jankowska M., *Miłość jako najpełniejszy sposób wyrażania siebie*, „Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio”, 3(3)/2010, ss. 30–44.
- Jaspers K., *Filozofia egzystencji*, Warszawa 1990.
- Idem, *Philosophie*, t. 2, Berlin 1955.
- Idem, *Reply to my critics*, [w:] *The Philosophy of Karl Jaspers*, red. P.A. Schilpp, New York 1957.
- Idem, *Rozum i egzystencja. Nietzsche a chrześcijaństwo*, Warszawa 1991.
- Idem, *Sytuacje graniczne*, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978.
- Idem, *Wiara filozoficzna wobec objawienia*, Kraków 1999.

- Idem, *Wprowadzenie do filozofii*, Wrocław 2004.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty 2009.
- Kolasa D., *O możliwości komunikacji egzystencjalnej w filozofii Karla Jaspersa*, [w:] „Filozofia chrześcijańska”, 12/2015, ss. 147–157.
- Kowalczyk S., *Człowiek i Bóg w nauce świętego Augustyna*, Lublin 2007.
- Krasicki J., *Bóg, człowiek i zło. Studium filozofii Włodzimierza Sólowsjowa*, Wrocław 2003.
- Lévinas E., *O Bogu, który nawiedza myśl*, Kraków 1994.
- Majkrzak H., *Rola przyjaźni w życiu duchowym św. Augustyna*, Kraków 1999.
- Marcel G., *Być i mieć*, Warszawa 1986.
- Nédoncelle M., *Wartość miłości i przyjaźni*, Kraków 1993.
- Ostrowski A., *Sólowsjow. Teoretyczne podstawy filozofii wszechjedności*, Lublin 2007.
- Peck M. S., *Drogą mniej uczęszczaną. Nowa psychologia miłości, tradycyjnych wartości i rozwoju duchowego*, Warszawa 1998.
- Piecuch Cz., *Metafizyka egzystencjalna Karla Jaspersa*, Kraków 2011.
- Platon, *Lizys*, [w:] *Ion, Charmides, Lizys*, Kęty 2002.
- Idem, *Uczta*, [w:] *Fajdros, Uczta, Menon, Eutyfron, Obrona Sokratesa, Kriton, Fedon, Timaios, Kritias*, Warszawa 2007.
- Reale G., *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, Lublin 1997.
- Rudziński R., *Człowiek w obliczu nieskończoności. Metafizyka i egzystencja w filozofii Karla Jaspersa*, Warszawa 1980.
- Idem, *Jaspers*, Warszawa 1978.
- Salamun K., *Karl Jaspers*, Würzburg 2006.
- Saner H., *Zur Dialektik von Einsamkeit und Kommunikation bei Karl Jaspers*, [w:] *Einsamkeit und Kommunikation*, Basel 1994.
- Schopenhauer A., *Psychologia miłości*, Warszawa 2015.
- Skorczyk M., *Egzystować znaczy komunikować. Przyczynek do filozofii komunikacji Karla Jaspersa*, [w:] *Karl Jaspers: myślenie zaangażowane*, red. Cz. Piecuch, Kraków 2011, ss. 54–66.
- Smolak M., *Przyjaźń w świetle etyki Arystotelesa*, Kraków 2013.

Sołowjow W., *Dramat życiowy Platona*, [w:] *Wybór pism*, Poznań 1988.

Idem, *Sens miłości*, Warszawa 2010.

Teilhard de Chardin P., *O szczęściu, cierpieniu, miłości*, Warszawa 1981.

Trydeński M., *Komunikacja egzystencjalna w filozofii Karla Jaspersa*, [w:]

Dialog. Idea i doświadczenie, red. S. Kruszyńska, K. Bembenek, I. Krupecka, Gdańsk 2011, ss. 67–77.

Wallraff Ch., *Karl Jaspers. An Introduction to His Philosophy*, Princeton, New Jersey 1970.

Wojciszke B., *Psychologia miłości*, Gdańsk 1993.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

Żelazny M., *Filozofia i psychologia egzystencjalna*, Toruń 2011.

Notka biograficzna:

Marek Błaszczyk – doktorant na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania naukowe: filozofia egzystencji, antropologia filozoficzna, filozofia hermeneutyczna.

ANETA MAJKOWSKA, PIOTR KOLMANN,
SZKOŁA GŁÓWNA SŁUŻBY POŻARNICZEJ W WARSZAWIE

Rola środków masowego przekazu w reagowaniu kryzysowym

Streszczenie: Opracowanie przedstawia wybrane aspekty problematyki komunikacji ze środkami masowego przekazu w perspektywie reagowania kryzysowego. Nacisk położono na cele, zasady prowadzenia komunikacji z mediami w przedmiotowym obszarze problemowym.

Słowa kluczowe: komunikacja, kryzys, sytuacja kryzysowa, komunikacja kryzysowa

Summary: The paper presents selected aspects of communication with mass media in the responding to crisis situations perspective. The attention was paid to purposes, principles and rules of communication in this field.

Keywords: communication, crisis, crisis situation, crisis communication

Informację i komunikację różnicuje cel, a nie struktura danych. Jeśli celem jest pozyskanie lub przekazanie strukturalizowanych danych, mamy do czynienia z informowaniem. Natomiast gdy celem jest wymiana informacji ukierunkowana na zmianę czyjejś świadomości, to jest to komunikowanie¹.

¹ *Elementy zarządzania informacją i komunikacją w przedsiębiorstwie*, red. Z. Martyniak, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 1997, s. 5.

Idea środków masowego przekazu

W rozważaniach na temat roli współczesnych środków masowego przekazu (ś.m.p.) – czy to publicznych, czy komercyjnych – w reagowaniu kryzysowym należy po pierwsze zdefiniować, czym one tak naprawdę są. Już pobieżna lektura literatury przedmiotu pozwala stwierdzić, że występują pod licznymi nazwami. Określa się je mianem mass mediów, środków społecznego przekazu², środków masowego komunikowania się (ewentualnie środków komunikowania masowego, społecznego) czy też nierzadko środków masowej informacji ze względu na jedną z podstawowych funkcji, którą spełniają. Pojęcia te są generalnie używane zamiennie (traktowane synonimicznie), jednakże czasem niosą ze sobą pewne konotacje dodatkowe. W jednej z licznych definicji rozumie się przez nie „urządzenia i instytucje, za pomocą których przesyłane są treści do bardzo licznej i zróżnicowanej publiczności”³. Można zauważyć, że wspomnianych treści nie adresuje się do konkretnej osoby czy grupy społecznej, lecz w pewien sposób upowszechnia się je na szeroką skalę w społeczeństwie. Katalog potencjalnych odbiorców jest bardzo szeroki, nierzadko wysoce niesprecyzowany, niedookreślony. Kluczowym aspektem mass mediów wydaje się być ich zasięg, a tym samym i powszechność dostępu do nich. W założeniu powinny być przy tym neutralne, bezstronne, cechować się wyważeniem i niezależnością.

Mass media XX i XXI wieku bywają trafnie określane mianem *czwartej władzy*. Określenie to podkreśla między

2 Vid. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483, z późn. zm.), art. 54 ust. 2.

3 <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/srodki-masowego-przekazu;3984263.html>, data dostępu: 15.10.2017 r.

innymi ich istotność w dzisiejszych jakże burzliwych czasach. Współcześnie do zarysowanego grona możemy zaliczyć media cyfrowe (rozpatrywane szczególnie przez pryzmat sieci Internet), telewizję, radio, prasę o wysokim nakładzie i tak dalej. Obecnie niewątpliwie kluczowym obszarem organizacji mass mediów stała się globalna sieć Internet, do której powszechny i szybki dostęp uzyskały niewyobrażalne odsetki populacji ludzkiej. Stąd w bardzo szybkim tempie stał się niejako „centrum życia”, które uprzednio w dużej mierze organizowane było przez telewizję.

W konfrontacji z zarządzaniem kryzysowym pojawiają się liczne pytania w kontekście mass mediów: czy i w jaki sposób środki masowego przekazu mogą być wykorzystywane w reagowaniu kryzysowym oraz na co zwrócić uwagę w obszarze organizacji współpracy z nimi?

Środki masowego przekazu a prawo w Polsce

Kwestie związane z mediami zostały w wielu ich aspektach uregulowane przez ustawodawcę. Stąd w porządku prawnym, a także w różnych dokumentach normatywnych, licznie występują odwołania do nich. Swoiste tło prawne rozważań stanowić będą przede wszystkim przepisy prawa, w tym konstytucyjnego. W Polsce konstytucyjnie każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji⁴. W praktyce szczególną rolę przypisuje się tutaj między innymi prasie. Należy w jej kontekście pamiętać, iż jest wyjątkowo szeroko traktowana przez ustawodawcę.

4 *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 54 ust. 1.

W pierwszym ujęciu przez prasę rozumie się publikacje periodyczne, które nie tworzą zamkniętej, jednorodnej całości, ukazujące się nie rzadziej niż raz do roku, opatrzone stałym tytułem albo nazwą, numerem bieżącym i datą, a w szczególności: dzienniki i czasopisma, serwisy agencyjne, stałe przekazy teleksowe, biuletyny, programy radiowe i telewizyjne oraz kroniki filmowe⁵. Drugie ujęcie wskazuje na wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania, w tym także rozgłośnie oraz tele – i radiowęzły zakładowe, upowszechniające publikacje periodyczne wykorzystujące druk, wizję, fonię lub inną technikę rozpowszechniania⁶. Po trzecie, są nią zespoły ludzi i poszczególne osoby zajmujące się działalnością dziennikarską⁷, co wskazuje na jej antropogeniczny, zazwyczaj mocno przy tym spersonalizowany charakter.

Znacząca część informacji wytwarzanych w związku z reagowaniem kryzysowym jest dostępna na zasadach ustawy z dnia 6 września 2001 roku o dostępie do informacji publicznej (Dz.U. z 2001 r. Nr 112, poz. 1198, z późn. zm.). Kluczowy wydaje się tutaj jednak czas potrzebny na pozyskanie takiej informacji w tym trybie – media muszą podawać informację szybko. Informacja ta powinna być rzetelna, sprawdzona – jednak praktyka jest pełna egzemplifikacji znaczących uchybień w tym zakresie wynikających z różnych powodów. Jej sprostowanie nie zawsze wywrze zakładany efekt, mimo iż instytucja ta jest mocno osadzona w polskim prawie.

5 Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz.U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24, z późn. zm.), art. 7 ust. 2 pkt 1.

6 Ibid.

7 Ibid.

Każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki, może udzielać informacji prasie i nikt nie może być narażony na uszczerbek lub zarzut z powodu tejsze aktywności, jeżeli działa w granicach prawem dozwolonych⁸. Prasa jest natomiast zobowiązana do zgodnego z prawdą przedstawiania omawianych zjawisk⁹, co w przypadku relacji odnoszących się do natury reagowania kryzysowego jest niekiedy trudne w rzetelnej realizacji wobec dynamiki sytuacji i nierzadko prowadzeniu ich na żywo, w czasie rzeczywistym.

Ustawowo wskazanym zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu, ma on obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego w granicach określonych przepisami prawa¹⁰. W swoim działaniu jest on obowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności zarówno przy samym zbieraniu, jak i dalszym wykorzystaniu materiałów prasowych¹¹. Obowiązek ten sprowadza się w szczególności do weryfikacji uzyskanych informacji (zgodność ze stanem faktycznym) lub podania ich źródła¹². W praktyce jedno nie wyklucza drugiego, stąd szczególnie pożądane jest zweryfikowanie informacji u kilku źródeł i odwołanie się do nich. Kolejnym aspektem działalności dziennikarza jest konieczność należytej troski o ochronę dóbr osobistych i interesów działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie¹³. W końcu jest zobowiązany dbać

8 Ibid., art. 5.

9 Ibid., art. 6 ust. 1.

10 Ibid., art. 10 ust. 1.

11 Ibid., art. 12 ust. 1 pkt 1.

12 Ibid.

13 Ibid., art. 12 ust. 1 pkt 2.

o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów¹⁴, co w zasadzie stanowi moralny obowiązek każdego obywatela. Ponadto *Prawo prasowe* gwarantuje szereg praw osobom udzielającym informacji¹⁵.

Redaktor naczelny jest obowiązany opublikować nieodpłatnie, w miejscu i w czasie właściwym ze względu na tematykę i charakter publikacji komunikat urzędowy pochodzący od naczelnych i centralnych organów państwowych, w tym pochodzący od naczelnych i centralnych organów administracji państwowej, jeżeli został nadesłany przez rzecznika prasowego rządu ze wskazaniem, że publikacja jest obowiązkowa¹⁶. Obowiązek ten dotyczy w szczególności komunikatów przekazywanych przez organy administracji rządowej i samorządu terytorialnego w zakresie sytuacji kryzysowych, o których mowa w ustawie z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym (Dz.U. z 2007 r. Nr 89, poz. 590, z późn. zm.)¹⁷. Komunikaty te należy opublikować, w uzgodnionym terminie, bez dokonywania zmian, zamieszczania uwag i zaprzeczeń, a w razie braku uzgodnienia terminu – w najbliższym przygotowywanym wydaniu¹⁸ – przy czym redaktor nie ponosi odpowiedzialności za ich treść¹⁹.

W kontekście przepisów karnych warto nadmienić, iż kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia dziennikarza do opublikowania lub zaniechania opublikowania materiału prasowego albo do podjęcia lub zaniechania interwencji prasowej podlega karze pozbawienia wol-

14 Ibid., art. 12 ust. 1 pkt 3.

15 Vid. *ibid.*, art. 14.

16 Ibid., art. 34 ust. 1.

17 Ibid., art. 34 ust. 2.

18 Ibid., art. 34 ust. 3.

19 Ibid., art. 42 ust. 1.

ności do lat 3²⁰, natomiast kto wbrew wspomnianemu obowiązowi uchyła się od opublikowania komunikatu urzędowego, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności²¹.

W kontekście Prawa prasowego istotne jest rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 2002 roku w sprawie organizacji i zadań rzeczników prasowych w urzędach organów administracji rządowej (Dz.U. z 2002 r. Nr 4, poz. 36), które to w pewnych sferach odwołuje się do wspomnianej wyżej ustawy o dostępie do informacji publicznej. Prawo prasowe nie jest jedynym aktem prawnym, istotnym z punktu widzenia organizacji i funkcjonowania mass mediów. Dla przykładu można wskazać chociażby na ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, w myśl której zadaniem radiofonii i telewizji jest między innymi dostarczanie informacji²², co jest realizowane przez dostarczanie usług medialnych²³. Na potrzeby alarmowania i ostrzegania możliwości oferowane przez radiofonię i telewizję wydają się być w większości przypadków znacznie większe aniżeli prasy drukowanej. Nieocenione jest wykorzystanie w tym celu telefonii komórkowej na stale sprzężonej z siecią Internet – dziś nowoczesne telefony-komputery posiada praktycznie każdy i to zazwyczaj przy sobie.

Ustawa o zarządzaniu kryzysowym również odnosi się do aspektu komunikacji z mass mediami. Do zadań zespołu wojewódzkiego należy w szczególności przekazywanie do wiadomości publicznej informacji związanych z zagro-

20 Ibid., art. 43.

21 Ibid., art. 47.

22 Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (Dz.U. 1993 r. Nr 7, poz. 34, z późn. zm.), art. 1 ust. 1 pkt 1.

23 Ibid., art. 1 ust. 1a.

żeniami²⁴, podobnie jak i zespołu powiatowego²⁵ i gminnego²⁶. W skład samych planów zarządzania kryzysowego wchodzi załączniki funkcjonalne określające między innymi organizację systemu monitorowania zagrożeń, ostrzegania i alarmowania²⁷ oraz zasady informowania ludności o zagrożeniach i sposobach postępowania na wypadek zagrożeń²⁸.

Również w przepisach właściwych poszczególnym systemom bezpieczeństwa i podmiotom bezpieczeństwa można znaleźć odniesienia do aspektów komunikacji ze środkami masowego przekazu. Na potrzeby krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (KSRG) wskazano, iż kierowanie taktyczne polega w szczególności na współdziałaniu ze środkami masowego przekazu lub wyznaczeniu rzecznika prasowego²⁹, a kierowanie strategiczne na wyznaczeniu zespołu prasowego do współpracy ze środkami masowego przekazu³⁰. Kierujący na poziomie interwencyjnym i taktycznym może przy tym powołać sztab³¹, do którego zadań należy w szczególności przygotowanie miejsc do współdziałania kierującego ze środkami masowego przekazu oraz organami władzy publicznej³². Dzięki uprzednim przemyśleniu problematyki przedmiotowej współpracy, opracowa-

24 Ustawa z dnia 26 kwietnia 2007 r. o zarządzaniu kryzysowym, art. 14 ust. 8 pkt 3.

25 Ibid., art. 17 ust. 5.

26 Ibid., art. 19 ust. 5.

27 Ibid., art. 5 ust. 2 pkt 3 lit. c.

28 Ibid., art. 5 ust. 2 pkt 3 lit. d.

29 Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 lipca 2017 r. w sprawie szczegółowej organizacji krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego (Dz.U. z 2017 r., poz. 1319, z późn. zm.), § 27 ust. 2 pkt 13.

30 Ibid., § 27 ust. 3 pkt 10.

31 Ibid., § 29 ust. 1.

32 Ibid., § 29 ust. 2 pkt 13.

niu pewnych scenariuszy i szybkim wdrożeniu wypracowanych rozwiązań w razie potrzeby w zakresie współpracy z mass mediami jest ona bardziej skoordynowana i spójna (co jest szczególnie widoczne przy złożonych zdarzeniach), a tym samym zyskuje na efektywności i przejrzystości.

Ponadto istnieją liczne zarządzenia, decyzje i inne dokumenty normatywne podmiotów zaangażowanych w zarządzanie kryzysowe, które bezpośrednio lub pośrednio odnoszą się do komunikacji ze środkami masowego przekazu wobec reagowania kryzysowego. W kontekście wspomnianych już podmiotów KSRG należy przywołać w szczególności dokument określający zasady ich współpracy z mass mediami³³.

Media, ze względu na charakter działalności – w szczególności społeczne znaczenie – zajmują specyficzne miejsce w systemie zarządzania kryzysowego. Społeczeństwo stawia im licznie zadania w tym obszarze, które są jednak zazwyczaj realizowane równoległe przy pomocy innych zdywersyfikowanych kanałów – chodzi tu na przykład o alarmowanie, ostrzeganie i informowanie o zagrożeniach czy edukację dla bezpieczeństwa.

Znaczenie środków masowego przekazu w reagowaniu kryzysowym

Mass media odgrywają znaczące role w każdej fazie zarządzania kryzysowego. W pierwszej fazie, to jest zapobieganiu, wyraźnie zarysowuje się edukacyjna funkcja mediów (prewencja), przez co naturalne wydaje się postrzeganie

33 Vid. Zasady współpracy jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego ze środkami masowego przekazu, Komenda Główna PSP, Warszawa 2012.

dziennikarzy także jako swego rodzaju edukatorów. To oni z wykorzystaniem licznych technik i środków w przekazie medialnym przygotowują społeczeństwo na ewentualne uaktywnienie się zagrożeń i funkcjonowanie w ich warunkach, obliczu – a także do ich eliminacji. Aktywnie uczestniczą więc w procesie społecznej edukacji, a precyzyjniej edukacji dla bezpieczeństwa. Media spełniają wiele innych funkcji w społeczeństwie, co jest jedynie sygnalizowane czytelnikowi.

Media odgrywają też istotną rolę w reagowaniu kryzysowym, które ma na celu przywrócenie pewnej homeostazy, spokoju oraz ograniczenie szkód i strat poprzez uruchomienie działań prewencyjnych i ratowniczych. Jednakże, jak wskazuje doświadczenie, wiele z pozoru nieistotnych czynników w reagowaniu ratowniczym – szczególnie, jeżeli rozważamy je w kontekście sytuacji kryzysowych – może mieć realne znaczenie na przykład w podejmowaniu decyzji. Szczególnie istotne wydaje się przestrzeganie dyscypliny obiegu i przetwarzania informacji, wytwarzania, pozyskiwania, przekazywanie, niszczenia informacji. W kontekście poruszanych zagadnień szczególną rolę należy przypisać prowadzeniu komunikacji z otoczeniem.

Mass media nie tylko są biorcami informacji, które powinny być im przekazywane w sposób profesjonalny przez służby, generalnie przez osoby przeszkolone i wyznaczone do tego zadania. Mogą stanowić także źródło cennych informacji z punktu widzenia reagowania kryzysowego. Nierzadko ich przedstawiciele są szybciej na miejscu zdarzenia niż odpowiednie służby – mogą tym samym poczynić istotne, przydatne ustalenia i podjąć stosowne działania, podobnie jak i świadkowie. Ponadto często dysponują unikalnym materiałem audiowizualnym, który potrafi dostarczyć cen-

nych wskazówek, chociażby w aspekcie identyfikacji przyczyn czy prognozowania rozwoju wydarzeń.

Warto również zidentyfikować miejsca współpracy z mediami w strukturze organizacyjno-funkcjonalnej modelowego systemu zarządzania kryzysowego w Polsce³⁴. Na szczególne wskazanie zasługują tu obszary składowe wskazanego systemu, to jest podsystem: monitorowania, kierowania, zabezpieczenia, ratownictwa, łączności i telekomunikacji kryzysowej. W każdym z nich możliwe jest wskazanie szeregu możliwości i szans współpracy ze środkami masowego przekazu³⁵. Zgodnie z zasadą powszechności zarządzanie kryzysowe organizują organy władzy publicznej we współdziałaniu między innymi z ogółem społeczeństwa, a także mass mediami, które są swego rodzaju pośrednikiem między nimi – w zasadniczej mierze jednokierunkowym.

Środki masowego przekazu zostały dostrzeżone, uogólniając, pozytywnie ocenione i docenione przez społeczeństwo, co w konsekwencji doprowadziło do ich ulokowania w strukturze społecznej na uprzywilejowanym miejscu. Jako determinanty takiego stanu rzeczy wskazuje się ich misję oraz perswazyjność, a także role społeczne dziennikarzy³⁶. Do wspomnianych ról należy zaliczyć bycie informatorem, stróżem, krytykiem, kontrolerem, edukatorem, wychowawcą, liderem i integratorem³⁷. Zasadność nakreślenia obszaru problemowego została potwierdzona już przez słowa Melanii Pofit-Szczepańskiej, która pisze, że badając „duże kata-

34 P. Gromek, K. Kulasza, *Media w zarządzaniu kryzysowym – szanse i zagrożenia* [w:] materiały pokonferencyjne „Media w edukacji. Przestrzenie globalności – obszary lokalności”, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2012, s. 205.

35 Szerzej *ibid.*, ss. 204–206.

36 *Ibid.*, s. 202.

37 *Ibid.*, ss. 209–210.

strofy, które miały miejsce na świecie, można stwierdzić, że niebagatelną rolę w kryzysie odgrywają media³⁸, a ich rola „wykracza wtedy poza zwykle sprawozdanie z wydarzenia, stają się one kreatywną stroną w procesie przywracania normalności”³⁹. Sprawa ma się nieco inaczej w przypadku zdarzeń o mniejszej skali oddziaływania na społeczeństwo, kiedy to rola mediów ma znikome znaczenie w reagowaniu kryzysowym. Wtedy kształtuje się odmiennie, bowiem rodzi się zagrożenie, że sytuacja kryzysowa może być przez nie postrzegana jako „wyjątkowa szansa na to, by utrwalić i rozwijać własny wizerunek wśród uczestników rynku mediów”⁴⁰. Obecność mediów może być więc traktowana zarówno jako szansa, jak i zagrożenie.

Zasady współpracy z mediami

W kontekście jednostek ochrony przeciwpożarowych funkcjonujących w ramach KSRG kluczowy jest wymieniony już dokument *Zasady współpracy jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego ze środkami masowego przekazu*. Dokumenty normalizacyjne tego typu powinny podlegać procesowi aktualizacji, co pozwoli na wypracowanie polityki informacyjnej w możliwie szerokim spektrum sytuacji.

38 M. Profit-Szczepańska, *Media w stanach zagrożenia – wstęp do analizy problemu*, Komenda Miejska PSP w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2000, s. 3.

39 *Ibid.*

40 W. Macierzyński, *Rola mediów w komunikacji kryzysowej* [w:] M. Jabłonowski, L. Smolak, *Zarządzanie kryzysowe w Polsce*, Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieyszтора, Pułtusk 2007, s. 285, cyt. za: M. Danilewicz, *Determinanty skutecznej komunikacji kryzysowej*, „Prace i studia geograficzne” 2014, t. 55, s. 10.

Prowadzenie jej w sposób spójny stanowi podstawę kontaktu ze środkami masowego przekazu.

Wspomniane zasady określiły formy i metody prowadzenia działalności prasowo-informacyjnej, która jest związana z prowadzeniem działań ratowniczych przez jednostki przedmiotowego systemu. Zawierają one strukturę organizacyjną dotyczącą prowadzenia działalności prasowo-informacyjnej związanej z prowadzonymi działaniami ratowniczymi oraz zadania poszczególnych elementów tego systemu. Dokument ten określa również zakres i tryb informacji przekazywanych komendantom PSP oraz oficerom i rzecznikom prasowym przez stanowisko kierowania, a także organizację działań informacyjnych podczas prowadzonych akcji ratowniczo-gaśniczych.

W hierarchii osób upoważnionych do prowadzenia działalności prasowo-informacyjnej należy wskazać rzecznika prasowego, oficera prasowego, osobę upoważnioną do udzielania informacji oraz komunikatora wiodącego. Kierujący działaniami ratowniczymi (KDR-y) mogą wykorzystywać środki masowego przekazu na potrzeby wsparcia działań ratowniczych, przykładem czego jest wydawanie komunikatów i ostrzeżeń z ich udziałem, za ich pośrednictwem⁴¹.

Szczególnie uciążliwe w trakcie prowadzenia działań ratowniczych może być podejmowanie samowolnych, nieuprawnionych prób dostępu do miejsca zdarzenia przez środki masowego przekazu. Zrozumiała jest chęć uzyskania przez nie możliwe najlepszych materiałów (zdjęć, ujęć filmowych itd.)⁴², jednakże zazwyczaj wiąże się to – poza licznymi utrudnieniami dla ratowników – także z zagrożeniem

41 *Zasady...*, *op. cit.*, s. 6.

42 Nie jest przy tym tajemnicą, że początkowe informacje im przekazywane są ogólne, szcztatkowe względem tych będących w posiadaniu służb.

dla nich samych. KDR może jednak wyrazić zgodę na wejście dziennikarzy na teren prowadzenia działań ratowniczych (w pełnym bądź ograniczonym zakresie), przy czym musi uwzględnić w trakcie podejmowania przedmiotowej decyzji także uzyskanie zgody ze strony właściciela lub administratora obiektu, terenu⁴³. W przypadku umożliwienia przedstawicielom mediów wejścia na teren akcji ratowniczej oczywiste jest, że nie powinni poruszać się po nim bez ścisłego nadzoru, kontroli czy stosownej opieki – warto, aby zostali oznakowani w sposób wyraźny, jednoznaczny i byli przede wszystkim dobrze widoczni.

Osoby postronne i przedstawiciele środków masowego przekazu mogą być na miejscu zdarzenia szybciej aniżeli odpowiednie służby – w takim przypadku naturalnie, w drodze zabezpieczenia miejsca działań, powinni zostać w pierwszej kolejności ewakuowani w miejsce bezpieczne poza terenem akcji ratowniczej. Stykiem mass mediów i osób wyznaczonych do udzielania informacji powinno być specjalne wyznaczone w tym celu miejsce, na przykład punkt informacyjny. Zaleca się, aby osoby przekazujące informacje były oznakowane w celu ułatwienia identyfikacji przypisanej im roli. Przy złożonych i długofalowych działaniach ratowniczych słusznym może okazać się odwołanie do instytucji konferencji prasowej jako kluczowego spotkania zainteresowanych podmiotów. Jednakże nie można ignorować potrzeby organizowania – w międzyczasie wspomnianych wydarzeń medialnych – mniej sformalizowanych spotkań ze środkami masowego przekazu mających na celu przekazywanie bieżących informacji. Bezpośrednie spotkania mają wiele oczywistych zalet przy równie licznych wadach.

43 *Ibid.*

Stąd – paralelnie – informacje powinny być udostępniane zainteresowanym podmiotom alternatywną drogą, np. telefoniczną, mailową czy poprzez strony internetowe odpowiednich organizacji. Kanałów i środków komunikacji jest wiele – ważne jednak, aby w kontaktach ze środkami masowego przekazu nie poprzestać na komunikacji jednokierunkowej (informowaniu), jednokanałowej.

Kolejnym problemem jest pewien chaos informacyjny generowany i napędzany między innymi obecnością licznych służb na miejscu, a tym samym udzielaniem nieskoordynowanych i nierzadko tym samym niespójnych informacji. Informacja przekazywana mediom powinna być rzetelna, aktualna, możliwie szczegółowa i kompletna. Stąd uprzednio powinna zostać skrupulatnie uzgodniona przez uczesników wszystkich podmiotów zaangażowanych w działania, a przede wszystkim przez osoby wyznaczone w ramach ich struktur do udzielania informacji i kierowania. Pozwoli to na uniknięcie niespójności, nieporozumień, niedomówień i tym podobnych, które też mogą rodzić negatywne skutki – nie tylko wizerunkowe. Komunikaty te powinny być pozbawione między innymi przekłamań, przypuszczeń, sugestii i ocen, które wykraczałyby poza kompetencje osób je formułujących.

Podsumowanie

Należy wskazać na realny i wymierny wpływ wykorzystania środków masowego przekazu na fazę reagowania kryzysowego. W sytuacjach kryzysowych za wskazane, nierzadko wręcz konieczne, uznaje się ustanowienie spójnej polityki działań informacyjnych, w tym jednoznaczne określenie

sposobu ich organizacji i prowadzenia. W opracowaniu można by przedstawić szereg przykładów z praktyki, które wskazują na zasadność bytu mediów w kontekście reagowania kryzysowego, a także szerszego zarządzania kryzysowego. Ze względu na jego ograniczenia objętościowe ich identyfikację i analizę pozostawia się czytelnikowi.

Przy wskazywaniu na szerokie oddziaływanie środków masowego przekazu na społeczeństwo, konieczne jest podkreślenie roli edukacji medialnej. Jej celem jest wykształcenie w obywatelach umiejętności właściwego korzystania z danych i informacji, które są im przekazywane za pośrednictwem przedmiotowych środków. Powinny odnosić się one do umiejętności nie tylko ogólnych, ale i tych *stricte* z zakresu edukacji dla bezpieczeństwa. Zjawisko szumu informacyjnego, nadmiaru i niedoboru informacji, problem oceny wiarygodności i aktualności informacji, dokonania selekcji, analizy i syntezy – są to wybrane problemy, z którymi boryka się współczesny obywatel. W reagowaniu kryzysowym nie można pozwolić na ich zbagatelizowanie, gdyż w obliczu zagrożenia ludzie muszą działać efektywnie oraz skutecznie. Z drugiej strony, przy przygotowywaniu komunikatów nie można doprowadzić do wybiórczości informacji, bowiem musi ona zostać przekazana w sposób holistyczny, spójny, jednoznaczny i zrozumiały, aby efekt był najlepszy.

Bibliografia:

- Chmielewska M., Kolińska M., *Rola mediów w komunikacji pomiędzy organami administracji publicznej a obywatelami RP podczas wystąpienia sytuacji kryzysowej*, „Zeszyty Doktoranckie WBN AON” 2012, nr 2(3).
- Danilewicz M., *Determinanty skutecznej komunikacji kryzysowej*, „Prace i studia geograficzne” 2014, t. 55.
- Encyklopedia.pwn.pl.
- Gromek P., Kulasza K., *Media w zarządzaniu kryzysowym – szanse i zagrożenia* [w:] materiały pokonferencyjne „Media w edukacji. Przestrzenie globalności – obszary lokalności”, Wydawnictwo UPH, Siedlce 2012.
- Gromek P., Kulasza K., *Wybrane elementy współpracy z mediami w sytuacjach kryzysowych – wstęp do podejścia projektowego* [w:] materiały pokonferencyjne „Podmioty wykonawcze w zarządzaniu kryzysowym”, Wydawnictwo AON, Warszawa 2012.
- Gromek P., Kulasza K., *Media podczas masowej ewakuacji ludności – rola i zagrożenia*, Zeszyty Doktoranckie WBN AON” 2015, nr 4(5).
- Kozłowska A., *Oddziaływanie mass mediów*, SGH, Warszawa 2006.
- Martyniak Z. (red.), *Elementy zarządzania informacją i komunikacją w przedsiębiorstwie*, Akademia Ekonomiczna w Krakowie, Kraków 1997.
- Podraza U., *Współpraca z mediami. Poradnik*, IMiGW, Warszawa 2002.
- Profit-Szczepeńska M., *Media w stanach zagrożenia – wstęp do analizy problemu*, Komenda Miejska PSP w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2000.
- Zasady współpracy jednostek Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego ze środkami masowego przekazu*, Komenda Główna PSP, Warszawa 2012.

Notki biograficzne:

dr hab. Aneta Majkowska, prof. SGSP – profesor w Zakładzie Organizacji Bezpieczeństwa Katedry Społecznych i Humanistycznych Aspektów Bezpieczeństwa, Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cy-

wilnego Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Specjalizuje się w problematyce komunikacji w sytuacjach kryzysowych.

mgr inż. Piotr Kolmann – asystent w Zakładzie Systemów Bezpieczeństwa Wewnętrznego Katedry Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Wydział Inżynierii Bezpieczeństwa Cywilnego Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie. Specjalizuje się w problematyce systemów ratowniczych i szeroko rozumianej edukacji dla bezpieczeństwa.

ANNA KOZŁOWSKA

(SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE)

Starość i niepełnosprawność w reklamie: w kierunku normalizacji czy stereotypizacji?

Streszczenie: Zastosowanie w reklamie wizerunku osób marginalizowanych wciąż budzi silne emocje. Osoby starsze powoli odnajdują w przestrzeni medialnej swoje zasłużone miejsce – stają się konsumentami i aktywnymi uczestnikami życia społecznego. Osoby niepełnosprawne z trudem i mozolnie przebijają się do świadomości społecznej. Celem opracowania jest krytyczna analiza zastosowania wizerunku osób starszych i niepełnosprawnych, ze wskazaniem na przyczyny w odmiennym traktowaniu tych dwóch grup społecznych jako bohaterów przekazu reklamowego.

Słowa kluczowe: reklama, starość, niepełnosprawność, media masowe

Summary: The use of advertising in the image of marginalized people is still a powerful emotion. Older people find their place in the media space – they become consumers and active participants in social life. People with disabilities are struggling with social awareness. The aim of the study is to analyze the application of the image of the elderly and the disabled, with an indication of the reasons for the different treatment of these two groups as advertising heroes.

Keywords: advertising, old age, disability, mass media

Wprowadzenie

Komunikaty masowe traktowane są zazwyczaj jako istotne źródło wartości, norm i wzorów kulturowych¹. Media odgrywają istotną rolę nie tylko w kształtowaniu, ale i utrwalaniu obrazu rzeczywistości społecznej. Przez swoją masowość mają szansę docierania z informacją do szerokiego grona odbiorców, a poprzez swoją wyrazistość – możliwość przyciągania i koncentrowania uwagi na zagadnieniach, osobach czy grupach dotychczas marginalizowanych². Trudno jednak mówić o jednoznacznych rozstrzygnięciach dotyczących zależności, jaka zachodzi pomiędzy przekazem medialnym (na przykład reklamowym) a jego odbiorcą.

Z jednej strony reklama nie jest jedynym przekazem (medialnym), który do nas dociera. Zarówno rzeczywistość medialna, jak i *stricte* reklamowa, to raczej mozaika często niepowiązanych ze sobą wartości, norm i wzorów zachowań, z której człowiek wybierze to, czego oczekuje, i co jest w stanie zaakceptować³. Treści kulturowe prezentowane przez mass media – często pełne luk, nieadekwatności i sprzeczności – nabierają znaczenia dopiero w określonym kontekście przestrzenno-czasowym⁴. Z tej strony człowiek aktywnie przetwarza docierające do niego informacje – konstruuje rzeczywistość, próbując nadać jej określony

1 D. Pankowska, *Wychowanie a role płciowe*, GWP, Gdańsk 2005, ss. 82 i nast.

2 T. J. Dąbrowski, *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku*, [w:] „Marketing i Rynek”, nr 9, 2013, ss. 10–15.

3 J. B. Thompson, *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Astrum, Warszawa 2001, ss. 210–211.

4 A. Gromkowska-Melosik, Z. Melosik, *Wprowadzenie*, [w:] C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. XXIII.

sens⁵. Występowanie u niego przeświadczenia o dominujących cechach fizycznych, psychicznych czy społecznych niekoniecznie jest rezultatem prostego wpływu przekazu medialnego. Człowiek wykazuje skłonność do akceptacji tych komunikatów masowych, które zdają się potwierdzać jego sposób postrzegania świata⁶. Zgodnie z tym podejściem przekazy masowe należałoby traktować jako wzmacniające rozumienie rzeczywistości, które wcześniej zostało przyswojone podczas procesu socjalizacji⁷. W szczególności sposób dotyczy to właśnie komunikatów reklamowych, bazujących w głównej mierze na tym, co akceptowane społecznie, powszechne i nieodbiegające od ogólnych przekonań.

Gdyby zaryzykować i niejako zawiesić reklamę w medialnej próżni, to jej oddziaływanie idealnie wpisuje się w przekonanie o totalnym wpływie mass mediów na postrzeganie rzeczywistości społecznej⁸. Zgodnie z koncepcją mainstreamingu kontakt z mass mediami (szczególnie oglądanie telewizji) sprzyja stopniowemu kształtowaniu i umacnianiu wśród odbiorców przekonań i oczekiwań co do rzeczywistości⁹.

Wpływ mediów masowych na postrzeganie świata nie jest jednak jednorodny – jednym z czynników różnicujących jest intensywność korzystania z mediów¹⁰. Jak wska-

5 A. E. Beall, *Społeczno-konstruktywistyczne podejście do rodzaju*, [w:]

B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006, s. 84.

6 A. Kozłowska, *Oddziaływanie mass mediów*, OW SGH, Warszawa 2006, ss. 120 nast.

7 C. M. Renzetti, D. J. Curran, op. cit., s. 230.

8 Ibidem, s. 230.

9 M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, ASPRA-JR, Warszawa 2001, s. 389.

10 A. Kozłowska, *Wpływ mediów na życie społeczne*, [w:] *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*, red. E. Firlit, J. Gładys-Jakó-

zują C. M. Renzetti i D. J. Curran, widzowie oglądający telewizję przez wiele godzin dziennie przejawiają na przykład skłonność do uznawania prezentowanych wizerunków kobiet i mężczyzn za rzeczywiste¹¹. W tym ujęciu odbiorca w sposób pasywny przejmuje ukazywany w przekazach medialnych (na przykład reklamowych) uproszczony obraz rzeczywistości. Dominacja w reklamie pewnych cech czy zachowań ludzkich: młody wiek, określony model urody, heteroseksualna orientacja seksualna tworzą wrażenie jedynych, akceptowanych społecznie.

Reklama – opierając się na normach, wartościach i wzorach zachowań – nie jest w stanie odzwierciedlać rzeczywistości społecznej. Ograniczona pojemność komunikatu reklamowego powoduje konieczność posługiwania się pewnymi uproszczeniami i ograniczeniami, w efekcie przedstawia ona najbardziej zrozumiałe i łatwe do akceptacji sposoby identyfikowania określonych grup czy ról społecznych funkcjonujących w świadomości społecznej¹². Stąd skłonność do przedstawiania tego, co już funkcjonuje w przestrzeni społecznej, pomijania pewnych grup społecznych, akcentowania określonych cech psychicznych czy podkreślania pewnych walorów fizycznych. Z tej perspektywy reklama „nie tworzy stereotypów, ona jedynie sięga po nie, by jak najlepiej sprzedać produkt”¹³. Operowanie w re-

bik, OW SGH, Warszawa 2016, ss. 199–200.

11 C. M. Renzetti, D. J. Curran, op. cit., s. 230.

12 A. Kozłowska, *Reklama. Techniki perswazyjne*, OW SGH, Warszawa 2011, s. 373.

13 J. Mizielińska, *Matki, żony, kochanki, czyli tak nas widzją. Kobieta jako podmiot i przedmiot reklamy*, [w:] *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem – rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czarny, Trans Humana, Białystok 1997, s. 227.

klamie uproszczonym podejściem do rzeczywistości prowadzi do ciągłego odtwarzania, wzmacniania i utrwalania stereotypowego sposobu myślenia o określonych grupach czy rolach społecznych¹⁴. Reklama socjalizacji, modelując i wzmacniając [istniejące] role społeczno-kulturowe¹⁵, jako przekaz medialny jest w tym momencie traktowana jako „przedłużenie” procesu.

Jeśli w przestrzeni społecznej (również medialnej) marginalizowane są pewne grupy społeczne, to należy się spodziewać adekwatnego postrzegania świata. W efekcie tego pojawienie się grup marginalizowanych w znanej nam przestrzeni może być traktowane jako odmienność czy nienormalność, a w najlepszym razie wymaga ponownego zdefiniowania sytuacji społecznej. Zmiana podejścia do określonych grup społecznych wymaga zatem działań konsekwentnych i długofalowych, zarówno w przestrzeni medialnej, jak i w relacjach bezpośrednich.

Głównym celem badawczym jest krytyczna analiza zastosowania wizerunku osób starszych i niepełnosprawnych w przekazie reklamowym. W tym obszarze autorka korzysta z wiedzy płynącej z socjologii i polityki społecznej, jednak w sposób rzadko prezentowany w literaturze przedmiotu. Zasadnym wydaje się połączenie tych dwóch tematów w jednym opracowaniu – jeśli starość i niepełnosprawność przywołują podobne konotacje (negatywne), to już pojęcia *osoba starsza* i *niepełnosprawna* wydają się istotnie różnić w ich postrzeganiu. Idąc tym tropem, autorka zastanawia się nad tym, dlaczego w reklamie osoby starsze odnalazły

14 C. M. Renzetti, D. J. Curran, op. cit., s. 81.

15 E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań 1997, s. 658.

swoją przestrzeń komunikacyjną, a osoby niepełnosprawne z trudem i mozolnie przebijają się do masowej wyobraźni.

Co się jednak dzieje wtedy, gdy reklama odchodzi od stereotypowego przedstawiania rzeczywistości? Czy reklamodawca świadomie staje się uczestnikiem procesu tworzenia innego sposobu patrzenia na rzeczywistość (medialną)? Czy może jego jedynym zamysłem jest osiągnięcie celów marketingowych?

Reklama: w kierunku stereotypizacji

W reklamie powtarzamy te same motywy, te same historie: rodzina wielopokoleniowa przy stole, młodzi ludzie na wakacjach, ojciec uczący syna jeździć na rowerze, kobieta podająca obiad i tak dalej. W masowej wyobraźni nie tylko rodzina, kobieta, mężczyzna, ale również osoba starsza, dziecko, osoba niepełnosprawna, homoseksualista występują w postaci stereotypów – zrozumiałych i łatwo przyswajalnych. Niekoniecznie jest to odzwierciedlenie rzeczywistości. Nie zawsze jest to taki obraz, którego spodziewałyby się czy oczekiwałyby określone grupy społeczne. Od lat reklama jest „posądzana” o manipulowanie stereotypowym obrazem kobiety: młodej, pięknej, powabnej, seksownej z jednej strony i zajmującej się rodziną opiekunki domowego ogniska z drugiej. Wśród tych pięknych kobiet i umięśnionych mężczyzn, radosnych dzieci i zabawnych zwierząt, przemykają od czasu do czasu osoby starsze czy niepełnosprawne.

Nie da się ukryć, że wyznacznikami szczęśliwego życia stały się: zdrowie, młodość, szczupłość i sprawność. W przeciwieństwie do tego *starość* definiujemy poprzez kłopoty ze zdrowiem, zanik urody i atrakcyjności seksualnej, braki finansowe, ograniczenia fizyczne, samotność,

niepełnosprawność. Podstawowe atrybuty starości to siwe włosy, pomarszczona skóra, zgarbione plecy, laska czy balkonik¹⁶. Jak zauważa E. Zierkiewicz, wydaje się, że starzenie prowadzi do społecznej (towarzyskiej czy zawodowej) samozagłady¹⁷, a kurczowe trzymanie się młodości jest traktowane jako społeczna konieczność¹⁸.

Szczególnie w reklamie starość pokazywana jest jako coś wstydlivego (aspekt psychiczny), ograniczającego (aspekt społeczny), chorobliwego (aspekt zdrowotny), a nawet obrzydliwego (aspekt estetyczny). Ze starością trzeba walczyć – co więcej, zapewnia się nas, że jest to proces odwracalny. Młodość jest do kupienia w kremach przeciwzmarszczkowych, preparatach odchudzających czy w zabiegach w salonach odnowy¹⁹. Potrzeba zachowania młodości jest szczególnie zauważalna w przypadku kobiet. Mamy do czynienia z tak zwanymi podwójnymi standardami starzenia się – w przypadku mężczyzn starość nie jest tak piętnowana, jak u kobiet. Jednak i mężczyźni zaczynają dopadać syndrom przedłużonej młodości (zob. reklama kosmetyków do twarzy dla mężczyzn). Nie ma to jednak nic wspólnego z takimi pozytywnymi atrybutami starości jak: багаż doświadczeń, pamięć historii, mądrość, tradycja²⁰. Młodość wyparła pozytywne aspekty starości. „Człowiek stary, otyły,

16 A. Stefaniak-Hrycko, *Starość w reklamie telewizyjnej – śmiesz czy przerażająca?* [w:] Nowiny Lekarskie, 81(1), 2012, s. 89.

17 E. Zierkiewicz, *Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strategie wykluczania strategii (przymuszonego) uobecniania starszych kobiet w prasie kobiecej*, [w:] *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie*, red. E. Zierkiewicz, A. Łysak, MarMar, Wrocław 2005, s. 233.

18 B. Bartosz, E. Zierkiewicz, *Starość w narracjach kobiet młodszych i starszych*, [w:] *ibidem*, s. 13.

19 A. Stefaniak-Hrycko, *op. cit.*, s. 90.

20 *Ibidem*, s. 89.

pomarszczony jest brzydki *per se*, w konsekwencji traci zaufanie (bo nie umiał dbać o siebie, wszak każdy może korzystać z dobrodziejstw kosmologii, farmacji, chirurgii), nie znajduje przychylności w społeczeństwie kultu ciała²¹. Jednak zarysowuje się subtelna różnica pomiędzy postrzeganiem starości, a osób starszych – na korzyść samych postaci występujących w reklamie.

A. Stefaniak-Hrycko wyróżniła następujące typy wizerunku osób starszych w reklamie, które mają swoje odzwierciedlenie w innych komunikatach masowych²²:

1. Reklama familijna:

- a) osoba starsza w relacjach z najbliższymi, najczęściej z dziećmi, wnukami, czasem także ze znajomymi – w reklamie przede wszystkim występują w kontekście chorób, których leczenie wspomagają oferowane leki czy suplementy diety, bądź świąt wspieranych reklamowanymi produktami. W tym wypadku osoby starsze są szczęśliwe, pewne siebie, wspierane społecznie,
- b) osoba starsza jako głowa rodziny wielopokoleniowej, doradzająca użycia odpowiednich produktów na przykład żywnościowych albo leków. W takich reklamach osoby starsze troszczą się nie tylko o zdrowie swoje i swojej rodziny, ale przekazują także mądrość życiową i tradycję.

2. Reklama estetyczna:

- a) osoba młoda obawiająca się utraty zdrowia, urody z racji upływającego czasu – reklama pokazuje, co należy zrobić, aby skóra była zawsze jędrna, mło-

21 H. Palska, *Starość i kultura młodości. Jeszcze raz o problemie starzenia się społeczeństwa w Polsce*, [w:] *Niepokoje polskie*, red. H. Domański, A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.

22 A. Stefaniak-Hrycko, op. cit., ss. 90–91.

da i dobrze nawilżona (są to tak zwane reklamy prewencyjne),

- b) osoba starsza, głównie kobieta walcząca z oznakami upływającego czasu – reklama instruuje, jak zwalczać pojawiające się oznaki starzenia (reklama naprawcza).

3. Reklama medyczna:

- a) osoba starsza jako beneficjent wszelkiego rodzaju leków i suplementów diety – w przeciwieństwie do reklamy familijnej, osoba starsza jest tu początkowo przedstawiana w niekorzystnym świetle jako schorowana, obolała, zgarbiona, często nieszczęśliwa. Wraz z poprawą stanu zdrowia wyraźnie zmienia się życie seniora. „Wcześniej przygarbiony i ponury, teraz może na nowo korzystać z uciech doczesności (»teraz wreszcie mogę cieszyć się życiem«). Może jeździć na rowerze (Doppel Herz), spotykać się ze znajomymi (Ketoprom żel), a nawet umawiać się na randki (APAP)”²³. Starzec staje się osobą pogodną, z poczuciem humoru, pełną energii.

4. Reklama ekspercka:

- a) osoba starsza jako autorytet, przekazujący swoją wiedzę i doświadczenie.

Widać zatem, że tak jak starość nie uruchamia pozytywnych konotacji, tak osoby starsze mogą być postrzegane jako pogodne, silne, korzystające z życia. Pytanie, czy podobnie jest w przypadku osób niepełnosprawnych, a jeśli jest inaczej, to dlaczego? Jak zauważa M. Struck-Peregońska, osoby niepełnosprawne stanowią nawet kilkanaście procent społeczeństwa polskiego, jednak rzadko można je

23 Ibidem, s. 91.

dostrzec w mediach masowych. Jeśli się w nich pojawiają, to występują przeważnie w programach publicystycznych, filmach czy artykułach prasowych poświęconych niepełnosprawności. W efekcie *niepełnosprawność* jest dominującą cechą, poprzez którą postrzegamy takie osoby²⁴.

C. Barnes wyróżnił następujące stereotypy powielane przez mass media²⁵:

- osoba godna pożałowania i cierpiąca, pokazywana w sytuacji cierpienia, rehabilitacji, trudnych warunków życia,
- osoba groźna i zła, której cechą wyróżniającą jest najczęściej zniekształcone ciało (na przykład garbata wiedźma),
- przedmiot przemocy, osoba słaba fizycznie, umierająca w boleściach,
- osobliwość pokazywana w cyrku, przedmiot drwin i kpin,
- osoba nienawidząca samą siebie, najgorszy i jedyny wróg samej siebie,
- ciężar dla społeczeństwa,
- seksualnie nienormalna,
- osoba aspołeczna – niezdolna do pełnego udziału w życiu społeczeństwa,
- osoba obdarzona niezwykłymi umiejętnościami (tzw. super-kaleka) – wygrywająca walkę z losem, szlachetna i dzielna, odważna, obdarzona niezwykłymi dla niepełnosprawnych zdolnościami.

24 M. Struck-Peregońska, *Wizerunek osób niepełnosprawnych w środkach masowego przekazu – zarys zjawiska*, [w:] „Komunikacja społeczna”, nr 4(8), 2013.

25 C. Barnes, *Discrimination: disabled people and media*, [w:] *Contact*, no. 70, 1991, s. 47.

Tego rodzaju prezentowanie osób niepełnosprawnych, chociaż może mieć pozytywne podłoże (na przykład wsparcie, podziw), ostatecznie wciąż pokazuje niepełnosprawność jako cechę wyróżniającą. W efekcie oceniamy te osoby w kontekście ich niepełnosprawności – jest nieszczęśliwa, bo jest niepełnosprawna, pomimo fizycznych niedoskonałości jest osobą zdolną, jest zła, bo nie akceptuje swych fizycznych słabości i tak dalej. W odbiorze końcowym to niepełnosprawność staje się najważniejszą cechą świadczącą o wartości danej osoby w życiu społecznym²⁶. Jakkolwiek to zabrzmie, osoba niepełnosprawna jest ściśle powiązana ze swoją niepełnosprawnością.

W życiu codziennym rzadko spotykamy się z osobami niepełnosprawnymi, ich wizerunek kształtowany jest zatem przez media masowe. Z tego względu należy traktować przekazy medialne jako potencjalne źródło informacji o prawdziwym życiu osób niepełnosprawnych²⁷.

Wciąż brakuje niepełnosprawnych prezenterów czy gospodarzy programów, aktorów czy modeli²⁸. Jeden polski serial – „Klan” – nie rozwiąże problemu marginalizacji osób niepełnosprawnych w przestrzeni medialnej. Poza kilkoma przypadkami nie pokazuje się osób niepełnosprawnych jako członków społeczeństwa o zwykłych problemach, zakochujących się, wychowujących dzieci, kłócących się, rozwodzących i tak dalej. Takiego wizerunku osób niepełnosprawnych nie zobaczymy również w reklamie. W nielicznych

26 P. Stanisławski, *Polskie media nie radzą sobie z niepełnosprawnością*, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/18347> [dostęp: 15.06.2017].

27 P. Pohl, *Trudna walka ze stereotypizacją – o współzależnościach między przedstawianiem osób z niepełnosprawnością w serialach a ich postrzeganiem społecznym*, [w:] *Serialy w kontekście kulturowym sfery życia – z życia sfer*, red. D. Bruszevska-Przytuła, M. Cichmińska, P. Przytuła, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2016, s. 65.

28 M. Struck-Peregońska, op. cit.

przypadkach osoba niepełnosprawna jest w pewnym sensie wyrwana ze społecznego kontekstu – na plakatach widzimy piosenkarkę jeżdżącą od kilku lat na wózku prezentującą rajstopy czy dziewczynkę z zespołem Downa w reklamie ubrań dziecięcych. Trudno znaleźć reklamę telewizyjną, w której osoby niepełnosprawne pokazywane są jako ojcowie, matki, dziadkowie, pracownicy, kochankowie. Nie są też konsumentami – nie chodzą do restauracji, nie kupują margaryny, nie jeżdżą na wakacje, nie używają perfum.

Reklama: w kierunku normalności

Jak się można domyśleć, jednym z powodów rzadkiego pokazywania osób niepełnosprawnych w zwykłych (normalnych) sytuacjach jest wszechobecny kult ciała i sukcesu, którego miarą jest często atrakcyjność fizyczna²⁹. I tak, jeśli osoba starsza, chcąc pozbyć się oznak starości, zastosuje reklamowany produkt, to ma szansę stać się ponownie szczęśliwą i zdrową. W przypadku osób niepełnosprawnych, tak się nie stanie... Nie pokazuje się ich szczęśliwych po zastosowaniu środka na ból głowy, nie widzimy ich radosnych w restauracji, nie cieszą się nawet z zakupu nowego proszku do prania. Czy brzmi to paradoksalnie? Ciekawe, jakie odczucia pojawiają się w tym momencie u Czytelnika? Czy łatwo godzi się na taką wizję przestrzeni reklamowej, czy raczej pojawia się podświadomy sprzeciw?

Pokazywanie osób marginalizowanych, na przykład niepełnosprawnych, budzi tyle pozytywnych, co negatywnych emocji. I. Ruśc twierdzi, że producenci mogą obawiać się, że wizerunek osób niepełnosprawnych będzie negatywnie

29 Ibidem.

wpływać na postrzeganie marki (produktu). Wydaje się jednak, że dużo większym problemem jest możliwe oskarżenie o wykorzystywanie wizerunku osób marginalizowanych w celach marketingowych – aby zwrócić uwagę na markę (produkt)³⁰. Trudno jeszcze jest tworzyć taką kampanię reklamową, w której osoba niepełnosprawna niejako naturalnie wkomponowuje się w kontekst społeczny wykorzystania produktu³¹. Nie jesteśmy jeszcze do tego przyzwyczajeni. Z trudem przebiła się do naszej świadomości reklama z wizerunkiem osób starszych używających produkty dotychczas kojarzone z osobami młodymi – telefony, komputery, rowery.

Zdaniem M. Lefebvre, dyrektor zarządzająca Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Reklamowych, pokazywanie osoby z niepełnosprawnością jako części społeczeństwa, w którym żyjemy, daje szansę tworzenia przekonania, że niepełnosprawność jest normalnym zjawiskiem społecznym, co więcej, może przydarzyć się każdemu: „Wszyscy jesteśmy tacy sami i wszyscy chcemy cieszyć się życiem, w tym także konsumować, robić zakupy, jeść, mieć przyjaciół i bawić się”³². Istotne jest ukazywanie osób niepełnosprawnych w różnych sytuacjach życiowych, bez łączenia tych sytuacji z informacją o niepełnosprawności³³. W przypadku reklamy nie chodzi jedynie o pokazywanie osób niepełnosprawnych jako potencjalnych konsumentów dóbr

30 I. Ruś, op. cit., s. 147.

31 P. Stanisławski, *Bohaterowie tylko jednego tematu*, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/20977> [data dostęp: 23.06.2017].

32 T. Przybyszewski, *Rozmowa z Maryke Lefebvre, Dyrektor Zarządzająca Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Reklamowych*, <http://www.niepelnosprawni.pl/ledge/x/18347> [dostęp: 17.06.2017].

33 A. Bieganowska, *Niepełnosprawni w mediach*, [w:] „Obyczaje”, nr 18–19, 2004, s. 46.

i usług, ale również jako bohaterów drugoplanowych czy trzecioplanowych. Czy możemy wskazać na jakikolwiek spot reklamowy, w którym w tle sytuacji zakupowej znajduje się osoba niepełnosprawna na przykład jako przechodzień czy pracownik banku?

Reklama ma szansę stać się w procesie komunikacji społecznej sposobem na poprawę wizerunku ludzi zazwyczaj marginalizowanych w przestrzeni medialnej. To właśnie reklama (nie – społeczna), pokazując na przykład osoby niepełnosprawne w tych samych rolach społecznych, w jakich występują osoby sprawne, czyni z nich pełnoprawnych członków danego społeczeństwa. Tego typu działania można potraktować jako przejaw postulowanego od wielu lat równouprawnienia (a raczej równych szans) dla osób niepełnosprawnych w reklamie (komercyjnej). Dlaczego zatem pojawiają się wątpliwości, czy reklama z wykorzystaniem osób niepełnosprawnych jest moralnie słuszna? Niepełnosprawność zdecydowanie różni się od innych cech naszego wyglądu fizycznego, jak wiek, płeć czy nawet kolor skóry. Jak zauważa I. Cytlak, większość ludzi nie urodziła się niepełnosprawna – niektórzy stracili swoją sprawność wskutek nagłego wypadku czy w efekcie ciężkiej choroby. Dla niektórych niepełnosprawność jest tylko czasowa, ale dla wielu pozostaje na zawsze³⁴.

W świadomości społecznej przeważa postrzeganie osób niepełnosprawnych albo jako tych, którzy potrzebują szczególnego traktowania (pomocy), albo tych, którzy mają nadludzkie zdolności radzenia sobie w trudnych warunkach. W kontakcie z osobą niepełnosprawną możemy mieć pro-

34 I. Cytlak, *Niepełnosprawność a tożsamość – o społecznym postrzeganiu osób niepełnosprawnych*, [w:] *Edukacja a przemiany tożsamości społecznej*, red. E. Gawel-Luty, J. Kojkoł, Gdańsk 2008, s. 34.

blem, jak traktować takiego człowieka. K. D. Rzedzicka zauważa, że w efekcie wzajemnego oddziaływania społecznego człowiek niepełnosprawny nie jest zdolny do przyjmowania innej poza niepełnosprawnością tożsamości³⁵. Problem zatem może mieć podłoże społeczno-kulturowe. Tym samym niepełnosprawność determinuje postrzeganie danej osoby jako członka społeczeństwa – nie tyle jako osobę zaspokajającą samoistnie swoje potrzeby (w tym konsumpcyjne), ale raczej jako kogoś, kto wymaga pomocy, kogoś, kto wielu swych potrzeb nie jest w stanie zaspokoić bez wsparcia innych. W efekcie możemy mówić o braku identyfikacji członków tej grupy społecznej jako potencjalnych konsumentów na rynku dóbr i usług komercyjnych. Kiedy zatem próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy niepełnosprawność to normalna sprawa w reklamie, pojawia się u wielu swoistego rodzaju sprzeciw, którego już nie widać, kiedy widzimy osobę starszą reklamującą kosmetyki czy proszek do prania. Osoba starsza funkcjonuje w naszej świadomości społecznej – kupuje, zakochuje się, chodzi na spacer, „staje się znowu młoda”. Osoba niepełnosprawna jeszcze w tej świadomości nie jest rzetelnie osadzona.

Zakończenie

Ciekawą z punktu widzenia rozpatrywanej problematyki jest kwestia przekazów reklamowych, w których pojawiają się grupy marginalizowane społecznie i rzadko wykorzystywane w działaniach reklamowych. Nie tylko w innych krajach, ale również w Polsce w reklamie komercyjnej zaczynają się

35 K. D. Rzedzicka, *Pytania o tożsamość osób z niepełnosprawnością w kształceniu integracyjnym*, [w:] „Ars Educandi”, t. III, 2003.

pojawiać osoby niepełnosprawne fizycznie czy psychicznie (osoby starsze w tej przestrzeni odnalazły już swoje miejsce). Nie jest to jednak działanie jednoznacznie oceniane – pozytywnie czy negatywnie. Z jednej strony zarzuca się twórcom przekazów reklamowych manipulowanie uczuciami odbiorcy-konsumenta. Z drugiej pojawiają się głosy aprobaty dla uwzględniania w reklamie komercyjnej tych, którzy stanowią znaczną część społeczeństwa polskiego.

Wątpliwości podobnych jak do sytuacji uwzględniania osób niepełnosprawnych nie ma już chyba w przypadku komunikatów reklamowych, w których pojawiają się osoby starsze. Występują one już nie tylko w kontekście rodziny wielopokoleniowej, ale też jako pełnoprawni konsumenci takich produktów jak kosmetyki, samochody czy telefon komórkowy. Pod tym względem reklama uczyniła krok milowy – od przekazów reklamowych, w których pojawiały się jedynie 20–30 letnie modelki, do komunikatów, w których występują modelki 70-letnie.

Trudno tutaj mówić jednoznacznie o przesłankach wykorzystywania osób niepełnosprawnych przez przedsiębiorstwa (zwrócenie uwagi poprzez manipulowanie emocjami?). Jednak łatwo zauważyć, że brak akceptacji tego rodzaju działań po stronie konsumentów obnaża nasze przekonania i stereotypy na temat tej grupy społecznej, wyznaczając przed nami trudną i wyboistą drogę do zmiany owej masowej wyobraźni.

Bibliografia:

- Aronson E., Wilson T. D., Akert R. M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Zysk i S-ka, Poznań 1997.
- Barnes C., *Discrimination: disabled people and media*, [w:] *Contact*, nr 70, 1991.
- Beall A. E., *Spoleczno-konstruktywistyczne podejście do rodzaju*, [w:] Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi: zarys psychologii społecznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2006.
- Bieganowska A., *Niepełnosprawni w mediach*, [w:] „Obyczaje”, nr 18–19, 2004.
- Cytlak I., *Niepełnosprawność a tożsamość – o społecznym postrzeganiu osób niepełnosprawnych*, [w:] *Edukacja a przemiany tożsamości społecznej*, red. E. Gawel-Luty, J. Kojkoł, Gdańsk 2008.
- Dąbrowski T. J., *Rola mediów w kształtowaniu wizerunku*, [w:] „Marketing i Rynek”, nr 9, 2013.
- Gromkowska-Melosik A., Melosik Z., *Wprowadzenie*, [w:] C. M. Renzetti, D. J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Kozłowska A., *Oddziaływanie mass mediów*, OW SGH, Warszawa 2006.
- Eadem, *Reklama. Techniki perswazyjne*, OW SGH, Warszawa 2011.
- Eadem, *Wpływ mediów na życie społeczne*, [w:] *Wybrane problemy współczesnego świata w refleksji socjologicznej*, red. E. Firlit, J. Gładys-Jakóbiak, OW SGH, Warszawa 2016.
- Mizielińska J., *Matki, żony, kochanki, czyli tak nas widzą. Kobieta jako podmiot i przedmiot reklamy*, [w:] *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem – rozważania o płci w kulturze*, red. J. Brach-Czarny, Trans Humana, Białystok 1997.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, ASPRA-JR, Warszawa 2001.
- Pankowska D., *Wychowanie a role płciowe*, GWP, Gdańsk 2005.
- Palska H., *Starość i kultura młodości. Jeszcze raz o problemie starzenia się społeczeństwa w Polsce*, [w:] *Niepokoje polskie*, red. H. Domański,

- A. Ostrowska, A. Rychard, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 2004.
- Pohl P., *Trudna walka ze stereotypizacją – o współzależnościach między przedstawianiem osób z niepełnosprawnością w serialach a ich postrzeganiem społecznym*, [w:] *Seriale w kontekście kulturowym sfery życia – z życia sfer*, red. D. Bruszevska-Przytuła, M. Cichmińska, P. Przytuła, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2016.
- Przybyszewski T., *Rozmowa z Maryke Lefebvre, Dyrektorką Zarządzającą Europejskiego Stowarzyszenia Agencji Reklamowych*, <http://www.niepelnospawni.pl/ledge/x/18347> [dostęp: 17.06.2017].
- Renzetti C. M., Curran D. J., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Ruś I., *Wizerunek osób z ograniczoną sprawnością w mediach*, [w:] *Oso- by z ograniczoną sprawnością na rynku pracy*, red. A. Brzezińska, Z. Woźniak, K. Maj, Wydawnictwo SWPS „Academica”, Warszawa 2007.
- Rzedzicka K. D., *Pytania o tożsamość osób z niepełnosprawnością w kształ- ceniu integracyjnym*, [w:] „Ars Educandi”, t. III, 2003.
- Stanisławski P., *Polskie media nie radzą sobie z niepełnosprawnością*, <http://www.niepelnospawni.pl/ledge/x/18347>, 15.06.2017.
- Stanisławski P., *Bohaterowie tylko jednego tematu*, <http://www.niepelnospawni.pl/ledge/x/20977>, 23.06.2017.
- Stefaniak-Hrycko A., *Starość w reklamie telewizyjnej – śmiesz czy prze- raża?* [w:] „Nowiny Lekarskie”, 81(1), 2012.
- Struck-Peregońska M., *Wizerunek osób niepełnosprawnych w środkach ma- sowego przekazu – zarys zjawiska*, [w:] „Komunikacja społeczna”, 4(8), 2013.
- Thompson J. B., *Media i nowoczesność. Społeczna teoria mediów*, Astrum, Warszawa 2001.
- Zierkiewicz E., *Na co komu stara kobieta w kolorowym czasopiśmie? Strate- gie wykluczania strategii (przymuszonego) uobecniania starszych kobiet*

w prasie kobiecej, [w:] *Starsze kobiety w kulturze i społeczeństwie* red.

E. Zierkiewicz, A. Łysak, MarMar, Wrocław 2005.

Bartosz B., Zierkiewicz E., *Starość w narracjach kobiet młodszych i starszych*, [w:] *ibidem*.

Notka biograficzna:

Anna Kozłowska – doktor nauk ekonomicznych. Starszy wykładowca w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Autorka takich monografii, jak: *Reklama. Socjotechnika oddziaływania*, *Oddziaływanie mass mediów*, *Reklama. Techniki perswazyjne* i wielu artykułów na temat oddziaływania reklamowego. Zainteresowania naukowe: socjologia komunikowania, oddziaływanie mass mediów, psychologia reklamy.

JOLANTA JASIELEC (UAM)

Tajemnice XIX wiecznego Krakowa.

Rozważania nad kryminałami osadzonymi w czasach Galicji w kontekście komunikacji literackiej

Streszczenie: W artykule dostrzeżony został problem rozumienia niezwykle modnych w ostatnich latach kryminałów retro przez młodzież. Łatwo zauważyć nieustającą popularność kryminałów, a wśród nich, sporą część stanowią te osadzone w realiach galicyjskich – za przykład autorka bierze *Tajemnicę Domu Helclów* Maryli Szymiczkowej. Zgodnie z założeniami komunikacji literackiej, postrzegając tekst jako konkretny komunikat dla czytelnika, rozważa czytelność kodu, którym posługuje się pisarz, dla młodzieży szkolnej. Problem leży zarówno w potrzebie rozpoznania konkretnych zagadnień politycznych (np. spory między Krakowem a Lwowem), społecznych (np. specyfika mieszczaństwa), jak i ekonomicznych (np. waluta). Aby zbadać możliwość powodzenia komunikacji pisarz-czytelnik w omawianym kontekście, przeprowadziła analizy nie tylko literackie w poszukiwaniu motywów galicyjskich, lecz także społeczne, by wśród uczniów krakowskich liceów zbadać rozpoznawalność symboli Austro-Węgier. Dopiero zestawie wyników obu rozpoznań daje możliwość wiarygodnej odpowiedzi na pytanie o powodzenie w XXI w. komunikacji literackiej opartej na realiach sprzed ponad 100 lat.

Słowa kluczowe: komunikacja literacka, Galicja, kryminał retro, młodzież szkolna

Summary: The article discusses the problem of understanding, of fashionable in recent years, retro crime stories by young people. It is easy to notice the constant popularity of crime stories, and large part of them are set in the Galician realities. As an example the author takes a book *Tajemnica Domu Helclów* by Maryla Szymiczkowa. According to the assumptions of literary communication and perceiving the text as a specific message to the reader, he considers the readability of the code, used by the writer for schoolchildren. The problem lies in the need to identify specific political (e.g. disputes between Cracow and Lvov), social (e.g. 19th century philistinism specifics) and economic issues (e.g. currency). In order to investigate the possibility of communication's success in the discussed context, the author carried out not only literary analysis in search of the Galician motives, but also social ones, in order to examine the identification of the Austro-Hungarian symbols among the pupils of the Krakow high schools. Eventually, only the set of results of both diagnoses gives a reliable answer to the question of success in the 21st century literary communication, based on realities from over a hundred years ago.

Keywords: literary communication, Galicia, retro crime, school youth

Wstęp

Do podjęcia takiego obszaru badań zainspirowała mnie specyficzna nostalgia galicyjska, czyli wciąż funkcjonujące w południowej Polsce nawiązania do okresu panowania Habsburgów. Nieobojętna na tę tendencję jest również literatura – przywołać wystarczy chociażby twórczość Stasiuka (np. *Opowieści Galicyjskie, Dukla*). Zjawisko, którym dziś chciałabym się zająć, można rzec, jest wypadkową dwóch tendencji: galicyjskiej nostalgii oraz obserwowanej w ostatnich latach fascynacji szwedzkimi kryminałami, gdyż

chciałabym rozważyć stopień rozumienia przez młodzież realiów galicyjskich przedstawionych we współczesnych powieściach. Dlatego też w poniższym tekście najpierw omówię specyfikę nostalgii austro-węgierskiej na terenach południowej Polski, później scharakteryzuję współczesne funkcjonowanie kryminału w społeczeństwie, następnie postaram się krótko objaśnić założenia komunikacji literackiej, by móc przejść do omawiania wyników przeprowadzonych przeze mnie badań społecznych. Na koniec zestawię wszystkie części, aby wyciągnąć wiarygodne i miarodajne wnioski.

Nostalgia inna niż wszystkie

Część Polski, która w czasach zaborów znalazła się pod berłem Habsburgów, współcześnie, poza oczywistymi cechami regionalnymi, wyróżnia specyficzne postrzeganie tego niełatwego przecież okresu w historii. W parze z umiłowaniem wolności i niezwykle silnym patriotyzmem idzie nostalgia sięgająca czasów, gdy Polski nie było na mapie.

Historia Galicji – a właściwie Królestwa Galicji i Lodomarii – nierozzerwalnie związana jest z Austrią poprzez zagarnięcie przez nią ziem polskich w I i III rozbiórce, wskutek czego na ponad 100 lat stała się częścią rozległej monarchii Habsburgów. Zabór austriacki sięgał na zachodzie od regionu krakowskiego po Podole na wschodzie, na północy obejmując Lubelszczyznę, część Podlasia i Mazowsza. Był to więc region rozległy i zróżnicowany kulturowo – obok siebie mieszkali Polacy, Niemcy, Żydzi, Ukraińcy oraz liczne mniejszości. Dla lepszego zrozumienia omawianego przeze mnie zagadnienia w dziejach Galicji wyróżnię

dwa szczególnie budujące mit okresy, których granicą jest konstytucja w 1867 roku. Praktycznie od samego początku wcielenia południa Polski do Austrii na zagarniętych terenach panowała bieda i przeludnienie. Dodatkowe podatki nałożone przez zaborcę oraz brak zainteresowania kwestią krańców cesarstwa dodatkowo pogłębiły ten stan. Norman Davies, opisując Galicję, przywołuje przerażające statystyki, według których jej przeludnienie przerosło „przeludnienie we wszystkich innych częściach Europy i zbliży się do poziomu panującego w Chinach i Indiach”¹. Ludność stanowili w ponad 80% żyjący w nędzy chłopi. Zastraszający poziom warunków bytowych wystarczająco ilustruje średnia wieku mieszkańców tego terenu, która nie przekraczała 30 lat. Pomimo wcześniejszych apeli o zajęcie się sprawami Galicji, powolne zmiany w jej pozycji zaczęły następować dopiero po reformującym cesarstwo *Dyplomie październikowym* wydanym w 1860 roku. Stało się to głównie za sprawą hrabiego Agenora Gołuchowskiego, który był jego współtwórcą. Od tego czasu liczyć można drugi okres — Autonomię galicyjską. Rozpoczął się wtedy proces stopniowego usamodzielniania się politycznego regionu. Znaczne swobody zrodziły nadzieje nawet na utworzenie państwa trialistycznego austro-polsko-węgierskiego, które niestety rozwiała ugoda austriacko-węgierska w 1867 roku. Nie zmienia to faktu, że Galicja znacznie wyróżniała się na tle innych zaborów, począwszy od własnej władzy w postaci Sejmu Krajowego po nawet możliwość posługiwania się językiem polskim na Uniwersytecie Jagiellońskim.

To właśnie Autonomia galicyjska oraz przywiązanie do cesarstwa najbardziej przyczyniły się do utworzenia funk-

1 N. Davies, *Galicja [w:] Boże Igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008.

cjonującego po dziś dzień mitu. Warto zauważyć, że okres ten był mitotwórczy nie tylko na terenie zaboru austriackiego, gdyż w kontekście całych Austro-Węgier można mówić o micie osobowym Dobrego Cesarza – Franciszka Józefa I. „Po stokroć tysięcy razy rozproszony był Franciszek Józef w całym państwie – wszechobecny między swymi poddanymi, niczym Bóg w świecie”² – pisał ówczasie Józef Roth. Wiele w tym prawdy, ponieważ portrety cesarza były wszechobecne, o czym można przekonać się chociażby w sanockim skansenie. Niezwykle ważne dla mojego dzisiejszego wywodu jest dostrzeżenie nawiązań do obu tych mitów również współcześnie. Na uwagę zasługują zatem zarówno postać cesarza z wąsami na etykietach wody Żywiec, jak i szyldzie restauracji Pod Złotą Pipą w Krakowie, podtytuł tarnowskiej gazety regionalnej „Galicyjski Tygodnik Informacyjny”, program *Z Andrussem po Galicji*³ realizowany przez Telewizję Polską S.A. oraz bardzo popularna wystawa *Mit Galicji* obejmująca swym zasięgiem cały polski obszar byłych Austro-Węgier. Warto też zwrócić uwagę na naukowe zainteresowanie tym tematem, chociażby niedawną debatę *Dobre, austriackie czasy w Galicji. Między historią a mitem Galicji. W 100. rocznicę śmierci cesarza Franciszka Józefa I*. Tęsknota do czasów zaborów na terenie południowej Polski nie jest zjawiskiem nowym, za jej apogeum w literaturze można uznać wiek XX,⁴ dostrzec ją można i w publi-

2 J. Roth, *Marsz Radetzky'ego*, Warszawa 1997, s. 115.

3 Program z *Z Andrussem po Galicji* autorstwa Tomasza Paulukiewicza prowadzony przez Artura Andrusa początkowo nawiązywał do setnej rocznicy wydania *Ilustrowanego przewodnika po Galicji* Mieczysława Orłowicza i obejmował wyłącznie region Podkarpacia. Dopiero w drugim sezonie rozszerzony został również na Małopolskę. Zob. <http://rzeszow.tvp.pl/26944106/z-andrussem-po-galicji>

4 Więcej o nostalgii galicyjskiej w literaturze XX wieku można przeczytać

kacjach współczesnych. Przywołam wyłącznie kryminały dotyczące Krakowa. Są to: *Raport Badeni* Krzysztofa Maćkowskiego, dwie książki z serii „Kobiety z ulicy Grodzkiej” oraz *Wypadek na ulicy Starowiślniej* Lucyny Olejniczak oraz powieści o przygodach profesorowej Szczupaczyńskiej autorstwa Maryli Szymiczkowej.

W dalszej części wywodu postaram się wyjaśnić, czym jest ta nostalgia dla nastolatków, w tym miejscu jednak chciałabym zaznaczyć jej dwie, niezwykle ważne funkcje. Pierwszą jest oczywiście integracja regionu i budowanie wspólnej tożsamości jego mieszkańców. Jest to o tyle istotne, iż południe Polski zróżnicowane jest etnograficznie – od Krakowszczyzny, przez Podhale, Rzeszowszczyznę po Łemkowszczyznę – wszystkie te grupy łączy jednak wspólna historia, odmienna niż w innych częściach kraju. Drugim aspektem jest powszechnie znana atrakcyjność mitu nie tylko galicyjskiego pod względem kulturowym i marketingowym. Garnki firmy Galicja, obiad w zajęździe galicyjskim, popołudnie w galicyjskim miasteczku w skansenie w Sanoku... Wszystko to kojarzy się z już mało komu znanymi, „starymi, dobrymi czasami”, gdy to wyroby rzemieślnicze były trwałe i niezawodne, obiad smaczny, tradycyjny i spożywany wraz z rodziną, a Polacy i Żydzi żyli w zgodzie obok siebie. Czym bez tych sielskich skojarzeń byłby Festiwal Kultury Żydowskiej w Krakowie czy literatura Staśka. Wzajemnie więc napędzają kultura i marketing mit,

na przykład w: Koźuchowski A., *Pośmiertne dzieje Austro-Węgier: obraz monarchii habsburskiej w piśmiennictwie międzywojennym*, Instytut Historii PAN, Wyd. Neriton, Warszawa 2009; Wiegandt E., *Austria felix czyli O micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1988; Woldan A., *Cesarz Franciszek jako wielkość mityczna – Franciszek Józef I w literaturze polskiej XX wieku*, tłum. A. Pańta, [w:] „Fraza” 1–2 (83–84) 2014.

a mit kulturę i marketing. Jestem zdania, że mit ten, tak jak i każdy inny, jest niezwykle potrzebny społeczności, która go wykształciła, i warto go pielęgnować, nawet jeśli pozornie ma on negatywne konotacje. Przejdę więc do rozważań nad kryminałami, których akcja osadzona jest w realiach galicyjskich.

Różnorodny świat zagadek kryminalnych

W ostatnich latach półki z bestsellerami zdominowane zostały przez kryminały zza morza. Nazwiska i książki popularnych szwedzkich pisarzy można by wymieniać długo, ja przywołam trylogię *Millennium* Larssona, która na całym świecie sprzedała się w 100 mln egzemplarzy. Na sukces ten złożyło się wiele czynników. Co oczywiste, jednym z nich jest niewątpliwy talent przynajmniej części z twórców, nie można jednak zapominać o przemyśle wydawniczym, filmowym, a nawet turystycznym, który w popularności kryminałów dostrzegł duży potencjał komercyjny. Popularność gatunku rozprzestrzeniła się na cały świat, wypierając poprzedników z Wielkiej Brytanii – Arthura Conan Doyle’a i Agatę Christie. Nie oznacza to jednak, że nasz rodzimy rynek wydawniczy w tej kwestii pozostaje w tyle. Łatwo zauważyć nieustająca popularność również polskich kryminałów, a wśród nich, przechodząc do meritum mojego wywodu, chciałabym zwrócić szczególną uwagę na poczytne w naszym kraju tak zwane kryminały retro.

Odpowiedź na pytanie, czym konkretnie jest ten gatunek, nie należy do łatwych. Mariusz Czubaj, autor i teoretyk literackich zagadek, określa kryminał gatunkiem zmaconym, hybrydą wielu tradycji literackich. Nie wymienia on jednak

w swoich rozważaniach kryminału retro⁵. Natomiast Aleksandra Królikowska, badając kryminały rosyjskie, za główny problem przy charakterystyce gatunku obiera rozróżnienie powieści retro od historycznej i przywołuje Gleba Klujko, który twierdzi, iż „w kryminale historycznym przedstawiony zostaje prawdziwy bieg wydarzeń historycznych i ich wpływ na losy głównych bohaterów. Tymczasem w kryminale retro te same wydarzenia stanowią wyłącznie tło dla stworzonej przez autora wersji historii”⁶. Chociaż zacytowany artykuł przytacza dużo więcej kategorii i ostatecznie proponuje dużo bardziej złożoną definicję⁷, pozwolę sobie zostać przy tym rozróżnieniu wystarczającym dla poniższych rozważań. W przywołanej charakterystyce powieści retro umieścić można wiele polskich kryminałów z ostatnich lat. Są to więc intrygi Krajewskiego umiejscowione we Wrocławiu, Wrońskiego w Lublinie czy Ćwirleja w Poznaniu (ostatni przykład to wyjątek – retro w wydaniu PRL). Zwłaszcza w ostatnich latach do tego grona dołączył Kraków poprzez opowieści osadzone w realiach galicyjskich (na przykład wyżej wspomniana twórczość Olejniczaka, Szymiczkowej i, o kilka lat wcześniejsza, Maćkowskiego).

Kryminały są więc, jak widać, bardzo popularnym gatunkiem, który trafia do bardzo szerokiego grona odbiorców. A jak jest w przypadku kryminałów retro? Chociaż nie można nazwać *Sherlocka Holmesa* książką historyczną, bo przecież autor opisywał realia sobie współczesne, to dla młodzieży w XXI wieku jest to pierwsze doświadcze-

5 M. Czubaj, *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010, ss. 28–42.

6 A. Królikowska, *Kryminał historyczny czy kryminał retro: proza Borysa Akunina wobec wyzwań gatunkowych*, *Tutoring Gedanensis* 2(1) 111–116 (2017), s. 113.

7 Ibidem. s. 115.

nie z kryminałem osadzonym w wieku XX. Lektura Doyle'a przez Ministerstwo Edukacji Narodowej zalecana jest uczniom w gimnazjum⁸, zakłada się więc, że jest to wiek, w którym młodzież winna już rozumieć realia codzienności sprzed stu lat. Czy tak jest jednak na pewno? Postanowiłam się o tym przekonać, biorąc za przykład wyżej wspomnianą książkę *Tajemnica Domu Helców* Szymiczkowej.

Dwóch twórców – Jacek Dehnel oraz Piotr Tarczyński – razem stworzyło jedną postać, Marylę Szymiczkową, autorkę dwóch już kryminałów. *Tajemnica Domu Helców* osadzona jest w 1893 w Krakowie. Dla pisarzy bardzo ważne było odtworzenie galicyjskich realiów, dlatego bohaterowie posługują się archaicznym słownictwem (naści, kurhaus), dyskutują o ówczesnych wynalazkach takich jak okulary (dużo mniej pasujących do damy niż lorgon!), licznie uczestniczą w wydarzeniach z tamtych czasów, jak otwarcie teatru w Krakowie czy pogrzeb Matejki, a sama główna bohaterka organizuje akcję charytatywną na rzecz dzieci z odmianą gruźlicy, która dziś już prawie nie występuje. Pomimo świetnie oddanych realiów, nie jest to jednak powieść historyczna⁹. Intryga opiera się na fikcyjnych zdarzeniach i bohaterach, fakty pozostają na drugim planie. Główną bohaterką jest profesorowa Szczupaczyńska, która w trakcie organizacji loterii wspierającej dzieci skrofoliczne natrafia w domu opieki na zamieszanie związane ze zniknięciem jednej z prebenariuszek. Niczym Don Kichot spragniona ekscytującego życia, jakie prowadzą bohaterowie jej ulubionych kryminałów, stara się odnaleźć kobie-

8 Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Podstawa programowa z komentarzami. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, s. 40, <https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2011/02/2b.pdf>

9 Cf. definicja Gleba Klujko przywołana w niniejszej pracy.

tę. Ten przypadek okazuje się jednak dopiero początkiem. W domu Helclów dochodzi do kolejnych dziwnych wydarzeń, a Szczupaczyńska stara się rozwikłać zagadkę następujących tajemniczych śmierci mieszkańców domu opieki. Wszystko to zgrabnie spleta z kwestiami dla mieszkanki XIX wiecznego Krakowa najistotniejszymi, jak wzorowe prowadzenie domu, filantropia, obecność na salonach i wymiana nowych plotek.

Zgodnie z informacjami, jakie otrzymałam z Działu Edukacji, Nauki i Badań Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie, średnia wieku osób wypożyczających kryminały o profesorowej Szczupaczyńskiej to około 50 lat¹⁰. Wyjaśnień tego stanu rzeczy może być wiele; młodzież korzysta z innych mediów niż biblioteka, sięgając na przykład po e-booki, nastolatki zafascynowani są innymi krajami, więc wolą sięgać po chociażby wyżej wspomniane kryminały szwedzkie lub nie lubią czytać o wydarzeniach sprzed stu lat, albo, co więcej, mimo wiedzy historycznej wyniesionej ze szkoły, nie rozumieją specyfiki życia pod zaborem i nie potrafią odnaleźć się w tych realiach.

By uwidocznić potencjalny problem, przywołam jeden z początkowych fragmentów książki *Tajemnica domu Helclów*:

Gubiła się jedynie w nowych monetach – w minionym roku Wiedeń zastąpił srebrne guldeny złotymi koronami. A że w obiegu kursowały obie waluty, centami zaś nazywano i stare dobre krajcary, i nowe halerze, warte połowę swoich poprzedników, to na targu wciąż do-

10 Informacje udzielone indywidualnie przez Dział Edukacji, Nauki i Badań Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie na potrzeby omawianych badań.

chodziło do nieporozumień, kiedy jakaś gospodyni narzekała na drożyznę: „Dwadzieścia centów za kilogram kalarepy?! To jest rozbój!”, na co przekupka mitygowała ją: „Się pani radczyni tak nie gorączkuje, przecie centów nowych, nie starych!”¹¹

Jest to oczywiście sytuacja z nagromadzonym nazewnictwem archaicznym wybrana przeze mnie specjalnie i mogąca przysporzyć trudność czytelnikom w każdym wieku. Jednak wyrażenia takie jak chociażby „Wiedeń zastąpił” odnoszące się do zwierzchnictwa Habsburgów pojawiają się w kryminałach bardzo często i mogą czynić je niezrozumiałymi. Jak zauważa Dorota Kirkut:

Najmniejszym powodzeniem wśród młodych czytelników cieszy się książka o tematyce historycznej. Nie jest ona bowiem łatwą lekturą. Wymaga uwagi, skupienia i właściwego przygotowania. Podjęcie trudu czytania oznacza, że konieczna jest intelektualna współpraca (dialog) odbiorcy i twórcy.¹²

Wspomniany przez autorkę dialog jest kwestią kluczową w moich dzisiejszych rozważaniach. Zjawisko to bada komunikacja literacka i to właśnie dzięki niej postaram się naświetlić konsekwencje braku zrozumienia realiów kryminału retro przez młodego czytelnika.

11 Szymiczekowa Maryla, *Tajemnica domu Helclów*, Znak, Kraków 2015.

12 D. Karkut, *Jak zachęcać do czytania książek historycznych*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dydaktyka”, nr 8, red. A. Jakubowska-Ożóg, E. Kozłowska, Rzeszów 2013, s. 111.

Książka w służbie komunikacji

U podstaw komunikacjonizmu leży spostrzeżenie, że tekst literacki to zjawisko językowe niosące ze sobą jakieś znaczenie – i tak jak inne sekwencje znaków – nabiera znaczenia, gdy zostanie skierowana przez nadawcę do odbiorcy z intencją komunikacyjną.

Cytując Aleksandrę Okopień-Sławińską: „Utwór (...) uważam za szczególnego rodzaju wypowiedź, a jego teorię zakorzeniam w teorii wypowiedzi”¹³. Przywołać można więc w tym miejscu klasyczny schemat Jakobsona: by tekst mógł zaistnieć jako komunikat potrzebuje nadawcy, odbiorcy, kontaktu między nimi oraz odpowiedniego kodu i kontekstu. Literatura jednak jest wypowiedzią szczególną, wykraczającą poza podstawowe definicje. Postaram się przedstawić pokrótce w sposób przystępny, powołując się w głównej mierze na artykuł Okopień-Sławińskiej *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*.

Ilustracja 1: schemat komunikacji według Jacobsona



źródło: <http://www.pompkapompuje.pl/wp-content/uploads/2016/09/1.jpg>

13 A. Okopień-Sławińska, *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, [w:] *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków 1998, str. 180.

Pierwszym problemem, jaki chciałabym zaznaczyć w związku z komunikacją literacką, jest kwestia nadawcy, gdyż do czytelnika bezpośrednio zwraca się fikcyjny podmiot danego tekstu, autor zaś jest podmiotem znajdującym się wyżej w hierarchii, ma moc decydującą o zasadach funkcjonowania narratora. Piszący więc ma największe znaczenie jako nadawca wypowiedzi, co więcej, nie mając, jak w dialogu, bezpośredniego kontaktu z odbiorcą, musi od razu przewidzieć reakcje czytelnika.

Przyjmując zasady konwersacji Grice'a, napotykaemy kolejny problem interakcji między nadawcą a odbiorcą. Okopień-Sławińska zauważa jednak zakorzenione w kulturze formy komunikacji poprzez określone formuły lub instytucje w przypadku wypowiedzi sprawczej, a więc dokonującej jakichś zmian w rzeczywistości (na przykład zawarcie małżeństwa) i to do nich przyrównuje literaturę.

Chociaż powyższe wyjaśnienie jest bardzo ogólne, to, mam nadzieję, pozwala zauważyć, że każda książka, a więc również kryminał retro, dąży do nawiązania między autorem a czytelnikiem komunikacji i wiele czynników sprawia, że nie jest to zadanie łatwe.

Młodzi Galicjanie

Zgodnie więc z przywołaną przeze mnie teorią, traktujemy tekst, w tym i obiekt moich dzisiejszych rozważań, czyli kryminał retro, jako konkretny komunikat, który dotrzeć ma do odbiorcy. By tak się stało, spełniać musi on wszystkie wymagania komunikacji, na przykład ze schematu Jakobsona. W świetle przytoczonego przeze mnie wcześniej fragmentu tekstu zauważyć można pewien problem ko-

3. Zdefiniuj pojęcie „GALICJA”

5. Czy dla Ciebie jest GALICJA, z czym Ci się kojarzy ten termin i jaki jest Twój osobisty stosunek do niego?

4. Czy spójniasz się z nawiązaniami do „Inzbro-Wegier na co dzień? Jeśli tak, to gdzie?

3. Czy rozpoznajesz postać na poniższej ilustracji? Kim ona jest i skąd ją znasz?



Ilustracja 2: autorska ankieta przeprowadzona wśród uczniów

munikacyjny w kwestii kodu (lub prościej ujmując, języka), którym posługuje się nadawca. Dostrzegając to, postawiłam następującą tezę: kod używany w kryminałach retro jest niezrozumiały przez młodzież i nie zostają spełnione warunki komunikacji. By ją potwierdzić, przeprowadziłam ankiety dotyczące rozpoznawalności symboli galicyjskich wśród młodzieży szkolnej z gimnazjów i liceów. Chociaż moje badania objęły prawie cały obszar będący dawniej pod zaborem Austriackim, postanowiłam dziś zawęzić refleksję do samej stolicy małopolski, gdyż to właśnie ona głównie jest miejscem akcji kryminałów.

W ankiecie widocznej na powyższej ilustracji zadałam cztery pytania mające zbadać świadomość historyczną, kulturową oraz rozpoznawalność mitu przez młodzież. Jako pierwsze zadałam pytanie o definicję terminu Gali-

cji, by przekonać się, czy uczniowie znają ten termin i jaki jest ich poziom wiedzy historycznej. Następnie zapytałam, czy spotykają się z tym pojęciem na co dzień, by sprawdzić jak wiele z nawiązań do czasów Austro-Węgier w kulturze i marketingu dostrzegają. Trzecie pytanie już bezpośrednio odnosiło się do świadomości i żywotności mitu – zwróciłam się w nim z prośbą o scharakteryzowanie swojego osobistego stosunku do Galicji. Ostatnim zadaniem ankietowanych było rozpoznanie Cesarza Franciszka Józefa I na ilustracji, by zbadać, czy utworzony wokół niego mit funkcjonuje wśród młodzieży.

Na moje pytania odpowiedziało dwudziestu pięciu uczniów szkół Krakowskich w wieku od 15 do 20 lat. Grupa badanych obejmowała więc szkoły gimnazjalne i średnie z przewagą liceów ogólnokształcących. Szczegółowe wyniki ankiety, zamieszczam dodatkowo w tabelach.

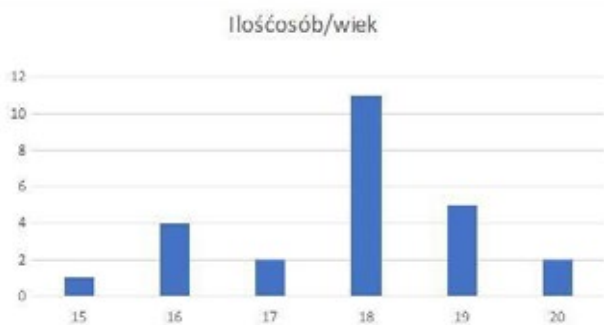


Tabela 1: ilość oraz wiek ankietowanych

Odpowiedź na pierwsze pytanie o to, czym jest Galicja, nie przysporzyła większych problemów: zaledwie trzech badanych nie udzieliło odpowiedzi lub odpowiedziało źle. W encyklopedii PWN definicja Galicji zajmuje całą stronę i uwzględnia wiele aspektów: genezę nazwy, ilość ludności,

klimat, historię i tak dalej¹⁴. Uczniowie jednak w większości przypadków odpowiadali mniej wyczerpująco, ich odpowiedzi bliższe były hasłu ze słownika języka polskiego: „Galicja (ziemie polskie pod zaborem austriackim) – cji, – cję; przym.: galicyjski”¹⁵. Oznacza to, że młodzieży jest ten termin znany i raczej utrwalony dobrze w ich pamięci, co świadczy o wiedzy historycznej na temat czasów zaborów, chociaż możliwe jest, że nie nazbyt rzetelnej i szczegółowej.

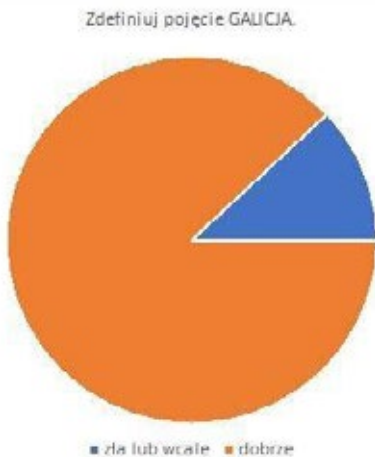


Tabela 2: odpowiedzi na pytanie pierwsze

Jak pisałam w pierwszym rozdziale¹⁶, nazwa Galicja oraz inne do niej nawiązania pojawiają się bardzo często w nazwach restauracji, produktów, firm i wydarzeń kulturalnych. Jednak na pytanie o styczność z terminem Galicja aż dzie-

14 *Norwa encyklopedia powszechna PWN*, tom 2, D-H, Wydawnictwo Naukowe PWN S, Warszawa 1998, str. 468.

15 *Internetowy Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Galicja.html>

16 Vid. rozdział *Nostalgia inna niż wszystkie* niniejszej pracy.

Czy spotykasz się ze słowem GALICJA na co dzień?



Tabela 3: odpowiedzi na pytanie drugie

sięć osób stwierdziło, że nie spotyka się wcale, a siedem napisało, że używa go wyłącznie w szkole, natomiast zaledwie 30% uczniów na co dzień używa tego terminu, a tylko kilkoro jest w stanie rozpoznać go w nazwach restauracji i produktów. Porównując ten wynik z odpowiedziami z poprzedniego pytania, widzimy, że aż siedem osób zna termin i jego definicję, chociaż nie ma z nim styczności. Może świadczyć to o dobrze zakorzonej wiedzy historycznej ze wcześniejszych lat lub o nieświadomości styczności z tym terminem, który jednak pomimo to pozostaje w pamięci. Po raz kolejny dobrą edukację historyczną potwierdza znaczna część ankietowanych spotykających się z terminem w szkole. Ośmioro uczniów używających terminu Galicja na co dzień, to zarówno dużo, jak i mało, gdyż można by stwierdzić, że jednak odniesienia w marketingu i kulturze nie są tak częste. Chciałabym jednak wynik ten zestawić z omówionym powyżej, gdzie aż siedem osób

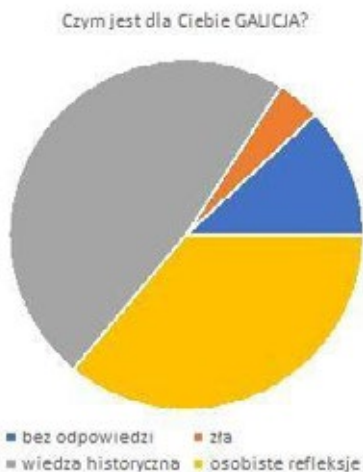


Tabela 4: odpowiedzi na pytanie trzecie

umie zdefiniować słowo, chociaż twierdzi, że nie ma z nim styczności. Sytuację tę można więc tłumaczyć, jak wcześniej wspomniałam, brakiem refleksji i obojętnością na popularność galicyjskiej nostalgii.

Mimo to, w pytaniu trzecim ujawniły się ciekawe refleksje. Było to miejsce na opisanie własnych odczuć co do Galicji, utożsamienie się lub nie z mitem, Tak jak w pierwszym pytaniu, trzy osoby nie umiały udzielić odpowiedzi. Spora część (aż dwanaście osób) powołało się wyłącznie na wiedzę historyczną. Jedna osoba odwołała się do Gallów z komiksu o Asterixie i Obelixie. Dziewięć osób przywołało dłuższe, osobiste przemyślenia. Wśród nich trzy scharakteryzowały swój stosunek do Galicji jako negatywny (głównie ze względu na biedę galicyjską), odpowiedź o stosunku pozytywnym nie padła, jednak jeden z uczniów napisał: „Jest definicją terenów, które są nieodłącznie związane z moim dzieciństwem”, co pozwoli

Czy rozpoznajesz postać (Franciszek Józef I)?

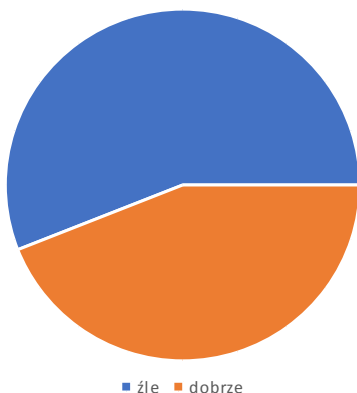


Tabela 5: odpowiedzi na pytanie czwarte

sobie interpretować jako skojarzenie pozytywne. Wśród odpowiedzi znalazło się świadectwo wciąż żywych stereotypów – „(stosunek) w sumie trochę negatywny, bo Warszawka, mówiąc o nas Galicja, zwykle wytyka wady Krakowian” – oraz rodzącej się świadomości wagi mitu CK monarchii: „Uważam, że jest to po prostu wyraz określający te tereny, który nabrał jakiegoś znaczenia w kulturze lokalnej.” Znow porównując te wyniki do poprzednich, zauważyć można stałą ilość odpowiedzi (8–9) świadczących o świadomym odbiorze informacji. Zróżnicowanie wiekowe ankietowanych – wszak pięć lat w okresie nastoletnim powoduje duże różnice w edukacji i świadomości odbiorczej – może napawać więc optymizmem, że zdobyta w szkole wiedza wraz z upływem czasu owocuje krytycznym podejściem do rzeczywistości i, co ważne dla dzisiejszych rozważań, umiejętnością rozpoznania mitów funkcjonujących w najbliższym środowisku.

Najbardziej znany symbol mitu Galicji, czyli postać cesarza Franciszka Józefa I, nie został rozpoznany aż przez czternaście osób! Co szczególnie ciekawe, jest to portret pojawiający się między innymi na etykietach i szyldach, jak widać więc, nie wywołuje to u młodzieży większej refleksji.

Odpowiedzi Krakowian nie odbiegają zbyt od wyników ich rówieśników z Tarnowa czy Nowego Sącza. Świadczą niewątpliwie o wiedzy historycznej młodzieży, a także w niektórych przypadkach o refleksji nad nią. Jednak tylko w niewielkiej części wciąż żywy jest mit CK monarchii rozpowszechniony w ich otoczeniu.

Między wiedzą a zrozumieniem

Na podstawie przeprowadzonych przeze mnie badań, mogę więc na postawioną przeze mnie tezę poprzeć następująco: kod używany przez pisarzy w kryminałach retro w większości przypadków może nastroczać trudności młodzieży, dlatego komunikacja ta ma niewielkie szanse powodzenia. Chociaż uczniowie będą potrafili poprawnie odnieść się do kontekstu historycznego, to wydaje się mało prawdopodobne, że uda im się odnaleźć w przedstawianych realiach, dostrzec poruszane niuanse społeczeństwa mieszczańskiego czy specyfikę funkcjonowania kultury pod zaborem austriackim. Utrudnia to niewątpliwie percepcję kryminałów retro, jednak nie jest barierą nie do przejścia. Po pierwsze, jak pokazują wyniki przeprowadzonych przeze mnie badań, jest pewna grupa młodych ludzi rozpoznających mit Galicji. Po drugie, kontakt z tego typu lekturą może bardzo rozwinąć wiedzę i świadomość młodego czytelnika, jeśli

tylko sam odbiorca postanowi zgłębić zagadnienie lub, co bardziej prawdopodobne, fabuła okaże się na tyle atrakcyjna, by pomimo przeszkód, czytać dalej.

Chciałabym w tym miejscu donieść się do jednego z głosów, który powił się po przedstawieniu wyników powyższych badań na konferencji „Współczesne wymiary komunikacji – pomiędzy teorią a praktyką” zorganizowanej przez Europejskie Stowarzyszenie Kulturoznawcze na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W trakcie dyskusji po wygłoszeniu przeze mnie referatu ważnym punktem było przyrównanie kryminałów retro do literatury fantasy, w których czytelnikowi przedstawia się świat całkiem obcy, co jednak nie zniechęca to nikogo do lektury. Wręcz przeciwnie, najwierniejsi czytelnicy prześcigają się w znajomości świata przedstawionego. Uważam to za ciekawe spostrzeżenie, dlatego chciałabym przytoczyć kilka wniosków z dyskusji oraz późniejszych rozważań.

To, co chciałabym zauważyć na początku, to inny punkt wyjścia, w jakim znajduje się czytelnik siadający do lektury kryminału niż książki fantasy. W pierwszym wypadku oczekujemy przede wszystkim zajmującej zagadki i niecodziennej intrygi, którą będziemy rozpracowywać strona po stronie. Czas i miejsce akcji pozostają więc jednak w tle, chociaż ciekawe rozwiązania w tej kwestii mogą być atrakcyjnym urozmaiceniem i wyróżniać książkę na tle innych. Literatura fantasy ma odmienne założenia: opiera się na wykreowanym przez autora świecie nierzeczywistym i perypetiach jego mieszkańców; można więc rzec, że świat przedstawiony jest stawiany na równi z innymi bohaterami powieści. Powołując się jeszcze raz na przytoczony przeze mnie cytat z *Tajemnicy Domu Helclów*, chciałabym zauważyć, że gdybyśmy mieli do czynienia z literaturą

fantastyczną, opis waluty byłby niezwykle ważny dla zrozumienia nowego świata i na pewno wielu czytelników nie raz by do niego wróciło. W powieści kryminalnej jest to natomiast bardziej ciekawostka czy dodatek wprowadzający w realia powieści, ale nie mający związku z jej główną osią, czyli intrygą. Różnice te sprawiają, że w pierwszym wypadku czytelnik starałby się zrozumieć problem związany z walutą obowiązującą w książce, w drugim natomiast może tylko wprowadzić zamieszanie, szczególnie jeśli czytelnik zaciekawiony intrygą nie skupi się dostatecznie na realiach historycznych. Druga z tych kwestii, zwłaszcza w kontekście problematyki mojego tekstu, jest niezwykle istotna. Nastoletni czytelnik nastawiony na odbiór świata realnego nierzadko miewa problem z odnalezieniem się w sytuacji historycznej, gdyż różni się ona od świata, który on zna. Powołałam się tutaj na wypowiedź nauczyciela, jaka padła w trakcie wyżej wspomnianej dyskusji, gdyż zauważył on u licealistów problem z przystosowaniem się do tekstów historycznych, na przykład Bolesława Prusa. Różnica między realiami przedstawionymi w książce a znanymi im z rzeczywistości – jak chociażby to, że dawniej używano bryczki na co dzień, a nie od święta, jak ma to miejsce współcześnie – utrudniała uczniom zrozumienie książki.

Podsumowując ową niezwykle gorącą i ciekawą dyskusję, chciałabym jeszcze raz przywołać schemat Jakobsona, w którym jedną ze składowych komunikacji jest kontekst. Myślę, że to właśnie on, ustalając sytuację wyjściową czytelnika oraz jego wyobrażenia o książce, decyduje o różnicy w odbiorze świata przedstawionego w literaturze fantasy a kryminałach retro oraz o szansie powodzenia lub niepowodzenia komunikacji literackiej.

Zakończenie

O książkach Maryli Szymickowej Dehnel mówił:

Chcieliśmy przenieść mit galicyjski w formie nienaruszonej, tak jak to było u Zapolskiej, u Bałuckiego. Taki Krakówek, mieszczaństwo, państwo profesorostwo, prozowane obiady; nawet jeśli nawet pojawia się jakaś zbrodnia, to w towarzystwie. Natomiast w drugiej części chcieliśmy tę Galicję odbrać. (...) bo Galicja jest widziana przez pryzmat łaskawego Najjaśniejszego Pana, którego muchy obsrały, i tych wolności politycznych, które były w Krakowie, a których nie było w innych zaborach.¹⁷

Cel ten jednak w przypadku próby dotarcia do nastoletnich czytelników może zostać całkowicie niezrealizowany, gdyż rozpoznawalność owego mitu jest niestety niewielka. Jednocześnie jednak, załączki spostrzeżeń kulturoznawczych i identyfikacji z historią napawać mogą optymizmem, że kryminały retro mogą znaleźć kilku odbiorców wśród młodego pokolenia oraz że mit galicyjski szybko nie zaginie na terenach południowej Polski.

17 J. Dehnel, P. Tarczyński, *Gdyby pani Dulka rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, rozm. Frenkiel Monika, <http://ksiazki.onet.pl/gdyby-pani-dulka-rozwiazywala-zagadki-opowiadaja-jacek-dehnel-i-piotr-tarczyński/8egfc4>

Bibliografia:

- Boym S., *The Future of Nostalgia*, Basic Books, Nowy Jork 2001.
- Czubaj M., *Etnolog w Mieście Grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010.
- Davies N., *Boże Igrzysko. Historia Polski*, tłum. E. Tabakowska, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008.
- Dehnel J., Tarczyński P., *Gdyby pani Dulcka rozwiązywała zagadki. Opowiadają Jacek Dehnel i Piotr Tarczyński*, rozm. Frenkiel Monika, <http://ksiazki.onet.pl/gdyby-pani-dulcka-rozwazywala-zagadki-opowiadaja-jacek-dehnel-i-piotr-tarczynski/8egfc4>
- Galicja [w:] *Norwa encyklopedia powszechna PWN*, tom 2, D-H, Wydawnictwo Naukowe PWN S, Warszawa 1998, str. 468
- Galicja [w:] Internetowy Słownik języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/Galicja.html>
- Karkut D., „*Historia magistra vitae est?*” – refleksje o uczniowskim czytaniu książek o tematyce historycznej, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dydaktyka” nr 6, red. Z. Sibiga, E. Kozłowska, Rzeszów 2011, z. 66.
- Eadem, *Jak zachęcać do czytania książek historycznych*, [w:] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dydaktyka” nr 8, red. A. Jakubowska-Ożóg, E. Kozłowska, Rzeszów 2013, ss. 110–122.
- Kędzia J., *Ratunku! Nikt mnie nie rozumie – poznaj sekrety komunikacji* <http://www.pompkapompuje.pl/ratunku-nikt-mnie-nie-rozumie-sekrety-komunikacji/>
- Koźuchowski A., *Pośmiertne dzieje Austro-Węgier: obraz monarchii habsburskiej w piśmiennictwie międzywojennym*, Instytut Historii PAN, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2009.
- Królikowska A., *Kryminał historyczny czy kryminał retro: proza Borysa Akunina wobec wyzwań gatunkowych*, *Tutoring Gedanensis* 2(1) 111–116 (2017).
- Łazuga W., *Monarchia habsburska: między idealizacją a alienacją*, Instytut Historii UAM, Poznań 2010.

- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Podstawa programowa z komentarzami. Język polski w szkole podstawowej, gimnazjum i liceum*, <https://men.gov.pl/wp-content/uploads/2011/02/2b.pdf>
- Okopień-Sławińska A., *Teoria wypowiedzi jako podstawa komunikacyjnej teorii dzieła literackiego*, [w:] *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków 1998, str. 180.
- Roth J., *Marsz Radetzky'ego*, Warszawa 1997, s. 115.
- Szymczkowska M., *Tajemnica domu Helclów*, Znak, Kraków 2015.
- Wiegandt E., *Austria felix, czyli o micie Galicji w polskiej prozie współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1988.
- Woldan A., *Cesarz Franciszek jako wielkość mityczna – Franciszek Józef I w literaturze polskiej XX wieku*, tłum. Andrzej Pańta, [w:] „Fraza” nr. 1–2 (83–84), 2014.
- Z *Andrusem po Galicji*, TVP3 Rzeszów, <http://rzeszow.tvp.pl/26944106/z-andrusem-po-galicji>

Notka biograficzna:

Jolanta Jasiolec – wykształcenie: licencjat (czerwiec 2016 roku, filologia polska, PWSZ w Tarnowie, praca *Budowane z mgły. Obrazy Tarnowa, Pragi i Wilna* wyróżniona przez Tarnowskie Towarzystwo Naukowe w konkursie na najlepszą pracę dyplomową *Perły Tarnowa*), studia magisterskie: Międzyobszarowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania: wzajemne oddziaływanie społeczeństwa, mitu i literatury; tożsamość środkowoeuropejska; folklor; podróże; Wymiany i stypendia zagraniczne: Litwa (Lietuvos teatro, muzikos ir kino muzejus, Vilnius), Rumunia (University of Craiova), Bułgaria (St. Cyril and St. Methodius University of Veliko Turnovo), Węgry (Eötvös Loránd University, Budapest).

VASYL GULAY

UNIwersytet Narodowy „POLITECHNIKA LWOWSKA”

(UKRAINA)

Inżynieria społeczno-komunikacyjna jako teoretyczny problem ukraińskiej polityki społecznej – wybrane problemy

Streszczenie: Problematyka oferowanego badania wydaje się aktualną z punktu widzenia teoretycznego i stosowanego jako próba kompleksowej analizy przyczyn, przebiegu i skutków realizacji zasad konceptualnych inżynierii społeczno-komunikacyjnej w ukraińskich realiach początku wieku XXI. Realizacja postawionego celu i wykonania zadań oferowanej pracy powodują konieczność stosowania kompleksu światopoglądowo-filozoficznych, powszechnie naukowych i specjalnych metod komunikacji społecznych na zasadach podejścia międzydyscyplinarnego. Społecznie-komunikacyjna inżynieria jest rozumiana jako stworzenie, prognoza, adaptacja i realizacja technologii komunikacyjnych, strategii i modeli działania społecznego, działania wzajemnego i stosunków między figurantami społecznymi w celu dokonania manipulacji. Główny akcent w badaniu jest stawiany na charakterystyce odpowiednich składników społecznego systemu komunikacyjnego.

Słowa kluczowe: inżynieria społecznie-komunikacyjna, komunikacje społeczne, manipulacja, propaganda, wojna hybrydowa, Ukraina

Summary: The problem of the proposed work seems relevant in the theoretical and applied aspects as an attempt of complex analysis of

the causes, course and consequences of the social and communicative conceptual foundations implementation engineering in the Ukrainian realities of the XXI century beginning. Realization of the proposed work goal and fulfillment of the tasks predetermine the necessity of application of the complex of ideological and philosophical, general and specific methods of social communication based on a multidisciplinary approach. Social-communication engineering is understood as creation, forecasting, adaptation and implementation of communication technologies, strategies and models of social action, interaction and relationships between social contributors for the purpose of manipulation. The main attention in the work is focused on the characterization of the relevant components of the social communicative system.

Keywords: social and communication engineering, social communication, manipulation, propaganda, hybrid war, Ukraine

Aktualność tematu badania

Wybrany temat badania można uważać za aktualny z punktu widzenia teoretyczno-metodologicznego i stosowanego do uogólnienia ukraińskiego wymiaru konceptualizacji inżynierii społeczno-konwokacyjnej i reprezentacji aktualnych składników społecznie-komunikacyjnych wojny hybrydowej Rosyjskiej Federacji przeciwko Ukrainie ze stworzeniem właściwych ofert dotyczących minimalizacji destrukcyjnego wpływu manipulacyjnie-propagandowego.

Cel badawczy

Celem niniejszego badania jest próba przedstawienia aktualnego stanu społecznie-komunikacyjnej inżynierii na za-

sadach podejścia międzydyscyplinarnego i szerokiej bazy teoretycznie-metodologicznej.

Analiza problemu

Oleksi Dubas, odnosząc się do szerszego kontekstu, mówi o tym, że przestrzeń informacyjno-komunikacyjna jest rozpatrywana w warunkach współczesnych jako poziom rozwoju kultury danego społeczeństwa oraz potężny zasób władzy, za pomocą którego instytucje państwowe i niepaństwowe konstruują i promują oraz legitymizują zarówno wartości polityczne, ideały, obrazy, jak również ich bezpośrednie nośniki¹.

Determinujący charakter wpływu na osobowość, społeczeństwo i państwo polega na trzech formach podstawowych. Po pierwsze – za pomocą stworzenia społecznego ideału, narodowej ideologii, wyobrażeń abstrakcyjnych o atrybutach należnych w różnych zakresach życia społecznego. Po drugie – za pomocą formowania wyobraźni światopoglądu o przedmiotach i stosunkach, które mogą być oceniane przez pryzmat dobra i zła, prawdziwości i błędności, piękna i niepodobieństwa, dopuszczalnego i zakazanego, sprawiedliwego i niesprawiedliwego. Po trzecie – za pomocą jednego ze źródeł motywacji zachowania: społecznych wartości należących do struktury psychologicznej jako wartości osobiste. Wewnętrzne i zewnętrzne wpływy informacyjne stwarzają różnego rodzaju zagrożenia dla bezpiecznego istnienia osobistości, społeczeństwa i państwa².

1 O. Dubas, *Rozvytok informatsiino-komunikatyvnoho prostoru v konteksti vzaiemodii kultury i polityky: avtoreferat dysertatsii*, Kyiv 2012, s. 1.

2 O. Dzoban, *Informatsiina bezpeka yak priorytetna problema suchasnoho su-*

Społecznym systemem komunikacyjnym jest nazywany system składający się ze struktury socjalnej jako nośnika funkcji komunikanta, obiektu (podmiotu) wpływu, komunikatu i środków wpływu (media). Dziennikarstwo jako zakres produkcyjno-twórczy w systemie komunikacji społecznych posiada prawie najważniejsze miejsce w systemie komunikacji społecznych. Jest to związane z tym, że instytucje dziennikarskie codziennie produkują oraz rozpowszechniają przez media wielką ilość wiadomości. Te instytucje występują jako tak zwani producenci masowo-informacyjni³.

System społeczno-komunikacyjny cechuje kilka rodzajów związków:

- działania wzajemnego (koordynacji), wśród których wyróżniamy związki właściwości i związki obiektów,
- pochodzenia (genetyczne), gdy jeden obiekt jest podstawą, która powołuje do życia inny obiekt,
- przekształcenia, gdzie wyróżnia się realizowane za pomocą pewnego obiektu zapewniającego to przekształcenie oraz realizowane w czasie bezpośredniego działania wzajemnego dwu lub więcej obiektów, podczas którego lub dzięki któremu te obiekty łącznie czy osobno przechodzą z jednego stanu do innego,
- stworzenia (strukturalne) przewidujące, iż obecność jednych systemów powoduje konieczność istnienia innych elementów, które współdziałają z pierwszymi,

Ich funkcjonowanie zapewnia działanie systemu społeczno-komunikacyjnego. Jego składniki połączone są

spilstva, [w:] „Pravo na informatsiiu v hromadianskomu suspilstvi. Problemy informatsiinoi bezpeky derzhavy: materialy II mizhnarodnoi naukovo-praktychnoi konferentsii (m. Kyiv, 22 kvitnia 2015 r.)”, Kyiv 2015, s. 32.

3 L. Voinycha, *Fenomenolobichnyi efekt sotsialnykh komunikatsii*, [w:] „Molodyi vchenyi”, nr 2, 2016, ss. 26–27.

związkami wspólnie pełniącymi określoną funkcję: rozwoju rozpatrywanego jako modyfikacja związków funkcjonalnych systemu oraz związku jego stanów; zarządzania, które w zależności od konkretnego rodzaju wykonania technologicznego może tworzyć rodzaj związków funkcjonalnych lub związków rozwojowych⁴.

Termin „komunikacje społeczne” pojawił się w środowisku Kościoła i wydarzyło się to w roku 1963, w czasie Soboru Watykańskiego Drugiego, chociaż do roku 1963 koncepty takie istniały, choć były określane za pomocą innych pojęć. Zwłaszcza pojęcie „komunikacja” (*communicatio*) było rozpatrywane jako łączność, przekazanie, wiadomość, a jego obciążenie semantyczne ma swoje źródło w słowie *communico* – robię wspólnie, informuję, łączę⁵.

Komunikacje socjalne są analizowane jako identyfikacja, modelowanie i weryfikacja procesów społecznych dokonywanych jako niewidoczne (mutacje lub inmutacje) oraz niosą wyniki zaplanowane przez specjalistów społecznej inżynierii⁶.

Określając podstawowe wymagania ku formułowaniu definicji terminu „społeczne komunikacje”, Volodymyr Rizun polecił taki wykaz składników:

1. Różne rodzaje zorganizowanego publicznego instytucjonalnego działania wzajemnego (działalności ko-

4 N. Kunanets, V. Pasichnyk, A. Fedoniuk, *Sotsiokomunikatsiina inzheneriia: ob'iekt, predmet i metody*, [w:] Visnyk Natsionalnoho universytetu „Lvivska politekhnika”, seria: Informatsiini systemy ta merezhi: zbirnyk naukovykh prats, nr 829, 2015, s. 386.

5 Ibidem, s. 374.

6 O. Kholod, *Semantyka termina „sotsialni komunikatsii”: kontseptualni pidkhody*, [w:] „Sotsialni komunikatsii: teoriia i praktyka”, nr 1, 2015, s. 10.

munikacyjnej) w społeczeństwie między instytucjami społecznymi i konsumentami wiadomości, produkowanych, przechowywanych i rozpowszechnianych przez te instytucje;

2. Za pomocą technologii komunikacyjnych i określonych w sposób technologiczny kanałów, sposobów i środków łączności;

3. W przypadku stworzenia wiadomości (informacji społecznej);

4. Stwarzanych w zależności od zapotrzebowania, celu, zadań oraz z punktu widzenia strategii skierowanych na kształtowanie pola społecznego, opinii publicznej, wywierające wpływ na podjęcie decyzji w społeczeństwie,

5. To takie rodzaje działalności komunikacyjnej, które przewidują stworzenie społecznego systemu komunikacyjnego, funkcjonującego zgodnie z zasadami komunikacji i zawierającego instytucje społeczno-komunikacyjne, tzn. takie instytucje społeczne, które specjalizują się w działalności komunikacyjnej⁷.

Zdaniem O. Chołoda w obrocie naukowym należy używać terminu „komunikacje społeczne” tylko w liczbie mnogiej. Przy tym należy uświadamiać, że ma on dwa znaczenia:

1. Społeczno-komunikacyjna inżynieria (proces stworzenia, prognozowania, adaptacja i realizacja technologii komunikacyjnych, strategii i modeli działania społecznego, działania wzajemnego i stosunków między figurantami społecznymi (podmiotami i obiektami) w celu dokonania manipulacji (pozytywnego lub negatywnego wpływu);

7 V. Rizun, *Do pyttannia pro sotsialno-komunikatsiinyi pidkbid u nautsi*, [w:] „Komunikatsii”, nr 1, 2010, ss. 35–36.

2. Branża naukowa „Komunikacje społeczne” (składnik nauki jako działalności twórczej z uzyskaniem nowej wiedzy i wynik tej działalności w postaci całokształtu wiedzy, sformowanego na podstawie zasad; system wiedzy o regularności rozwoju natury, społeczeństwa i myślenia)⁸.

Zdaniem Ł. Wojnyczej jako komunikacje socjalne należy rozumieć taki system działania społecznego, który zawiera określone drogi, sposoby, środki, zasady ustalania i wsparcia kontaktów na podstawie zawodowej działalności technologicznej skierowanej na opracowanie, prowadzenie, organizację, udoskonalenie i modernizację stosunków w społeczeństwie, które występują między różnymi instytucjami społecznymi, gdzie z jednej strony w roli inicjatorów komunikacji najczęściej występują instytucje społeczno-komunikacyjne, służby, a z drugiej zorganizowane wspólnoty (socium, grupa socjalna) jako pełnoprawni uczestnicy działań społecznych⁹.

W porównaniu z całą dawną praktyką związków społecznych oraz w zakresie konfliktów informacyjnych komunikacja społeczna uzyskuje obecnie nowe cechy. Zmiany te z kolei odbywają się przez fakt, że mechanizmy zarządzania wirtualizują się, a znacząca część funkcji w zakresie koordynacji procesów jest przekazywana z osoby na intelekt sztuczny¹⁰.

Nie bezpodstawnie I. Bondarenko mówi, że system współczesnych technologii komunikacyjnych należy roz-

8 O. Kholod, *Sotsialni komunikatsii yak poniattia v naukovii haluzi „sotsialni komunikatsii”*, [w:] „Psykholinhvistyka”, випуск 12, 2013, s. 292.

9 L. Voynycha, op.cit., s. 26.

10 O. Kurban, *Informatsiini viiny u sotsialnykh on-lain-merezhakh*, Kyiv 2017, s. 3.

patrywać z pozycji socjalnej inżynierii, której charakter międzydyscyplinarny pozwoli na wypracowanie kompleksowego, wszechogarniającego i logicznego podejścia do badanego zjawiska. Badanie społecznych komunikacji w kontekście komunikacji społecznych, filozofii społecznej, socjologii teoretycznej i empirycznej, filozofii techniki, psychologii inżynieryjnej, aksjologii, kulturologii i historii umożliwi ich rozumienie jako wielkoskalowych projektów socjalnych (z operacyjnością projektową i proceduralnością) skierowanych na modernizację, udoskonalenie wszystkich procesów społecznych oraz na perspektywę osoby przez realizację potencjału komunikacyjnego¹¹.

Ł. Bodiul dopuszcza założenie, iż w systemie związków społecznych inżynieria komunikacyjna (jako konstruowanie „prawidłowej” komunikacji) jest mechanizmem ogólnych procesów inżynierii społecznej, a jej wynikiem jest stan realiów społecznych w tym czy innym okresie¹².

Jeden z najbardziej znanych ukraińskich specjalistów w zakresie komunikacji społecznych – O. Chołod – poleca własną koncepcję wizji inżynierii społecznej, którą możemy określić w takich założeniach:

- przedmiot badania winien najpierw być zidentyfikowany zgodnie ze swoimi charakterystykami jako proces społeczny;
- zidentyfikowane charakterystyki dają możliwość „rozpoznania” modelu procesu społecznego jako adekwat-

11 I. Bondarenko, *Sotsiokumanikatsiini tekhnologii u metodolobichnykh vymirakh sotsialnoi inzhenerii*, <http://dspace.pnpu.edu.ua/bitstream/123456789/3850/1/Bondarenko.pdf>

12 L. Badiul, *Komunikatsiinyi inzhynirnyh u systemi masovykh suspilnykh peretvoren*, [w:] „Psycholinhvistyka”, випуск 16, 2014, s. 295.

- nego/nieadekwatnego do realizacji zadania specjalisty w zakresie inżynierii społecznej;
- na podstawie ustalonego istniejącego modelu – pod warunkiem jego zgodności względem rozwiązania postawionych zadań – odbywa się jego transformacja lub stworzenie nowego modelu procesu społecznego;
 - nowy model procesu społecznego obowiązkowo jest weryfikowany dzięki projektom pilotażowym i tylko po potwierdzeniu skuteczności model zostaje wdrażany przez specjalistów do świadomości społeczeństwa i realizuje się jako obiektywny proces społeczny¹³.

Uznany badacz wskazanego problemu – H. Poczeptow – zauważa, że wojna informacyjno-psychologiczna jest skierowana przeciw oponentowi względem podjęcia decyzji niezbędnej dla strony atakującej. Właśnie tak było dawniej, kiedy walkę z systemami decyzyjnymi zdeterminowała wojna informacyjna. Wojna informacyjno-semantyczna, którą można nazwać wojną informacyjno-humanitarną, zajmuje się nie tyle faktami, co znaczeniami prowadzącymi do pewnej interpretacji faktów¹⁴.

W swoim badaniu Ł. Bodiul udowadnia, iż kształtowanie spojrzenia konfrontacyjnego u współczesnego użytkownika sieci społecznych jest wzorcem modelowania treści nowego typu, którymi mogą się stać ruchy konfrontacyjne. Osoba lidera myśli społecznych jest czynnikiem decydującym, zdolnym do kierowania w celu ciągłego formowania dowolnych nastrojów wśród szerokiego audytorium in-

13 O. Kholod, *Sotsialnyi inzhynirynh i sotsialni komunikatsii: porivnialnyi analiz*, [w:] „Ukrainskyi informatsiinyi prostir: Naukovi zhurnal Instytutu zhurnalistyky i mizhnarodnykh vidnosyn Kyivskoho natsionalnoho uniwersytetu kultury i mystetstv”, chyslo 3, 2014, s. 204.

14 H. Pocheptsov, *Smysly i viiny: Ukraina i Rosiia v informatsiinii i smyslovii viinakh*, Kyiv 2016, s. 5.

ternetowego oraz dołączenia różnych grup do aktywnego wzajemnego oddziaływania. Modelowanie symboli to składnik ogólnego procesu modelowania spojrzenia konfrontacyjnego w systemie zadań inżynierii komunikacyjnej. Parametry środowiska wirtualnego, gdzie rodzi się komunikacja konfrontacyjna, powodują nasilenie wykorzystania różnych składników lingwistycznych i wizualnych, których zadaniem staje się „montaż” potrzebnego obrazku w świadomości aktywnego użytkownika sieci. Przy tym masowe emocjonalne skażenie audytorium użytkowników nastrojami konfrontacyjnymi jest jedną z czynnych technik formowania spojrzenia konfrontacyjnego¹⁵.

Akcent na potencjał socjalizatorski współczesnej komunikacji, na jego rolę służącą rozbudowie społeczeństwa obywatelskiego w naszym państwie jest bardzo ważny, bo z trudnościami formuje się właśnie system samodzielnych niepaństwowych i niekomercyjnych zrzeszeń obywateli, a zrozumienie przez zwyczajnych Ukraińców wspólnych wartości, interesów, zapotrzebowania i problemów jest uwikłane w brak takiej aktywności obywatelskiej, która była poddawana brutalnemu uciskowi w czasie totalitaryzmu¹⁶.

Działania wzajemne, a także konfrontacja istniejących w przestrzeni informacyjnej modeli samoidentyfikacji prowadzi ku gwałtownemu poszerzeniu zakresu przetwarzanych danych wywierających wpływ na psychologiczny stan osobowości. W ciągu ostatnich dziesięcioleci dokonano się znaczące zmieszanie priorytetów wartościowo-etycz-

15 L. Badiul, *Modeliuvannia protestnoho imidzhu v sotsmerezhakh: tendentsii y zakonomirnosti*, <http://v-khsac.in.ua/v46/v46-art21.pdf>

16 V. Demchenko, *Zasoby masovoi komunikatsii yak „kolektyvnyi orhanizator” sotsialnykh prosharkiv suchasnoho suspilstva*, [w:] „Svit sotsialnykh komunikatsii”, t. 8, 2012, ss. 30–32.

nych komunikacji politycznej, która zaczęła przeobrażać się w dziedzinę przekazywania tak zwanej symbolicznej działalności polityków. Często staje się ona celem i treścią podstawową komunikacji politycznej, zamiast dyskusji, kształtowania opinii publicznej, uzasadnienia procesu podjęcia decyzji. Formuje się symboliczna lub wirtualna polityka – zamiast rzeczywistego życia politycznego przychodzi pseudożycie i pseudodziałania¹⁷.

Powszechnie wiadomo, że stabilne przekonanie ideowe, wpływ na psychologiczny stan i zachowanie ludzi w większości wypadków zapewniane są na drodze wykorzystania infrastruktury informacyjnej i przestrzeni medialnej. Wpływ destrukcyjny skutkuje zaburzeniem formowania świadomości narodowej. Właśnie dzięki wpływowi na stan moralno-psychologiczny społeczeństwa osiąga się zwycięstwo w wojnach informacyjno-sieciowych¹⁸.

Uzasadniając podstawy teoretyczno-metodologiczne badania, warto zwrócić się ku propozycji O. Chołoda dotyczącej trzech podstawowych składników manipulacji jako zmiany modeli (scenariuszy) zachowania: neutralnych, pozytywnych lub negatywnych¹⁹.

Obecnie manipulację stosuje się w kontekście stosunków międzyosobowych oraz w zakresie zarządzania świadomością masową. M. Babiuk zaznacza, że zagadnienie manipulacji leży na skrzyżowaniu wielu aspektów stosunków spo-

17 Ibidem, s. 9.

18 O. Kopan, V. Melnyk, *Informatsiino – psykhobichbna viina yak zabroza informatsiinii bezpetsi Ukrainy*, [w:] „Aktualni problemy upravlinnia informatsiinoiu bezpekoiu derzhavy: zbirnyk materialiv naukovo-praktychnoi konferentsii (Kyiv, 18 bereznia 2016 roku): u 2 chastynakh”, chastyna 1, Kyiv 2016, s. 22.

19 Komunikatsiini tekhnolohii: navchalnyi posibnyk [avtor-ukladach O. Kholod], Kyiv 2010, s. 41.

łecznych, łącząc z takimi przejawami życia jak zarządzanie społeczne, współpraca i konfrontacja²⁰.

Istotę pojęcia „manipulacja świadomością społeczno-masową” A. Nahornyj określa w taki sposób: jest to jeden ze sposobów panowania i przyduszenia woli ludzi na drodze duchownego wpływu na nich za pomocą programowania ich zachowań. Wpływ ten jest skierowany na struktury psychiczne osoby, dokonywany w sposób niejawny i jego zadaniem jest skierowanie myśli, opinii i celów ludzi w stronę potrzebną pewnej grupie ludzi²¹.

N. Hrebiń słusznie zaznacza, że manipulacja jest niebezpieczna nie tylko z punktu widzenia ukrytego charakteru wywierania wpływu, lecz także w kontekście osobowości człowieka, który się do niej ucieka – jego celu, postaw i przekonań, priorytetów wartości, jakości osoby, statusu społecznego²².

Negatywne zabarwienie w manipulowaniu świadomością społeczno-masową w ukraińskim wariantcie jest oczywiste, ponieważ skutkuje ambiwalencją polityków, niejednoznacznością i dwojakością ich pozycji. Obecnie nawet eksperci (naukowcy, ekonomiści, prawnicy) nie oferują pewnych prognoz dotyczących zachowania polityków i kierunków działania frakcji politycznych. Taki stan rzeczy świadczy o zmienności celów działalności polityków w związku z zapotrzebowaniem społecznym. Jeżeli istnieje problem społeczny, logicznie byłoby oczekiwanie ze strony przedstawicieli władzy kroków w kierunku jego likwidacji.

20 N. Hrebin, *Zmist manipuliatsii yak riznovydu prykbovanoho psykholobichnoho vplyvu*, [w:] „Problemy suchasnoi psykholohii”, vyp. 21, 2013, s. 84.

21 A. Nahornyj, *Suchasni metodyky manipuliuvannia suspilno-masovoiu svidomistiut ta yikh zastosuvannia v politychnykh tekhnolohiiakh*, [w:] „Ukrainskyi sotsium”, vypusk 4, 2008, s. 169.

22 N. Hrebin, op. cit., 2013, s. 91.

Tendencje do logiczności w działaniach polityków zatem się nie obserwuje, ponieważ ich cel nie jest społeczny, lecz osobisty, a więc nieznan²³.

Gdy przeważa irracjonalny sposób odbioru świata oraz stosowane są metody manipulacyjne, rzeczywiste fakty niezgodne z utrwalonymi lub sfabrykowanymi mitami odrzucone są jako nieistotne. Wskutek tego konieczność rozwiązania wielu poważnych problemów społecznych jest ignorowana lub wymieniana w świadomości masowej ze względu na inspirowane z zewnątrz „powody informacyjne”²⁴.

Mitotwórstwo to proces świadomego lub nieświadomego przydzielenia obiektowi lub zjawisku właściwości mitu. Jest to naturalna forma ludzkiej aktywności, lecz obecnie częściowo wykorzystywana w celu manipulacji świadomością ludzką. O. Andrijenko wyodrębnił cztery podstawowe stadia stworzenia mitu społecznego:

1. Stawianie celu, zadań, poszukiwanie właściwego mitu;
2. Opracowanie jego formułowania i struktury;
3. Opracowanie metod i sposobów wprowadzenia mitu do świadomości społecznej;
4. Realizacja praktyczna mitu w środowisku społecznym²⁵.

Znany badacz M. Skuilenko rozpatruje propagandę jako rozpowszechnienie i utwierdzenie w masowej świadomości systematyzowanych opinii²⁶.

23 A. Nahorny, op. cit., s. 169.

24 Y. Arkhytova, *Vykorystannia manipuliatsiinoi stratebii komunikatsii v informatsiinomu suspilstvi*, [w:] Visnyk Natsionalnoho tekhnichnoho universytetu Ukrainy „Kyivskiy politekhnichnyi instytut”. Filozofia. Psykholohiia. Pedahohika: zbirnyk naukovykh prats, nr 2, Ch. 2, 2007, s. 75.

25 O. Andriienko, *Sotsialna mifolohiia u konteksti suspilnykh transformatsii: avtoreferat dysertatsii*, Donetsk 2008, s. 9.

26 M. Skulenko, *Lobichni zasady propahandy: monohrafiia*, Zaporizhzhia 2010, s. 5.

Cechy podstawowe propagandy:

- nie przewiduje alternatywności wyboru źródeł dla audytorium;
- wymusza jeden punkt widzenia;
- nie dopuszcza komunikacji wstecznej;
- orientuje na stereotypy i przekonania;
- zmienia pozycje w modelach zachowania;
- wykorzystuje częste powtórzenie i charakteryzuje ją trwałość w czasie pomysłów propagowanych²⁷.

Znany specjalista w dziedzinie wojen informacyjnych H. Poczeptsov sprawiedliwie określa, że współczesne wojny informacyjne to *quasi* agresywne urządzenie spokojnego życia, a nie tylko konfliktu zbrojnego między państwami²⁸.

Osiągnięcia związane z rozwojem internetowych sieci społecznych i globalizacja społeczeństwa są aktywnie wykorzystywane w konfliktach politycznych, kulturalnych, ekonomicznych i wojskowych w tak zwanej wojnie hybrydowej. Ich znaczenie wzrasta wraz z każdym kolejnym międzynarodowym konfliktem zbrojnym w postępie arytmetycznym²⁹.

Działalność komunikacyjna z zakresu wojny hybrydowej przewiduje masowy psychologiczny wpływ przez emocjonalny, a nie logiczny sposób zestawiania informacji. Chodzi o rozmieszczanie akcentów i ulokowanie istoty przekazu w formach komunikacyjnego działania wzajemnego, aby ich zadaniami podstawowymi było poszukiwanie sku-

27 M. Kravchuk, *Utvordzhennia totalitarnoi politychnoi systemy zasobamy politychnoi propahandy (radianskyi period)*, [w:] „Naukovyi visnyk Chernivetskoho universytetu”, выпуск 229–230 Istorii. Politychni nauky. Mizhnarodni vidnosyny: Zbirnyk naukovykh prats, Chernivtsi 2004, ss. 131–132.

28 H. Pocheptsov, *Suchasni informatsiini viiny*, Kyiv 2015, s. 7.

29 O. Kurban, op. cit, ss. 3–4.

tecznych dróg takiego właśnie złożenia i formowania potrzebnych asocjacji i obrazów³⁰.

Obowiązkowym składnikiem współczesnego świata i procesów komunikacji – co może być jej treścią podstawową oraz przesłanką formowania „hyperrealności” („realnej wirtualności”, „symbolicznego pola polityki”) – jest symulacja³¹.

Zgodnie ze słowami znanego badacza wojen informacyjnych współczesności H. Poczcpcowa, informacyjną politykę Rosji w stosunku do Ukrainy można nazwać „pierwszą wojną treściową w świecie”, dla której charakterystycznymi są cechy informacyjno-psychologiczne/„treściowe” wpływu. W wyniku tego składnik informacyjny jest zaakcentowany, a składnik wojskowy lub siłowy stanowi wątek poboczny³².

Odczuwalnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa humanitarnego Ukrainy – ukraińskiej narodowej identyczności – jest rosyjska ekspansja kulturalna. W warunkach agresywnej polityki informacyjnej Rosyjskiej Federacji skierowanej na destrukcję identyczności narodowej, zachowanie i rozwój potencjału kulturalnego uzyskują szczególne znaczenie³³.

Rosyjska ekspansja informacyjna na inne państwa („Russia Today”, „Głos Rosji”, Wszechrosyjska państwowa tele-radiokompania (BГTPK)) oraz systemy wewnętrznej pro-

30 O. Syshchuk, *Informatsiino-psykholohichniy komponent „hibrydnoi” viiny*, [w:] „Ukraina v systemi zmin paradyhmy svitoporiadku KhKh – KhKhI stolit: tezy Mizhnarodnoi naukovo-praktychnoi konferentsii”, 19 bereznia 2015 r., Kyiv 2015, ss. 143–144.

31 O. Anisimovych-Shevchuk, *Politychna komunikatsiia yak systemoutvoriuuiuchy faktor politychnoho zhyttia suspilstva: avtoreferat dysertatsii*, Lviv 2010, s. 8.

32 O. Dzholos, *Vostochn'i front. Ynformatsyonno-psykholohyheskaia yly smyslovaia voina*, <http://www.llks.lt/pdf/Vostochnyj%20front-skaitantiems%20RU.pdf>

33 *Vyklyky ta zabrozy humanitarnii bezpetsi Ukrainskoi Derzhavy: zbirnyk naukovo-ekspertnykh dokumentiv*, Kyiv 2015, ss. 4–5.

pagandy („Gazprom Media Cholding”, „Narodowa Media Grupa”, БГТРК) stworzyły potężną platformę informacyjną rosyjskiego systemu bezpieczeństwa informacyjnego, dla którego jednym z najbardziej priorytetowych regionów jest – naszym zdaniem – Europa Środkowo-Wschodnia w całości oraz państwa, w których dość liczną jest tak zwana „ludność rosyjskojęzyczna” (Mołdawia, Łotwa, Estonia) lub występują mocne orientacje prorosyjskie jako wynik zależności ekonomicznej (Węgry, Czechy, Słowacja, Bułgaria).

Niektórzy badacze twierdza, że w pewnym stopniu wojnę ze stosowaniem składnika informacyjno-psychologicznego można nazwać „wojną istot/sensów”. Mem jako wirus informacyjny jest narzędziem komunikacji indywidualnego z kolektywnym, powszechnie znanym symbolem, który nie tylko wywiera wpływ na rzeczywistość, lecz również formuje ją. Osobliwością wojny rosyjsko-ukraińskiej stało się skuteczne wykorzystanie broni mimetycznej³⁴.

Brak w niektórych regionach Ukrainy kolektywnej ukraińskiej świadomości skutkowało zachowaniem regionów występowania (Donbas i Krym) „radzieckiego człowieka” lub „sowka” ze wszystkimi jego składnikami: językiem rosyjskim i kulturą rosyjską, symboliką, bohaterami i antybohaterami, orientacjami całościowymi, obyczajami, tradycjami, mitami i podobnymi, co jest istotnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa humanitarnego państwa³⁵.

To, co dzieje się obecnie w Donbasie, stanowi jaskrawą ilustrację tego, że kierowane przez Kreml „stworzenie

34 L. Smola, *Informatsiino-psykholobichnyi skladnyk „hibrydnoi” viiny*, [w:] „Natsionalna bezpeka i oborona”, nr 9–10, 2016, s. 70.

35 O. Vovchenko, *Arkhetypovist ukrainskoho suspilstva yak vyznachalniyi chynnyk samoidentyfikatsii natsii: (bezpekovi vyimir): avtoreferat dysertatsii*, Kyiv 2016, s. 1.

nacji” na przestrzeni postradzieckiej to próba formowania na gruzach byłych republik radzieckich nowej postimperialnej wspólnoty, która formalnie podzielona przez granice państwowe, będzie mieć w sercu rosyjskojęzyczną modernizowaną kulturę radziecką i mitologię, wspólną modernizowaną radziecką pamięć historyczną, a z punktu widzenia politycznego będzie w stałej gotowości mobilizacyjnej ku wskrzeszeniu imperium³⁶.

Przeciwdziałać potężnej rosyjskiej dezinformacji może tylko stworzenie skutecznego systemu bezpieczeństwa informacyjnego zorientowanego na pokonanie zagrożeń i wyzwań w tym zakresie, zapewnienie informacyjnego rozwoju społeczeństwa, formowanie przestrzeni informacyjnej społeczeństwa będącej podstawą rozwoju społeczno-ekonomicznego, politycznego i kulturalnego³⁷.

Uogólniając wnioski dotyczące wojny informacyjno-psychologicznej oraz wojny hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie, przywołać można twierdzenie J. Magdy, że ten składnik konfrontacji międzypaństwowej jest najlepiej opracowanym przez państwo-agresora na poziomie przygotowania metodologicznego; stan przestrzeni informacyjnej krainy daje możliwość rosyjskim środkom informacji masowej jeżeli nie zajmować uprzywilejowane pozycje, to przynajmniej czuć się bardzo pewnie; Ukraina kontynuuje reagowanie w zakresie informacyjnym, nie mając przy tym możliwości symetrycznego odpowiadania na działania

36 A. Astafiev, *Rosiiska polityka „povtornoj kolonizatsii” yak vyklyk ukrainskii kulturi ta natsiotvorchomu protses*, [w:] „Naukovi zapysky Instytutu politychnykh i etnonatsionalnykh doslidzhen im. I. F. Kurasa NAN Ukrainy”, випуск 1, 2015, s. 97.

37 L. Chuprii, *Kontseptualni zasady polityky natsionalnoi bezpeky Ukrainskoi derzhavy v humanitarnii sferi*: avtoreferat dysertatsii, Kyiv 2015, ss. 23–24.

agresywne Rosji na tym polu – na arenie międzynarodowej pozycje informacyjne Rosji są bardziej akceptowalne, co w wielkim stopniu jest spowodowane ważniejszą i konsekwentną pozycją państwa w polityce zewnętrznej, która gwałtownie kontrastuje z „wielowektorowością” Ukrainy, oraz obecnością wpływowego prorosyjskiego lobby. Rosja stosuje różne metody wpływu informacyjno-psychologicznego, nie ograniczając się tylko do sprawdzonych schematów. Ukrainie będzie trudno, ponieważ sankcje zachodnie powodują w Rosji raczej „efekt anakondy” aniżeli rzeczywiste działanie, a Kreml jest świadom zagrożeń, jakie niesie ze sobą istnienie „Niedobitej Ukrainy”³⁸.

Reasumując, jak słusznie zaznaczył M. Trebin, wszelka wojna, w tym hybrydowa, kończy się, a walka informacyjna o rozsądek i serca ludzi nigdy, ponieważ wstąpiliśmy w epokę informacyjną, gdzie głównym źródłem bogactwa i dobrobytu jest informacja³⁹.

Podsumowanie

W związku z celem postawionym pracy należało rozwiązać takie zadania badawcze: scharakteryzować istotę i związku wzajemne pojęć „komunikacji społecznych” i „inżynierii społeczno-komunikacyjnej”; wykryć podstawowe składniki i mechanizmy związków wzajemnych w granicach systemu społecznego i komunikacyjnego; zwrócić podstawową uwagę na aspekty społecznie-komunikacyjne manipulacji i propagandy mitów, stereotypów i symulakrów w strategii i praktyce wojny hybrydowej Rosji przeciwko Ukrainie.

38 Y. Mahda, *Hibrydna viina: vyzhyty i peremohty*, Kharkiv 2015, ss. 290–291.

39 M. Trebin, „*Hibrydna*” *viina yak nova ukrainska realnist*, [w:] „Ukrainskyi sotsium”, nr 3, 2014, s. 121.

Ukraińskie społeczeństwo, obywatele i instytucje państwowe wspólnymi, nie zawsze uświadomionymi i nie-obowiązkowo koordynowanymi wysiłkami w sposób dość skuteczny przeciwdziałają wojnie informacyjno-psychologicznej jako części hybrydowej geopolitycznej strategii rewanżu Putinowskiej Rosji – całokształtowi różnych form, metod i środków wpływu, jakich celem jest zmiana w pożądanym kierunku charakterystyk psychologicznych (względów, opinii, orientacji wartościowych, nastrojów, ustawień, motywów, stereotypów zachowania), jak również norm grupowych, nastrojów masowych, świadomości społecznej w ogólności.

Bibliografia:

- Andriienko O., *Sotsialna mifolohiia u konteksti suspilnykh transformatsii: avtoreferat dysertatsii*, Donetsk 2008, s. 19.
- Anisimovych-Shevchuk O., *Politychna komunikatsiia yak systemoutvoruivuchyi faktor politychnoho zhyttia suspilstva: avtoreferat dysertatsii*, Lviv 2010, s. 19.
- Arkhypova Y., *Vykorystannia manipuliatsiinoi stratehii komunikatsii v informatyynomu suspilstvi*, [w:] Visnyk Natsionalnoho tekhnichnoho universytetu Ukrainy „Kyivskiy politekhnichnyi instytut”. Filosofia. Psykholohiia. Pedahohika: zbirnyk naukovykh prats, nr 2, Ch. 2, 2007, ss. 73–76.
- Astafiev A., *Rosiiska polityka „povtorno kolonizatsii” yak vykyk ukrainskii kulturi ta natsiotvorchomu protses*, [w:] „Naukovi zapysky Instytutu politychnykh i etnonatsionalnykh doslidzhen im. I. F. Kurasa NAN Ukrainy”, vypusk 1, 2015, s. 94–103.
- Badiul L., *Komunikatsiinyi inzhynirynh u systemi masovykh suspilnykh peretvoren*, [w:] „Psykholinhvistyka”, vypusk 16, 2014, ss. 289–301.
- Eadem, *Modeliuвання protestnoho imidzhu v sotsmerezhabkh: tendentsii y zakonamirnosti*, <http://v-khsac.in.ua/v46/v46-art21.pdf>
- Bondarenko I., *Sotsiokumanikatsiini tekhnologii u metodolohichnykh vymirakh sotsialnoi inzhenerii*, <http://dspace.pnpu.edu.ua/bitstream/123456789/3850/1/Bondarenko.pdf>
- Hrebin N., *Zmist manipuliatsii yak riznovydu prykhovanoho psykholohichnoho vplyvu*, [w:] „Problemy suchasnoi psykholohii”, vyp. 21, 2013, ss. 80–93.
- Demchenko V., *Zasoby masovoi komunikatsii yak „kolektyvnyi orhanizator” sotsialnykh prosharkiv suchasnoho suspilstva*, [w:] „Svit sotsialnykh komunikatsii”, t. 8, 2012, ss. 30–32.
- Dzholos O., *Vostochnyi front. Ynformatsyonno-psykholohycheskaia yly smyslovaia voina*, <http://www.llks.lt/pdf/Vostochnyj%20front-skaitantiems%20RU.pdf>

- Dzoban O., *Informatsiina bezpeka yak priorytetna problema suchasnoho suspilstva*, [w:] „Pravo na informatsiiu v hromadianskomu suspilstvi. Problemy informatsiinoi bezpeky derzhavy: materialy II mizhnarodnoi naukovo-praktychnoi konferentsii (m. Kyiv, 22 kvitnia 2015 r.)”, Kyiv 2015, ss. 31–33.
- Dubas O., *Rozvytok informatsiino-komunikatyvnogo prostoru v konteksti vzaiemodii kultury i polityky: avtoreferat dysertatsii*, Kyiv 2012, 32 s.
- Chuprii L., *Kontseptualni zasady polityky natsionalnoi bezpeky Ukrainskoi derzhavy v humanitarnii sferi: avtoreferat dysertatsii*, Kyiv 2015, 43 s.
- Izmestieva O., *Telekanal „Russia Today” yak zasib informatsiinoho vplyvu Rosii*, [w:] „Pravo na informatsiiu v hromadianskomu suspilstvi. Problemy informatsiinoi bezpeky derzhavy: materialy II mizhnarodnoi naukovo-praktychnoi konferentsii (m. Kyiv, 22 kvitnia 2015 r.)”, Kyiv 2015, ss. 41–44.
- Kholod O., *Metodolohiia doslidzhen sotsialnykh komunikatsii: pidruchnyk*, Lviv 2014, 280 s.
- Idem, *Semantyka termina „sotsialni komunikatsii”: kontseptualni pidkbody*, [w:] „Sotsialni komunikatsii: teoriia i praktyka”, nr1, 2015, ss. 5–14.
- Idem, *Sotsialni komunikatsii yak poniattia v naukovii haluzi „sotsialni komunikatsii”*, [w:] „Psykholinhvistyka”, vypusk 12, 2013, ss. 286–293.
- Idem, *Sotsialnyi inzhynirynh i sotsialni komunikatsii: porivnialnyi analiz*, [w:] „Ukrainskyi informatsiinyi prostir: Naukovyi zhurnal Instytutu zhurnalistyky i mizhnarodnykh vidnosyn Kyivskoho natsionalnogo universytetu kultury i mystetstv”, chyslo 3, 2014, ss. 202–207.
- Komunikatsiini tekhnolohii: navchalnyi posibnyk* [avtor-ukladach Oleksandr Kholod], Kyiv 2010, 147 s.
- Kopan O., Melnyk V., *Informatsiino-psykholohichna viina yak zabroza informatsiinoi bezpeky Ukrainy*, [w:] „Aktualni problemy upravlinnia informatsiinoiu bezpekoiu derzhavy: zbirnyk materialiv naukovo-praktychnoi konferentsii (Kyiv, 18 bereznia 2016 roku): u 2 chasty-nakh”, chastyna 1, Kyiv 2016, ss. 21–24.

- Kravchuk M., *Utverdzhennia totalitarnoi politychnoi systemy zasobamy politychnoi propahandy (radianskyi period)*, [w:] „Naukovyi visnyk Chernivetskoho universytetu, vypusk 229–230 Istoriiia. Politychni nauky. Mizhnarodni vidnosyny: Zbirnyk naukovykh prats”, Chernivtsi 2004, ss. 129–133.
- Kunanets N., Pasichnyk V., Fedoniuk A., *Sotsiokomunikatsiina inzheneriia: ob'ekt, predmet i metody*, [w:] Visnyk Natsionalnogo universytetu „Lvivska politekhnikha”, seriiia: Informatsiini systemy ta merezhi: zbirnyk naukovykh prats, nr 829, 2015, ss. 374–389.
- Kurban O., *Informatsiini viiny u sotsialnykh on-lain-merezhakh*, Kyiv 2017, 292 s.
- Mahda Y., *Hibrydna viina: vyzhyty i peremohty*, Kharkiv 2015, 302 s.
- Nahorni A., *Suchasni metodyky manipuliuвання suspilno-masovoio svi-domistiu ta yikh zastosuvannia v politychnykh tekhnolohiiakh*, [w:] „Ukrainskyi sotsium”, vypusk 4, 2008, s. 167–174.
- Pocheptsov H., *Smysly i viiny: Ukraina i Rosiia v informatsiinii i smyslovii viinakh*, Kyiv 2016, 311 s.
- Idem, *Suchasni informatsiini viiny*, Kyiv 2015, 497 s.
- Rizun V., *Do pytannia pro sotsialno-komunikatsiinyi pidkbid u nautsi*, [w:] „Komunikatsii”, nr 1, 2010, ss. 35–36.
- Skulenko M., *Lobichni zasady propahandy: monohrafiia*, Zaporizhzhia 2010, s. 312.
- Smola L., *Informatsiino-psykholobichnyi skladnyk „hibrydnoi” viiny*, [w:] „Natsionalna bezpeka i oborona”, nr. 9–10, 2016, ss. 68–71.
- Syshchuk O., *Informatsiino-psykholobichnyi komponent „hibrydnoi” viiny*, [w:] „Ukraina v systemi zmin paradyhmy svitoporiadku KhKh – KhKhI stolit: tezy Mizhnarodnoi naukovo-praktychnoi konferentsii, 19 bereznia 2015 r.”, Kyiv 2015, ss. 143–147.
- Trebin M., *„Hibrydna” viina yak nova ukrainska realnist*, [w:] „Ukrainskyi sotsium”, nr 3, 2014, ss. 113–127.
- Vykyky ta zabrozy humanitarnii bezpetsi Ukrainskoi Derzhavy: zbirnyk naukovo-ekspertnykh dokumentiv*, Kyiv 2015, s. 104.

Vovchenko O., *Arkhetypovist ukrainskoho suspilstva yak vyznachalnyi chynnyk samoidentyfikatsii natsii: (bezpekovyi vymir): avtoreferat dysertatsii*, Kyiv 2016, 20 s.

Voinycha L., *Fenomenolohichniy efekt sotsialnykh komunikatsii*, [w:] „Molodyi vchenyi”, nr 2, 2016, ss. 25–28.

Notka biograficzna:

Vasyl Gulay – urodzony w 1976 roku, doktor habilitowany nauk politycznych, profesor, kierownik katedry informacji międzynarodowej Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”. Autor około 150 publikacji naukowych i edukacyjnie-metodycznych w dziedzinie komunikacji społecznych, stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa narodowego. Współautor podręcznika dydaktycznego „Teoriia ta praktyka komunikatsii: navchalnyi posibnyk” (Lviv 2006), podręczników „Politychna dumka KhKh – pochatku KhKhI stolit: metodolohichniy i doktrynalnyi pidkhody: pidruchnyk: u 2-kh tomakh” (Lviv 2016–2017), licznych artykułów w ukraińskich i polskich wydaniach naukowych, uczestnik szeregu międzynarodowych konferencji naukowych w zakresie problemów aktualnych komunikatywistyki w realiach wojny hybrydowej.

Spis treści

Alicja Węclawiak, <i>Dialog w komunikacji</i>	5
Marcin Słowiński, <i>Niezakorzenie na Ziemiach Zachodnich – dialog między teoriami</i>	31
Elżbieta Stachowiak, <i>Komunikat wpisany w architekturę. Semiotyczna analiza okien w perspektywie codzienności</i>	57
Ewelina Dziwak, <i>Od sawanny do cyfrowego buszu. Studium nad rozwojem komunikacji społecznej</i>	77
Józef Ober, <i>Komunikacja w systemach zarządzania jakością</i> . . .	95
Kinga Śmigielska, <i>Revival jako intertekstualna forma transmisji wzorców i tradycji muzycznych na przykładzie garage rock revival</i>	119
Natasza Doiczman, <i>O wzorze dysfunkcjonalnego komunikowania się kobiet i mężczyzn – bariery podczas procesu porozumiewania się między osobami w związkach miłosnych</i>	135
Damian Zakrzewski, <i>Rola propagandy w kreowaniu wizerunku wroga na przykładzie obrazu Rosji w prawicowych portalach internetowych w latach 2015–2016</i>	169
Rafał Kałwa, <i>Dżihad i komunikacja. Rozwój „systemy medialne”, propaganda</i>	195

Marek Błaszczyk, <i>Miłość jako komunikacja. Ku rozjaśnieniu egzystencji</i>	211
Aneta Majkowska, Piotr Kolmann, <i>Rola środków masowego przekazu w reagowaniu kryzysowym</i>	237
Anna Kozłowska, <i>Starość i niepełnosprawność w reklamie: w kierunku normalizacji czy stereotypizacji?</i>	255
Jolanta Jasielec, <i>Tajemnice XIX wiecznego Krakowa. Rozważania nad kryminalami osadzonymi w czasach Galicji w kontekście komunikacji literackiej</i>	275
Vasyl Gulay, <i>Inżynieria społeczno-komunikacyjna jako teoretyczny problem ukraińskiej polityki społecznej – wybrane problemy</i> . . .	301